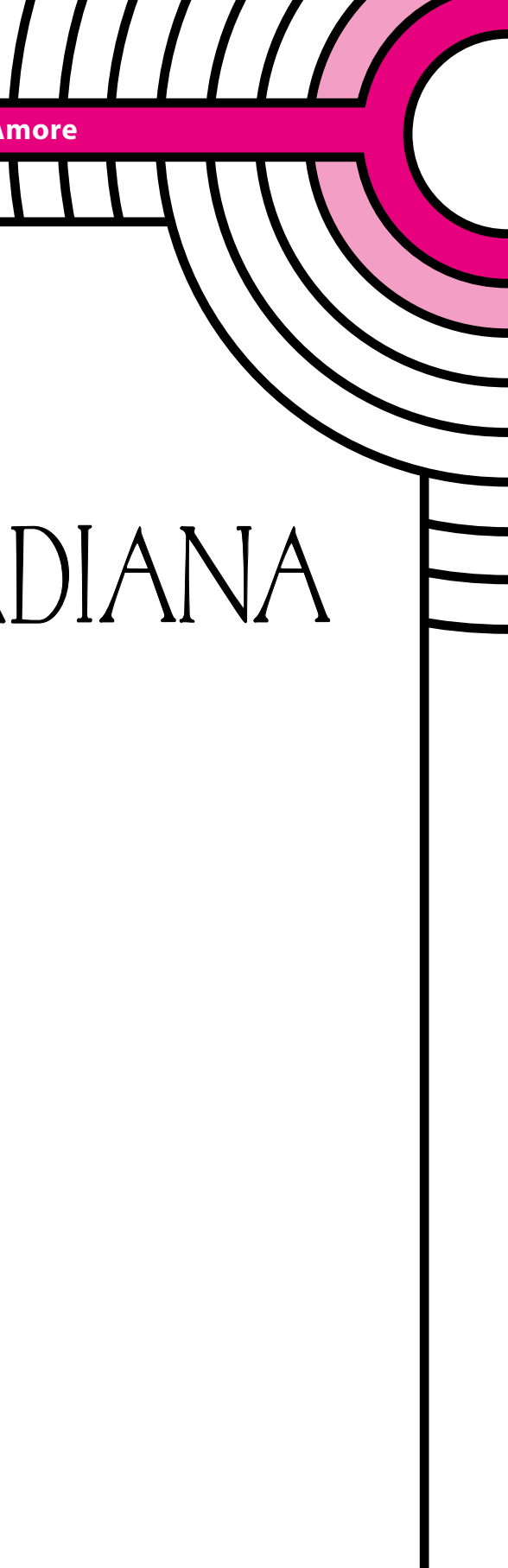




Zeszyt naukowy festiwalu **Fide et Amore**

# STUDIA HILDEGARDIANA SARIENSIA

4 (2017)





---

STUDIA  
HILDEGARDIANA  
SARIENSIA

4 (2017)

---

---

## **Studia Hildegardiana Sariensia**

Rocznik Naukowy Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore*

### **RADA NAUKOWA:**

- ks. prof. dr hab. Rastislav Adamko (Uniwersytet Katolicki w Ružomberoku, Słowacja)
- dr Agnieszka Budzińska-Bennett (Musikhochschule Trossingen, Niemcy)
- s. dr hab. Susi Ferfaglia (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków)
- prof. Julian Gembalski (Akademia Muzyczna, Katowice)
- prof. zw. dr hab. Nella Nyczkało (Narodowa Akademia Nauk Pedagogicznych, Kijów, Ukraina)
- ks. dr Arkadiusz Nocoń (Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Watykan)
- ks. prof. dr hab. Ireneusz Pawlak (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)
- prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech (Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Opolski)
- ks. prof. dr hab. Antoni Reginek (Uniwersytet Śląski, Katowice)
- ks. dr hab. Mieczysław Różański, prof. UWM (Uniwersytet Warmińsko–Mazurski w Olsztynie)
- ks. dr hab. Robert Tyrała (Akademia Muzyczna, Kraków)
- ks. dr hab. Michał Roman Szulik, prof. UPH (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce)
- ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik (Uniwersytet Śląski, Katowice)
- prof. Kai Wessel (Hochschule für Musik und Tanz, Köln, Niemcy; Hochschule der Künste, Bern, Szwajcaria)
- dr Mariusz Wołoncej (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)
- ks. prof. dr hab. Andrzej Zając (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków)
- prof. dr hab. Anna Žilová (Uniwersytet Katolicki w Ružomberku, Słowacja)

ISSN 2392-005X

Skład komputerowy: Krzysztof Czeglik

Skład nut: ks. Joachim Waloszek

Autor logo i grafiki: ks. Mirosław Czeglik

Korekta: Kamila Falińska, Maria Kopsztein

Tłumaczenie: Katarzyna Bąkowska (angielski), Weronika Duźniak (francuski), Teresa Materla (niemiecki), pozostałe o ile nie zaznaczono inaczej pochodzą od autorów artykułów

Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.

ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin, tel./fax: 81 746-97-17

e-mail: poczta@polihymnia.pl, www.polihymnia.pl, www.ebooki.polihymnia.pl

Druk: Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

www.drukarch.com.pl

Nakład: 270 egz.

## **RECENZENCI TOMU:**

- ks. doc. ThDr. Lic. Rastislav Adamko, PhD. (Uniwersytet Katolicki w Ružomberku)
- doc. PaedDr. Janka Bednáriková, PhD. (Uniwersytet Katolicki w Ružomberku)
- prof. dr hab. Ewa Borkowska (UŚ, Katowice)
- dr Maria Gałkowska-Bachanek (KUL, Lublin)
- prof. nadzw. dr hab. Benedykt Ody, prof. UKW (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)
- ks. prof. dr hab. Piotr Wiśniewski (KUL, Lublin)
- ks. dr hab. Marcin R. Wysocki, prof. KUL (KUL, Lublin)
- doc. PaedDr. Mgr. art. Zuzana Zahradníková, PhD. (Uniwersytet Katolicki w Ružomberku)

## **REDAKCJA:**

- ks. dr Wiesław Hudek – redaktor naczelny (Akademia Muzyczna, Katowice)
- dr Maria Kopsztein – zastępca redaktora naczelnego (Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko Biała)
- mgr Kamila Falińska – sekretarz (Uniwersytet Śląski, Katowice)
- ks. dr Franciszek Koenig (Uniwersytet Opolski)
- mgr Anna Maria Kowalska-Stępień (Książnica Pomorska, Szczecin)
- dr Krzysztof Michałek (Akademia Muzyczna, Kraków)
- dr Mariusz Pucia (Uniwersytet Opolski)

---

## Spis treści

|                                 |    |
|---------------------------------|----|
| Od redakcji (ks. Wiesław Hudek) | 13 |
|---------------------------------|----|

### I. TEKSTY ŹRÓDŁOWE I ARTYKUŁY

|                                                                                                                                                                                                                                                               |    |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| • <i>Żywot św. Hildegardy, dziewicy. Księga Druga</i><br>– tłumaczenie Małgorzata Kowalewska                                                                                                                                                                  | 19 |
| • <i>La musique liturgique</i> [Esej na stulecie Motu proprio Świętego Piusa X o muzyce sakralnej 1903-2003]<br>– ks. Claude Thompson (tłumaczenie Danuta Karwot)                                                                                             | 31 |
| • <i>The notion of "nada" according to St. John of the Cross as the way to genuine freedom and flourishing of the human person</i> [Pojęcie „nada” według św. Jana od Krzyża jako drogi do prawdziwej wolności i rozkwitu człowieka]<br>– ks. Janusz Mocarski | 51 |
| • <i>Filozoficzne i teologiczne podstawy antropologii Hildegardy z Bingen</i><br>– Małgorzata Kowalewska                                                                                                                                                      | 59 |
| • Próba reinterpretacji Hildegardiańskich cnót i wad na przykładzie wybranych fragmentów z <i>Liber Vitae Meritorum</i> św. Hildegardy z Bingen<br>– ks. Jacek Wróbel                                                                                         | 71 |
| • Inspiracje gregoriańskie Domenico Bartolucciego: <i>Sub tuum praesidium</i> i <i>Salve Regina</i><br>– Michał Sławewski                                                                                                                                     | 77 |
| • Psychologia a religia: psycholog między nauką a wiarą<br>– Konrad Janowski                                                                                                                                                                                  | 89 |

### II. OMÓWIENIA, RECENZJE, VARIA

|                                                                                                                                                                                              |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| • Refleksje nad znaczeniem <i>Instrukcji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej</i> dla rozwoju muzyki liturgicznej w Polsce<br>– ks. Ireneusz Pawlak                                         | 101 |
| • IV konferencja naukowa w ramach XI Festiwalu Twórczości Religijnej <i>Fide et Amore</i> pt. <i>Człowiek, jego natura i powołanie w ujęciu św. Hildegardy z Bingen</i><br>– Kamila Falińska | 107 |
| • I Dni Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Katowickiej (2017)<br>– Michał Dużniak                                                                                                             | 109 |
| • Sprawozdanie z I. Konkursu Organistów Archidiecezji Katowickiej (2017)<br>– Michał Dużniak                                                                                                 | 113 |
| • Podyplomowe Studia z Monodii Liturgicznej w Krakowie<br>– Maria Klich                                                                                                                      | 117 |
| • Leczenie wg pism św Hildegardy<br>– Dorota Woszczyna                                                                                                                                       | 119 |

### III. DZIAŁ NUT

|                                                                                       |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Utwory nagrodzone w III Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim <i>Fide et Amore</i> |     |
| • Paweł Płoskoń (I nagroda)                                                           | 129 |
| • Katarzyna Danel (II nagroda)                                                        | 165 |
| • Daniel Strządała (III nagroda)                                                      | 208 |
| • Joanna Widera (wyróżnienie)                                                         | 232 |
| • Paweł Płoskoń (wyróżnienie)                                                         | 275 |

|          |     |
|----------|-----|
| BIOGRAMY | 317 |
|----------|-----|

---

## Table of Contents

|                                     |    |
|-------------------------------------|----|
| From the Editors (Fr Wiesław Hudek) | 14 |
|-------------------------------------|----|

### I. THE SOURCE TEXTS AND ARTICLES

|                                                                                                                                                                                                                |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| • <i>The Life of Saint Hildegard of Bingen, the virgin. Book 2</i><br>– translated by Małgorzata Kowalewska                                                                                                    | 19 |
| • <i>La musique liturgique</i> [An essay to commemorate the 100th anniversary of the Motu Proprio by the Saint Pope Pius X about sacral music 1903-2003]<br>– Fr Claude Thompson (translated by Danuta Karwot) | 31 |
| • <i>The notion of “nada” according to St. John of the Cross as the way to genuine freedom and flourishing of the human person</i><br>– Fr Janusz Mocarski                                                     | 51 |
| • <i>Philosophical and theological foundations of Anthropology by Hildegarda of Bingen</i><br>– Małgorzata Kowalewska                                                                                          | 59 |
| • A trial of reinterpretation of the Hildegardian virtues and vices on the example of extracts from <i>Liber Vitae Meritorum</i> by Saint Hildegard of Bingen<br>– Fr Jacek Wróbel                             | 71 |
| • Gregorian inspirations of Domenico Bartolucci: <i>Sub tuum praesidium</i> and <i>Salve Regina</i><br>– Michał Sławecki                                                                                       | 77 |
| • Psychology versus Religion: A psychologist between science and faith<br>– Konrad Janowski                                                                                                                    | 89 |

### II. DISCUSSIONS, REVIEWS, VARIA

|                                                                                                                                                                                                                   |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| • Reflections upon the meaning of the <i>Polish Bishops Conference instruction about the Church Music</i> for the development of Liturgical Music in Poland<br>– Fr Ireneusz Pawlak                               | 101 |
| • The 4th Scientific Conference within the 11th Festival of Religious Creation <i>Fide et Amore</i> entitled: ‘A Human being- his nature and vocation in terms of Saint Hildegard of Bingen’<br>– Kamila Falińska | 107 |
| • The 1st Days of Church Music in the Katowice Archdiocese (2017)<br>– Michał Dużniak                                                                                                                             | 109 |
| • The Competition of Organists of the Katowice Archdiocese. (2017)<br>– Michał Dużniak                                                                                                                            | 113 |
| • Postgraduate studies in Liturgical Monody in Cracow.<br>– Maria Klich                                                                                                                                           | 117 |
| • Treatment methods in accordance with the writings of Saint Hildegard of Bingen.<br>– Dorota Woszczyna                                                                                                           | 119 |

### III. THE SECTION OF NOTES

The works awarded in the 3<sup>rd</sup> International Composing Competition *Fide et Amore*

|                                |     |
|--------------------------------|-----|
| • Paweł Płoskoń (I prize)      | 129 |
| • Katarzyna Danel (II prize)   | 165 |
| • Daniel Strządała (III prize) | 208 |
| • Joanna Widera (distinction)  | 232 |
| • Paweł Płoskoń (distinction)  | 275 |

### THE AUTHORS’ BIOGRAPHIES

317



## Table des matières

|                                                      |    |
|------------------------------------------------------|----|
| Note de la rédaction (Monsieur l'Abbé Wiesław Hudek) | 15 |
|------------------------------------------------------|----|

### I. TEXTES SOURCES ET ARTICLES

|                                                                                                                                                                                                                                                                               |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| • <i>La vie de Ste Hildegarde, vierge. Livre deuxième</i> – traduction: Małgorzata Kowalewska                                                                                                                                                                                 | 19 |
| • <i>La musique liturgique</i> [Essai pour le centenaire du Motu proprio de St Pie X sur la musique sacrée 1903 – 2003]<br>– l'Abbé Claude Thompson (traduction: Danuta Karwot)                                                                                               | 31 |
| • <i>The notion of "nada" according to St. John of the Cross as the way to genuine freedom and flourishing of the human person.</i> [Notion "nada" selon St Jean de la Croix comme chemins d'une vraie liberté et d'une efflorescence de l'homme]<br>– l'Abbé Janusz Mocarski | 51 |
| • <i>Bases philosophiques et théologiques de l'anthropologie d'Hildegarde de Bingen</i><br>– Małgorzata Kowalewska                                                                                                                                                            | 59 |
| • Essai de la réinterprétation des vertus et des défauts hildégaradiens à l'exemple des extraits choisis de <i>Liber Vitae Meritorum</i> de Ste Hildegarde de Bingen<br>– l'Abbé Jacek Wróbel                                                                                 | 71 |
| • Inspirations grégoriennes de Domenico Bartolucci: <i>Sub tuum praesidium</i> et <i>Salve Regina</i><br>– Michał Sławcki                                                                                                                                                     | 77 |
| • Psychologie et religion: un psychologue entre la science et la foi<br>– Konrad Janowski                                                                                                                                                                                     | 89 |

### II. DISCUSSIONS, CRITIQUES, VARIA

|                                                                                                                                                                                                                             |     |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| • Réflexions sur la signification de <i>l'Instruction de l'épiscopat polonais concernant la musique religieuse</i> pour l'épanouissement de la musique liturgique en Pologne<br>– l'Abbé Ireneusz Pawlak                    | 101 |
| • IV <sup>e</sup> Conférence scientifique dans le cadre du XI <sup>e</sup> Festival <i>Fide et Amore</i> relative à <i>"L'Homme, sa nature et sa vocation présentées par Ste Hildegarde de Bingen"</i><br>– Kamila Falińska | 107 |
| • <sup>1</sup> <sup>ères</sup> Journées de Musique Sacrée de l'Archidiocèse de Katowice (2017)<br>– Michał Duźniak                                                                                                          | 109 |
| • Concours pour les Organistes de l'Archidiocèse de Katowice (2017)<br>– Michał Duźniak                                                                                                                                     | 113 |
| • Etudes post-universitaires de Cracovie sur la Monodie liturgique<br>– Maria Klich                                                                                                                                         | 117 |
| • Traitement d'après les écrits médicaux de Ste Hildegarde de Bingen<br>– Dorota Woszczyna                                                                                                                                  | 119 |

### III. PARTIE DES NOTES

Compositions de musique couronnées au III<sup>e</sup> Concours International des Compositeurs *Fide et Amore*

|                                            |     |
|--------------------------------------------|-----|
| • Paweł Płoskoń (I <sup>er</sup> prix)     | 129 |
| • Katarzyna Danel (II <sup>e</sup> prix)   | 165 |
| • Daniel Strządała (III <sup>e</sup> prix) | 208 |
| • Joanna Widera (distinction)              | 232 |
| • Paweł Płoskoń (distinction)              | 275 |

|                                      |     |
|--------------------------------------|-----|
| NOTICES BIOGRAPHIQUES SUR LES AUTEUR | 317 |
|--------------------------------------|-----|

---

## Inhaltsverzeichnis

|                                            |    |
|--------------------------------------------|----|
| Aus der Redaktion (Priester Wiesław Hudek) | 16 |
|--------------------------------------------|----|

### I. QUELLENTEXTE UND ARTIKEL

|                                                                                                                                                                                                                                                                                      |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| • <i>Leben der Heiligen Hildegard, Jungfrau. Buch zwei</i><br>– Übersetzung: Małgorzata Kowalewska                                                                                                                                                                                   | 19 |
| • <i>La musique liturgique</i> [Essay über das hundertjährige Motu Proprio des heiligen Pius X. über geistliche Musik 1903-2003]<br>– Priester Claude Thompson (übersetzt von Danuta Karwot)                                                                                         | 31 |
| • <i>The notion of "nada" according to St. John of the Cross as the way to genuine freedom and flourishing of the human person.</i> [Der Begriff "Nada" nach Hl. Johannes vom Kreuz als Weg zu wahrer Freiheit und Wohlstandsentwicklung des Menschen]<br>– Priester Janusz Mocarski | 51 |
| • <i>Die philosophischen und theologischen Grundlagen der Anthropologie der Heiligen Hildegard von Bingen.</i><br>– Małgorzata Kowalewska                                                                                                                                            | 59 |
| • Ein Versuch, Hildegardische Tugenden und negative Eigenschaften am Beispiel der ausgewählte Fragmente aus dem <i>Liber Vitae Meritorum</i> der Heiligen Hildegard von Bingen<br>– Priester Jacek Wróbel                                                                            | 71 |
| • Gregorianische Inspirationen Domenico Bartolucci: <i>Sub tuum praesidium</i> und <i>Salve Regina</i><br>– Michał Sławecki                                                                                                                                                          | 77 |
| • Psychologie und Religion: ein Psychologe zwischen Wissenschaft und Glauben.<br>– Konrad Janowski                                                                                                                                                                                   | 89 |

### II. DISKUSSIONEN, REVIEWS, VARIA

|                                                                                                                                                                                                                                            |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| • Überlegungen zu der <i>Bedeutung der Anweisung des polnischen Episkopats</i> über die kirchliche Musik für die Entwicklung der liturgischen Musik in Polen<br>– Priester Ireneusz Pawlak                                                 | 101 |
| • 4. wissenschaftliche Konferenz im Rahmen des XI. Festivals der religiösen Kreativität <i>Fide et Amore</i> unter dem Titel <i>"Der Mensch, seine Natur und Berufung, verfasst von Heilige Hildegard von Bingen.</i><br>– Kamila Falińska | 107 |
| • 1. Tage der Kirchenmusik in der Erzdiözese Kattowitz (2017)<br>– Michał Duźniak                                                                                                                                                          | 109 |
| • Organistenwettbewerb der Erzdiözese Kattowitz (2017)<br>– Michał Duźniak                                                                                                                                                                 | 113 |
| • Aufbaustudium in der Liturgischen Monodie in Krakau<br>– Maria Klitsch                                                                                                                                                                   | 117 |
| • Heilkunde nach den Schriften der Heiligen Hildegard.<br>– Dorota Woszczyzna                                                                                                                                                              | 119 |

### III. NOTENABSCHNITT

Werke im 3. Internationalen Komponistenwettbewerb *Fide et Amore* ausgezeichnet

|                               |     |
|-------------------------------|-----|
| • Paweł Płoskoń (1. Preis)    | 129 |
| • Katarzyna Danel (2. Preis)  | 165 |
| • Daniel Strządała (3. Preis) | 208 |

- 
- Joanna Widera (Auszeichnung) 232
  - Paweł Płoskoń (Auszeichnung) 275

**BIOGRAFIEN DER AUTOREN** 317

---

## Od redakcji

Z przyjemnością oddajemy w Państwa ręce czwarty numer periodyku „Studia Hildegardiana Sariensia”. Zainteresowanie czytelników, zarówno tych, którzy rekrutują się z grona miłośników muzyki, a także tych, którzy zgłębiają spuściznę muzyczną, literacką i naukową wielkiej świętej Kościoła – Hildegardy z Bingen, jest dla zespołu redakcyjnego naszego czasopisma inspiracją i motywacją do dalszej pracy.

Na kolejnych stronach czasopisma znajdziecie Państwo dokumentację wydarzeń i wykładów o różnej randze i zasięgu. Nowy tom studiów mieści w sobie wiele ciekawych tekstów oraz muzycznych utworów.

W zasadniczej części (Teksty źródłowe i artykuły) niniejszego tomu znalazły się teksty związane z osobą św. Hildegardy (3), z tematyką muzyki liturgicznej (2), a także psychologią (1) i teologią życia wewnętrznego (1).

W rozdziale drugim (Omówienia, recenzje, varia) czytelnik otrzymuje sporą dawkę informacji, m.in. opinię ks. prof. Ireneusza Pawlaka nt. *Instrukcji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, streszczenie wykładu lekarza medycyny, pani Doroty Woszczyzny, *Leczenie wg pism św. Hildegardy*.

Ostatni, bardzo obszerny, trzeci rozdział (Dział nut) zawiera utwory wyróżnione i nagrodzone w III Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim, który odbył się w ramach XI. Festiwalu *Fide et Amore* (Żory 2017). Zgodnie z intencją organizatorów, przedmiotem konkursu były utwory o przeznaczeniu liturgicznym, które w przyszłości powinny wypełniać luki w repertuarze wielkanocnym. Koncert prawykonań, który miał miejsce w ramach festiwalu (13 X 2017) pozwala żywić nadzieję, iż tak się stanie.

Owocnej lektury!

ks. Wiesław Hudek  
Żory, 14 XII 2017, wspomnienie św. Jana od Krzyża

---

## From the editors

With great pleasure we are offering you the fourth issue of 'Studia Hildegardiana Sariensia' periodical. We have been constantly inspired by the interest of our readers who are both music enthusiasts as well as explore the musical, literary and scientific legacy of Hildegard of Bingen – the Great Saint of the Church.

On the pages of our periodical you will find among others records of the events and lectures of different rank and range. The new volume of studies comprises also many interesting texts and musical pieces.

In the main part (The source texts and articles) of this volume you will find texts devoted to Saint Hildegard of Bingen (3), liturgical music (2), psychology (1) as well as theology of the internal life (1).

In the second chapter (Discussions, reviews, varia) the reader receives a solid dose of information e.g. the opinion of the priest university professor Ireneusz Pawlak referring to *The Instruction of the Polish Episcopate about the Church Music*, a summary of the lecture of doctor Mrs Dorota Woszczyna, *Medical treatment according to the writings of Saint Hildegard*.

The final and rather extensive third chapter (The section of notes) comprises pieces of music which have been awarded with prizes and distinctions at the Third International Composing Festival, which was organized within the 11th Festival *Fide et Amore* (Żory 2017). As it was the organizers' intention the pieces of music taking part in the competition were all liturgical pieces of music related to the Easter period which in the future could be used in churches to fill the gaps in the Easter repertoire. The concert of premieres, which took place during the festival (13 October 2017) made us believe that it could happen.

We wish you a fruitful reading!

Fr Wiesław Hudek  
Żory, 14 XII 2017, on the day of the memory of Saint John of the Cross.

## Note de la rédaction

Mesdames et Messieurs, c'est avec un grand plaisir que je remets entre vos mains le quatrième numéro du périodique "Studia Hildegardiana Sariensia". L'intérêt des lecteurs, ainsi que de ceux qui font partie du groupe d'amateurs de musique et de ceux qui défrichent le patrimoine musical, littéraire et scientifique de la grande Sainte de l'Eglise – Hildegarde de Bingen, représente pour l'équipe de rédaction de notre revue une source d'inspiration et de motivation pour le travail dans l'avenir.

Dans les pages suivantes de notre revue, vous trouverez une documentation sur les événements et sur les cours de différente importance et de différente envergure. Le nouveau volume d'études comprend beaucoup de textes intéressants et de compositions musicales.

Dans la partie principale (Textes sources et articles) du présent ouvrage, sont regroupés les textes liés à la personne de Ste Hildegarde (3), ceux liés à la thématique de la musique liturgique (2) et enfin ceux liés à la psychologie (1) et à la théologie de la vie intérieure (1).

Dans le deuxième chapitre (Discussions, critiques, varia), le lecteur reçoit une grande dose d'informations, entre autres l'opinion de Monsieur l'Abbé prof. Ireneusz Pawlak relative à *l'Instruction de l'épiscopat polonais concernant la musique religieuse*, le résumé de la conférence de la femme médecin Dorota Woszczyzna *"Traitement d'après les écrits médicaux de Ste Hildegarde"*.

Le troisième et dernier chapitre, très détaillé (Partie des notes), contient des compositions de musique couronnées et distinguées au III<sup>e</sup> Concours International des Compositeurs, qui a eu lieu dans le cadre du XI<sup>e</sup> Festival *Fide et Amore* (Żory 2017). Conformément à l'intention des organisateurs, l'objet du concours était la création de compositions de musique destinées à un usage liturgique et qui dans l'avenir devraient combler des lacunes dans le répertoire de Pâques. Le concert des premières exécutions de ces oeuvres musicales, qui s'est déroulé dans le cadre du festival (13.X.2017), permet de se rassasier d'espoir dans un avenir certain.

Je vous souhaite une lecture fructueuse!

Monsieur l'Abbé Wiesław Hudek  
Żory, le 14 décembre 2017, mémoire de St Jean de la Croix

---

## Aus der Redaktion

Wir freuen uns, Ihnen die vierte Ausgabe der Zeitschrift "Studia Hildegardiana Sariansia" zu präsentieren. Das Interesse der Leser, sowohl derjenigen, die aus der Gruppe der Musikliebhaber sich rekrutieren als auch derjenigen, die das Erbe der musikalischen, literarischen und wissenschaftlichen Forschungen der Großen Heiligen der Kirche erkunden - der Hl. Hildegard von Bingen. Es ist für die Redaktion unserer Zeitschrift eine Inspiration und Motivation für die weitere Arbeit.

Auf den folgenden Seiten finden Sie Dokumentationen von Veranstaltungen sowie Vorträge verschiedener Rang- und Reichweiten. Das neue Studienwerk enthält viele interessante Texte und Musikwerke.

Im Hauptteil dieses Bandes (Quellentexte und Artikel) gibt es Texte, die sich auf die Person der Heiligen Hildegard (3), mit dem Thema der liturgischen Musik (2), sowie Psychologie (1) und Theologie des inneren Lebens (1) beziehen.

Im zweiten Kapitel (Diskussionen, Rezensionen, Varia) erhält der Leser eine große Dosis von Informationen, einschließlich Meinung des Priesters prof. Ireneusz Pawlak zum *Thema Instruktionen der polnischen Bischofskonferenz zur Kirchenmusik*, ein Vortrag der Ärztin, Frau Dorota Woszczyzna, *Behandlungen nach den Schriften von Hl. Hildegard*.

Das letzte, sehr umfangreiche dritte Kapitel (Notenabteilung) enthält Werke, die im 3. Internationalen Komponistenwettbewerb im Rahmen des 11. Festivals *Fide et Amore* (Żory 2017) ausgezeichnet wurden. Ziel des Wettbewerbs waren nach dem Willen der Veranstalter liturgische Arbeiten, die in Zukunft die Lücken im Osterrepertoire füllen sollen. Das Konzert der Uraufführungen, die im Rahmen des Festivals (13. Oktober 2017) stattfand, lässt hoffen, dass dies auch geschieht.

Wir wünschen eine fruchtbare Lektüre!

Priester Wiesław Hudek  
Żory, 14. Dezember 2017, Erinnerung an Hl. Johannes vom Kreuz





---

I.  
TEKSTY ŹRÓDŁOWE  
I ARTYKUŁY

---

---

## **Żywot św. Hildegardy, dziewicy. Księga Druga<sup>1</sup>**

### **O WIZJACH ŚW. HILDEGARDY**

#### **WSTĘP**

Człowiek mały duchem nie potrafi podołać wielkim rzeczom. Jednakowoż miłość i posłuszeństwo, do których jestem stale zobowiązany wobec prześwietnych opatów Ludwika i Gotfrieda, uzdalniają moją duszę, do tego, by to, co niemożliwe, stało się możliwe.

Aczkolwiek w żaden sposób nie pokładam ufności w siłę własnego ducha, byłem posłuszny i spróbowałem, według ich wskazówek, w miłości Chrystusa i z Bożą pomocą, prowadzić dalej księgę drugą Żywota Świętej Hildegardy, nasyczonego – niczym miłymi kwiatami – cudownymi i pełnymi tajemnic wizjami, poczynając od tego miejsca, gdzie zakończył ją świętej pamięci Gottfried, aż do końca.

Według jej własnych słów, na ukochaną przez Boga dziewicę, spłynął tak wspaniały dar profetyczny, że Hildegarda otrzymała wcale nie mniej łaski, niż dawni Ojcowie.

Albowiem, gdy czyta się o Mojżeszu, że przebywał nieustannie w namiocie przymierza, znaczy to, że przebywał on także w cieniu niebiańskich objawień. Podobnie ona, doświadczała rzeczy Boskich i uczyła tego słuchaczy. Czyż nie przebywała w niebiańskim namiocie, i nie przekraczała mgły cielesności, gdy Duch nauczał ją słów prawdy z Ewangelii Jana: „Na początku było Słowo”<sup>2</sup>? Więc ten duch, który spłynął do serca Jana, gdy ów doznawał – na piersi Chrystusa – głębokiego objawienia, zechciał, aby także dzięki łasce Bożej, doświadczyła owego zstąpienia.

Tymczasem odłóżmy na chwilę opowiadanie o tym i przedstawmy, w imię Ducha Świętego, co następuje. I niech nie przeszkadza to czytelnikowi, że zastaną tu ponownie przywołane pewne rzeczy na temat słowa pochodzącego od Ducha Świętego.

#### **ROZDZIAŁ PIERWSZY**

*O tym, co Hildegarda ukazywała w pismach, pieśniach, listach i tajemnej mowie, i kto poprawiał je, by były zgodne z gramatyką*

W miejscu, do którego przesiedliła się pod wpływem Boskiej wizji, ukończyła święta dziewica swoje wizjonerskie dzieło<sup>3</sup>, które zaczęła pisać jeszcze na górze św. Disiboda. I objawiła w proroczej wizji pewne rzeczy na temat natury człowieka, żywiołów i innych rzeczy stworzonych, wraz z tym, jaką pomocą mogą służyć człowiekowi, a także wiele innych tajemnic. Gdy uwzględni się treść słów wypowiedzianych pod wpływem Boskiego objawienia, staje się wiadomym, jak mądrze odpowiadała na listy, które kierowano do niej z różnych krain. Zarówno jej własne listy, jak i te, które do niej adresowano, zostały zebrane w jednej księdze<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Na podstawie: *Vita Sanctae Hildegardis*, ed, Monika Klaes, CCCM 126, Turnholt 1993, 16-.

<sup>2</sup> J 1.1.

<sup>3</sup> *Scivias*.

<sup>4</sup> *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis, 91AB, Turnhout 1993.

Kogoż nie zdziwi fakt, iż komponowała pieśni o wspanialej harmonii i pięknych melodiach, a zapisywała je w nigdy dotąd nie słyszanej mowie niewidzianymi dotychczas znakami? Poza tym objaśniała Ewangelie i przygotowywała objaśnienia symboli<sup>5</sup>. A wszystko to za sprawą duszy, ponieważ jej „Klucz Dawida, który, gdy otwiera, nikt nie jest w stanie zamknąć, a gdy zamyka, nikt nie jest w stanie otworzyć”<sup>6</sup>. Słusznie więc radowała się i śpiewała. Król wprowadził ją do swojej winnicy, by się upoiła bogactwem jego domostwa i nasyciła strumieniem rozkoszy<sup>7</sup>. I przyniosła na ziemię, jak zostało napisane, Ducha Świętego.

Także to jest wielkie i warte podziwu, że to, co w duchu słyszała i widziała, spisała własnoręcznie w tym samym znaczeniu i tymi samymi słowy, rozstropnie i z czystym sercem. Poprzestawała przy tym z pewnym godnym zaufania człowiekiem, jako z symmistą<sup>8</sup>. Pilnował on jedynie poprawności wobec reguł gramatyki, których ona nie знаła w wystarczającym stopniu i poprawiał przypadki, liczby i rodzaje. Jednak nie pozwalał sobie w jakikolwiek sposób wpływać na sens lub znaczenie tekstu, dodając lub odrzucając cokolwiek. Zresztą napisała także do papieża Hadriana, że powiedziano jej w niebiańskiej wizji: „tego, co jest ci przekazywane z góry, nie umiesz przenieść w powszechnie używaną formę języka łacińskiego, ponieważ nie jest ci dany ten sposób wyrażania. Dlatego ten, kto posiada pilnik, powinien to starannie dopasować do dźwięków odpowiednich dla ludzi”.

## ROZDZIAŁ DRUGI

*O tym, jak w pierwszej wizji pisała o swej bojaźni,  
o błogosławieństwie papieskim i o zezwoleniu na pisanie*

Wydaje się stosowne przytoczyć w tym miejscu jedną z wizji, by po tym poznać, jak dalece mogłaby zastosować do siebie zdanie z *Pieśni nad Pieśniami*: „Mój ukochany wyciągnął swą dłoń przez otwór i moje ciało zadrżało od jego dotknięcia”<sup>9</sup>. Te słowa objaśniała następująco: „W mistycznej wizji i w świetle Miłości widziałam i słyszałam słowa mądrości, które nigdy nie przemijają: pięć zesłanych przez Boga tonów sprawiedliwości rozbrzmiało rodzajowi ludzkiemu. Z nich płynie odkupienie i zbawienie wierzących. A tony te są wznioślejsze niż jakiegokolwiek dzieła ludzkie, bowiem wszystkie ludzkie dzieła od nich pochodzą. Są ludzie, którzy nie podążają za tymi tonami, a wszystkie dzieła tych ludzi są spełniane jedynie przy udziale pięciu zmysłów cielesnych. Tak należy to rozumieć: pierwszy ton ziścił się przez ofiarę, którą Abel złożył Bogu; drugi gdy Noe, posłuszny nakazowi Boga zbudował Arkę; trzeci wydobyty został przez Mojżesza, gdy dane mu zostało prawo, którego centrum stanowiło obrzezanie znane od Abrahama. Przy czwartym tonie Słowo Najwyższego Ojca zstąpiło w łono Dziewicy i stało się ciałem, bowiem to Słowo wymieszało glinę z wodą i w ten sposób ukształtowało człowieka. Przeto także za pośrednictwem człowieka wszelkie stworzenie wzywa tego, który je uczynił, a Bóg przez wzgląd na człowieka wznosi całe stworzenie ku sobie. Bowiem w jednym czasie uczynił on człowieka, w innym czasie natomiast przyciąga w nim do siebie wszystkich, którzy upadli za namową węża. Piąty

5 Explanatio Symboli Sancti Athanasi. PL 197, 1065B-1981A. Tłum polskie: „Hildegarda z Bingen Wyjaśnienie Symbolu św. Atanazego” przekład i opracowanie Małgorzata Kowalewska, Wyd. Adalbertinum, Elk 2015. Explanatio regulae sancti Benedicti, PL 197, 1054-1065. Tłum polskie: „Hildegarda z Bingen Wyjaśnienie Reguły św. Benedykta, tłumaczenie, wstęp i opracowanie Małgorzata Kowalewska, w: Legnickie Studia Historyczno-Filozoficzne „Perspectiva” 2017 r.

6 Ap. 3, 7.

7 Ps 35, 9.

8 Symmysta, to ktoś z kim dzieli się doświadczenie mistyczne. W przypadku Hildegardy chodzi o jej sekretarza mnicha Wolmara.

9 Pnp 5, 4.

zaś ton rozlegnie się wtedy, gdy skończą się wszystkie błędy i pomyłki. Wówczas wszyscy ludzie poznają, że nikt nie może czynić nic wbrew Bogu.

Tak pięć tonów zesłanych przez Boga wypełniło Stary i Nowy Testament i osiągnęło wspólną pełnię człowieczeństwa. Zaś po wybrzmieniu tych pięciu tonów Syn Boży osiągnie pełnię światła, tak że zostanie poznany przez wszystkich żyjących w ciele. Później Boskość działać będzie w samej sobie tak długo, jak długo zechce.

Mądrość nauczała mnie także w blasku miłości i nakazała mi mówić o tym, jak w trakcie wizji, zostałam powołana. A słowa te wypowiadałam nie od siebie lecz prawdziwa Mądrość mówiła przeze mnie. Do mnie zaś mówiła tak: „O człowieku, słuchaj tych słów i przekazuj nie swoje lecz moje przesłanie. I – ukochany przeze mnie – mów o sobie w następujący sposób: Już przy moim pierwszym uformowaniu, gdy Bóg przebudził mnie w łonie matki poprzez tchnienie życia, wyrwał w mej duszy te widzenia. Bowiem w roku 1100 po wcieleniu Chrystusa nauka apostołów i żarliwa sprawiedliwość, którą On uczynił fundamentem dla chrześcijan świeckich i duchownych zaczęła się chwiać i podupadać. W tych to czasach przysłałam na świat, a moi rodzice – westchnąwszy – poświęcili mnie Bogu.

W trzecim roku życia ujrzałam światło tak wielkie, że moja dusza zadrżała. Jednak z powodu mego dzieciństwa nie potrafiłam tego wyrazić. W dziesiątym roku życia zostałam oddana Bogu dla prowadzenia życia duchownego. Aż do piętnastego roku życia widziałam wiele i niejedno, po prostu opowiedziałam tak, że ci, którzy słyszeli moje opowiadania, bardzo się zdumiewali: Skąd i od kogo to pochodzi? Mnie samą też zdumiewało to, że ja – gdy tak spoglądałam głęboko w swą duszę – to zachowuję przecież przy tym zdolność widzenia rzeczy zewnętrznych. A nie słyszałam o czymś takim od nikogo innego. Później zaczęłam ukrywać wizje, których doznawałam w duszy, tak głęboko jak tylko umiałam. Z powodu osłabiających ciało, aż do całkowitej utraty sił, częstych chorób, na które cierpiałam od niemowlęstwa i cierpię aż do dziś, ominęło mnie wiele doświadczeń rzeczy zewnętrznych.

Gdy byłam wyczerpana chorobami, próbowałam dowiedzieć się od mamki, czy ona – poza rzeczami zewnętrznymi – widzi coś jeszcze. Odpowiadała „nic”, ponieważ nic takiego nie widziała. Wówczas zdjął mnie wielki strach i nie ośmielałam się już więcej tego komukolwiek wyjawiać. Opowiadając o wielu rzeczach, miałam też zwyczaj mówić o rzeczach przyszłych. Gdy byłam całkowicie pochłonięta wizją, mówiłam wiele rzeczy, które nie były znane tym, którzy tego słuchali. Mimo, że gwałtowność moich wizji, czego bardziej obawiałam się jako dziecko, niż dziś w latach mojej starości, odrobinę zmalała, to wstydziłam się bardzo. Często płakałam i, gdy tylko było to możliwe, często milczałam. Bowiem ze strachu przed ludźmi nie śmiałam nikomu powiedzieć, co widzę.

Jednak szlachetna pani<sup>10</sup>, której powierzono moje wychowanie, zauważyła to i podzieliła się swym spostrzeżeniem ze swym znajomym mnichem. Kobiecie tej Bóg zesłał, że tak powiem, strumienie łaski, tak, że umartwiała swe ciało postami, czuwaniem oraz innymi dobrymi dziełami, aż wreszcie uwieńczyła ziemskie życie bardzo pięknym końcem. Zasługi jej Bóg uczynił jawnymi za pośrednictwem wspaniałych znaków.

10 Jutta ze Sponheimu, która była mistrzynią Hildegardy. Jutta stworzyła małą pustelnię przy męskim klasztorze benedyktynów na górze św. Dyzyboda.

---

Po jej śmierci, aż do czterdziestego drugiego roku życia, miewałam wizje tego samego rodzaju. Wówczas w jednej z takich wizji zostałam poddana wielkim cierpieniom i zmuszona do ujawnienia tego, co widziałam i słyszałam. Jednak wciąż bardzo bałam się i wstydziłam wypowiadać to, o czym tak długo milczałam. Moje żyły i mój szpik były jednak wtedy pełne sił, które wszak szwankowały mi już od dzieciństwa. Powierzyłam moją tajemnicę pewnemu mnichowi, memu nauczycielowi<sup>11</sup>, który wyróżniał się gorliwością starań i dobrym postępowaniem w klasztorze i obce mu były niedyskretne, trzymające się wielu innych ludzi pytania. Wysłuchiwał on przeto chętnie wspaniałego objawienia i pełen podziwu zachęcał mnie, bym je spisała, aby on mógł stwierdzić, jakiego rodzaju są wizje i od kogo pochodzą. Gdy tylko poznał, że pochodzą od Boga, powiedział o wszystkim swemu opatowi i już odtąd pracował wraz ze mną z wielką gorliwością.

W owej wizji zrozumiałam bez jakiegokolwiek ludzkiego pouczenia pisma Proroków, Ewangelie i pisma innych świętych nauczycieli. Zaczęłam też niektóre z tych pism objaśniać, aczkolwiek dopiero przy spisywaniu zrozumiałam, jak potrafiła nauczyć mnie ich niewykształcona kobieta<sup>12</sup>. Także bez pouczenia ludzkiego układałam pieśni i melodie na chwałę Bożą i świętych i śpiewałam je, mimo że nigdy jeszcze nie uczyłam się śpiewu.

Po tym jak sprawy wizji zostały przekazane do rozpatrzenia Kościołowi w Moguncji i tam omówione, wszyscy orzekli, że pochodzą one od Boga i z profetycznego daru, przez który mówili prorocy. Następnie przedstawiono pisma papieżowi Eugeniuszowi, gdy przebywał on w Trewirze. Z radością polecił je czytać wobec wielkiego zgromadzenia, a także czytał je osobiście. I z wielką ufnością w łaskę Bożą przesłał mi swoje błogosławieństwo w liście, w którym też polecił mi, bym dokładnie spisywała to, co widziałam i słyszałam.

## ROZDZIAŁ TRZECI

*O słowach Pieśni nad Pieśniami, że będzie często nawiedzana przez Ducha*

Tak oto całkiem otwarcie dowiedzieliśmy się, że wspaniałej wizji świętej dziewicy i ze świadectw o jej obawie, którą odczuwała w bliskości Ducha Świętego. A z błogosławieństwa papieża i jego pozwolenia na pisanie, o tym, że jej Ukochany niebiański narzeczony Jezus Chrystus rzeczywiście dosięgnął ją swoją ręką przez otwór – to znaczy – przez swą tajemną łaskę. Dosięgnął jej tak, że jej ciało, mianowicie serce, zadrżało od jego dotknięcia. To znaczy – przy wlewaniu jego łaski, ze względu na niecodzienną siłę ducha i wewnętrzną wartość.

Cóż byłoby tu odpowiedniejsze niż opisy lekkiego poszumu wiatru przedstawiane jako nawiedzenia odczuwane przez Eliasza<sup>13</sup>. Zawsze, gdy była wznoszona na szczyt kontemplacji jej serce kosztowało słodczy Boskiego Ducha. A cóż ona czyniła? „Ja wstawałam, by otworzyć memu ukochanemu”.

O prawdziwie błogosławiona dziewico! Która, jak zostało napisane, ukochałaś czystość serca, aby ze względu na czystość twych warg, mieć Króla Chrystusa za przyjaciela, od którego otrzymałaś taki podarunek!. Albowiem wedle miary, którą Duch Święty chciał ją obdarować – ponieważ on wieje kędy chce i udziela każdemu tak, jak chce – nie wzbraniała się wstać i otworzyć ukochanemu.

---

<sup>11</sup> Mnichem tym był wspomniany już Wolmar.

<sup>12</sup> Jutta.

<sup>13</sup> Kol 19, 12.

Tak oto częściowo słowem, częściowo pismem, otworzyła ukochanemu rygiel swych drzwi i obwieściła na zewnątrz to, co usłyszała w środku. A co mianowicie usłyszała? – „Pozwól twemu źródłu wytrysnąć i rozlej twe wody na ziemię”.

## ROZDZIAŁ CZWARTY

*O tym, jak upomniwała przychodzących do niej,  
i z pokorą ujawniała ich tajemne zamiary i zasługi*

W ten sposób strumienie dobrych uczynków, niczym rajskie rzeki, spływały nie tylko na najbliższą okolicę, lecz także na całą Rzeszę Niemiecką. Ze wszystkich bowiem stron napływały do Hildegardy grupy ludzi, mężczyzn i kobiet, którym – z Bożą łaską – udzielała szczodrych i odpowiednich dla ich życia upomnień. Dla wybawienia ich dusz stawiała przed nimi pytania z Pisma Świętego i rozwiązywała je. Przybysze otrzymywali od niej liczne porady związane z fizycznymi dolegliwościami, na które cierpieli.

Także niejeden, dzięki jej błogosławieństwu, został uwolniony od cierpień. Bowiem dzięki profetycznemu darowi rozpoznawała myśli i zamiary ludzi, upominała też tych, którzy z przewrotnym sercem i z ciekawości jedynie do niej przybywali. Musieli oni, zganieni i upomnieni, odstąpić od swych zamysłów.

Także i Żydom, którzy do niej przychodzili z pytaniami obalała ich fałszywe przekonania ich własnym prawem i dobrotliwymi słowami napominała ich, by uwierzyli w Chrystusa. Postępowała tak za słowami apostoła „Stał się wszystkim we wszystkich”<sup>14</sup>

W stosunku do przybywających do niej obcych, zasługujących na naganę, postępowała łagodnie i serdecznie, bo wydawało się jej to korzystne dla nich. Z miłością i matczyną troską kierowała także żyjącymi z nią w konwencie zakonnicami, zwłaszcza gdy wkradały się między nie urazy, niesnaski lub światowe smutki, próżniactwo czy niedbalstwo. Przenikała nawet ich pragnienia, zamiary i myśli do tego stopnia, że każdej z nich podczas nabożeństwa udzielała błogosławieństwa odpowiadającego stanowi ducha. Bowiem w duchu widziała życie i postępowanie ludzi. Często nawet kres ich życia oraz zależną od trybu życia zapłatę, mianowicie karę lub chwałę ich duszy.

Wielkich tajemnic nie ujawniała jednak nikomu, tylko jednemu mnichowi, z którym – jak już mówiono – podzielała wszystkie swoje tajemnice. I tak, jak wiedziała dokładnie kiedy należy milczeć, tak wiedziała też gdzie i z kim, dlaczego, jak i kiedy należy rozmawiać. Zawsze zachowywała najwyższą z cnót – pokorę. A ponieważ wiedziała, że „Bóg dumnym się przeciwstawi, pokornych zaś obdarzy łaską”<sup>15</sup> nieustannie wychwalała wszechmocne dobro Boskiej łaski.

## ROZDZIAŁ PIĄTY

*O drugiej wizji, którą także zataiła i o tym, jak z tego powodu oślepla i doznała wielu cierpień*

Oto jak wielkim i wspaniałym darem łaski ozdobił niebiański Oblubieniec swą ukochaną Oblubienicę. Często pozwalał jej doświadczyć swych uszczęśliwiających ją dotknięć. Jednak przecież dopuszczał także, by często poddawana była próbom, a to przez różne

<sup>14</sup> 1 Kor 9, 22.

<sup>15</sup> 1 P 5, 5.

---

choroby i cierpienia, którymi – jak już zostało powiedziane – przy całej swojej wielkości – się umniejszała. Aby to unaocznąć włączamy fragment tekstu jej wizji, aby w ten sposób umożliwić poznanie jej, także w chorobie zachowywanej, wspaniałej cnoty, i aby uniknąć – dzięki tej odmianie – zanudzenia czytelnika.

Chciałbyś się dowiedzieć, ile musiała wycierpieć, gdy zataiła Boskie objawienie, że ma się przeprowadzić z dotychczasowego miejsca pobytu do nowej siedziby? Posłuchaj, co sama na ten temat pisze: „Przez długi czas moje oczy były ociemniałe, nie dostrzegałam nawet żadnego światła. Odczuwałam moje ciało jakby przytłoczone tak wielkim ciężarem, że nie mogłam się podnieść i leżałam chora z silnym bólem.

Cierpiałam tak, ponieważ nie chciałam ujawnić wizji, która została mi ukazana, że mam wraz z moimi zakonnicami przeprowadzić się do innej siedziby. Cierpiałam tak dopóty, dopóki nie wskazałam mego obecnego miejsca zamieszkania. Gdy to uczyniłam, natychmiast odzyskałam sprawność, ale choć poczułam się wprawdzie lepiej, jednak nie byłam jeszcze całkiem wolna od choroby.

Gdy jednak mój opat i bracia podobnie też i lud z tej okolicy dowiedzieli się o planowanej przeprowadzce i jej znaczeniu, o tym, że my chcemy spośród żyznych pól i winnic i z miłej okolicy przenieść się do miejsca pozbawionego wody, dziwili się bardzo. I postanowili nasz zamiar udaremnić rozlicznymi przeszkodami. Oznajmili mi, że dałam się zwieść omamom. Gdy to usłyszałam moje serce posmutniało, ciało i żyły zeszytywniały. I gdy wiele dni leżałam w łóżu, usłyszałam gwałtowny głos w dalszym ciągu nakazujący mi, bym opowiadała lub opisywała moją wizję.

W tym czasie pewna znana nam dostojna margrabinia<sup>16</sup> udała się do arcybiskupa w Moguncji i opowiedziała o wszystkim jemu oraz innym mądrym braciom. Orzekli oni, że wskazane przez mnie miejsce jest odpowiednie i uświęcone przez same dobre uczynki. Dlatego też uznali je za właściwe jako miejsce przeprowadzki.

Lecz teraz zaczął dokuczać nam stary oszust<sup>17</sup> wraz z wieloma prześmiewcami, którzy mówili: „co to ma znaczyć, że taka naiwna i niewykształcona niewiasta, ujawnia tajemnice. Jest to przecież dar dany silnym i mądrym mężczyznom! Zatem jej zamiary muszą zostać udaremnione!”. Wielu bowiem zdumiewało się z powodu objawienia i pytało, czy pochodzi ono od Boga, czy od zwodniczych duchów powietrznych<sup>18</sup>, które sprowadzają wiele błędów.

Wreszcie jednak wraz z moimi – mającymi bogatych rodziców – siostrami, objęłam w posiadanie miejsce, które stać się miało naszym nowym domem. Wówczas nie znajdowało się tam żadne mieszkanie, w którym by ktoś mieszkał z wyjątkiem pewnego starego mężczyzny, jego żony i ich dzieci. Czekwały tam na mnie wielkie problemy, smutki i ogrom pracy – niczym chmury gradowe zasłaniające słońce. Westchnęłam, otarłam łzy i powiedziałam „Och, och, Boże nie pozwól załamać się nikomu, kto tobie zaufa!”

---

<sup>16</sup> Ryszarda von Stade matka mniszki ze wspólnoty Hildegardy o tym samym imieniu (czyli też Ryszardy).

<sup>17</sup> Tj. diabeł.

<sup>18</sup> W średniowieczu elementem poglądów na temat wszechświata było przekonanie o istnieniu tzw. duchów powietrznych, czyli zamieszkujących sferę powietrza, która otaczała sferę ziemi. Źródłem tego przekonania były poglądy Platona, który w dialogu *Timajos* przedstawił różne rodzaje istot zamieszkujących poszczególne sfery wszechświata.



Bóg ponownie zesłał mi swą łaskę, jak wtedy, gdy chmury odpływają i zaczyna świecić słońce, albo gdy matka podaje pierś płaczącemu dziecku, a ono przestaje płakać i śmieje się.

Wówczas ujrzałam w prawdziwej wizji, że spotkają mnie jeszcze zgryzoty tego samego typu, jakie napotkał Mojżesz, gdy wiodł dzieci Izraela z Egiptu na pustynię, a oni szemrali przeciwko Bogu i naprzykrzali się Mojżeszowi, chociaż Bóg z ich powodu czynił cudowne znaki.<sup>19</sup> Bóg dopuścił także, bym i ja doświadczyła zgryzot z powodu prostego ludu, moich krewnych oraz tych, które zamieszkały wraz ze mną.

Brakowało nam bowiem środków niezbędnych do życia, dopóki nie zostały nam one dane, z Bożą pomocą, jako jałmużna. Podobnie, jak dzieci Izraela nie rozumiały Mojżesza i zasmucały jego serce, tak teraz nade mną ludzie kręcili głowami i pytali: „Czemu to ma służyć, żeby takie szlachetne i bogate zakonnice osiedliły się w tak biednym miejscu porzuciwszy okolicę, w której niczego nie brakowało?” My jednak ufałyśmy, że łaska Boga, który nam to miejsce wskazał, będzie przy nas. I po tych bolesnych utrapieniach, Bóg opromienił nas swą łaską. Wielu bowiem spośród tych, którzy uprzednio odnosili się z pogardą do naszego zamiaru i uważali go za bezsensowny, przybywało nam teraz, z pomocą przynosząc obfitość błogosławieństw.

Także wielu bogatych ludzi chciało u nas grzebać swych zmarłych. Przybywało też wielu spragnionych, którzy dzięki wierze uznali prawdziwość objawień. Tak jak mówił prorok: „Przyjdą do ciebie także ci, którzy tobą pogardzali”<sup>20</sup>. Wówczas duch mój ożył na nowo. I tak jak wcześniej płakałam z bólu, tak teraz płakałam z radości, bowiem Bóg nie zapomniał o mnie, bo to on wyróżnił naszą siedzibę i umocnił ją także i przez to, że wzbogaciła się wieloma pożytecznymi rzeczami i budynkami.

Nie było jednak wolą Bożą, bym stale trwała w całkowitej pewności, bo przecież od dzieciństwa wciąż doświadczały mnie próby, więc i radości obecnego życia nie towarzyszyła pewność. Bowiem w czasie, gdy pisałam księgę *Scivias*, darzyłam miłością, niczym Paweł Tymoteusza, szlachetnie urodzoną siostrę<sup>21</sup>. Związana ze mną przyjaźnią, podzielała ze mną moje cierpienia, aż ukończyłam księgę. Potem jednak, wzgląd na wysokie urodzenie, skłonił ją do dążenia ku wyższej pozycji i zapagnęła zostać matką przełożoną w bogatym klasztorze<sup>22</sup>.

Dążyła do tego nie ze względu na Boga, ale ze względu na światową próżność i ambicję. Niedługo po tym jak przeniosła się od nas do nowego klasztoru i tym samym ją straciłam, ona straciła wraz z nową godnością ziemskie życie.

Podobnie uczyniły też inne szlachetnie urodzone siostry i odeszły ode mnie. Niektóre z nich, tak później grzeszyły i wiodły tak niedbałe życie, że wielu mówiło, iż uczynki pokazują, że zgrzeszyły przeciwko Duchowi Świętemu i przeciwko człowiekowi, który mówił pod Jego natchnieniem. Ja sama, a wraz ze mną te siostry, które mnie kochały i zostały przy mnie, zastanawiałyśmy się, dlaczego spotykają mnie takie prześladowania, a Bóg nie zsyła żadnej pociechy, bo przecież nie było moją wolą trwać w grzechu, ale z Bożą pomocą spełniać dobre dzieła. Pomimo tego wszystkiego ukończyłam, jak Bóg chciał księgę *Scivias*.

19 Wj 16, 2.

20 Iz 60, 14.

21 Ryszarda von Stade, córka margrafiny Ryszardy von Stade.

22 Chodzi o klasztor w Bassum koło Bremen.

---

## ROZDZIAŁ SZÓSTY

*O tym, że można porównać ją z Deborą,  
a wskazane jej przez Boga miejsce z owej sędziowską siedzibą*

Sprawozdania na temat wizji oraz nieugiętość świętej dziewicy pozwalają zatem uznać, że Bóg sam wybrał miejsce, które wskazał, a Hildegarda z powodu swego wahania została ukarana ślepotą. Oraz, że wyznaczył to miejsce dla swego dziedzica, po to, by imię jego było tam gorliwie czczone, ale też z uwagi na zasługi św. Ruperta<sup>23</sup> i spoczywających wraz z nim w Chrystusie, a także przez wzgląd na rozwój duchowy świętej dziewicy i jej towarzyszek.

Nasuwa się tu nam na myśl wspomnienie pewnego dawnego wydarzenia. Nasuwa się mianowicie piękne porównanie między prorokinią Deborą i jej miastem, a naszą prorokinią i jej siedzibą.

Tak o tym mówi Orygenes: „Jest to nie mała pociecha dla rodzaju niewieściego, że także niewiasty mogą dostępować daru proroczego. Okoliczność, która je zachęca, by nie popadały w zwątpienie z powodu słabości swojej płci. Wszak winny to niewiasty poznać i uwierzyć, że nie zamiana płci, lecz czyste serca zasługują na tę łaskę<sup>24</sup>.

Debora – jej imię znaczy „Pszczoła” – doznawała proroczych wizji. Jest prawdą, że każde proroctwo zawiera w sobie delikatny sok niebiańskiej mądrości i słodki miód Boskiej wymowy. Jak powiada Dawid: „Jak słodkie są twoje słowa dla mojego podniebienia, są słodsze moim ustom niż miód”<sup>25</sup>.

O Deborze powiedziane jest, że ma ona swoją siedzibę między Rama a Bethel. „Rama” oznacza „wzniosły” a „Bethel” „dom Boga”. Przed siedzibą prorokini nie może znajdować się nic błędnego i nikczemnego. Także u Salomona mądrość działa wolna na wysokościach. Oznacza to, że wizje świętej Hildegardy znajdowały się pomiędzy Domem Boga, a wysokością jej siedziby. Można to dokładnie zobaczyć na miejscu<sup>26</sup>.

Jeszcze coś innego staje się jasne, mianowicie, że uczy ona ciebie, święta duszo, która tam mieszkasz, gardzić wszystkimi ziemskimi sprawami i poszukiwać tego, co niebiańskie tam, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Ojca. Proroctwo nakłania cię do wspinaczki w tamtą stronę, stara się tam zanieść swojego słuchacza. Wychwalona zatem niech będzie chwała Pana oraz jego władanie na tym miejscu, które ujrzała w Duchu święta dziewica, i o którym następnie opowiedziała w swych pismach.

## ROZDZIAŁ SIÓDMY

*Z wizji trzeciej o oddzieleniu się jej miejsca, i o tym, jak Bóg uwolnił ją od uciążliwej zgryzoty*

„Ujrzałam to w wizji i zostałam pouczona i przymuszona, by oznajmić moim duchowym przełożonym, że muszę opuścić miejsce, w którym zostałam poświęcona Bogu oraz wszystko, co do niego przynależy. Oraz, że winniśmy posłuszeństwo i uległość mniom tak długo, jak okazywać nam będą prawdziwe zaufanie. Wtajemniczyłam w to

---

23 Roberta.

24 Orygenes, In libr. Iudicum, hom. V, PG 12, 970 C.

25 Ps 118, 103.

26 Autorowi tych słów chodzi o położenie geograficzne nowego domu Hildegardy na wzgórzu św. Roberta.

mego opata, ten jednak z powodu swojej choroby nie podjął żadnych kroków, a kilka dni później zmarł<sup>27</sup>.

Gdy jednak sprawa dotarła do jego następcy<sup>28</sup> i do biskupa Moguncji<sup>29</sup> oraz przełożonych Kościoła, odnieśli się do niej z wiarą i miłością, zezwalając na to. Potwierdzili zezwolenie pisemnie i przypieczętowali. Przy tym wszystkim jednak doświadczałam wrogości ze wszystkich stron, tak jak Jozue, którego wrogowie próbowali przyprawić o zniechęcenie<sup>30</sup>. Ale tak jak jemu Bóg przybył z pomocą, tak też uwolnił mnie i moje córki. Podobnie jak bracia, zazdroszcząc Józefowi tego, że był bardziej kochany przez ojca, sprzedali go, a jego podartą sukmanę przynieśli ojcu, mówiąc, że rozszarpał go dziki zwierz<sup>31</sup>, tak niektórzy nieprzyjaciele chcieli poszarpać nam suknię łaski i chwały Bożej. Ale Bóg dopomógł nam i przywrócił nas – niczym Józefa – do honoru. Pomimo kłopotów rośliśmy jednak, dzięki łasce Boga, w liczbę, niczym dzieci Izraela, które im bardziej były prześladowane, tym bardziej się mnożyły<sup>32</sup>. W radości mego serca spoglądałam na Boga i ponieważ był on przy mnie w moich zgryzotach, pozostawałam ufna<sup>33</sup>.

## ROZDZIAŁ ÓSMY

*O tym, jak Bóg umacniał ją ilekroć prześladowali ją ludzie lub diabły*

Na podstawie tego, co przedstawiono, możemy zobaczyć jak święta dziewica, pomimo wycieńczenia cielesnymi chorobami, udrękami diabelskimi i ludzkimi prześladowaniami, zawsze znajdowała umocnienie i pociechę w Bogu. Bowiem zawsze wtedy Duch święty, który rozlewał swą łaskę w wielkiej obfitości w naczyniu, które wybrał, występował z pilnikiem napomnień przeciwko każdemu śladowi fałszu, by go spiłować i w ten sposób, poprzez ćwiczenie, przymuszał do spełniania woli Pana.

Zgodnie ze słowami Apostoła, przynosiła ona Bogu ofiarę napelnioną duchem posłuszeństwa i całe swe życie podporządkowała pełnieniu jego woli. On zaś zsyłał jej darmo dar swej łaski, oświecał przez dobro natury i wyposażał w nadmiar łaski i wspaniałości: łaski na ziemi, a wspaniałości w niebie. Łaska przewyższająca zasługi, wspaniałość niewypowiedzianej nagrody. Przeto musiała być na ziemi chłostana, zgodnie z tym, co jest napisane: „Bóg karci tego syna, którym się opiekuje”<sup>33</sup>. Wynika to także z następnej wizji, którą opisała następująco:

## ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

*Z czwartej wizji, w której ujrzała dobre i złe anioły*

„Pewnego razu rzucił mnie Bóg do łoża boleści, obciążając moje ciało dusznościami tak, że powysychały mi: krew w żyłach, soki w ciele i szpik w kościach. Dusza rozstawała się już z ciałem. W takim stanie znajdowałam się przez trzydzieści dni. Moje ciało płonęło z powodu gorąca rozpalonego powietrza. Niektórzy uważali tę chorobę za karę.

Od tych cierpień osłabła też siła mojego powiązanego z ciałem ducha. Nie rozstałam się jeszcze z tym życiem, ale też i nie byłam całkiem żywa. Moje ciało spoczywało na derce

27 W 1155 roku.

28 Był to ówczesny opat klasztoru benedyktynów na wzgórzu św. Dysyboda, Helenger.

29 Biskup Arnold.

30 Joz 7-11.

31 Rdz 37.

32 Wj 1, 12.

33 Hbr 12, 6.

---

na ziemi. Nie ujrzałam jednak wówczas jeszcze mego kresu, chociaż moi przełożeni, moje córki i krewni przybywali z wielkimi lamentami, by towarzyszyć mi w agonii.

Tego dnia ujrzałam hufiec aniołów, które pod wodzą św. Michała walczyły ze strasliwym smokiem. Czekwały na to, co Bóg zechce ze mną uczynić. Jeden z nich, najsilniejszy, przywołał mnie i powiedział: „Hej orle, dlaczego śpisz? Podźwignę cię z twego niezdecydowania! Poznano cię, promienna gemmo, wszystkie orły<sup>34</sup> zobaczą cię. Świat będzie w żałobie, jednak wieczne życie będzie się radować! Dlatego, o jutrzeńko, unoszę cię ku słońcu. W górę, w górę uniosę cię i wchłonę!”. Zawołał natychmiast cały hufiec mocnym głosem: „Radość, radosna nowina!”.

Czas śmierci jeszcze nie nadszedł! Zatem, dziewico, wstań” Natychmiast moje ciało i zmysły powróciły do teraźniejszego życia”. Widziały to moje córki, które wcześniej przy mnie płakały. Podniosły mnie z ziemi i położyły z powrotem do łóżka.

Mimo, że choroba jeszcze nie całkiem mnie opuściła, to jednak duch mój wzmacniał się z dnia na dzień, jak to bywało już wcześniej. Bowiem złe duchy powietrzne, które sprawdają na człowieka dręczące cierpienia, zesłały mi tę karę, tylko do tego stopnia, jaką dopuścił Bóg. Poddawały mnie torturom, które zadawały świętemu Laurentemu i innym męczennikom, nakładając na nich rozżarzone węgle. Kierowały się ku mnie wołając mocnymi głosami: „Zbałamućmy ją tak, by zwątpiła w Boga i bluźniła mu za to, że wydał ją na takie męki”.

Z Bożym pozwoleniem zobaczyłam także, że tak jak szatan dręczył ciało Hioba, w ten sposób, że roilo się od robaków, tak rozpałił powietrze w moim ciele i kazał je skurczyć, jak to się stało Jeremiaszowi, który płakał i lamentował nad swymi bólami. Lecz diabeł nie był w stanie nakłonić go do przeklinania Boga.

Natomiast ja, słabowitego ciała i trwożliwego serca, bardzo się przeraziłam moimi cierpieniami. Bóg jednak dał mi siłę znosić je cierpliwie. Gdyby te okropne bóle, które dręczyły moje ciało, nie pochodziły od Boga, nie mogłabym dłużej żyć. Chociaż tak cierpiałam, to mimo wszystko śpiewałam, mówiłam i pisałam w Boskiej wizji to, co Duch Święty za moim pośrednictwem chciał przekazać.

Po trzech latach choroba ustąpiła. Wtedy ujrzałam jak Cherubin w strumieniu płonącego ognia, wewnątrz którego znajdowało się zwierciadło tajemnicy Boga, z płonącym mieczem przeganiał torturującego mnie powietrznego demona, który rzucił się do ucieczki i zaryczał: „Biada, biada! Teraz ona nam ucieka i nie wolno jej już schwytać!”. Potem duch mój całkowicie ożył, ciało w szpiku i kościach jakby odzyskało nowe siły, i tak oto całkowicie ozdrowiałam”.

## ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

*O tym, jak Hildegarda nie tylko odniosła zwycięstwo nad chorobą i diabelskimi pokusami  
lecz także doznawała wsparcia od anioła stróża*

Zobaczmy teraz jak święta dziewica dręczona dwojakiego rodzaju cierpieniami: z jednej strony bólami, związanymi z chorobą, z drugiej zaś nawiedzeniami przez strachy i de-

---

<sup>34</sup> Orzeł jest u Hildegardy symbolem duszy kontemplacyjnej.

mony, nie tylko nie została pokonana ale otrzymała pomoc w tej wielostronnej walce od anioła. Mówiąc krótko: z jednej strony Hildegarda cierpiała od choroby, do tych cierpień uzbroiła się – jako niewiasta – z godną podziwu niewinnością w siłę cierpliwości, a gdy Słowo Boże łagodziło jej cierpienia, mówiła: „Moja łaska wystarczy, bowiem siła w słabości się doskonali”<sup>35</sup>.

Często szczyciła się swoją słabością, po to, by zamieszkała w niej siła Chrystusa. Wierzyła, że im bardziej jest wypróbowywana, tym bardziej jest kochana. Z drugiej strony kusiły ją podstępny demonów. Do tej walki, znakomita wojowniczką, przywdziewała zbroję nauki apostołskiej. Jak dalece: „Weźcie też miecz zbawienia i miecz nauki apostołskiej, to jest Słowo Boże”<sup>36</sup>. I jeszcze: „Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności”<sup>37</sup>.

Taką wspaniałą strategią i takim orężem walczyła niby niezwyciężona wojowniczką i chociaż jeszcze zamknięta w ciele i przebywająca na ziemi, walczyła „przeciwko pierwiastkom duchowym na wyżynach niebieskich”<sup>38</sup>. Strach zdjął książąt ciemności, gdy zobaczyli, że ta jedna niewiasta, wyposażona taką sztuką i zbrojną wszelkim orężem męstwa, występuje przeciw nim. Przerażeni, jak już powiedziano, krzyczeli swoje „biada!” i w popłochu rzucili się do ucieczki. Bowiem strach i groza ogarnęły ich, gdy zobaczyli, że – by już nie dręczyli Hildegardy – ściga ich Cherubin z płonącym mieczem – groźny niczym zwarty hufiec wojsk – który wziął w obronę służebnicę Bożą. „Zaledwie ujrzeni, zdrętwieli, zmieszali się i uciekli”<sup>39</sup>. I mówili: „To jest obóz Boży”<sup>40</sup>, „Uciekajmy przed Izraelem”<sup>41</sup>. Tak właśnie heroina Boża między duchami nieba i piekła, pokonywała przeciwników i zawsze mogła cieszyć się ze zwycięstwa.

Nie wolno nam milczeć o tym, jak pewnego razu, w gorączce, ujrzała świętych, którzy rzekli do niej: „Pan pomści krew swojej świętej”. Inni zaś mówili do niej: „Ból, który cierpisz – przyjmuj chętnie”. Niektórzy święci pytali jeden drugiego: „Przybędzie ona do nas, czy nie?”. Drudzy odpowiadali na to: „Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość nie pozwalają jej jeszcze na to. Gdy jednak wypełni swe dzieło, przyjmujemy ją do swego grona”. Potem wszyscy zawołali: „Szczęśliwa i ufna duszo, unieś się naszym orzeł, albowiem nie wiesz, że woła cię słońce”. I Hildegarda natychmiast ozdrowiała.

*Cdn.*

35 2 Kor 12, 9.

36 Ef 6, 17.

37 Ef 6, 11.

38 Ef 6, 12

39 Ps 47, 6.

40 Rdz 32, 3.

41 Wj 14, 25.

---

## La musique liturgique

### Essai Pour le centenaire du Motu proprio TRA LE SOLLECITUDINI de saint Pie X sur la Musique sacrée 1903-2003

Le Motu proprio *Tra le sollecitudini* du pape Pie X, publié le 22 novembre 1903, a constitué sans nul doute une des dates les plus importantes de l'histoire contemporaine de la liturgie chantée.

C'est pourquoi il nous a semblé qu'il convenait de souligner le 100<sup>e</sup> anniversaire de ce document exceptionnel, qui est un vrai traité de la musique sacrée tout en étant une ordonnance d'une grande clarté dont on devrait s'inspirer encore largement de nos jours afin de retrouver les principes de base de la liturgie chantée. Cela est vrai en particulier pour les membres actifs du mouvement des Pueri Cantores dont l'objectif principal est la participation active à la liturgie par une musique sacrée de qualité.

Bien sûr, chaque époque comporte de nécessaires évolutions et d'inévitables adaptations. Les papes du XX<sup>e</sup> s., Pie XII en particulier, ont publié d'ailleurs de merveilleux documents pour favoriser une véritable pastorale liturgique, et parmi ces documents, la constitution *Sacrosanctum Concilium* de Vatican II<sup>1</sup> est devenue une véritable charte de la liturgie présentée comme le sommet auquel tend l'action de l'Église et la source de laquelle émane toute sa force, une liturgie épurée qui a su donner au rite romain traditionnel sa splendeur première.

Mais, il fallait s'y attendre, bien des pratiques liturgiques qui ont suivi le concile se sont écartées des principes de base de la liturgie chantée et, de même que Pie X l'avait fait en 1903, le pape Paul VI, le 21 juin 1967, par la voix du cardinal Lercaro, dénonçait les expériences liturgiques arbitraires et les pratiques illégitimes faites sous couvert du concile. Depuis lors, bien des expériences malheureuses ont persisté et il ne sera pas inutile de rappeler les buts profonds de la liturgie chantée pour retrouver justement l'esprit du document de Pie X. Cependant il ne faut pas considérer le présent document comme une analyse du *Motu proprio*; par contre, on se rendra compte en le lisant que l'essentiel de ce qu'il contient se retrouve ici; on y verra surtout bien mis en exergue les grandes qualités de la musique sacrée qui, selon le *Motu proprio* doit être **sainte**, être un **art véritable** et être **universelle**.

-I-

### Qualités de base de la musique liturgique

#### 1. La musique sacrée, partie intégrante de la liturgie

Si l'art imite la nature, il la transcende le plus souvent de sorte que le rôle de l'artiste n'est pas de copier la nature, mais de s'en écarter pour faire découvrir un au-delà au monde visible.

La liturgie ayant pour rôle de nous amener à vivre des Mystères qui dépassent le monde naturel, le rite à son tour doit utiliser les éléments les plus aptes à esquisser un nouveau mode d'exister: vivre dans le Christ. La liturgie fait donc appel aux arts dans cette démarche exi-

<sup>1</sup> Signifié dans la suite du document par l'abréviation C.L.

---

geante. Or, de tous les arts appelés à servir dans la liturgie, la musique est le plus important parce qu'il s'insère dans l'acte même de la fonction sacrée (Pie XII, *Musicae sacrae disciplina*). On l'appelle partie intégrante, car pour que la liturgie ait son maximum d'efficacité, la musique devient un élément essentiel, sans être absolument nécessaire à l'acte cultuel.

Le rite et l'art se conjuguent donc afin que l'homme religieux puisse rejoindre le monde du divin ou du sacré. Il faut rappeler ici que la liturgie, de par sa finalité même, ne saurait intégrer dans ses rites qu'une musique liturgique ou une musique sacrée. Longue est la liste des textes qui reviennent périodiquement sur le risque de voir se mondanser la musique cultuelle.

Enfin disons que les rites ne sont pas efficaces par eux-mêmes ou parce qu'ils sont soutenus par l'artiste. Ils le sont par la volonté même du Christ et de l'Église dont ils reçoivent leur communication de grâce. L'art vient accentuer la signification du mystère sacramental: on dit alors qu'il est sacramental. Il est donc essentiel de replacer l'action musicale dans le grand contexte de l'Action liturgique. Ainsi l'article 7. de la C.L. nous rappelle que l'action salvatrice du Christ ne se révèle pas seulement dans l'annonce de la Parole de Dieu et dans les sacrements, mais aussi dans l'ensemble des actions liturgiques: «Enfin il est là présent lorsque l'Église prie et chante les psaumes, lui qui a promis: 'Là où deux ou trois sont rassemblés en mon nom, je suis là, au milieu d'eux (Mt. 18, 20).»

L'acte musical n'est donc pas autonome dans la liturgie; ce n'est pas un rite qui lui est extérieur, fut-il artistiquement excellent. Il doit s'intégrer dans l'acte liturgique global. Ainsi la C.L. rappelle que «dans les célébrations liturgiques chacun, ministre ou fidèle, en s'acquittant de sa fonction, fera seulement et totalement ce qui lui revient en vertu de la nature de la chose et des normes liturgiques.» (art. 28). De plus, comme les rites sont complexes et diversifiés, la liturgie chantée comporte de nombreux genres, formes et styles que le musicien ou éventuellement le compositeur doit respecter, ce qui n'est pas toujours le cas dans nombre de nos célébrations modernes.

## 2. Caractère sacré de la musique liturgique

Le caractère sacré de la musique constitue une qualité de base pour une musique qui accompagne les Saints Mystères, et c'est pour avoir méconnu ou ignoré, croyons-nous, cette qualité éminemment essentielle qu'on est tombé parfois dans une telle médiocrité, dans un tel illogisme dirions-nous, car le langage musical a sa valeur propre et la difficulté, en musique liturgique, tient précisément dans la réalisation d'une harmonie absolument nécessaire entre texte sacré et musique. On retrouve ici l'exigence proclamée par Pie X: la musique sacrée doit être sainte. Or la musique a ceci de particulier que, sur le plan notionnel, elle est imprécise, alors que, sur le plan de l'expression, elle constitue une force redoutable<sup>2</sup>. C'est ici qu'il faut réfléchir sur la valeur propre du langage musical. Dans l'Antiquité, les Grecs donnaient au langage musical une valeur morale et éducative à tel point que les grands philosophes, Platon en particulier, pensaient que l'État devait intervenir pour interdire certaines formules musicales pouvant, à la longue, produire sur la jeunesse la corruption des mœurs.

---

2 Ici on pourrait développer à l'infini en classant les différents genres de musique en rapport avec les différentes vies qui sont en nous: jazz, pop, rock (vie instinctive); musique romantique (vie sentimentale); classique (vie rationnelle); grégorien et autres genres analogues (vie spirituelle). Notez comme seule illustration la sauvagerie incontrôlée qui accompagne souvent les interprètes et les auditeurs de certaines musiques rock. Sans développer à l'extrême, il reste que le danger est toujours là d'utiliser dans la liturgie une musique dite profane, c'est-à-dire celle qui véhicule des sentiments ou même des instincts qui n'ont rien à voir avec l'idéal évangélique.



D'ailleurs, l'Église elle-même, au cours des siècles, a toujours été vigilante sur ce point, encourageant un art apte à exprimer les Mystères du Christ, étant convaincue que le mouvement de l'âme que la musique suggère doit être une sorte de symbole de l'acte spirituel, le signe d'un au-delà déjà vécu sur terre par la foi. Une musique à résonance purement humaine risque d'amuser le fidèle plutôt que de l'inciter à la prière ou de l'unir à l'action du Christ<sup>3</sup>. Mais il y a pis: le langage musical de certaine musique peut même être en contradiction avec le message véhiculé par le texte<sup>4</sup>.

### **3. La musique sacrée doit être un art véritable**

S'appuyant sur la tradition des siècles et sur le simple bon sens, Pie X exigeait que la musique sacrée soit un art véritable, ce qui veut dire en somme, qu'il faut que la musique que l'on fait à l'église soit d'abord de la bonne musique, qu'elle soit inspirée et bien construite c'est-à-dire qu'elle existe d'abord comme musique. Pie X ne dit-il pas à ce sujet: «S'il en était autrement, elle ne pourrait avoir sur l'esprit des auditeurs l'influence heureuse que l'Église entend exercer en l'admettant dans sa liturgie.»

Plus loin, lorsque nous parlerons du rôle de la schola, nous expliquerons plus longuement comment seul un art de qualité permet d'atteindre efficacement les buts que se propose l'Église en l'appelant à mettre en valeur les sublimes Mystères de la religion. Une musique techniquement fautive et peu ou pas inspirée aura toujours comme effet la banalisation de l'acte sacré.

## **-II-**

### **Le musicien d'église: un acteur important**

#### **1. Véritable ministère des musiciens d'église**

Les musiciens d'église, comme les servants et les lecteurs, exercent un véritable ministère liturgique (C.L. art. 29 et 112). Le ministre n'est-il pas celui qui agit au nom du Christ ? C'est dire avec quel soin ces personnes doivent être préparées sur le plan liturgique pour s'intégrer harmonieusement dans l'ensemble de l'acte liturgique. Ce ministère est grand et fonctionnel; il n'est pas un hors-d'œuvre. C'est pourquoi nous nous devons d'expliquer que le groupe spécial qui forme la chorale n'est pas simplement une partie du peuple, mais un noyau ayant une fonction propre qui dépasse celui d'un simple entraîneur ou d'un suppléant.

#### **2. Rôle et importance de la schola**

En effet, le rôle de la schola est lié à un ensemble de principes qu'il n'est pas toujours facile de saisir. Qu'on nous permette de développer un peu cette assertion trop souvent oubliée par bien des agents de pastorale.

L'art musical d'une célébration, nous l'avons déjà dit, est fonctionnel. Il limite donc nécessairement l'artiste quant aux moments où il doit intervenir, quant au choix des genres mu-

3 Voici à ce sujet un extrait de la *Décrétale de Jean XXII* (1325) édictée donc au début du XIVe s., en un temps où la désacralisation était partout dans l'Église sans parler de la corruption des pouvoirs publics, y compris celui de bien des évêchés: «Certains disciples de la nouvelle école, tandis qu'ils mettent toute leur attention à mesurer les temps, s'appliquent à faire les notes de façon nouvelle...; ils hachent le chant avec les notes de courte durée, tronçonnent les mélodies avec des hoquets [procédé analogue à notre contretemps]... Ils courent sans se reposer, enivrent les oreilles au lieu de les apaiser, miment par des gestes ce qu'ils font entendre. Ainsi la dévotion qu'il aurait fallu rechercher est ridiculisée...» (Constitution *Docta SS. Patrum*, passim; cf. Romita, F., *Jus Musicae Liturgicae*, Roma 1947, p. 47: traduction C. Thompson).

4 À la limite on pourrait avoir par exemple une musique débridée poussant vers une liberté tout instinctive avec un texte sur les Béatitudes ou encore, plus paradoxalement sur la Passion du Christ.

---

sicaux ou quant à leur exécution; mais ces limites étant observées, cet art musical exercé par des spécialistes (liturgiquement bien formés s'entend) non seulement a sa place dans la célébration, mais il est très désirable et à certains moments nécessaire.

Il y a évidemment à cela des raisons d'ordre esthétique. L'assemblée, par exemple, peut avoir besoin de la chorale pour maintenir un certain niveau dans ses exécutions. La chorale est alors le soutien et l'âme du chant commun, pouvant par ailleurs exécuter certaines pièces difficilement exécutables par une foule trop peu cultivée ou encore rendant possible l'alternance avec elle. La schola a ici un rôle de soutien ou même de suppléance.

Mais la place de la schola dans la célébration est justifiée par des raisons qui dépassent la convenance ou les aspects pratiques: raisons d'ordre spirituel, elles rejoignent la liturgie même. En effet, l'assemblée est là pour célébrer le Mystère du salut que la liturgie rend actuel par tous les moyens dont elle dispose. Il s'agit de faire vivre le fidèle de foi et de charité, en proclamant la Parole de Dieu, en déroulant devant lui la doctrine du salut, en lui facilitant le contact avec les richesses de grâce contenues dans les rites, afin qu'il expérimente en quelque sorte cette foi et cette charité comme les disciples d'Emmaüs dont le cœur était tout brûlant lorsque Jésus leur parlait. Or, si on peut considérer l'éloquence comme un sacramental parce que, dans la prédication, elle facilite la conviction, combien la musique sacrée le sera-t-elle, puisque, par sa nature même, elle est apte à disposer l'âme des fidèles à la prière, faisant approfondir, par de subtiles affinités, la grandeur des Mystères, favorisant l'éclosion de sentiments généreux. Le sacramental utilisé dans la ligne du mystère entreprend ainsi un véritable siège de l'esprit et de la volonté du fidèle. Or les impressions seront d'autant plus grandes que les affinités avec les sentiments de l'âme seront mieux exprimées, d'où la nécessité (pour atteindre un certain idéal; on dirait en latin *ad bene esse*) de la présence d'un art assez diversifié et assez expressif pour provoquer de nouveaux sommets de contemplation.

En d'autres termes, le chant de la chorale n'est pas un simple ornement, un pur embellissement, un hors-d'œuvre permis aux grandes solennités, mais il signifie profondément un aspect du Mystère et favorise plus efficacement que ne le ferait un art inférieur, la démarche de l'âme vers Dieu.

### 3. Participation par l'audition

Grâce à une audition qu'on pourrait qualifier d'active, le peuple s'unit alors au chant de la schola, ou mieux encore, il participe pleinement aux accents sublimes de la prière chantée même s'il ne chante pas lui-même, comme il participe d'ailleurs pleinement à la Parole de Dieu lorsque les lecteurs la proclament et comme le faisait le peuple des premières assemblées quand le psalmiste chantait le psaume entre les lectures. Pourquoi faudrait-il que la foule exécute elle-même toutes les pièces de chant choral qui sont possibles pour qu'elle participe à leur efficacité ? D'ailleurs, il nous est arrivé souvent à la fin d'une célébration de recueillir les réactions et les commentaires des fidèles surtout lorsque les Petits Chanteurs s'étaient donnés avec une ferveur particulière et où chacun des acteurs avait joué son rôle avec sincérité et ardeur.

N'oublions pas qu'il y a ici également une raison d'équilibre à réaliser entre les divers acteurs de la célébration. La Constitution sur la liturgie favorise d'ailleurs explicitement le chant de la chorale en prescrivant que l'on conserve le trésor de la musique sacrée «avec la plus grande sollicitude» et qu'on développe les «scholae cantorum.» (C.L. art. 114)

## Le chant de l'assemblée: sa nécessité, ses limites

### 1. Nécessité du chant de l'assemblée

Il est évident que le chant de l'assemblée est nécessaire et qu'il faut le promouvoir avec zèle et intelligence. À cause de l'importance du sujet, citons les textes de la Constitution qui en parlent.

D'abord, à l'article 112 on lit: «C'est pourquoi la musique sacrée sera d'autant plus sainte qu'elle sera en connexion plus étroite avec l'action liturgique, en donnant à la prière une expression plus suave, en favorisant l'unanimité<sup>5</sup> ou en rendant les rites sacrés plus solennels.»

L'article 113 affirme que «l'action liturgique présente une forme plus noble lorsque les offices divins sont célébrés solennellement avec chant, que les ministres sacrés y interviennent et que le peuple y participe activement». <sup>5</sup> Dans l'article 114, on est encore plus explicite: «Cependant les évêques et les autres pasteurs veilleront avec zèle à ce que, dans n'importe quelle action sacrée qui doit s'accomplir avec chant, toute l'assemblée des fidèles puisse assurer la participation active qui lui revient en propre...»

### 2. Répertoire propre de l'assemblée

Or, qu'est-ce qui revient en propre à l'assemblée ? En premier lieu les acclamations et les répons, comme le refrain du psaume, l'Alléluia, le Sanctus et, en ce qui concerne la forme musicale, bien sûr des pièces de forme strophique sont toujours possibles, mais les morceaux à refrain sont encore plus indiqués, à moins que, grâce à une longue tradition comme en Allemagne ou en Angleterre, on ait utilisé longtemps les mêmes mélodies et les mêmes textes. Nous avons pu nous rendre compte souvent lors de voyages en Allemagne de la grande beauté de ces chorals traditionnels que les assemblées entonnent comme naturellement, accompagnés d'harmonies simples et efficaces, ces mélodies qui ont subi l'épreuve du temps donnant à l'organiste de multiples occasions d'improviser préludes et interludes.

### 3. Valeur musicale des chants d'assemblée

Mais toute cette musique pour l'assemblée doit être de qualité, tout en tenant compte des traditions musicales autochtones, surtout en pays de mission (C.L. art. 119). C'est ici qu'il faut respecter la tradition profonde d'un peuple.

Dans les pays d'origine latine, cette tradition musicale est à rechercher bien davantage du côté des grands chants liturgiques comme le Salve Regina ou le Pater ou du côté de cantiques populaires analogues à nos bons vieux Noëls que du côté d'une musique folklorique importée.

Certains compositeurs ont d'ailleurs parfois trouvé le style qui renouait avec les cordes profondes du peuple. J'ajouterais ici, que, devant l'importance et la réussite que constitue le chant des chorals allemands ou anglais, nous avons fait de nombreuses traductions en français de ces beaux chorals et nous avons été surpris des résultats; il y a là un filon à cultiver.

Il est également de toute nécessité que les chants que l'on destine à l'assemblée soient intéressants à chanter, qu'ils soient inspirés et d'un certain souffle, qu'ils ne soient pas de ces

---

comprimés<sup>5</sup>, de ces petites phrases musicales que personne n'a le goût de chanter, dont parlait un éminent musicien québécois. Ici encore, que de nuances à apporter lorsqu'on recherche un équilibre entre le chant de l'assemblée et celui de la chorale !

#### 4. La chorale, support de l'assemblée

Si le peuple répond avec aisance aux saluts du célébrant et donne ainsi son assentiment à la prière communautaire, s'il répond au diacre annonçant l'évangile ou chantant les monitions ou les litanies, s'il répond facilement aux versets du psalmiste, parfois il aura besoin du support de la schola pour s'exprimer dans des chants plus développés comme l'hymne du Gloria ou lorsqu'il veut unir sa voix aux chants de procession, d'entrée ou de communion. Parfois, rien ne s'opposera à ce que la schola chante seule telle ou telle pièce plus développée comme chant d'entrée ou de communion, un Gloria, un Agnus Dei, voire un Sanctus, pourvu que cette musique soit vraiment fonctionnelle et convienne à l'action sacrée<sup>6</sup>.

#### 5. Nécessité d'un travail à long terme

Enfin, terminons cette partie du document en insistant sur la nécessité d'un travail à long terme si l'on veut arriver à de bons résultats avec une assemblée, ce qui suppose qu'on noyautte la nef, qu'on la fasse répéter à l'occasion et qu'on n'ait pas l'obsession de la nouveauté à tout prix. Comment d'ailleurs établir une tradition durable si l'on se modèle sur les pratiques éphémères de la chanson populaire et si l'on n'a aucune préoccupation éducative ?

### -IV-

#### Répertoire, formes musicales et langue

Il faut dire un mot sur un autre équilibre à réaliser, et cette fois, sur le plan des formes musicales en rapport avec les divers intervenants, problème qui rejoint d'ailleurs celui de la langue, et sur le répertoire lui-même. En effet, il importe de distinguer le chant des ministres sacrés, celui du peuple et enfin celui de la chorale.

1. Il est bien évident que les textes qui reviennent aux **ministres sacrés** (célébrant ou diacre) sont les plus importants, les plus stables, les plus sacrés. Il convient donc que les récitatifs utilisés pour chanter ces textes soient les plus universels et s'enracinent davantage dans la tradition. C'est d'ailleurs ce qui a été fait avec assez de bonheur dans les éditions du missel de Paul VI. La plupart de ces récitatifs, du moins en français, sont directement inspirés des timbres grégoriens. Ici, l'individu disparaît en quelque sorte pour revêtir le Christ dans ses accents les plus nobles, dans une musique qui va à l'essentiel où les sentiments individuels sont absents. Cette musique est le résultat de la sagesse des siècles. C'est une musique royale. Le prêtre et le diacre ne parlent-ils pas au nom du Christ ? La qualité d'universalité demandée par Pie X est ici entièrement réalisable<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> C'est nous qui soulignons.

<sup>6</sup> Il est aussi évident que là où les moyens le permettent, on puisse chanter intégralement des chefs-d'œuvre du grand répertoire classique, parfois avec orchestre. C'est une excellente façon de rejoindre le vœu du concile prescrivant que l'on conserve le trésor de la musique sacrée. Cette pratique peut parfois aller contre la lettre (par exemple: selon laquelle le Sanctus revient à toute l'assemblée), mais non contre l'esprit de la loi. Ces œuvres sont si intenses et de si grande qualité que leur inspiration facilite au maximum l'adhésion du fidèle à l'acte cultuel. C'est un beau cas d'«équité» (grec: epieikeia), selon laquelle on est moralement certain que le législateur n'a pas voulu inclure sous la loi ce cas particulier. Autre cas d'équité lié à cette pratique: durant certaines de ces pièces très développées, l'assemblée peut bien s'asseoir alors que les rubriques prescrivent l'attitude debout. Pour goûter ces moments exceptionnels, il est préférable d'être assis.

2. Quant au chant de **l'assemblée**, rien ne s'oppose à ce que les mélodies grégoriennes les plus simples soient maintenues à son répertoire. Ceci est d'ailleurs un puissant signe d'unité surtout dans les célébrations de type international. Il reste cependant que c'est ici qu'il est le plus normal de rechercher un répertoire en langue vernaculaire et de s'adapter aux diverses mentalités nationales ou régionales. Mais il faut être bien conscient que c'est ici également que la restauration de la liturgie est entraînée dans les mutations les plus importantes et court le plus de risque. En 1903 il est certain que ce problème ne se posait pas avec autant d'acuité qu'aujourd'hui, mais Pie X, lorsqu'il demande que la musique sacrée soit universelle, ouvre la porte au caractère propre des formes particulières de la musique de chaque nation en disant avec une sagesse qui a encore notre admiration que «ces formes seront néanmoins subordonnées aux caractères généraux de la musique sacrée»... (Cf. section I du présent document). De là l'importance que des musiciens compétents fassent partie des commissions nationales de liturgie et des commissions diocésaines pour éviter que le premier amateur venu n'entraîne une région ou un diocèse dans des expériences malheureuses.

3. Quant au chant de **la schola**, il doit s'enraciner lui aussi dans une tradition, mettant au premier rang de ses exécutions le trésor de la musique sacrée (art. 114), surtout le chant grégorien «le chant propre de la liturgie romaine», et la polyphonie (art. 116). L'idéal est de chanter les mélodies grégoriennes sur le texte latin original, car dans ce chant, mots et mélodie sont si intimement ajustés qu'on ne peut changer la langue sans compromettre gravement la musique elle-même. Cependant il faut dire que certaines adaptations faites par des maîtres ont été parfois de grandes réussites.

Quant au répertoire en langue vernaculaire destiné à la schola, les quarante dernières années ont vu quelques compositeurs inspirés s'intéresser à la musique liturgique, mais les œuvres de qualité, un peu développées, restent rares. Il faut en effet bien du temps pour constituer un répertoire de valeur. Il est nécessaire, en tout cas, de réprouver ces adaptations de chœurs d'opéra sur des paroles religieuses qui n'ont aucun lien avec la pièce originale, et dont la musique, fut-elle géniale, n'a rien à voir non plus avec une célébration. Ces abus sont bien dans la ligne d'une désacralisation de la prière chantée.

4. **Chanter en latin.** Pour ceux qui s'objectent toujours à ce qu'on chante en latin, est-il nécessaire de rappeler que, dans la plupart des chants traditionnellement destinés à la schola (introit, offertoire, communion), il s'agit de pièces de style lyrique pour lesquelles le sens général suffit pour qu'elles atteignent leur but, la plupart des fidèles pouvant d'ailleurs de nos jours utiliser un livret de participation où se trouvent les traductions des pièces originales du missel. Les mêmes réflexions peuvent être faites pour les polyphonies en général qui, bien sûr, traditionnellement ont été écrites sur texte latin. D'ailleurs, même de nos jours, de nombreux compositeurs préfèrent le latin à une langue vernaculaire.

Quant aux chants communs de la messe (Kyrie, Gloria, Sanctus, Agnus Dei), les gens en connaissent le sens depuis longtemps et l'on ne voit guère pourquoi l'on s'opposerait ici à l'utilisation du grégorien sous le futile prétexte que les fidèles ne comprendront pas ce qu'ils chantent. Ajoutons que, devant la liberté d'un choix de langue, le musicien devra peser le pour et le contre et s'en remettre d'abord à l'effet spirituel qu'il veut obtenir.

## Réflexions finales: diverses conceptions de la musique sacrée

### 1. Revenir aux sources

Plusieurs musiciens croient que l'après-concile a dilapidé un patrimoine précieux et irremplaçable. En effet, le latin a été la langue liturgique de l'Église depuis au moins le III<sup>e</sup> s. Après le concile, à cause d'interprétations fausses et abusives des textes, plusieurs (surtout les agents de pastorale d'avant-garde et même des pasteurs) ont développé une véritable intolérance au latin. Or, la plupart des musiciens sérieux et bien formés à leur rôle ont déploré cette réaction négative qui a fait tomber bien des initiatives pour revaloriser le chant traditionnel de l'Église.

Aujourd'hui, les musiciens attachés à nos racines profondes prônent un certain éclectisme en acceptant qu'on utilise les langues vernaculaires à bon escient mais en favorisant l'usage du latin pour ceux qui le veulent et qui ont la compétence nécessaire à sa conservation. D'ailleurs, ne l'oublions pas, plusieurs grandes églises organisent des messes exclusivement grégoriennes lors de certaines célébrations et l'on constate que les fidèles apprécient particulièrement ces célébrations où la contemplation est comme enracinée dans la musique même.

### 2. Aller vers la simplicité

Saint Louis Grignon de Montfort disait que «le chant ouvre le cœur au Saint Esprit». Durant ses missions, il utilisait largement le cantique populaire, mais à cette époque, les liturgies solennelles étaient encore en latin. Il reste que beaucoup de compositeurs actuels de chants religieux prônent une musique simple, reproduisant des suites mélodiques déjà connues. Cette musique procure un plaisir immédiat et la liturgie est actuellement inondée de ces oeuvrettes qui s'apparentent davantage à la chanson populaire et dont le langage musical est plutôt superficiel. Ces chants, souvent d'allure enfantine, nous semblent opérer une espèce de régression, plutôt qu'ils aident à approfondir le Mystère. Va-t-on vivre davantage la présence de Dieu parce qu'on a repris inlassablement sur une mélodie facile «Jésus tu es là»? Il y a ici ample matière à réflexion.

### 3. Utiliser une musique analogue à la musique à succès

Cette opinion est liée, croyons-nous, à une conception étriquée de la liturgie qui voudrait que la célébration soit avant tout une fête en célébrant le vécu, une liturgie humanisée où, à cause des moyens musicaux employés, l'humain prend le pas sur le spirituel.

On devrait ici porter une attention particulière au problème du rythme qui autrefois, dans la musique dite «mesurée», marchait en étroite symbiose avec le texte. Or il arrive souvent de nos jours que le rythme prenne presque toute la place<sup>7</sup>, phénomène analogue à celui qui s'est produit au début du XIV<sup>e</sup> s. à l'époque de l'*Ars Nova*<sup>8</sup>. La musique à succès peut peut-être attirer des gens à l'église, mais il faudrait savoir s'ils y viennent pour les bonnes raisons.

---

7 «On risque.... quand la musique procède d'après un nombre préétabli, que le mouvement rythmique devienne tellement autonome que le texte soit relégué au second plan. Le danger est d'autant plus grand que le rythme recèle une redoutable puissance orgiaque. Le pouvoir d'incantation de la musique tient surtout au rythme, capable de soumettre le devenir biologique et spirituel de l'homme. Le culte chrétien l'accepte et en use dans la mesure où, par ce moyen, l'orant entre plus totalement et plus intensément dans le devenir sacré du culte. Il le refuse quand il aliène l'esprit et le détache du mystère célébré....l'autonomie absolue du rythme musical...livre le chant liturgique à l'ambiguïté» (Gélineau, Joseph, *Chant et musique dans le culte chrétien*, p. 154)

8 Voir note 3, p. 3.

Disons que le répertoire utilisé par le **mouvement charismatique** s'approche de cette tendance en utilisant une musique de grammaire simple, de mémorisation aisée. Le chant est alors un des éléments avec d'autres comme certaine gestique où l'importance est donnée à l'émotion, la chaleur humaine qui se dégage du groupe et conséquemment à l'édification mutuelle. Mais des buts très nobles comme l'attente du Seigneur et la quête de l'Esprit ne sont pas nécessairement atteints dans ces rassemblements grâce à ces moyens mêmes, et peuvent aboutir parfois à beaucoup d'illusion.

#### 4. L'esthétisme

On l'a souvent dit: une célébration liturgique n'est pas un concert. Par contre, il faut dire à ce sujet qu'il y a un réel danger d'opposer beauté et religion, car la tradition de l'Église est au contraire d'intégrer la beauté dans la liturgie. Rien n'est trop beau pour célébrer les Mystères du Christ. Ceci étant dit, il y a un subtil danger de faire comme si la célébration avait pour but la beauté et par ricochet, d'abord la satisfaction des participants. En liturgie, la beauté n'est pas une fin en soi car la valeur d'une célébration doit d'abord se mesurer au degré de participation au premier acteur, le Christ, qui accomplit le Mystère. Aussi la communauté doit se garder de célébrer autre chose, par exemple justement la beauté ou de se célébrer elle-même.

Le père Hans-Urs von Balthasar, dans un extraordinaire article paru dans la revue *Communio*, traite de ce problème avec beaucoup d'à-propos. Citons quelques-unes de ses assertions: «Il arrive souvent, dit-il, (et aujourd'hui, le risque semble encore plus grand qu'autrefois) qu'une assemblée liturgique évalue la réussite d'une cérémonie à sa propre édification, à la manière dont les fidèles y 'participent' et en sont 'touchés', au lieu de se laisser toucher par Dieu et ses dons... Il y a des assemblées qui, peut-être inconsciemment, se célèbrent elles-mêmes bien plus qu'elles ne célèbrent Dieu (et cela aussi bien pour les communautés traditionnelles que pour les communautés progressistes...). Cela veut dire que même la question de savoir si un office est 'vivant' reste extrêmement ambiguë: car il faut encore savoir si l'office suscite dans les cœurs une ouverture et une conversion vivante, ou s'il amène seulement à jouir égoïstement de sa propre vitalité.»

Plus loin, il parle de l'authenticité et de la sincérité de la prière liturgique qui sont peut-être absentes si on ne pense qu'à se produire ou encore si on tombe dans l'apathie ou dans la routine: «... et l'âme chrétienne du peuple, écrit-il, fait immédiatement la distinction entre ce qui est authentique et tout ce qui est mise en scène, grandiloquence, ce qui émane peut-être d'un ennui intérieur...l'objectivité...trouve son meilleur emploi lorsque chacun a le sentiment que le sujet se met tout entier au service du mystère.»<sup>9</sup>

Nous aimerions aussi attirer l'attention sur le danger de la mise en valeur d'un chanteur dans l'office liturgique. Le soliste mis en vedette surtout dans un répertoire qui voisine la musique dramatique, attire l'attention et peut facilement détourner l'assemblée du véritable centre d'intérêt. À ce sujet, Pie X écrivait dans le *Motu proprio*, après avoir parlé du caractère choral du chœur des chants: «Ce n'est pas qu'il faille par le fait exclure tout solo, mais celui-ci ne doit jamais prédominer dans la cérémonie de telle façon que la plus grande partie du texte liturgique soit exécutée de cette manière; il doit plutôt avoir le caractère d'un simple signal et d'un trait mélodique, et demeurer strictement lié au reste de la composition en forme de chœur.»<sup>10</sup>

9 *Communio*, N° III, 6 – novembre-décembre 1978.

10 Une exception qui confirme la règle: les parties solistes dans les grandes œuvres classiques avec orchestre.

---

## Conclusion

Les dernières réflexions que nous avons faites nous ont fait voir clairement que, lorsqu'il s'agit de réaliser concrètement des célébrations, les musiciens d'église sont tiraillés entre des logiques parfois incompatibles. Du côté des fidèles, on constate que les attentes sont parfois aussi très diverses, voire inconciliables.

On peut constater quand même qu'après toutes les expériences qui ont été menées depuis les années 60, on sent le désir chez plusieurs, surtout là où il y a des pasteurs et des agents de pastorale éclairés, le désir de revaloriser les célébrations liturgiques, de leur donner l'importance qu'elles devraient avoir dans la pastorale en général. Mais pour cela, il faut que les pasteurs, les évêques en particulier, mettent la liturgie parmi leurs priorités. Il est triste de le constater, mais il y a tant d'églises où les choses se font dans l'improvisation et où la dimension musicale n'est pas vraiment prise au sérieux.

Ajoutons qu'il est important que l'autorité compétente, tout en encourageant une liturgie chantée de qualité, n'hésite pas à prohiber toute pratique qui est en contradiction flagrante avec les principes de base énoncés dans ce document, comme, par exemple, d'exiger, qu'aux mariages et aux funérailles, les chansonnettes à succès et les chansons typiquement profanes soient définitivement mises au rancart, et qu'en général, on exige un répertoire plus classique qui résiste à l'usure et dont le langage musical soit véritablement sacré.

Le mouvement *Pueri Cantores* est ici à l'avant-garde, car ses objectifs s'inscrivent parfaitement dans la ligne tracée par la tradition ecclésiale. Dans plusieurs églises où oeuvrent de vrais maîtres qui allient vie chrétienne et compétence, si les évêques et les pasteurs collaborent, on réalise des offices qui sont de vrais modèles, où les divers acteurs de la célébration jouent leurs rôles en plénitude, l'assemblée exprimant sa foi dans une voix unanime, la schola et l'orgue apportant aux fidèles un surcroît de cette beauté qui, selon le vœu du concile lui-même, permet de voir dans la liturgie terrestre un avant-goût de la liturgie céleste (C.L. art. 8).

Bien sûr, le fondement d'une telle réussite demeure toujours la vie spirituelle personnelle des artisans de la liturgie. Les gestes, les rites, les chants doivent être des signes de réalités profondes, s'enraciner dans une vie qui met l'Évangile au premier plan des préoccupations, mais aussi ces gestes doivent être vrais et expressifs, en harmonie avec le souffle de l'Esprit de Pentecôte qui a soufflé lors du dernier concile, et dont la constitution sur la liturgie a été un heureux prolongement du merveilleux document de saint Pie X.



## Muzyka liturgiczna\*

### Esej na stulecie *Motu proprio* Świętego Piusa X o muzyce sakralnej 1903-2003

*Motu proprio Tra le sollecitudini* papieża Piusa X, opublikowany 22 listopada 1903 r., był niewątpliwie jednym z najważniejszych dokumentów we współczesnej historii liturgii śpiewanej. Dlatego wydawało nam się, że w setną rocznicę jego wydania warto zwrócić uwagę na ten wyjątkowy dokument, który jest prawdziwym traktatem o muzyce sakralnej, a jednocześnie wyraźną instrukcją, na której powinniśmy się dzisiaj nadal wzorować, aby odnaleźć podstawowe zasady liturgii śpiewanej. Dotyczy to szczególnie aktywnych członków ruchu *Pueri Cantores*, którego głównym celem jest aktywny udział w liturgii poprzez wysokiej jakości muzykę kościelną.

Oczywiście każda epoka niesie ze sobą konieczne przemiany i nieuchronne modyfikacje. Papieże XX wieku, zwłaszcza Pius XII, opublikowali wspaniałe dokumenty promujące prawdziwą liturgię pastoralną. Wśród tych dokumentów konstytucja *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II<sup>1</sup> stała się prawdziwym statutem liturgii przedstawionej jako szczyt, do którego zmierza działanie Kościoła i źródło, z którego emanuje cała jego siła, oczyszczona liturgia, która nadała tradycyjnemu rytowi rzymskiemu pierwotny blask.

Można było się spodziewać, że wiele posoborowych praktyk liturgicznych odstąpiło od podstawowych zasad liturgii śpiewanej i, tak jak uczynił to Pius X w 1903 r., tak i papież Paweł VI, 21 czerwca 1967 r., za pośrednictwem kardynała Lercaro, potępił samowolne, wprowadzane pod przykrywką soboru, eksperymenty liturgiczne i praktyki niezgodne z prawem. Od tego czasu wiele niefortunnych praktyk przetrwało i nie będzie daremnym przywoływanie prawdziwych celów liturgii śpiewanej, by właściwie odczytać ideę dokumentu Piusa X. Jednakże poniższy esej nie powinien być traktowany jako analiza *Motu proprio*; z drugiej strony, czytając go uświadomimy sobie, że to jego kwintesencja; znajdziemy tu bowiem, przede wszystkim, promowanie wielkich zalet muzyki kościelnej, która zgodnie z *Motu proprio* powinna być **święta**, ma być **prawdziwą sztuką** i być **powszechna**.

-I-

### Podstawowe cechy muzyki liturgicznej

#### 1. Muzyka sakralna, integralną częścią liturgii

Jeśli sztuka naśladuje naturę, to najczęściej wykracza poza nią, tak, że rolą artysty nie jest powielanie natury, ale odejście od niej, by odkryć świat, który istnieje poza tym widzialnym.

Liturgia ma na celu doprowadzenie nas do przeżywania Tajemnic, które wykraczają poza naturalny świat, obrządek z kolei musi wykorzystać elementy, które są w stanie najlepiej naszkicować nowy sposób istnienia: żyć w Chrystusie. Zatem liturgia odwołuje się tutaj do sztuki. Jednak, ze wszystkich sztuk wprowadzonych do służby w liturgii, muzyka jest najważniejsza, ponieważ włącza się w sam akt świętego zadania (Pius XII, *Musicae sacrae*

<sup>1</sup> Konstytucja o liturgii świętej uchwalona przez Sobór Watykański II (W dalszej części pracy pisana skrótem KL).

\* Tekst ukazuje się dzięki życzliwości pana Josepha Marii Torrens Sauvage, honorowego prezydenta Międzynarodowej Federacji *Pueri Cantores*. W tłumaczeniu zachowano styl autora, podkreślenia, pogrubienia oraz zastosowanie wielkich liter (przypis redakcji SHS).

---

*disciplina*). Nazywa się ją częścią integralną, ponieważ, aby liturgia była najbardziej owocna, muzyka staje się jej istotnym elementem, nie jest jednak koniecznie potrzebna do obrzędów kultu.

Obrządek i sztuka są zatem scalone, aby człowiek religijny mógł złączyć się ze światem boskości lub świętości. Trzeba tu pamiętać, że liturgia, z uwagi na swój cel, może włączyć do swoich obrzędów jedynie muzykę liturgiczną lub muzykę sakralną. Długa jest lista tekstów, które okresowo powracają i stanowią niebezpieczeństwo zeświecczenia kultu religijnego. Wreszcie, powiedzmy sobie, że obrzędy nie są skuteczne same w sobie lub dlatego, że są wspierane przez artystę, lecz z woli Chrystusa i Kościoła, który udziela tej łaski. Sztuka akcentuje znaczenie tajemnicy sakramentalnej: mówi się, że jest sakramentalna.

Dlatego istotne jest ponowne umieszczenie aktu muzycznego w wielkim kontekście Aktu liturgicznego. Tak więc artykuł 7 KL przypomina nam, że zbawcze działanie Chrystusa objawia się nie tylko w głoszeniu Słowa Bożego i w sakramentach, ale także we wszystkich czynnościach liturgicznych: «W końcu on jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, ten, który obiecał: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20)».

Akt muzyczny, choć artystycznie doskonały, nie jest autonomiczny w liturgii; nie jest obrzędem zewnętrznym. Musi być włączony do ogólnego aktu liturgicznego. Dlatego KL przypomina, że «W sprawowaniu liturgii każdy, kto wykonuje swą funkcję - czy to duchowny, czy wierny świecki - powinien w pełni wykonywać wyłącznie tylko to, co należy do niego z natury rzeczy i na podstawie przepisów liturgicznych» (art. 28). Ponadto, ponieważ obrzędy są złożone i zróżnicowane, w liturgii śpiewanej występuje wiele gatunków, form i stylów, które muzyk lub kompozytor musi przestrzegać, co nie zawsze ma miejsce w naszym współczesnym celebrowaniu.

## 2. Świętość muzyki liturgicznej

Świętość muzyki to jej podstawowa cecha i, która towarzyszy Świętym Tajemnicom i, jak sądzimy, pomijanie lub ignorowanie tej niezwykle istotnej cechy było czasami przyczyną popadania w mierność, można by rzec, w nielogiczność, bo język muzyczny ma swoją własną wartość, a trudność w muzyce liturgicznej polega właśnie na realizacji absolutnie niezbędnej harmonii między świętym tekstem a muzyką. Tutaj odnajdujemy wymóg proklamowany przez Piusa X: muzyka sakralna musi być święta. Otóż muzyka ma tę szczególną cechę, że na poziomie pojęciowym jest nieprecyzyjna, podczas gdy pod względem ekspresji stanowi potężną siłę<sup>2</sup>. I tu właśnie musimy zastanowić się nad odpowiednią wartością języka muzycznego. W czasach starożytnych, Grecy nadawali językowi muzycznemu wartość moralną i edukacyjną do tego stopnia, że wielcy filozofowie, w szczególności Platon, uważali, że państwo powinno interweniować, aby zabronić pewnych formuł muzycznych, które w dłuższej perspektywie mogłyby powodować zepsucie moralne młodzieży.

---

2 Można tu w nieskończoność grupować różne gatunki muzyczne w odniesieniu do różnego rodzaju aktywności życiowej: jazz, pop, rock (życie spontaniczne); muzyka romantyczna (życie uczuciowe); klasyczna (życie racjonalne); gregoriańska i gatunki jej podobne (życie duchowe). Do zilustrowania, niech posłuży nam jeden przykład – niekontrolowane zdziczenie, które często towarzyszy wykonawcom i słuchaczom określonej muzyki rockowej. Nie rozwijając nadmiernie tematu, tutaj nadal istnieje niebezpieczeństwo wykorzystania w liturgii muzyki zwanej profanum, czyli takiej, która wyzwała uczucia a nawet instynkty nie mające nic wspólnego z ideałem ewangelicznym.

Zresztą, sam Kościół przez stulecia zawsze był czujny w tej kwestii, zachęcając do sztuki zdolnej do wyrażania Tajemnic Chrystusa, będąc przekonanym, że poruszenie duszy, które sugeruje muzyka, powinno być swego rodzaju symbolem duchowego aktu, znakiem życia pozagrobowego, już przeżytego na ziemi dzięki wierze. Muzyka o czysto ludzkim wydźwięku grozi raczej rozbawieniem wierzącego, niż pobudzeniem go do modlitwy, czy do zjednoczenia z Chrystusem<sup>3</sup>. Bywa jeszcze gorzej, gdy język muzyczny danego gatunku muzyki pozostaje w sprzeczności z przekazem zawartym w tekście<sup>4</sup>.

### **3. Muzyka święta musi być prawdziwą sztuką**

Opierając się na tradycji wieków i prostym zdrowym rozsądku, Pius X domagał się, aby święta muzyka była prawdziwą sztuką, co w skrócie oznacza, żeby muzyka, którą tworzymy w kościele była przede wszystkim dobrą muzyką, była natchniona i dobrze skonstruowana, to znaczy, żeby była nade wszystko muzyką. Czyż Pius X nie mówi: «Gdyby było inaczej, nie mogłaby korzystnie oddziaływać na odczucia słuchaczy, czego oczekuje Kościół dopuszczając ją do swojej liturgii.» Później, gdy będziemy mówić o roli scholi, wyjaśnimy szczegółowo, jak jedynie sztuka wartościowa umożliwia skuteczne osiągnięcie celów, które Kościół proponuje, powołując ją, by podkreślić wzniosłe Tajemnice religii. Muzyka, która jest technicznie wadliwa i mało natchniona, zawsze będzie skutkowałą spoliceniem, banalizacją świętego aktu.

## **-II-**

### **Muzyk Kościelny: ważny uczestnik**

#### **1. Prawdziwa posługa muzyków kościelnych**

Kościelni muzycy, podobnie jak ministranci i lektorzy, sprawują prawdziwą posługę liturgiczną (KL art. 29 i 112). Czyż kapłan nie jest tym, który działa w imię Chrystusa? Chodzi o to, by ludzie ci starannie przygotowali się do liturgii, aby harmonijnie zintegrować się w całym akcie liturgicznym. Ta posługa jest wielka i użytkowa; to nie jest przystawka. Dlatego musimy wyjaśnić, że szczególna grupa, która tworzy chór, nie jest tylko garstką ludzi, ale jest duszą liturgii i pełni określoną funkcję.

#### **2. Rola i znaczenie scholi**

Naprawdę, rola scholi ma coś wspólnego ze zbiorem zasad, które nie zawsze są łatwe do uchwycenia. Zastanówmy się trochę nad tym stwierdzeniem, zbyt często zapominanym przez wielu duszpasterzy.

Sztuka muzyczna podczas uroczystości, jak już powiedzieliśmy, jest użytkowa. Z konieczności ogranicza artystę co do momentów, w których ma wziąć udział, co do wyboru gatunków muzycznych lub ich wykonania; ale kiedy te ograniczenia są przestrzegane, sztuka muzyczna wykonywana przez specjalistów (oczywiście dobrze wyszkolonych liturgicznie) nie tylko ma swoje miejsce w celebracji, ale jest bardzo pożądana, a czasem konieczna.

3 Oto *Dekret Jana XXII* (1325 r.) dotyczący tego tematu, wydany na początku XIV wieku, w czasach, gdy w Kościele wszechobecna była desakralizacja, nie mówiąc już o korupcji władz publicznych, w tym wielu biskupstw : «Niektórzy uczniowie nowej szkoły skupiając się całkowicie na metrum, stosują nowy zapis nutowy...; przerywają śpiew krótkimi dźwiękami, tną melodię (podobnie jak w naszym kontrtempie)... śpiewają bez oddechu, odurzają zmysł słuchu zamiast go koić, uskuteczniają przekaz za pomocą gestów. W ten sposób jest pobożność ośmieszana» (Konstytucja *Docta SS. Patrum*, passim; zob. F. Romita «*Jus Musicae Liturgicae*», Rzym 1947, str. 47: przekład - Claude Thompson).

4 W ostateczności, moglibyśmy mieć, na przykład, taką nieokiełznaną muzykę prowadzącą do całkiem instynktownej wolności, z tekstem o Błogosławieństwach, lub bardziej paradoksalnie, o Męce Pańskiej.

---

Ma to oczywiście swoje podłoże estetyczne. Na przykład, potrzebny jest chór, aby wierni mogli utrzymać pewien poziom wykonania utworu. Chór jest wówczas wsparciem i duszą wspólnego śpiewu, może również wykonywać niektóre fragmenty utworu trudne do zaśpiewania przez osoby niezbyt wykształcone muzycznie, lub śpiewać na przemian z wierzniymi. Schola odgrywa tutaj rolę wsparcia, a nawet zastępstwa.

Miejsce scholi w celebracji jest uzasadnione przyczynami, które wykraczają poza ogólnie przyjęte normy lub aspekt praktyczny: z powodów natury duchowej, dołączają do samej liturgii. W istocie wierni celebrują Tajemnicę zbawienia, którą liturgia uobecnia wszystkimi dostępnymi środkami. Chodzi o to, aby ożywić wiarę i miłość wiernych, głosząc Słowo Boże, rozwijając przed nimi doktrynę zbawienia, ułatwiając im kontakt z bogactwem łask zawartych w obrzędach, aby w jakiś sposób doświadczyli tej wiary i tej miłości, jak uczniowie z Emaus, których serce płonęło, gdy Jezus do nich przemawiał. Otóż, jeśli możemy uważać elokwencję za sakramentalną, ponieważ w głoszeniu ułatwia przekonanie, to w jakimś stopniu sakramentalną będzie muzyka sakralna, gdyż z samej swej natury jest w stanie przygotować duszę wiernych do modlitwy, pogłębiając, przez subtelne podobieństwa, wielkość Tajemnic, sprzyjając rodzeniu się szlachetnych uczuć. Niezmienność wpisana w misterium przywraca w ten sposób prawdziwe miejsce duchowi i woli wiernych. Jednak wrażenia będą tym większe, im lepiej będzie wyrażona duchowość, stąd konieczność (do osiągnięcia pewnego ideału; w języku łacińskim powiedziano by *ad bene esse*) obecności wystarczająco zróżnicowanej i ekspresyjnej sztuki, aby wywołać nowe szczyty kontemplacji.

Innymi słowy, śpiew chóru nie jest zwykłą ozdobą, zwykłym upiększeniem, przystawką serwowaną na wielkich przyjęciach, ale głęboko oznacza aspekt Tajemnicy i sprzyja skuteczniej niż jakaś gorsza sztuka, zbliżaniu się duszy do Boga.

### **3. Uczestnictwo poprzez słuchanie**

Dzięki słuchaniu, które można określić jako czynne, wierni łączą się ze śpiewem scholi, lub jeszcze lepiej, w pełni uczestniczą w wysublimowanych akcentach śpiewanej modlitwy, nawet jeśli sami nie śpiewają, ponieważ w pełni uczestniczą w Słowie Bożym głoszonym przez lektorów podobnie jak lud pierwszych zgromadzeń, gdy psalmista śpiewał psalm między czytaniem. Dlaczego wierni mieliby wykonywać wszystkie możliwe utwory choralne, żeby osiągnąć skuteczność? Co więcej, często zdarzało się nam na zakończenie uroczystości widzieć reakcje i słyszeć komentarze wiernych, zwłaszcza gdy Mali Śpiewacy (Pueri Cantores podk. red) wykonywali utwór ze szczególnym zapalem i gdzie każdy z uczestników odgrywał swoją rolę ze szczerością i żarliwością.

Nie zapominajmy, że chodzi tu również o to, by zachować dyscyplinę wewnętrzną wśród różnych aktorów celebracji. Konstytucja Liturgii wyraźnie sprzyja śpiewowi chórów: «Z największą troskliwością należy zachowywać i otaczać opieką skarbiec muzyki kościelnej. Trzeba popierać rozwój zespołów śpiewaczych „scholae cantorum”» (KL, art.114).

## **-III-**

### **Śpiew zgromadzenia: jego konieczność, jego granice**

#### **1. Konieczność śpiewu zgromadzenia**

Jest oczywiste, że śpiew zgromadzenia wiernych jest konieczny i że musi być promowany inteligentnie i z zapalem. Ze względu na ważkość tematu, przytoczmy teksty Konstytucji,

które o nim mówią. Po pierwsze, w artykule 112 czytamy: «Toteż muzyka kościelna będzie tym wznioślejsza, im ściślej zespoli się z czynnością liturgiczną, czy to serdeczniej wyrażając modlitwę, czy przyczyniając się do jednomysłności, czy wreszcie nadając uroczysty charakter świętym obrzędom.»

Artykuł 113 stanowi, że „Czynność liturgiczna przybiera godniejszą postać, gdy służba Boża odbywa się uroczystie ze śpiewem, przy udziale osób posługujących na mocy święceń, z czynnym uczestnictwem wiernych.» Artykuł 114 jeszcze wyraźniej precyzuje: «Biskupi oraz inni duszpasterze niechaj gorliwie dbają o to, aby w każdej celebracji liturgicznej, w której wykonywany jest śpiew, wszyscy wierni umieli czynnie uczestniczyć w sposób im właściwy...».

## **2. Własny repertuar zgromadzenia wiernych**

Co należy do własnego repertuaru poszczególnych zgromadzeń? Na pierwszym miejscu aklamacje i odpowiedzi, takie jak refren psalmu, Alleluja, Sanctus, a także, jeśli chodzi o formę muzyczną, oczywiście utwory o formie stroficznej, ale fragmenty refrenu są jeszcze bardziej wskazane, chyba że, dzięki długiej tradycji, takiej jak w Niemczech czy Anglii, te same melodie i te same teksty były używane przez długi czas. Często podczas podróży do Niemiec i Anglii zdawaliśmy sobie sprawę z piękna tych tradycyjnych śpiewów, które zgromadzenie wiernych intonuje w sposób naturalny, w połączeniu z prostymi i skutecznymi harmoniami; te melodie, które przeszły próbę czasu dostarczają organiście wiele okazji do improwizowania preludium i wstawek muzycznych.

## **3. Wartość muzyczna utworów zgromadzenia wiernych**

Cała ta muzyka przeznaczona dla zgromadzenia wiernych, przy uwzględnieniu rdzennych tradycji muzycznych, szczególnie w krajach misyjnych, musi być wysokiej jakości (KL, art 119). Należy uszanować głęboką tradycję tych ludów. W krajach pochodzenia łacińskiego więcej tej tradycji muzycznej można odnaleźć we wspańiałych pieśniach liturgicznych, takich jak Salve Regina czy Pater, lub w tych ludowych, takich jak te nasze stare, dobre kolędy, aniżeli w zapożyczonej muzyce popularnej.

Niektórzy kompozytorzy czasami odnajdywali styl, który ponownie głęboko nawiązuje do ludu. Chciałbym dodać, że ze względu na znaczenie i sukces chórów niemieckich czy angielskich, przełożyliśmy na język francuski ich piękne chorały i byliśmy zaskoczeni wynikami; jest w nich źródło bogactwa, które należy pielęgnować.

Bardzo ważnym jest, żeby pieśni przeznaczone dla wiernych były jak oddech, interesujące do śpiewania i natchnione, a nie były tymi pigułkami, tymi małymi frazami muzycznymi, których nikt nie ma ochoty śpiewać, o czym mówił wybitny muzyk z Quebecu. Ileż jeszcze szczegółów należy doprecyzować, żeby odnaleźć równowagę między śpiewem wiernych, a chórem!

## **4. Chór, wsparciem dla zgromadzenia wiernych**

Jeśli wierni reagują z łatwością na powitanie celebransa, a tym samym wyrażają zgodę na wspólnotową modlitwę, jeśli odpowiadają diakonowi głoszącemu Ewangelię czy śpiewającemu psalmy pokutne lub litanie, jeśli z łatwością odpowiadają na wersety psalterzysty, to czasami będą potrzebowali wsparcia scholi, czy to, by wyrazić siebie w bardziej rozbudowanych śpiewach, takich jak hymn Gloria, lub kiedy chcą włączyć się w śpiewy procesyjne na wejście lub komunię. Czasami nic nie stoi na przeszkodzie, żeby schola

sama śpiewała taki lub inny utwór bardziej rozbudowany, jak pieśń na wejście lub komunię, jak Gloria, Agnus Dei, nawet Sanctus, pod warunkiem, że ta muzyka będzie spełniała naprawdę swoją funkcję i będzie nadawała się do świętych obrzędów<sup>5</sup>.

## 5. Potrzeba długotrwałej pracy

Zakończmy tę część dokumentu, kładąc nacisk na konieczność długotrwałej pracy, jeśli chcemy osiągnąć dobre wyniki we wspólnym śpiewie wiernych, trzeba wejść wśród nich, ćwiczyć wielokrotnie i nie mieć oporów przy wprowadzaniu nowości za wszelką cenę. Ale, jak tu utworzyć trwałą tradycję, wzorując się na efemerycznych praktykach popularnej piosenki i nie dbając w ogóle o edukację?

### -IV-

## Repertuar, formy muzyczne i język

Należy jeszcze wspomnieć o konieczności osiągnięcia innej harmonii, tym razem dotyczącej form muzycznych i różnorodnych wykonawców, problem, który zresztą pokrywa się z językiem i samym repertuarem. Istotnie, ważne jest, aby odróżnić śpiew kapłanów od śpiewu ludu i wreszcie od śpiewu chóru.

1. Jest oczywiste, że teksty przypadające **świętym szafarzom** (celebransowi lub diakonowi) są najważniejsze, najmniej zmienne, najświętsze. Recytatywy używane do śpiewania tych tekstów powinny być najbardziej uniwersalne i zakorzenione bardziej w tradycji; co zresztą, z powodzeniem udało się zrealizować w wydaniach Mszału Pawła VI. Większość z tych recytatywów, przynajmniej te w języku francuskim, jest bezpośrednio inspirowana brzmieniem gregoriańskim. Tutaj jednostka niejako znika, aby przyodziać Chrystusa w swoje najszlachetniejsze tony, w muzykę, która zmierza do absolutu, gdzie nie ma indywidualnych uczuć. Ta muzyka jest wynikiem mądrości wieków. To muzyka królewska. Czyż kapłan i diakon nie przemawiają w imieniu Chrystusa? Charakter powszechności muzyki kościelnej wymagany przez Piusa X jest tutaj całkowicie osiągalny.

2. Jeśli chodzi o śpiew **zgromadzenia**, nic nie stoi na przeszkodzie, aby najprostsze melodie gregoriańskie znalazły się w jego repertuarze. Jest to potężny znak jedności, zwłaszcza w międzynarodowych celebracjach. Pozostaje jeszcze, co jest najbardziej oczywiste, poszukiwanie tutaj repertuaru w języku ojczystym i dostosowanie się do różnych mentalności narodowych i regionalnych. Trzeba mieć świadomość, że to również tutaj odnowa liturgii pociąga za sobą najistotniejsze zmiany i największe ryzyko. W 1903 r. z pewnością problem ten nie był takiej wagi jak dzisiaj, ale Pius X, gdy prosi, by muzyka sakralna była uniwersalna, otwiera drzwi właściwym cechom poszczególnych form muzyki każdego narodu, mówiąc z mądrością, która wciąż zasługuje na nasz podziw, że «formy te będą jednak podporządkowane ogólnej charakterystyce muzyki sakralnej» (patrz rozdział I tego artykułu). Stąd tak ważnym jest, aby muzycy wchodzący w skład krajowych komisji liturgicznych

<sup>5</sup> Oczywiście, jeśli środki na to pozwalają, można czasem śpiewać w całości arcydzieła wielkiego repertuaru klasycznego z orkiestrą. Jest to znakomity sposób podjęcia woli Soboru zalecającego zachowanie skarbcza muzyki sakralnej. Taka praktyka może czasami naruszać literę prawa (według którego, na przykład, Sanctus przynależy całemu zgromadzeniu), ale nie jest sprzeczna z duchem prawa. Te dzieła są tak wielkie i tak nieprzeciętne, że zainspirowanie nimi maksymalnie ułatwia włączenie się wiernych w kult. To piękny przypadek «prawość» (z greckiego : epieikeia), według której, ma się moralną pewność, że prawodawca nie zamierzał uwzględnić tego szczególnego przypadku w instrukcji. Inny przypadek powiązany z tą praktyką : podczas wykonywania niektórych bardzo rozbudowanych utworów, zebrani mogą siedzieć, podczas gdy odpowiednie przepisy nakazują postawę stojącą. Żeby jednak móc delektować się tymi wyjątkowymi chwilami, lepiej zachować postawę siedzącą.

i komisji diecezjalnych byli kompetentni, aby uniknąć sytuacji, w której pierwszy lepszy amator, wprowadza w regionie lub diecezji niefortunne praktyki.

**3. Jeśli chodzi o śpiewy scholi,** muszą one również być zakorzenione w tradycji, czerpiąc w pierwszej kolejności ze skarbca muzyki sakralnej (KL, art. 114), zwłaszcza z chorału gregoriańskiego uznawanego przez Kościół za „własny śpiew liturgii rzymskiej oraz z innych gatunków muzyki kościelnej, zwłaszcza polifonii„ (KL, art. 116). Ideałem jest śpiewanie gregoriańskich melodii na oryginalnym łacińskim tekście, ponieważ w tym śpiewie słowa i melodia są tak ściśle i nierozzerwalnie połączone, że nie można w nich zmienić języka nie szkodząc poważnie samej muzyce. Choć przyznać należy, że czasem niektóre adaptacje dokonane przez mistrzów cieszyły się wielkim uznaniem.

Jeśli chodzi o repertuar w językach narodowych przeznaczony dla scholi, to w ciągu ostatnich czterdziestu lat znalazło się kilku kompozytorów zainteresowanych muzyką liturgiczną, ale utwory o wysokiej jakości, nieco bardziej rozbudowane, nadal są rzadkością. Stworzenie repertuaru wysokiej jakości wymaga wiele czasu. Należy zdecydowanie odrzucić te utwory operowe, w których słowa zostały zmienione ze świeckich na religijne nie mające nic wspólnego z dziełem oryginalnym, a których muzyka, skądinąd genialna, nie ma nic wspólnego z celebracją nabożeństwa. Te nadużycia przyczyniają się do profanacji śpiewanej modlitwy.

**4. Śpiewać po łacinie.** Tym, którzy wciąż sprzeciwiają się śpiewaniu po łacinie, należy przypomnieć, że większość utworów tradycyjnie przeznaczonych dla scholi (introit, ofertorium, komunie), chodzi o utwory o charakterze lirycznym, którym wystarcza ogólny sens dla osiągnięcia celu, zaś większość wiernych może obecnie posłużyć się modlitewnikami, w których znajdują się tłumaczenia oryginalnych fragmentów mszału. Te same refleksje można odnieść do utworów polifonicznych, które, oczywiście, były tradycyjnie oparte na tekście łacińskim. Co więcej, nawet dziś wielu kompozytorów preferuje język łaciński zamiast języka ojczystego.

Co do wspólnych śpiewów mszalnych (Kyrie, Gloria, Sanctus, Agnus Dei), ludzie znają ich znaczenie od dawna i trudno zrozumieć, dlaczego mielibyśmy przeciwstawiać się używaniu chorału gregoriańskiego pod nierzeczowym pretekstem, że wierni nie rozumieją tego, co śpiewają. Dodajmy, że zanim muzyk dokona wyboru języka, musi zważyć wszystkie plusy i minusy i kierować się przede wszystkim duchowym efektem, jaki chce osiągnąć.

## -V-

### Ostatnie refleksje: różne koncepcje muzyki kościelnej

#### 1. Powrót do źródeł

Wielu muzyków uważa, że okres posoborowy roztrwoniał cenne i nie do zastąpienia dziedzictwo. W istocie, łacina była językiem liturgicznym Kościoła od co najmniej III wieku. Po Soborze, z powodu fałszywych i nadużywanych interpretacji tekstów, wielu (zwłaszcza osoby zaangażowane w duszpasterstwo awangardy, a nawet kapłani) przyczyniło się do rozwoju prawdziwej nietolerancji wobec łaciny. Jednak większość poważnych, dobrze wykształconych muzyków ubolewało nad tą negatywną reakcją, która spowodowała upadek wielu inicjatyw, mających na celu podniesienie rangi tradycyjnego śpiewu Kościoła.

Dziś muzycy przywiązani do naszych głębokich korzeni opowiadają się za pewnym eklektyzmem, akceptując rozsądne używanie języka narodowego, a jednocześnie faworyzując

używanie łaciny przez tych, którzy chcą i którzy posiadają niezbędne kompetencje do jej zachowania. Swoją drogą, nie zapominajmy, że w kościołach katedralnych i bazylikach, podczas niektórych uroczystości, odprawiane są wyłącznie Msze św. gregoriańskie i okazuje się, że wierni szczególnie doceniają te celebracje, w których kontemplacja jest jakby zakorzeniona w samej muzyce.

## 2. Przechodzenie do prostoty

Święty Ludwik Maria Grignon z Montfort powiedział, że «śpiew otwiera serce Duchowi Świętemu». Podczas swoich misji, w dużej mierze korzystał z pieśni ludowych, ale w tym czasie uroczyste liturgie wciąż były celebrowane w języku łacińskim. Prawdą jest, że wielu obecnych kompozytorów pieśni religijnych opowiada się za muzyką prostą, odtwarzającą znane schematy melodyczne. Ta muzyka zapewnia natychmiastową przyjemność, a liturgia jest obecnie zalana tymi utworkami, które są bardziej podobne do popularnej piosenki i których język muzyczny jest dość powierzchowny. Te piosenki, często dziecinne, wydają się być raczej rodzajem regresji, zamiast pomagać w pogłębianiu Misterium. Czy bardziej będziemy przeżywać obecność Boga, ponieważ z niestrudzoną pilnością powracamy do łatwej melodii «Jezus jest tu»? To obszerny materiał do przemyślenia.

## 3. Stosowanie muzyki analogicznej do hitów muzycznych

Ta opinia jest związana, jak sądzimy, z wąską koncepcją liturgii, która chciałaby, aby celebrowanie przede wszystkim uświetniała przeżywanie, aby była liturgią zhumanizowaną, w której z powodu wykorzystywanych środków muzycznych czynnik ludzki ma pierwszeństwo przed czynnikiem duchowym.

Tutaj powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na problem rytmu, który kiedyś w muzyce zwanej „metryczną”, był w ścisłej symbiozie z tekstem. A dzisiaj często zdarza się, że tempo zajmuje prawie całą przestrzeń<sup>6</sup>, podobnie jak to miało miejsce na początku XIV wieku, w stylu *Ars Nova*<sup>7</sup>. Hity muzyczne mogą, być może, przyciągać ludzi do świątyni, ale należałoby wiedzieć, czy pojawiają się tutaj z właściwych powodów.

Załóżmy, że repertuar używany przez **ruch charyzmatyczny** zbliża się do tego trendu, używając prostych konstrukcji gramatycznych, łatwych do zapamiętania. Śpiew jest wtedy jednym spośród innych elementów jak pewna gestykulacja, w której ważna jest emocja, ludzkie ciepło, które emanuje z grupy, a w konsekwencji to działa budująco. Ale samymi tymi środkami, w tych zgromadzeniach, szlachetne cele - oczekiwanie Pana i przywoływanie Ducha, niekoniecznie są osiągalne, a niekiedy mogą prowadzić do wielu wypaczeń.

6 «Istnieje ryzyko, że... tempo wykonywanej muzyki według wcześniejszych ustaleń, staje się niezależne, odsuwając tekst na drugi plan. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że rytm kryje w sobie przerażającą moc orgiastyczną. Siła muzyki leży przede wszystkim w rytmie zdolnym do podporządkowania biologicznego i duchowego bytu człowieka. Kult chrześcijański to akceptuje i wykorzystuje, o ile, przez to, modlący się wchodzi pełniej i intensywniej w jego świętą obecność. Odrzuca zaś, gdy oddala od ducha i od sprawowanego misterium....całkowita autonomia rytmu muzycznego... niejednoznaczny śpiewnik liturgiczny» <Joseph Gélineau «Chant et musique dans le culte chrétien» («Śpiew i muzyka w chrześcijańskim kulcie»), str. 154>.

7 Patrz przypis nr 3.

\* Dzięki wyjaśnieniom aktualnej pani prezydent Kanadyjskiej Federacji Pueri Cantores, Louise Marie Desbiens wiadomo iż, ks. Thompsonowi chodziło o prostą pioseneczkę, której prymitywna melodyka i rytmika dalece odbiega od idiomu pieśni kościelnych, zaś dzięki uprzejmości Luc'a Bouchard'a, biskupa diecezji Trois-Rivières (Kanada) udało się ustalić, iż autorem tej piosenki był Raymond Fau. Tekst i nuty dostępne na: <https://www.choralepolefontainebleau.org/content/uploads/2017/11/Tu-es-la-au-coeur-de-nos-vies.pdf> (przypis redakcji).



#### 4. Estetyka

Mówiono często: celebrowanie liturgiczne nie jest koncertem. Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że istnieje prawdziwe niebezpieczeństwo stawiania w opozycji piękna i religii, bo tradycja Kościoła, przeciwnie, włącza piękno do liturgii. Nic nie jest zbyt piękne, by celebrować Tajemnicę Chrystusa. Biorąc to pod uwagę, istnieje subtelne niebezpieczeństwo – takiego postępowania, jakoby celem celebrowania było piękno, a w rezultacie, zadowolenie samych uczestników. W liturgii piękno nie jest celem samym w sobie, ponieważ wartość celebrowania należy najpierw mierzyć stopniem uczestnictwa pierwszego uczestnika – Chrystusa, który wypełnia Misterium. Dlatego wspólnota musi strzec się, aby nie czcić czegoś innego, na przykład piękna, albo wielbić sama siebie.

Jeden z najwybitniejszych teologów XX wieku, kard. Hans-Urs von Balthasar, rozprawia się z tym problemem w niezwyklej artykule opublikowanym w czasopiśmie *Communio*. Zacytujmy niektóre z jego stwierdzeń:

«Zdarza się często, jak mówi, (a dziś ryzyko wydaje się jeszcze większe niż dawniej), że zgromadzenie liturgiczne ocenia sukces ceremonii pod kątem własnego zbudowania, sposobu, w jaki wierni w niej „uczestniczą” i są nią „dotknięci”, zamiast dać się dotknąć Bogu i jego darom... Są zgromadzenia, które, być może nieświadomie, bardziej czczą same siebie, niż Boga (i to dotyczy zarówno wspólnot tradycyjnych, jak i postępowych...). To znaczy, że nawet kwestia, czy nabożeństwo jest „żywe”, pozostaje niezwykle niejasna: trzeba bowiem wiedzieć, czy nabożeństwo prowadzi do otwarcia serc i do żywego nawrócenia, czy też prowadzi jedynie do samolubnego rozkoszowania się własną witalnością.»

Dalej, mówi o autentyczności i szczerości modlitwy liturgicznej, których być może nie ma, jeśli myśli się tylko o tym, żeby zaistnieć lub, jeśli popada się w apatię czy też w rutynę:

«...a chrześcijańska dusza ludu, pisze, natychmiast dokonuje rozróżnienia między tym, co autentyczne, a tym, co jest inscenizowane, pompacyjne, tym, co może emanuje z wewnętrznej nudy.... obiektywność... sprawdza się najlepiej, gdy każdy ma świadomość, że treść odgrywa całkowicie rolę służebną względem misterium»<sup>8</sup>.

Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo eksponowania wyłącznie jednego śpiewaka w nabożeństwie liturgicznym. Solista, szczególnie w repertuarze zbliżonym do muzyki dramatycznej, przyciąga uwagę zebranych i może z łatwością ją odwrócić od prawdziwego sedna sprawy. Na ten temat Pius X napisał w *Motu proprio*:

«W muzyce liturgicznej przeważać winien śpiew chóru, nie zaś solistów. Tym samym nie zamierzamy wykluczyć w zupełności śpiewu solowego, ten ostatni jednak nie może w czasie nabożeństwa odgrywać roli głównej wykonując większość tekstu liturgicznego, musi mieć raczej prosty charakter i być ściśle związanym z kompozycją chóralną»<sup>9</sup>.

#### Wnioski

Ostatnie refleksje, które poczyniliśmy, jasno pokazały, że jeśli chodzi o konkretną realizację celebrowania, muzycy kościelni są rozdarci między niespójnymi zasadami a rozsądkiem.

<sup>8</sup> Periodyk «Communio», nr III, 6 – listopad-grudzień 1978.

<sup>9</sup> Wyjątek potwierdzający tę regułę: partie solowe w wielkich dziełach klasycznych z orkiestrą.

---

Widzimy, że oczekiwania wiernych są czasami bardzo różnorodne, a nawet nierealne. Widzimy jednak, że po wszystkich eksperymentach przeprowadzonych od lat sześćdziesiątych, wielu odczuwa pragnienie, szczególnie tam, gdzie są światłe osoby zaangażowane w duszpasterstwo i światli kapłani, pragnienie podniesienia rangi celebracji liturgicznych, aby nadać im znaczenie, jakie powinny mieć w duszpasterstwie w ogóle. Aby jednak tak się stało, duszpasterze, zwłaszcza biskupi, powinni traktować liturgię priorytetowo. To smutne, ale trzeba stwierdzić, że w wielu kościołach spotykamy się „improwizacją” i gdzie muzyczny wymiar nie jest tak naprawdę traktowany poważnie.

Dodajmy, że ważne jest, aby kompetentny organ, zachęcając do liturgii śpiewanej na wysokim poziomie, nie wahał się zakazać jakichkolwiek praktyk, które są w rażącej sprzeczności z podstawowymi zasadami wyrażonymi w tym dokumencie; na przykład wymagać, aby na ślubach i pogrzebach muzyczne hity i typowo świeckie utwory odłożyć definitywnie na półki, a wybierać, bardziej klasyczny repertuar, który jest ponadczasowy i którego język muzyczny jest naprawdę święty.

Ruch *Pueri Cantores* jest tutaj na czele, a jego cele w pełni wpisują się w tradycję kościelną. W wielu kościołach, gdzie pracują prawdziwi mistrzowie łączący życie chrześcijańskie z kompetencjami, gdzie biskupi i duszpasterze współpracują, celebruje się liturgie, które są prawdziwym wzorem, gdzie różni uczestnicy odgrywają w pełni swoje role, zgromadzeni wierni jednogłośnie wyrażają swoją wiarę, chór i organy dostarczają wiernym dodatkowego piękna, które, zgodnie z życzeniem samego Soboru, pozwala zobaczyć w ziemskiej liturgii przedsmak liturgii niebiańskiej (KL, art. 8).

Oczywiście podstawą takiego sukcesu jest zawsze osobiste życie duchowe twórców liturgii. Gesty, obrzędy, śpiewy muszą być na wskroś prawdziwe, muszą być zakorzenione w życiu, które stawia Ewangelię ponad wszystkim, te gesty muszą być również ekspresyjne, w harmonii z tchnieniem Ducha Pięćdziesiątnicy z ostatniego Soboru, a którego konstytucja o liturgii była szczęśliwym przedłużeniem wspaniałego dokumentu świętego Piusa X.

## **The notion of “nada” according to St. John of the Cross as the way to genuine freedom and flourishing of the human person**

### **Introduction**

Men and women in pursuit of happiness do so many things that are contrary to it. We know it from the decision making of our daily lives as well as from scientific studies in sociology and psychology. One may even argue that the science of psychology is a study of the consequences of sin, which lead to disordered behaviors and compulsive dependency on material and non-material objects. Psychological research on mental disorders and addictions show that gaining authentic freedom is a necessary step to pursuing authentic happiness and human flourishing.

The Catholic Christian vision of the human person may offer valuable insight into this matter. It can also show some practical strategies on how this freedom can be realized. St. John of the Cross, in particular, proposes the doctrine of the *nada* as a spiritual, emotional, and mental strategy of liberation from any falsehood in human life. This doctrine, when sincerely applied, proves to be not only of great spiritual value but also a very effective way to good and happy living in this world. Thus, this essay is an attempt at integrating both faith and science in order to provide a better understanding of the fastest way to psychological liberation as well as to indicate new perspectives for future integrative studies combining theology and psychology. It is done by way of showing parallels between spiritual and psychological strategies that can effectively complement each other in practice.

### **I. The Biblical vision of the human person**

As Christians, we do have the advantage of our faith, which tells us who we are and where we are going. Since we believe that none of us is a mere byproduct of evolution, we know that we are here not by chance, but by someone who wanted us to be here. We recognize that there is intentionality in the creation in general and in each one of us in particular. The Church offers a very distinct vision of the human person rooted in the Biblical revelation. In this vision, God endows the human person with dignity that cannot be removed by any external circumstances or by physical and mental conditions (CCC 1700). Moreover, the reason God the Father sent His only Begotten Son into the world was to redeem man and to restore his true dignity. As St. John Paul II (1978) accurately stated, “this is the human dimension of the mystery of the Redemption. In this dimension man finds again the greatness, dignity and value that belong to his humanity” (RH 10).

#### **Creation and dignity of the human person**

In the account of creation man and woman took a very special place in God’s plan. They were created as the last of all living creatures, when, in a sense, all was prepared and ready to receive them as the crown of creation. Thus the author of Genesis relates: “*God blessed them and God said to them: Be fertile and multiply; fill the earth and subdue it*” (Gen 1:28). All creation was thus given to man and woman to be cultivated and governed. The very first commandment God uttered to Adam and Eve also shows their great dignity and the spe-

---

cial mission they were to carry out in the world. God's blessing is the grace they received to flourish, while collaborating with the Creator in bringing about life and order to the created world.

### **The fall and redemption**

The greatness of man, however, was marred by the reality of sin. Man chose something different than God. Both man and woman succumbed to the temptation of turning away from God and listening to the devil's proposal. Once their curiosity was awakened and their trust in their Creator was broken, they began to look for fulfillment in something other than God. By the devil's deception they perceived that God's grace was "not enough" for them. For the first time their hearts clung to created things. They succumbed to evil temptation and disobeyed God. Adam and Eve ate of the tree "in the middle of the garden," from which they were forbidden to eat "or even to touch it" (Gen 3:3). Thus, they fell. Their fall was not a small matter and as we know from subsequent events led to some tragic consequences. They "immediately lose the grace of original holiness. They become afraid of the God of whom they have conceived a distorted image – that of a God jealous of his prerogatives" (CCC 399). Their minds were darkened and their will extremely weakened (CCC 418). This original sin caused a spiritual blindness that was transmitted to all humanity ever since. The human condition was beyond repair and the general situation of man in the world turned out to be rather pitiable.

God, however, never abandoned fallen humanity. Right after the fall we hear God's promise of the woman's offspring crushing the serpent's head (Gen 2:15) and even the fratricide committed by Cain did not erase God's protection (Gen 4:15). On the contrary, while allowing punishment God gave people the medicine of grace as well. Thus from that point on, all people have been on a journey back to God. This journey has its culmination in the incarnation of the Son of God, for "as this link was broken in the man Adam, so in the Man Christ it was reforged" (RH 8; Cf. Rom. 5:12-21). The ultimate Exodus takes place on the Cross, when Jesus dies in total abandonment and dispossession of all earthly things in all their dimensions: material, emotional, spiritual. There is nothing that He, the Son of God, retained for Himself, for "he emptied himself, taking the form of a slave" (Phil 2:7).

### **The purpose of human life according to Catholic Christian understanding**

In the hearts of each man and woman there is a deep desire for happiness. According to Catholic Christian understanding "this desire is of divine origin: God has placed it in the human heart in order to draw man to the One who alone can fulfill it" (CCC 1718). Thus the main purpose of human life is not just to enjoy life on earth, but to find God and be with God forever. The Church recognizes this deeper reality and points to the direction for finding the way to blessedness, which essentially entails living out the evangelical precepts. In this respect, the teaching of the Church is clear. The human vocation goes beyond what is offered by the world and we never find complete satisfaction unless we give our hearts to God and order our actions towards perfection: "*Perfection demands that maturity in self-giving to which human freedom is called*" (Veritatis Splendor, 17).

### **St. John of the Cross' doctrine of the spiritual ascent to God: the way of *nada***

St. John of the Cross, in his literary work *The Ascent of Mount Carmel*, sketches a vision of the mountain of perfection that represents Christian spiritual life. It is a spiritual road map

in which John portrays three different paths leading up the mountain, but only one of them reaches the summit. The top of the mountain is a “place” where love reigns and only “the honor and glory of God dwells” (Ascent, p. 111). This is also “where” the soul can meet God while still living in the body “an altar for the offering of a sacrifice of pure love and praise and reverence to God (Ascent 1,5,7; p. 129).

The mystical doctor is very much aware of the reality of sin with all its consequences, which are revealed in disordered passions or, to use scholastic language, in the appetites. These passions pose a serious threat or even do harm to the spiritual growth of the human person; thus, they should be replaced by one well-ordered desire – a desire for God alone. John clarifies that these disordered appetites “deprive [people] of God’s spirit; and they weary, torment, darken, defile, and weaken them” (A 1,6,1). For that reason John recommends the spiritual rule of the ascent in which a person is not burdened by anything that is not God. In explaining it he urges us not to pay attention to the lure of this world, but to keep only one thing in the heart, that is, God Himself.

Thus, the two paths of the imperfect spirit demonstrate the dangers that one may encounter on the way to perfection. These two roads end up on both sides of the mountain without reaching the top. John envisions in them those who try to climb up, but cannot get there because some worldly or lesser spiritual goods pose either an obstacle or mislead them in another direction. The two ways of imperfect spirit represent both the goods of earth and the goods of heaven. The first road refers to material possessions and sentiments that are rooted in bodily or sensory experiences such as joy, knowledge, consolation, and rest. The second road is more subtle, but still very imperfect, and it represents spiritual goods and sentiments such as glory, joy, knowledge, consolation, and rest (Ascent, p. 111). Neither of these ways, however, is good enough to lead us on the straight path to an encounter with God.

For St. John of the Cross, there is only one way up and it is the way of total detachment from anything worldly or lesser than God. Those who aspire to arrive at the mountain of perfection must undertake three tasks. “First, they must cast out strange gods, all alien affections and attachments. Second, by denying these appetites and repenting of them – through the dark night of the senses – they must purify themselves of the residue. Third, in order to reach the top of this high mount, their garments must be changed” (Ascent 1,5,7).

While explaining the most secure road to the top of the mountain, St. John of the Cross gets into the heart of the matter when he introduces the concept of *nada*—nothing. By the use of a few poetic verses he presents a spiritual program that is further developed as the idea of the dark night of the senses and dark night of the soul. Hence, John writes: “To reach satisfaction in all/ desire satisfaction in nothing. / To come posses all/ desire the possession of nothing. / To arrive at being all/ desire to be nothing. To come to the knowledge of all/ desire the knowledge of nothing” (Ascent 1,13,11).

This is the way of *nada*, the most straight and secure path to God; for on this path nothing can stand in the way of God. John’s understanding of it is very clear: everything that is not God, as good as it may appear, can become a serious hindrance in ascending the mountain of perfection. To shed more light on this truth, John elucidates that “an attachment to a creature makes a person equal to that creature; the stronger the attachment the closer is the likeness to the creature and the greater equality, for love effects a likeness between

---

the lover and the loved" (A 1,4,3). Since human beings carry in themselves an "image and likeness of God," anything less than God will make them lesser in their authentic humanity, for "anyone who loves a creature, then, is low as that creature" (A 1,4,3). Consequently, people who do not put God in the first place, adhering rather to created things, will also experience greater suffering; for they will never be satisfied unless they purify their hearts and make room again for God.

## **The significance of liberation in psychology**

### **Human flourishing according to positive psychology**

It is a truism to say that people want to be happy. But many do not know how to find happiness. In looking at the misery of so many people, we can dare to say that most people do not know what happiness is; so it is no wonder that they cannot find it. The field of positive psychology examines the human mental condition and tries to provide some clues as to what contributes to a happy life and what causes human suffering. New trends in psychology play also with the idea of fulfillment or human flourishing. Among the modern scholars, Martin Seligman certainly is leading the way in redefining the idea of happiness in the context of psychology. It is not a mere "feel happy" at the moment, but rather a lasting sense of fulfillment and human flourishing (Seligman, 2011, loc. 512). It is not just to be free of pain and disorder anymore, but an authentic human growth that really matters. This growth or flourishing is manifested in various dimensions; these include such core features as positive emotions, engagement, interest, meaning, and purpose (Seligman, 2011, loc. 495).

Some psychologists and modern thinkers, like many philosophers before them, have discovered that human beings must engage in something greater than themselves, something that would give them meaning and would lead them beyond themselves. Many agree that that something is love (cf. May, 2004, p. 57). Love is in each human heart and it is definitely the most common trait that can be found across cultures all over the world. Although some authors may argue that this is not true, for there are some cultures that value other features; we can show very easily in the example of children who, despite their culture or religion, always show a great need for love.

### **Self-deception as problem of disordered perception**

We can consider the fact that clinical psychology deals with emotional and mental disorders that are often the consequences of some disordered thinking and behavior. These have emerged because of a lack of order either in the body (some chemical imbalance or lack of nourishment) or in the mind; they lead to a distorted vision of self and others. Goleman (2005) provides many examples of people who suffer from all sorts of disorders and who effectively live in self-deception. He identifies different parts of human life that can be subconsciously overlooked because of people's coping mechanisms, which tend to obscure their inner vision and understanding (Goleman, 2005).

From research on disordered emotions and behavior, we know that to varying degrees these disorders are always destructive; and "regardless how compulsion appears externally, underneath it is always robbing us of our freedom" (May, 2004, p. 60). This means that disordered attachments distort or interrupt an inner order and balance in each human person such that he or she cannot find fulfillment or peace. Subsequently, the person becomes perpetually unsatisfied and marked by sadness, thus very unhappy. The list of

---

disorders is very long. Any type of compulsive behavior shows that people become easily addicted to things that do not contribute to their flourishing.

Erich Fromm (2013) argues that human beings are too much focused on “having things” instead of being with God and others; and this condition results in all of those disorders that make us less than we ought to be. Fromm observes that “to have” as opposed to “to be” creates an unnatural tension and worry. It is due to the fact that “because I can lose what I have, I am necessarily constantly worried that I shall lose what I have” (Fromm, 2013, p. 94). On the other end, the one who engages in the being mode does not experience “anxiety and security endangered by losing what one has” (ibid.).

### **A need for liberation from disordered passions**

The state of blessedness is impossible to experience without true liberation from disordered attachments. For as it is asserted by the teaching of the Church, “only in freedom can man direct himself toward goodness” (GS 17). Our body, mind, and soul crave for good order. Good order of the soul and mind is impossible unless we first become free of compulsive behavior and attachment. Indeed, we have to make room for God’s grace, otherwise we cannot fully grow in authentic humanity. True freedom is an important component of human life envisioned by the teaching of the Church that states: “For its part, authentic freedom is an exceptional sign of the divine image within man. For God has willed that man remain ‘under the control of his own decisions,’ so that he can seek his Creator spontaneously, and come freely to utter and blissful perfection through loyalty to Him” (GS 17). Thus, our intellect and our will must be purified. No thing that is not God can fulfill our deepest longing.

The beginning of liberation is when a person is detached from worldly things. This is what Christianity calls asceticism. While drawing upon the understanding of spiritual life by St. Thomas Aquinas, Pinckaers (2005) adeptly defines the role of asceticism. For him it is “that intellectual and spiritual detachment produced by the desire for truth, which urges firstly to transcend sensible perceptions, then to transcend the ideas formed by our reason, then finally to transcend the intuitions of our mind, in order to allow the development within us of that contemplation, at once obscure and luminous, intelligent and unknowing, which is proper to faith in this life” (Pinckaers, 2005, p. 122).

In a similar way, Gerald May (2004) also recognizes (from his point of view as a therapist) that spirituality plays an important part in the human person’s life. He observes that “ultimately, it is only God’s very self that can truly satisfy our deepest desires and liberate our love for all of life” (May, 2004, p. 55). May explores St. John of the Cross’s theme of *nada* seeing that it adds a valuable insight to modern psychology. While interpreting John’s understanding of disordered appetites, he compares attachments to a form of idolatry. Since those attachments bind “the energy of the human spirit to something other than love” (May, 2004, p. 60), we have to strive to be freed of them in order to love and to live the fullness of life. Put another way, we can say that human persons must surrender to God all their faculties both corporal and spiritual. For surrender, in the Catholic tradition, is “the antidote for one’s primary sin of pride” (Dyslin, 2008, p. 45). It is the way of walking in truth that will set us free (Jn 8:32).

### **Holiness, wholeness, and happiness**

St. John of the Cross’s concept of nothing helps grasp the essence of Christian spirituality, which is the love of God. In fact, for John the way of *nada* creates a space for genuine free-

---

dom to love God and neighbor. He further explains that when he is emptied of all things then God begins to dwell in him. For John nothing is more important than to love God for God's sake and not for merit and reward, which often tempt those who embark upon a more serious spiritual journey. That is why it is crucial for us to deny ourselves exteriorly and interiorly "through surrender of self both to suffering for Christ and to annihilation in all things" (A 2,7,8). Denial of self begins by not allowing anything to stand between God and the soul. If someone wants to come to God, he or she must actively deprive himself or herself of all things in this world. For John this means an active entrance into the dark night of the senses, which serves one purpose only, namely, to receive the love of God and to be able to give it back in return. One cannot look even for spiritual pleasures, for they too may become objects of personal "worship." In elaborating on this point, John explains that "seeking oneself in God is the same as looking for caresses and consolations of God. Seeking God in oneself entails not only the desire to do without these consolations for God's sake, but also the inclination to choose for love of Christ all that is most distasteful whether in God or in the world; and this is what loving God means" (A 2,7,5).

In his book "The Ascent of Mount Carmel," St. John of the Cross uses a concept of desiring or longing for nothing (*nada*) in this world, because the things of this world may mislead or even detain the human person from going in the right direction toward his or her fulfillment, which is God Himself. We come to realize that "without God there is no perfect beatitude for the human person, nor any adequate response to his or her deepest longing for truth and goodness" (Pinckaers, 2005, p. 123).

How we learn to love God occurs primarily through the imitation of Christ. This is asserted by all of the saints and it is a part of the explicit teaching of the Church. As St. Thomas Aquinas put it, it is Christ himself who "has shown us in his own person the path of truth which, in rising again, we can follow to the blessedness of eternal life" (STI-II 1.8.). Taking into account different points of view, we come to the realization that there is no other way to happiness than by entering into a relationship with God. Only by engaging in that relationship can we find ourselves and begin to thrive as human persons. It is by following and "by loving Christ as a person, not merely as a means to beatitude, that Christ becomes for us a path to our ultimate end, namely the blessedness in God" (Pinckaers, 2005, p. 120). And this is holiness: to know God through the person of Christ and thereby come to the full realization of our humanity. As St. John Paul II expressly states, each human being "must, so to speak, enter into [Christ] with all his own self, he must 'appropriate' and assimilate the whole of the reality of the Incarnation and Redemption in order to find himself" (RH 10).

## Conclusion

There is certainly a need for better understanding of the role of liberation in psychology. St. John of the Cross gives us a crucial idea that leads to the truth that only God can be the center of our life. It is the idea of *nothing*, which is the foundation of the mystical knowledge of St. John of the Cross. The mystical doctor explains his concept showing that it is a very effective way to authentic freedom and to holiness. As it is shown in the example of just this one concept derived from the writings of St. John, the acquired knowledge can significantly advance a better understanding of the flourishing of human person. It also may add valuable arguments to modern psychology, which as the independent field of science cannot give answers to ultimate questions of human soul.



## Bibliography

- Aquinas, T. (1920). *The Summa Theologica of St. Thomas Aquinas*. (2nd ed.). (Fathers of the English Dominican Province, Tans.). Retrieved from <http://www.newadvent.org/summa/index.html>
- Catholic Church., & Libreria editrice vaticana. (2000). *Catechism of the Catholic Church: Revised in accordance with the official Latin text promulgated by Pope John Paul II*. Vatican City: Libreria Editrice Vaticana.
- Dyslin, C. W. (January 01, 2008). The Power of Powerlessness: The Role of Spiritual Surrender and Interpersonal Confession in the Treatment of Addictions. *Journal of Psychology and Christianity*, 27, 1, 41-55.
- Fromm, E. (2013). *To Have or To Be?* New York: Bloomsbury (Originally published 1976).
- Goleman, D. (2005). *Vital Lies, Simple Truths: The Psychology of Self-Deception*. (First edition 1985). New York, NY: Simon & Schuster.
- John of the Cross, Saint. (1991). The Ascent of Mount Carmel. In K. Kavanaugh and Otilio Rodriguez (Ed. & Trans.), *The Collected Works of St. John of the Cross*. Washington D.C.: ICS Publications, pp. 101-349.
- John Paul II. (1978). *Redemptor Hominis* [Encyclical, The Redeemer of Man]. Vatican: Libreria Editrice Vaticana. Retrieved from [http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_04031979\\_redemptor-hominis.html](http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html)
- John Paul II. (1993). *Veritatis Splendor* [Encyclical, Splendor of Truth]. Vatican: Libreria Editrice Vaticana. Retrieved from: [http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_06081993\\_veritatis-splendor.html](http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html)
- Juan de la Cruz, San (2003). Subida del Monte Carmelo [The Ascent of Mount Carmel]. In E. Pacho (Ed.), *San Juan de la Cruz. Obras Completas*. Burgos, Spain: Editorial Monte Carmelo (Originally published 1612).
- May, G. (2005). *The Dark Night of the Soul: A Psychiatrist Explores the Connection Between Darkness and Spiritual Growth*. San Francisco, CA: Harper One.
- Pinckaers, S. (2005). Beatitude and the beatitudes in Aquinas's *Summa theologiae*. In J. Berkman & C.S. Titus (Eds.), *The Pinckaers reader* (pp. 115-129). Washington, D.C.: Catholic University of America Press, pp. 115-129.
- Seligman, E.P. (2004). *Authentic Happiness: Using the New Positive Psychology to Realize Your Potential for Lasting Fulfillment by Martin E. P. Seligman*. New York: Free Press.

---

## **Pojęcie "nada" według św. Jana od Krzyża jako drogi do prawdziwej wolności i rozkwitu człowieka**

### **Streszczenie:**

Artykuł stanowi próbę analizy pojęcia "nada" w dziele św. Jana od Krzyża "Droga na Górę Karmel". Autor prezentuje duchową ścieżkę i zasadę mogącą znaleźć swoje zastosowanie także w dziedzinie psychologii. Janowe rozumienie zasady nada – "nic" – ukazuje rolę wewnętrznej wolności człowieka w drodze do osiągnięcia "szczęścia". Według Jana ode-  
rwanie się od rzeczy tego świata ma pomóc we wzroście autentycznej wolności, która od-  
najduje swoje spełnienie w miłości, szczególnie w miłości Boga i bliźniego. Autor artykułu  
twierdzi, iż współczesna psychologia pozytywna również dąży do lepszego rozumienia  
sposobu, w jaki osoba ludzka może osiągnąć poziom nie tylko codziennej funkcjonalno-  
ści, ale życiowego "kwitnięcia" (ang. flourishing) albo pełni życia. Rozpoznaje więc, że czło-  
wiek musi dążyć do głębszej wolności, aby móc lepiej uczestniczyć w ludzkich relacjach  
a więc w miłości. Artykuł jest próbą ukazania potrzeby badań interdyscyplinarnych po-  
między duchowością i psychologią.

### **Słowa klucze:**

św. Jan od Krzyża, wolność, miłość, „kwitnięcie”, psychologia

## Filozoficzne i teologiczne podstawy antropologii Hildegardy z Bingen

*Cum processit factura digiti Dei,  
Formata ad imaginem Dei  
In ortu mixti sanguinis  
Per peregrinationem casus Ade,  
Elementa susceperunt  
Gaudia in te,  
O laudabilis Maria,  
Celo rutilante  
Et in laudibus sonante*

Antropologia filozoficzna, czyli filozofia człowieka jest dziedziną, w której najdobitniej ujawniają się cechy każdej koncepcji filozoficznej. W XII wieku, czyli w stuleciu, w którym tworzyła Hildegarda z Bingen (1098-1179), dominującym nurtem filozoficznym był neoplatonizm, który ponadto był wskazywany jako bliski myśli chrześcijańskiej, opartej na Piśmie Świętym (Starym i Nowym Testamencie) i dziełach wczesnych autorów chrześcijańskich. Antropologiczne poglądy Hildegardy inspirowane są więc przez obydwa rodzaje wpływu: filozofię platońską i neoplatońską oraz Biblię i tradycję biblijną. W ich świetle odpowiada ona na najważniejsze pytania nurtujące człowieka a dotyczące jego samego.

Jednym z nich jest fundamentalne pytanie o pojawienie się człowieka w kosmosie. Odpowiedź Hildegardy na to właśnie pytanie, jest zgodna z myślą chrześcijańską, w myśl według której pojawienie się człowieka było celem stworzenia kosmosu. Czyli, inaczej mówiąc, kosmos został stworzony po to, by pojawił się w nim człowiek. Ale pojawienie się człowieka nie jest celem samym w sobie, lecz koniecznym, etapem dla zrealizowania innego, znacznie większego celu, a mianowicie wcielenia Logosu. Kosmos jest po to, by pojawić się mógł człowiek, a ten zaś jest „kształtem”, w który wcielił się Bóg, gdy wszedł w ludzka historię. Taki był odwieczny plan Boga, który ze względu na to ukształtował warunki panujące w kosmosie. Zatem pojawienie się człowieka i jego istnienie nie dają się wyjaśnić jedynie przez przyczyny naturalne, a pewne światło na to rzuca nie tyle filozofia, co teologia, która interpretuje i próbuje zrozumieć treść Objawienia. Stajemy tu jednak wobec wielkiej tajemnicy, którą jest i pozostanie tak sam człowiek, jak i jego rola w kosmosie. Istotą odpowiedzi jest zdaniem Hildegardy tajemnica związana z myślą Boga, objawioną w Piśmie Świętym, a poza nim w księdze Natury. Odpowiedzi na pytania o człowieka należy szukać w obu tych księgach. Dlatego teologia i filozofia uzupełniają się wzajemnie. Według Hildegardy filozofia jest pomocnicą (ancilla) dla teologii. Pogląd, że świat został stworzony ze względu na człowieka i dla człowieka, jest konsekwencją sformułowań biblijnych, ale nie był on też obcy filozofom starożytnym, zwłaszcza stoickim. Występuje u Cyserona, a także Pliniusza, który mówi: „Pierwsze miejsce słuszenie należy się człowiekowi, ze względu na którego, jak się zdaje, stworzyła wszystko inne przyroda”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Cyseron, *O naturze bogów*, II, 53, 133; 61, 154 (przeł. W. Kornatowski, w: *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1961, s. 147 i 159; Pliniusz, *Historia naturalna*, VII, 1 (przeł. I.T. Zawadzccy, Warszawa 1961, s. 49).

Idąc za myślą św. Augustyna i w nawiązaniu do jego doktryny egzemplaryzmu, Hildegarda uznaje dwa wymiary, w których istnieje człowiek. W pierwszym z nich człowiek istnieje poza czasem, to znaczy w odwiecznej myśli Boga. Drugim wymiarem zaś jest ludzkie istnienie w czasie, czyli w historii i na ziemi. Ten pierwszy wymiar istnienia człowieka pozostaje niedostępny dla ludzkiego poznania, drugi zaś ma sens w kontekście wcielenia Syna Bożego, ze względu na które zajmuje człowiek we wszechświecie miejsce centralne. W *Scivias Hildegarda* pisze: „Ty, o Boże, który wszystko wspaniale stworzyłeś, ukoronowałeś człowieka złotą i purpurową koroną rozumu i pełną godności suknią jego widzialnej postaci. Ukształtowałeś go niby głowę ponad szczytem wszelkich twych wspaniałych dzieł. Boże, który użyłeś go dla dobrego i sprawiedliwego porządku. Ty przydzieliłeś człowiekowi wysokie i wyjątkowe miejsce ponad pozostałym stworzeniem”<sup>2</sup>.

Tajemnicę człowieka i jego szczególnego miejsca w stworzeniu pomaga przeniknąć rozważenie buntu aniołów, o którym mówi Pismo Święte. Pomimo tego wydarzenia dzieło Boże nie zostało uszkodzone, właśnie dzięki temu, że miejsce strąconego anioła zajął człowiek ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże. Ze świadomością, że prawda o człowieku jest objawiona w księdze natury i Piśmie Świętym, Hildegarda w swych dziełach podejmuje rozległą tematykę antropologiczną. W jej poglądach idee teologii łączą się z ideami filozoficznymi. Bardzo szeroko przedstawia Hildegarda problematykę analogii między ludzkim mikrokosmosem a makrokosmosem. Rozpatruje także sytuację człowieka przed upadkiem i po upadku. Te dwa motywy omówione zostaną w prezentowanym artykule. Pierwszy z nich czyli motyw mikrokosmizmu to ilustracja wpływu filozofii na antropologię Hildegardy, a drugi, czyli doktryna o człowieku rajskim i upadłym to ilustracja wpływu teologii na jej system antropologiczny.

### Człowiek – mikrokosmos

Fundamentem koncepcji człowieka jako mikrokosmosu, jest przekonanie o analogii człowieka i świata (makrokosmosu)<sup>3</sup>. Zgodnie z tą ideą człowiek jest niejako „usytuowany w centrum wielkiego świata” i jest jego pomniejszeniem, ale zarazem celem oraz punktem, ku któremu wszelkie elementy, siły i oddziaływania wielkiego świata zmierzają.

W tej właśnie koncepcji człowieka silnie zaznaczają się wpływy filozoficzne, ponieważ pierwsze sformułowania idei mikrokosmicznych, które z czasem rozwinęły się w obszerną doktrynę, występowały już w okresie filozofii jońskiej a związane były z działalnością szkoły medycznej w Kos, którą reprezentował Hipokrates<sup>4</sup>. Nauczano tam także o przemianach wszechświata przez łączenie się i rozdzielanie czterech odwiecznych elementów, o konstytuowaniu się z nich ludzkiego mikrokosmosu, o stanach zdrowia człowieka, związanych z równowagą lub zaburzeniami proporcji soków cielesnych, z których każdy posiada właściwości związane z jakąś porą roku. Podstawowa myśl medycyny hipokratejskiej to przekonanie o ścisłym związku między człowiekiem a kosmosem – stale na siebie współoddziaływających<sup>5</sup>. Myśl tę rozwijał Platon, w dialogach *Uczta*<sup>6</sup> (Mówi tu o pokrewieństwie

2 *Scivias* I, 4, 421- 432.

3 Pojęcie „mikrokosmizmu” i różne jego rodzaje (np. mikrokosmizm „kosmocentryczny”, „strukturalny”, „antropocentryczny”, „holistyczny”, „symboliczny”, „psychologiczny”, „metaforyczny”) przedstawia praca R. Allersa, *Microcosmus*, w: *Traditio* II, 1944, s. 319 i in.

4 Por. Liebeschütz, s. *Peri aeronythaton topon* ed. Gundermann (Bonner Kleine Texte 4); Na temat poglądów szkoły w Kos: Regenbogen: *Neue Jahrbucher* Bd. 47 (1921) s. 189-190; Fredrich, s. *Hippokratische Untersuchungen*, s. 33-45. Berlin, 1899.

5 *Peri physiou anthrou* ed. Littré Bd. VI s. 32 ff. Fredrich, s. 12-16; Związek makro i mikro kosmosu u Empedoklesa s. 27-29; Por. Liebeschütz H, *Das Allegorische Weltbild.*, Kranz W. Kosmos.

6 Platon, *Uczta* 190b.

ludzi ze słońcem, ziemią i księżycem), *Gorgiasz*<sup>7</sup> (formułuje myśli o kosmosie, porządku i harmonii ludzkiego ciała i ludzkiej duszy. Zwieńczeniem rozważań jest przytoczenie pitagorejskiej doktryny, według której wszechświat jest modelem człowieka), *Timajos* (głosi tu, iż mikrokosmosem jest: ludzka dusza stanowiąca harmonijne zestrojenie najbardziej skrajnych ogniw bytu i ich funkcji; ciało człowieka jako zbudowane z tych samych, co makrokosmos elementów i odzwierciedlające swą strukturą doskonale proporcje i kształty kosmosu; człowiek pojęty jako złożenie ciała i duszy, żywa istota obdarzona rozumem i najpełniej odwzorowująca organizm świata i jego ruchy i siły)<sup>8</sup>. Ideę mikrokosmiczną włączył Galena do swego systemu medycznego i w ten sposób została ona przekazana ja średniowieczu.

Kolejne wątki mikrokosmizmu dodał Plotyn głosząc, że indywidualne dusze są zasadami mikrokosmosu w tworzonych i ożywianych przez nie ciałach, podkreślając przewagę ludzkiej duszy nad duszami roślin i zwierząt ze względu na przysługujące jej myślenie dyskursywne<sup>9</sup>.

Motywy występujące w *Timajosie* oraz neoplatońskiej koncepcją człowieka jako istoty jednoczącej byt materialno-zmysłowy ze światem duchowym połączyły się z ideami przekazanymi przez księgę *Genesis*, co wprowadziło motywy mikrokosmizmu na karty patrystycznych komentarzy biblijnych, które oddziaływały na średniowiecze. W ten sposób powstała formuła racjonalnej analizy świata, która okazała się sposobem, w jaki filozofia związana z chrześcijaństwem przedstawiać mogła misterium rozwoju świata.

Inspirowane myślą platońską i neoplatońską poglądy przeniknęły jako swego rodzaju dobro wspólne do umysłowości człowieka starożytnego w epoce, w której pojawiło się chrześcijaństwo<sup>10</sup>. Wątki antropologii starożytnej zostały przekazane średniowieczu za pośrednictwem dzieł pisarzy wczesnochrześcijańskich, spośród których szczególnie wpływ wywarli: Klaudiusz Mamertus, Grzegorz Wielki, Maksym Wyznawca, Jan z Damasku, Nemejusz z Emezy, a po nich Jan Szkot Eiugena, którego poglądy mocno wpłynęły na kształt myśli formułowanych w XII wieku, w tym na Hildegardę z Bingen. Koncepcję człowieka jako mikrokosmosu umacniała także z punktu widzenia medyczno-przyrodniczego poznawana wówczas literatura arabska<sup>11</sup>.

Wizje hildegardiańskie przedstawiają człowieka, jako stworzenie usytuowane w centrum wszystkich elementów świata, uczynione z pyłu ziemi w cudowny sposób. Wszystkie siły i elementy kosmosu stworzone są po to, by umożliwić jego egzystencję – służą mu, on natomiast znajduje się pośród nich w centrum według Boskiego zarządzenia, obejmuje wśród nich miejsce przewodniczącego i zarządzającego zarazem<sup>12</sup>. Człowiek nazwany Opus Dei zawiera w sobie stosownie z właściwą miarą wszelkie stworzenie zgodnie z odwiecznym postanowieniem Bożym<sup>13</sup>.

7 Platon *Gorgiasz*, 503e–507.

8 Platon, *Timaios*, 31 C–32 D; 35 C–36 A, ; 47 E – 56 C,; 87 D.

9 Plotyn, *Enneady* I, 7, 10; III, 4, 4; II, 1, 3; VI, VII, 5; IV, VIII, 5. Tł. Krokiewicz.

10 Na temat koncepcji człowieka jako mikrokosmosu zob. Kurdziałek M, op. cit.

11 Na temat wpływu medycyny arabskiej na koncepcję człowieka jako mikrokosmosy zob. Schipperges H, *Einflüsse arabischer Medizin auf die Mikrokosmosliteratur des 12 Jahrhunderts*, w: *Antike und Orient im Mittelalter*, Miscellanea Mediaevalia, 1, Berlin 1962, s. 129–153.

12 *Scivias* I, 3, 408 A: „homo velut in medio earum sedens ipsis divina dispositione praesidet”.

13 LDO I, I, 744 A: „Deus omnes creaturas secundum mensuram, in ipso homine signavit. In aeternitate namque semper fuit, quod Deus opus suum, scilicet hominem fieri voluit”.

Pogląd o centralnym miejscu człowieka w kosmosie, podzielali liczni autorzy współcześni Hildegardzie. Jednym z nich jest Bernard Silvestris, który uważał człowieka za byt zajmujący centralne miejsce i wiążący sferę istot duchowych, ze sferą istot cielesnych, a także wieczność i czas, niebo i ziemię. Bernard nazwał człowieka: *medietas aureae catenae, superioris interiorisque mundi umbiculus*<sup>14</sup>. Podobnie Wilhelm z Conches nazwał człowieka „wszelkim stworzeniem” (*omnis creatura*) i twierdził że zajmuje on centralną pozycję we wszechświecie, bo każda rzecz albo jest człowiekiem, albo ze względu na człowieka została stworzona<sup>15</sup>. Dowodził także – na podstawie *Timajosa* – że stworzenie duszy ludzkiej było niezbędne ze względu na doskonałość dzieł Bożych. Skoro bowiem istnieją istoty zmysłowe pozbawione rozumu i istoty rozumne pozbawione zmysłów, jak aniołowie, to powinien być pomiędzy nimi byt pośredni – zmysłowy i rozumny zarazem – człowiek<sup>16</sup>. Głosił, że człowiek jest mikrokosmosem (*omnis creatura*), ponieważ łączą się w nim wszystkie elementy oraz czynnik materialny z duchowym, a zdolność rozróżniania (*discernare*) jest funkcją wspólną człowiekowi i duchom<sup>17</sup>. Wymienić też należy Hugona ze św. Wiktora, który jest autorem formuły *Positus est in medio homo* („człowiek znajduje się pośrodku”) – między tym, co ma mu służyć a tym wobec czego sam ma zająć pozycję służebną<sup>18</sup>.

Człowiek w pewnym sensie przekracza zmienność otaczającego świata, chociaż nie może osiągnąć niezmienności, będącej znamieniem rzeczywistości nadprzyrodzonej<sup>19</sup>. Podobną myśl w odniesieniu do ducha ludzkiego wypowiada Alcher z Clairvaux, autor traktatu *De spiritu et anima*. Według niego dusza ludzka oscyluje między czystą duchowością a cielesnością. Gdy porównać ją z naturami niecielesnymi, okazuje się cielesna (bo zlokalizowana w ciele). Przy porównaniu z bytami cielesnymi okazuje się być duchowa i wynosi się ponad zmienność, która jest niżej. Ale nie osiąga prawdziwej niezmienności, bo ona jest tylko w Bogu. Duch ludzki natomiast znajduje się w centrum ze względu na wyjątkowość swojej kondycji<sup>20</sup>. Jako mikrokosmos ujmował człowieka także Honoriusz z Augustodunum, który rozpatrywał biblijne sformułowanie *omnis creatura* w kontekście poglądów Eriugeny. Honoriusz nazywał mikrokosmosem zarówno człowieka zewnętrznego (a to ze względu na elementy z których się składa: z ziemi ma ciało, z wody krew, z powietrza oddech, z ognia ciepło), jak i wewnętrznego (dusza ludzka). Człowiek jednoczy w sobie cztery żywioły i trzy siły (*vegetabilis, sensibilis, rationalis*). W ten sposób odzwierciedla się w jego strukturze liczba „siedem”, która wyznacza układ wszechświata. Honoriusz wskazuje na analogie człowieka i świata: głowa człowieka jest okrągła jak kula nieba; świecą w niej dwa światła, tak jak na niebie; zdobi ją siedem otworów, jak siedem harmonii zdobi niebo; pierś odpowiada powietrzu (ze względu na oddech i kaszel); żołądek jest jak morze; nogi tak, jak ziemia dźwigają ciężar ciała. Człowiek posiada zmysły jak zwierzęta. Siły czerpie z elementów kosmicznych: słuch ma z powietrza wyższego, węch z powietrza niższego, z wody smak, a dotyk z ziemi. Sama zaś dusza jest mikrokosmosem, ponieważ w sobie samej może oglądać to, co duchowe i to, co cielesne<sup>21</sup>. Podsumowaniem tego może być rozpowszechniona w czasach Hildegardy formuła teologii, według której imię pierwszego człowieka pochodzi od pierwszych liter greckich nazw czterech stron świata

14 Bernard Silvestris *De universitate mundi*, PL, 1... VII, s. 47, w. 1-3.

15 Guillaume de Conches, *In Boethii De consolatione philosophiae*, ed. J.M. Parent, w: *La doctrine de la creation dans l'ecole de Chartres*, Paris – Ottawa 1938, s. 128.; *idem Secunda Philosophia* PL 172, 29, kol. 97.

16 Wilhelm, *Glosae super Platonem*, 126, s. 223.

17 PL 172, *Philosophia*, 29, kol 97 c.

18 *De sacramentis*, I, 2, 1. Kol. 205 D.

19 *De vanitate mundi*, Moguncja 1617, cz. II, 175.

20 *Liber de spiritu et anima* PL 40, III, kol. 793-794; *ibidem*, 47, kol. 814. Na temat wyżej wymienionych autorów zob. Świeżawski, *S Człowiek średniowieczny*. Warszawa 1999.

21 Zob. Kurdziałek, M, *op. cit.* s. 187-290; Honoriusz Elucidarium I, 11 PL 172, 1116).

(Anatole, Dysis, Arctos i Mesembria) i jest ono symbolem tego, iż jest on „wszelkim stworzeniem” (*omnis creatura*)<sup>22</sup>.

Wypowiedzi Hildegardy świadczą o tym, jak dobrze znane jej były te główne filozoficzno-teologiczne koncepcje. Jej wizje ukazują rozwój kosmosu przebiegający tak, by umożliwić egzystencję człowieka, który z kolei może przeniknąć duchowo cały kosmos i transcendować zarazem jego elementy.

Hildegarda w swych dziełach (Zwłaszcza *Liber Divinorum Operum*) pisze o skierowanym na człowieka oddziaływaniu sił kosmicznych. Proponuje także system przyporządkowujący poszczególne (zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne) organy ludzkiego mikrokosmosu częściom makrokosmosu, ponieważ człowiek jest odwzorowaniem wszelkiego stworzenia: Bóg odwzorował w nim wszystkie stworzenia według odpowiedniej miary<sup>23</sup>. Człowiek zawiera więc podobieństwo z niebem i ziemią, przejawiające się między innymi tym, że cała ludzka postać daje się wpisać w koło. A Hildegarda uznaje je za najdoskonalszą z figur, jak sfera jest najdoskonalszą z brył (taki właśnie kształt ma wszechświat zgodnie z antyczną i średniowieczną kosmologią). Tak więc człowiek ma najdoskonalszy kształt<sup>24</sup>.

Kształt ludzkiej głowy przypomina kulistość firmamentu, a jej równomierność przypomina równomierność firmamentu. Oznacza to, że każdą z części da się sprowadzić do regularnego koła i żadna nie powinna wykraczać poza inną. Hildegarda uważa, iż Bóg ukształtował człowieka na wzór firmamentu, wzmacniając tym samym jego sprawności siłami elementów<sup>25</sup>. I tak firmament jest niczym głowa człowieka. Słońce, księżyc, gwiazdy są jak oczy, powietrze jakby zmysłem słuchu, wiatry niczym węch a mgła jak dotyk<sup>26</sup>. Człowiek dysponuje władzami, których ośrodki są w głowie. Są to: przenikliwe widzenie, ożywcze tchnienie oraz rozumność. Odpowiadają one świecącym ciałom niebieskim. Człowiek ma też ducha poruszającego poszczególne zmysły, dysponuje zdolnością odczuwania, zdolnością płodzenia i zdolnością rodzenia, co świadczy o tym, że zawierają się w nim wszystkie poziomy bytu i stworzeń występujących na ziemi<sup>27</sup>. Hildegarda rozwija myśl o analogii między wielkim a małym wszechświatem, porównując funkcje wyróżnianych przez średniowieczną kosmologię sfer makrokosmosu i należących do nich elementów z anatomicznymi, i fizjologicznymi funkcjami poszczególnych części ciała i organów w ludzkim mikrokosmosie. Mówi o tym, że na ludzkie ciało stale wpływa promieniowanie kosmiczne. A zarówno sama budowa ludzkiego ciała, jak i procesy życiowe w nim zachodzące odpowiadają w do końca niepoznawalny sposób stopniom bytu oraz grze sił w makrokosmosie.

Porównanie kosmosu z człowiekiem pozwala wskazać liczne paralele między budową i funkcją członków ludzkiego ciała a poszczególnymi elementami kosmosu. Sednem tych porównań jest zestawianie elementów kosmicznych (czyli tak zwanych czterech żywiołów: wody, ognia, ziemi i powietrza) z siłami duszy<sup>28</sup>. Ziemia odpowiada ciału, ogień duszy ogrzewającej ciało, woda rozumowi a powietrze sile ożywiającej. Zachowanie właściwej proporcji zewnętrznych elementów (człowiek działa w środowisku powstałym z czterech

22 Zob. Forster M. *Adams Erschafung und Namengebung*, Archiv fur Religionswissenschaft 11, 1908; Werckmeister, O.K. *Dies Bedeutung der „Chi” – Initialseite im Book of Kells w: Das erste Jahrtausend* (Elbern, V.H.) Tectband II, Dusseldorf 1964, s. 695.

23 LDO I, 2.

24 LDO I, 2, 1.

25 LDO, IV, 16, Por. też C et. C. II, s. 43, 12-28.

26 C. et C I, s. 10, 32–36.

27 Scivias, II, 1.

28 LDO I, 2.

żywiółów) jest warunkiem równowagi, natomiast cztery wiatry główne są analogiczne do czterech psychicznych konstytucji człowieka.

Warto zaznaczyć, iż antyczno-średniowieczny obraz wszechświata przedstawia makrokosmos jako strukturę sferyczną, każda ze sfer, zawiera się w sferze ja otaczającej, począwszy do sfery ziemi, poprzez sferę wody, powietrza, eteru i ognia, w której Hildegarda odróżnia obszar ognia jasnego i ciemnego. Sfera ognia to sfera zewnątrz kosmosu. „Poza nią” nie ma już nic, ponieważ kosmos wypełnia sobą całe „miejsce”. Tym samym wszechświat jest skończony, porusza się w miejscu, które zajmuje ruchem okrężnym (inny ruch wszechświata jest niemożliwy), można w nim wskazać absolutną górą i absolutny dół, oraz stronę lewą i prawą<sup>29</sup>. W ostatnim ze swych dzieł wizyjnych, czyli *Liber Divinorum Operum Hildegarda* w następujący sposób przyporządkowuje poszczególnym sferom makrokosmosu części ciała ludzkiego. Według jej przyporządkowania sferze jasnego ognia odpowiada czaszka, sferze ciemnego ognia odpowiada mózg, który mieści się w czaszce. Odpowiednikiem sfery eteru jest część twarzy od wysokości oczu po czubek nosa. Sferze powietrza odpowiada część od nosa do gardła. Proporcje ludzkiego ciała odzwierciedlają proporcje kosmosu. Granice pomiędzy poszczególnymi częściami kosmosu, które przenikają się nawzajem, są płynne, tak samo płynne są też przejścia i w ludzkim mikrokosmosie<sup>30</sup>.

Podobnie proporcje pozostałych części ludzkiego ciała mają odniesienia do proporcji kosmosu i kieruje nimi „właściwa miara” – *aequalis mensura*. Sfera powietrza, którego kosmiczna rola polega na podtrzymywaniu życia na ziemi została przyporządkowana obszarowi ciała między gardłem a pępkiem. Ziemia utkana kamieniami porównana jest do brzucha, który opiera się na żebrach i na innych kościach. Oba obszary ciała mają takie same proporcje wobec całości jak odpowiadające im części kosmosu. Ciało od kolan do kostek jest odpowiednikiem oceanu, stopom odpowiadają rzeki. Jak stopa jest zależna od uda, tak rzeka czerpie swe siły z oceanu<sup>31</sup>. Ludzkie ciało dzieli Hildegarda na dwa główne obszary, z których każdy posiada płyny i funkcje właściwe dla siebie. Jeden z tych obszarów ukierunkowany jest ku górze do mózgu, drugi zaś ku dołowi i organom wydalniczym<sup>32</sup>. Układ naczyń krwionośnych odpowiada sieci wód ziemskich, układ wydalniczy odpowiada w makrokosmosie światu podziemi<sup>33</sup>. Ludzki mikrokosmos odzwierciedla w sobie proporcje makrokosmosu: rozpiętość ramion jest równa wysokości człowieka, ponieważ szerokość i długość firmamentu są sobie równe<sup>34</sup>.

W tym samym dziele (*Liber Divinorum Operum*) Hildegarda opisuje i omawia wewnętrzne organy ludzkiego ciała, odnosząc je do odpowiadających im elementów makrokosmosu. Powstały w ten sposób system antropologiczny nawiązuje do fizjologii związanej z tradycją medycyny galenowskiej. Zgodnie z nią najważniejsze organy wewnętrzne (mózg, wątrobę, serce i płuca) tworzą zamknięty układ, i posiadają odpowiednie właściwości. Właściwościami tymi są jakości, które wyróżnia filologia starożytna i średniowieczna, a które przypisuje się poszczególnym żywiołom. Jakości te to wilgoć-suchość, ciepło i zimno. Hildegarda proponuje następujące uporządkowanie: wilgoć – płuca, serce – ciepło, suchość

29 Na ten temat więcej informacji w mojej książce pt. „Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen”. Lublin 2007, 2014.

30 LDO I, IV, 17.

31 LDO I, 4, 59.

32 LDO I, 4, 67.

33 LDO I, 4, C. et C. I s. II, 5.

34 LDO I, 4, LDO I, 4.



– wątroba, mózg – ognistość<sup>35</sup>. Ludzkie ciało jest konstituowane, ożywiane i wprawiane w ruch za pośrednictwem duszy, która jest cała w całym ciele<sup>36</sup>. Ją to Hildegarda nazywa ożywczym podmuchem, porównując jej funkcję w mikrokosmosie z rolą powietrza przenikającego makrokosmos<sup>37</sup>.

Istnieje jeszcze jeden istotny wymiar związku makro – i mikrokosmosu, wielokrotnie ukazany przez wizjonerkę. Jest to obecny w literaturze średniowiecza motyw „płaczu natury” (*planctus naturae*) z powodu grzechów człowieka. Motyw skargi elementów z powodu seksualnych nadużyć, których dopuszczają się ludzie występuje w utworze *De planctu naturae* Allana z Lille, w którym tytułowa natura płacze z powodu sodomii. Podobnie jest w „Powieści o Róży”. U Hildegardy z Bingen występuje on w postaci lamentu elementów z powodu samoponiżenia człowieka. Motyw ten wiąże moralną kondycję człowieka z fizycznym stanem kosmosu oraz historią zbawienia rodzaju ludzkiego, a historią kosmosu. Hildegarda głosi doktrynę zarówno o pierwotnym skażeniu natury przez grzech Adama, jak i o przyczynowym związku, jaki zachodzi między wszystkimi grzesznymi czynami popełnianymi przez ludzi, a naturalnymi katastrofami, mającymi miejsce w całym świecie. Stan kosmosu i tworzących go elementów zależy od postępowania ludzi. Ich grzechy bowiem zanieczyszczają elementy i zmieniają ich charakter. Ilustracją tego poglądu jest sformułowana w *Scivias* myśl, że zwyrodnienia i perwersje seksualne (na przykład homoseksualizm, zoofilia) powodują zaburzenia nie tylko w samym człowieku, lecz i w całym kosmosie: Hildegarda pisze w *Liber vitae meritorum*: „Dlatego elementy kosmiczne podnoszą na tych ludzi straszny krzyk i wołają: *Biada, biada! Ci, którzy jako dobrzy panowie powinni stać ponad nami, sparzyli się z nami!* Ponieważ to zachowanie obraża Boga, więc powoduje głęboki smutek elementów. *Jak oni mogli zamienić swoją zdolność pojmowania na bydlęce prostactwo, przecież wiedzieli, że są ludźmi! Czy na to zostali stworzeni, żeby stać się równi zwierzętom? W żadnym razie!*”<sup>38</sup>

Hildegarda uznaje katastrofalne zjawiska natury za upomnienia i środki dyscyplinujące ludzi. Boskim upomnieniem był potop<sup>39</sup>, mogą być to też anomalie pogodowe, chociażby nadmierny upał<sup>40</sup>. Upatrując w moralnych upadkach ludzi powodów zakłóceń natury, ukazuje historię kosmosu w kontekście historii zbawienia. Po upadku Adama żywioły straciły swą pierwotną naturę i stały się odporne wobec człowieka, który nie przestrzega nakazów Stwórcy. Myśl ta jest zgodna z biblijnym przekazem, według którego świat stworzony i wszystkie zaludniające go jestestwa pierwotnie miały na służyć człowiekowi. W ten sposób Hildegarda łączy wątki Księgi Genesis z pytaniem o następstwa grzechu pierworodnego dla wszystkich rzeczy stworzonych. Ukoronowaniem rozważań na temat mikrokosmosu ludzkiego jest w *Liber Divinorum Operum* odniesienie tego motywu do Boga Wcielonego. Hildegarda przyporządkowuje poszczególne części ludzkiego ciała misterium Logosu: Słowo stało się Ciałem, także w każdej części ludzkiego organizmu, a każdy element świata posiada swój odpowiednik w Chrystusie, który jest „pomostem” rozpiętym nad historią świata od stworzenia aż do kresu.

35 LDO I, 4.

36 LDO I, 2, 744 B.

37 LDO I, 4.

38 LVM III, 31.

39 LDO: III, 7.

40 C. et C. I, 3, 14.

---

## Człowiek rajski i ziemski

Trwałym elementem inspirowanego religijnie poglądu na świat są wypowiedzi na temat rajskiego stanu człowieka, gdy przebywał w pobliżu Boga i żył we wspólnocie z aniołami. Hildegarda, związana z przesłaniem Pisma Świętego uznaje za prawdziwe wszystko, co zostało w nim powiedziane na temat zaprzyjaźnionego z Bogiem, w odległej (niedostępnej pamięci) przeszłości, człowieka. Za prawdę uważa także, że musiał on zrobić w tej przeszłości krok, skutkiem którego była drastyczna zmiana statusu wszystkich ludzkich pokoleń.

Ślady rajskich początków ludzkości są niedostępne, ponieważ zostały zatarte przez samego Boga jako jeden ze skutków grzechu pierworodnego. Dlatego próby poznania początków ludzkości i ówczesnej kondycji człowieka mogą być uwieńczone powodzeniem, jedynie wówczas (i o tyle), gdy odnoszą się do słów Pisma Świętego. Wszelkie próby poznania człowieka muszą uwzględniać fakt, że jest istotą tajemniczą. Tak, jak i inne, także i ta tajemnica odsłania się jedynie na tyle, na ile objawił ją Bóg. Wiedza na temat wspaniałych początków człowieka stworzonego przez Boga pozostaje niedostępna na mocy decyzji Stwórcy. Pewne jest natomiast to, że w historii ludzkiego istnienia miał miejsce upadek, ale też i to, że Bóg chce odrodzenia grzesznej ludzkości.

Hildegarda, inspirowana doznawanymi wizjami kreśli obraz człowieka rajskiego, czyli opisuje zarazem pierwotny, jak i ostateczny jego stan. Na podstawie wypowiedzi wizjonerki możemy ten obraz zrekonstruować w najważniejszych punktach następująco: Rajski człowiek wraz z aniołami tworzył rodzaj duchowej wspólnoty, a do jego istoty należało uczestniczenie w poznaniu wspaniałości stworzenia oraz współuczestnictwo w pieśni śpiewanej przez anioły ku chwale Boga. Należał do nadprzyrodzonego chóru. Rajski człowiek posiadał „symfoniczną duszę” zdolną do współbrzmienia z muzyką świata nadprzyrodzonego – *anima hominis symphoniam in se habet et symphonizans est*. W raju – rozumiał też mowę aniołów, w której zwracał się do niego także Bóg. Człowiek posiadał wówczas także znajomość prajęzyka – archetypu wszystkich późniejszych – z którego wyłoniły się następnie wszystkie języki, jakimi posługują się ludzie na Ziemi. Ponieważ języki świata mają wspólne pochodzenie od prajęzyka, możliwe jest obecnie przekładanie jednego języka na drugi.

Człowiek rajski stworzony został jako całość złożona z duszy i ciała. Jednakże jego cielesność była przeniknięta światłem duchowości. Ciało miało nadprzyrodzoną naturę duchową. Człowiek był wówczas doskonale zintegrowany. Jego funkcjonowanie, w tym także cała dziedzina fizjologiczna, były niczym nie zaburzone, prawidłowe, a ciało doskonałe, pozbawione jakichkolwiek braków czy ułomności.

W tym stanie duch całkowicie panował nad ciałem. Potrzeby ciała nie determinowały w niczym pierwszego człowieka. Sen był nie koniecznością, a stanem doświadczania proroczych wizji, był stanem ekstazy, a nie tylko rekreacją. Tak też odżywianie nie było sposobem na przedłużanie życia ale rodzajem komunikacji z siłami kosmicznymi. Człowiek czerpał siły z kosmosu, odżywiały go czyste wówczas żywioły i promieniowanie kosmiczne.

Ludzkie zdolności poznawcze nieopisanie przewyższały wtedy możliwości, którymi człowiek dysponuje po upadku. Był bowiem rajski człowiek zdolny do poznawania Bożych tajemnic, do czego nie potrzeba ani zewnętrznych oczu, ani żadnego zewnętrznego, zmysłowego światła. Zdolność takiego poznania, której pozbawił go upadek i grzech, czyniła

z Adama pierwszego profetę<sup>41</sup>. Dlatego właśnie Praczlówek uznany jest w *Liber Divinorum Operum* za źródło wszystkich prorocstw, głoszonych przez ziemskich proroków w trakcie całej historii zbawienia. Adam jest pierwszym w dziejach ludzkości prorokiem, ogłaszającym Boskie Objawienie. *Causae et curae* również ujmuje Adama jako proroka, który podczas eskatycznego snu poznaje Boskie tajemnice<sup>42</sup>.

Jednak człowiek rajski, mimo że był tak wspaniały, nie posiadał zaplanowanej i zamierzonej w przedwiedzy Boga postaci ostatecznej. Postać ta zrealizowała się dopiero dzięki wcieleniu Syna Bożego, co było ratunkiem po grzechu pierworodnym. Zatem grzech był nie tylko samym upadkiem lecz także, co znacznie ważniejsze, wstępem do zbawienia. Będąc wstępem do zbawienia, grzech pociągnął jednak głęboką – i niekorzystną – przemianę natury człowieka oraz całego kosmosu stworzonego przez Boga. Grzech zaangażował kosmos i człowieka w dramat walki ze złem.

To, że człowiek zerwał kontakt ze światem ponadziemskim jest także bolesnym skutkiem grzechu. Człowiek utracił nie tylko pełnię swych władz poznawczych, zdolność panowania nad ciałem, ale także zmieniona została natura ciała. Nie jest już ono ciałem „świeżym”, ale uczynionym ze znacznie mniej subtelnej budulca – mięsa. Człowiek utracił też łączność z wyższym, ponadnaturalnym wymiarem istnienia – wcześniej będący towarzyszem aniołów obecnie nie może już nawiązać z nimi kontaktu. Nie rozumie także ich egzystencji, ponieważ jako byt niższy nie pojmuje bytu wyższego: „Nie możesz rozpoznać i odróżnić postaci ani jednych ani drugich (gatunków aniołów), ponieważ istota aniołów i archaniołów zawiera w sobie liczne tajemnice, których duch ludzki, obciążony śmiertelnym ciałem, nie może ogarnąć”<sup>43</sup>.

Mimo to jednak aniołowie mogą służyć człowiekowi jako wsparcie w walce ze złem<sup>44</sup>. One też pojawiają się w ostatnich chwilach życia nad łóżem konającego człowieka, by chronić go przed – także obecnymi w momencie przejścia na „tamtą stronę” – siłami zła. Te złe „duchy powietrzne” nasilają swe ataki zwłaszcza w momencie agonii, gdy człowiek jest przerażony, osłabiony i szczególnie podatny na to, by zwątpić w miłość Boga, utracić nadzieję na Jego dobroć i miłosierdzie.

Na skutek grzechu człowiek utracił swe pierwotne piękno, jego cielesna istota doznała ciężkich uszkodzeń, stał się kruchy, zaburzony, ulegający pokusom. Człowiek zaprzepaścił też wielki dar profetyczny, który pozwalał mu w bezpośrednim oglądzie wnikać w Misterium Boga.

Bezpośrednim skutkiem grzechu jest też przemiana substancji praczlówka, który stał się istotą całkowicie psychofizycznie odmienioną. Dopiero teraz sen, który wcześniej służył jedynie profetycznej ekstazie, otrzymuje swe naturalne, fizjologiczne znaczenie i służy podtrzymywaniu sił cielesnych, człowiek potrzebuje też się inaczej odżywiać. Hildegarda pisze o tym nie tylko na kartach *Liber Divinorum Operum* lecz także w *Causae et Curae*, gdzie omawiają konsekwencje grzechu pierworodnego. Mówi o utracie jasnej

41 LDO III, 7, 12; ibidem I, 4.

42 C. et C. II, s. 45, 8-20; s. 45, 37-s. 46, 3.

43 *Scivias*, I, 6.

44 *Scivias*, I, 6.

szaty świętości<sup>45</sup> i zdolności wewnętrznego poznania, czyli daru proroczego<sup>46</sup>. Człowiek stracił również znajomość pieśni aniołów i wszystkich rodzajów muzyki, wspaniały głosu, którym włączał się w niebiańską symfonię. Miejsce tego głosu zajął obcy wcześniej człowiekowi ton<sup>47</sup>. Dalsze przemiany polegały na rozroście pewnych organów cielesnych, przez co nad duchem człowieka zaczęła przeważać jego fizjologia. Nastąpiła przemiana konstytucji całego ciała i człowiek stawał się coraz bardziej cielesny, a w swym sposobie życia prostacki<sup>48</sup>.

*Causae et curae* wyraża nawiązujące do tradycji średniowiecznej medycyny galenowskiej poglądy, że Adam po upadku otrzymał ciało ziemskie i zniszczalne. W tym ciele ma miejsce wymiana płynów, która przyczynia się do utraty równowagi humoralnej, a następnie do powstania patologii. One to są przyczyną chorób, także i tych określanych mianem psychicznych, jak na przykład depresja (melancholia)<sup>49</sup>. Człowiek zmienił się na ciełe i duszy.<sup>50</sup> Krew ludzka też się przemieniła, jak pisze Hildegarda: „W pierwszym człowieku nie było żadnego zaburzenia, ale krew i ciało jego były czyste. Jednak, gdy miało miejsce pierwsze złamanie przykazań stał się w swej istocie zepsuty, tak że odtąd zawsze jego krew rozsiewa zgniły odór (...). Bowiem, gdy ten pierwszy człowiek utracił godność niewinności, to także jego krew utraciła czystość i przemieniła się (...) w szpetny śluz”<sup>51</sup>.

Jak już zostało powiedziane, wszystko w świecie opisywanym przez Hildegardę, pozostaje w wielostronnych i wielopłaszczyznowych relacjach, tworząc jedną spójną całość do tego stopnia, że szkoda wyrządzona na jednym krańcu bytu, powoduje szkodę w drugim krańcu. Dlatego deprawacja istoty pierwszego człowieka, mająca charakter jednorazowy, rozprzestrzenia się na drodze duchowej i cielesnej, stając się dziedzictwem wszystkich nadchodzących ludzkich generacji. Ale Hildegarda twierdzi również, że dziedziczy się nie tylko zło, ale i zalety charakteru i wspaniałe uzdolnienia<sup>52</sup>.

Upadły człowiek żyje wśród nieustających tendencji rozpadowych, w stałej koegzystencji ze śmiercią. Choroba jest trwałym symbolem grzechu. Zaburzona przez grzech pierwszego człowieka równowaga może być niekiedy przywrócona dzięki szczególnej łasce Bożej. Obdarzony łaską człowiek staje się – wobec pozostałych ludzi – jednostką pod jakimś względem wybitną. Hildegarda podaje tu jako przykłady Samsona (wzór dzielności), Salomona (wzór mądrości), Jeremiasza (przykład daru profetycznego) i Platona (wzór filozofa i szlachetnego człowieka)<sup>53</sup>.

Rozważając przyczyny powstawania chorób, Hildegarda pozostaje na gruncie ontologii augustyńsko-boecjańskiej. Uważa więc, że wszelki byt jest dobry, ożywiony i płodny. Choroba zaś jest ubytkiem, brakiem w istnieniu i niejako partycypacją w nicości (niebycie). Naturą nicości – a więc także naturą choroby – jest brak, defekt, błąd, zniszczenie i pustka, upadek, odstępstwo, dezintegracja, ubytek bytu, zawodność. Choroba, według koncepcji Hildegardy, nie posiada żadnej przyczyny konstytuującej lecz jest uprzyczynowiona jedy-

45 *Causae et curae*: II 46, 28.

46 Ibidem, II 82, 22-27.

47 Ibidem, II, 48, 27.

48 Ibidem II, 81, 3.

49 C. et. C. II, s. 45, 27.

50 Ibidem, II, s. 33, 5 -13.

51 *Scivias* I, 2, 338 - 340.

52 *Scivias* s. I, 2, 338 d- 340.

53 C. et C. II, s. 51, 12 - 18.

nie brakiem. Nie jest też żadnym zdarzeniem ani procesem, lecz brakiem doskonałości, defektem<sup>54</sup>.

Tendencje rozpadowe nie dotyczą jedynie samego człowieka, lecz także tworzonej przez niego kultury. Skutki grzechu widoczne są również w życiu zbiorowym, a społeczeństwo staje się elementem politycznych stosunków władzy. W takiej sytuacji celem historii świata jest odnowienie człowieka, jej bieg służy temu celowi. Utraciwszy swój stan pierwotnej doskonałości, człowiek rajski stał się człowiekiem ziemskim. Obecnie jest istotą złożoną, o naturze cielesno-psychiczno-duchowej. Takim złożonym bytem pozostaje aż do śmierci, gdy dusza porzuca ciało, które Hildegarda często nazywa „namiotem”, lub „suknią” duszy. Życie każdego człowieka oraz historia ludzkości to droga powrotu do pierwotnego stanu utraconej doskonałości. Drogę, którą podąża ludzkość przedstawiają poglądy eschatologiczne Hildegardy, które zaliczam do jej filozofii dziejów, lub historiologii, zaś drogą indywidualną została zilustrowana w utworze artystycznym zatytułowanym „Ordo virtutum”, który pokazuje – zgodnie z zasadą moralitetu – dzieje duszy pierwotnie szczęśliwej, następnie obciążonej grzechem, potem pokutującej i ostatecznie zwycięskiej, dzięki wsparciu mających źródło w Bogu cnót.

## **Die philosophischen und theologischen Grundlagen der Anthropologie von Hildegard von Bingen.**

### **Zusammenfassung:**

Die Autorin des Artikels zeigt die Ansichten der Heiligen Hildegard von Bingen über die Natur und die Würde des Menschen basierend auf den philosophischen und theologischen Konzepten des 12. Jahrhunderts. Hildegards anthropologische Ansichten wurden von der Philosophie (Platonische und Neoplatonische) und Theologie (Bibel und biblische Tradition) inspiriert. Die Binger Visionärin versuchte in ihren Arbeiten die wichtigsten Fragen, die einen Menschen beschäftigen, zu beantworten z. B. die Fundamentalfrage nach der Erscheinung des Menschen im Universum. Die Antwort liegt, laut Hildegard, in Gott (Offenbarung in den Schriften) und auch im "Buch" der Natur. So zeigt sie den Menschen als Mikrokosmos und seine Konsequenzen, die sich aus diesem Konzept (einschließlich eigene medizinische Ansichten) ergeben. Sie vergleicht den Status des „paradiesischen Menschen“ (dh. eines Menschen, der in der Nähe Gottes und in der Gemeinschaft mit den Engeln lebt) mit dem Zustand des „irdischen Menschen“ (dh. eines Menschen, der durch die Sünde die volle Gemeinschaft mit Gott verloren hat), und sie zeigt, dass jedes menschliche Leben sowie die ganze menschliche Geschichte als Rückkehrweg zum ursprünglichen Zustand verlorener Perfektion und Glückseligkeit sein kann.

### **Schlüsselwörter:**

Heilige Hildegard von Bingen, Philosophie, Theologie, Anthropologie

<sup>54</sup> por. Schipperges, *Das Menschenbild Hildegards von Bingen. Die anthropologische Bedeutung von 'Opus' in ihrem Weltbild*. Erfurter Theologische Schriften, 5, Leipzig 1961.

---

## **Próba reinterpretacji hildegardiańskich cnót i wad na przykładzie wybranych fragmentów z *Liber Vitae Meritorum* św. Hildegardy z Bingen**

### **Świat jako słowo**

Aby rozumieć świat i to, co dzieje się wokół nas i w nas potrzebujemy języka, którym moglibyśmy nazywać nasze spostrzeżenia i wrażenia płynące z naszych zmysłów. Dzięki językowi nie tylko możemy świat nazywać, ale także tworzyć narzędzia, za pomocą których lepiej go poznajemy i zmieniamy. W ten sposób tworzymy teorie i całe systemy wiedzy analizujące różne przestrzenie naszego świata. Każda z dyscyplin naukowych postrzega otaczający człowieka świat w swój własny, sobie tylko właściwy sposób. Jest on wyznaczony przez określony system pojęć i teorii, właściwych dla danej gałęzi wiedzy. System ten nie jest jednak monolitem. Zmienia się pod wpływem nowych odkryć naukowych oraz w miarę powstawania nowych teorii. Zawsze jednak podmiotem, z którego wychodzą i do którego zmierzają nauki jest człowiek. To właśnie on interpretuje to, co postrzega według swoich kategorii rozumienia, zgodnie z zasobami wiedzy, jakie posiada oraz według emocji, jakie w sobie nosi, lub jakie się w nim aktualnie rodzą.

Wobec powyższego nie będzie wielkim nadużyciem, kiedy odwołamy się do teologicznej wprowadzonej tezy, lecz bardzo adekwatnej w interesującym nas temacie. Teza ta zakłada, że świat nasz jest dziełem stwórczego Słowa Boga. Możemy zatem powiedzieć, *per analogiam*, że jest on *słowem* zawierającym w sobie mnóstwo znaczeń domagających się odszyfrowania i interpretacji<sup>1</sup>. Nie znaczy to, oczywiście, że każde deszyfrowanie i interpretacja owego słowa będzie naprowadzała nas na pogłębianie naszego rozumienia świata. Znaczy to bardziej tyle, iż każdy człowiek ma w sobie na tyle bogactwa treści, że jest w stanie interpretować (i *de facto* czyni to) znaczenie otaczającego go świata. Ta z pozoru subiektywna czynność (gdyż dokonywana przez jednostkę) ma jednak w sobie głęboką podstawę obiektywności. Odwołuje się bowiem do wiedzy o świecie (sposobu rozumienia świata), jaki owa jednostka dostała od społeczności i kultury w procesie wychowania.

### **Kultura jako zmiana**

Ciągła aktywność ludzkich umysłów w tworzeniu nowych teorii i prowadzeniu coraz to nowszych badań, prowadzi do zmian w sposobie interpretacji świata. Częstotliwość owych zmian zależy od kreatywności jednostek oraz ilości ludzi zaangażowanych w proces tworzenia nowych koncepcji. Całość tych procesów intelektualnych, twórczych, estetycznych, etycznych i moralnych tworzy kulturę. Ze swej natury więc jest kultura ciągłym procesem zmian umożliwiającym nam – między innymi – posiadanie spójnego obrazu świata w różnorodnych jego wymiarach. I znów nie znaczy to, że kierunek tych zmian jest nieokreślony, a kolejne etapy przypadkowe. Następujące po sobie zmiany wynikają z poprzednich, a przyszłe są uwarunkowane stanem aktualnym. Daje się jednak w tych mechanizmach zauważyć pewną ciągłość. Jeśli nie nastąpi drastyczne zniszczenie danej kultury, to zasadnicze jej elementy są obecne w jakimś stopniu na każdym z etapów jej rozwoju. Dobrym przykładem wyżej opisanego procesu może być np. obecność pojęcia cnoty, jako wartości w tradycji kultury grecko-rzymsko-biblijnej. W każdym okresie jej rozwoju pojęcie cnoty było obecne jako wartość, choć definicje cnoty różniły się od siebie. I nie chodzi

<sup>1</sup> Rdz 1, 1-31.

tu o to, że w różnych okresach ludzie mieli inne wartości, ale podobnie je nazywali (patrz współcześnie w niektórych państwach pojęcie małżeństwa: kiedyś związek mężczyzny i kobiety, dziś związek dwóch osób). Chodzi o inny sposób nazywania tych samych wartości, spowodowany używaniem innych odniesień i skojarzeń oraz posiadaniem innego obrazu świata.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizy oryginalnej koncepcji cnót i wad<sup>2</sup> św. Hildegardy z Bingen. Świat, w którym żyła to XI. wieczne Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Nie istniejące jeszcze nauki ściśle nie wyznaczały trendów myślowych, które mogłyby kształtować sposób myślenia ludzi. Jedynym polem, które mogło dać umysłowi podstawę do kształtowania myśli była filozofia (z jej podstawowym programem nauczania *trivium* i *quadrivium*) oraz teologia (nawiązująca za czasów Hildegardy jeszcze do tradycji teologii symbolicznej Ojców Kościoła)<sup>3</sup>.

Charakterystyczną cechą kultury jest także jej związek z religią. Każda kultura ma swoje źródło w religii, a z kolei każda religia jest w jakiś sposób kulturotwórcza<sup>4</sup>. Nie wszystkie jednak religie tworzą kulturę zdolną do przemian. Z tego powodu kultury niezdolne do dostosowania się do przemian albo zanikają, albo (jeśli są na tyle silne) próbują za wszelką cenę utrzymać wszystkie swoje części składowe (zwyczaje, liturgie, moralność, odrębność) w niezmienionej formie<sup>5</sup>.

### Potrzeba reinterpretacji

To, co powyżej zostało powiedziane o otaczającym nas świecie i kulturze, rzuca światło na zrozumienie doniosłości reinterpretacji, nie tylko treści dotyczących religii, lecz wszelkich treści, które mają u swej podstawy jakieś założenia światopoglądowe (czy nawet naukowe, we współczesnym tego słowa znaczeniu)<sup>6</sup>. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel próbę reinterpretacji treści tzw. cnót i wad opisanych przez św. Hildegardę z Bingen. Jej unikatowa koncepcja zdrowia człowieka, włącza do programu zdrowia nie tylko dietę, styl życia, czy leki, ale także postawy psychiczne, które Hildegarda nazywa cnotami i wadami. Świat średniowieczny postrzegał człowieka, jako odbicie kosmosu (mikrokosmos) i przede wszystkim ten aspekt jego istnienia górował w rozważaniach o ludzkiej naturze, życiu społeczeństwa, czy zdrowiu jednostki. Współczesny spojrzenie na człowieka jest już zupełnie inne. Nie tylko, że nie widzi go już w powiązaniu ze środowiskiem, w którym żyje (chyba tylko jako przyczyna jego zanieczyszczenia), lecz wprost oddziela człowieka od niego. Ludzie nie czują się już uwarunkowani zewnętrznym środowiskiem. Są przekonani, że nie podlegają wpływowi żywiołów i próbują nad nimi panować (często nawet skutecznie). Szczególnie w naukach humanistycznych nastąpił zwrot w stronę wewnętrznych przeżyć, uczuć, stanów emocjonalnych, zranień, etc. W patrzeniu na ludzki świat nastąpiła zmiana perspektywy z ontologicznej, stawiającej pytania rodem z *filozofii pierwszej* Arystotelesa, na perspektywę subiektywną, stawiającą w centrum wewnętrzny świat jednostki. Z takiej też perspektywy interpretowane są teksty dawne. Z tego też powodu wydają się one niezrozumiałe i często infantylne.

2 Na potrzeby niniejszego artykułu będę używał określenia cnota i wada, choć temat artykułu dotyczy właśnie zmiany tego nazewnictwa.

3 Orygenes (ok. 185 – ok. 254), Św. Augustyn z Hippony (354-430), czy już za czasów samej Hildegardy Hugo od św. Wiktora (ok. 1096-1141).

4 Por. R. Girard, *Sacrum i przemoc*, Warszawa 1993, s. 130.

5 Por. Tenże, *Widziałem szatana spadającego a nieba jak błyskawica*, Warszawa 2002, s. 183.

6 Np. reinterpretacja badań historycznych, napisanych z perspektywy autora żyjącego we współczesności.



Taka perspektywa zubaża jednak poznanie, gdyż z góry zakłada, że wartościowe jest tylko to, co nowe. To, co stare nie jest godne uwagi, dlatego że tylko to, co co zupełnie „nowe” (nie mające żadnego związku ze „starym”) jest zdolne posunąć świat w rozwoju. A przecież w zmienności kultury leży właśnie klucz do interpretacji tego co dane jest nam teraz, dzięki temu, co było dane w przeszłości.

Nie da się więc szukać twórczych odpowiedzi na rodzące się pytania odrzucając wszystko, co stare. To trochę jakbyśmy wyważali drzwi, które są już dawno otwarte.

### Cnoty i wady

Kiedy czytamy Księgę *Liber vitae meritorum*<sup>7</sup> od razu rzuca się w oczy brak abstrakcji w opisach cnot i wad. Określenia ich funkcjonują w Księdze jako nazwy własne cnot i wad. Wynika to z jednej strony ze sposobu opowiadania Hildegardy, z drugiej zaś z jej sposobu myślenia, który nie jest abstrakcyjny, lecz konkretny, opisowy. Wspomniana księga bowiem zawiera opisy sześciu wizji, których św. Hildegarda doświadczała na przestrzeni lat 1158 – 1163. W wizjach Hildegardy występują więc cnoty i wady jako alegorie abstrakcyjnych pojęć. Alegorie te, to albo przedstawienia osób z różnymi atrybutami, albo różnych – często fantastycznych stworów. Na pierwszy rzut oka wszystko jest jasne. Święta sama prezentuje nam opisy owych alegorii i sama je interpretuje. Poza tym, dla współczesnego umysłu sposób myślenia, jaki prezentuje św. Hildegarda jest albo ciekawostką dla badacza zajmującego się dawnymi tekstami, albo formą pewnego rodzaju poznania przednaukowego.

Jeśli jednak spojrzymy na jej opisy pod kątem nie tyle filozoficznym, co psychologicznym, to okazuje się, że między określeniami cnot i wad, a ich opisami, istnieje pewna rozbieżność. Można ją zinterpretować na niekorzyść Hildegardy (np. stawiając na pierwszym planie hermetyczność jej języka) albo jednak spojrzeć na nią z innej strony. Otóż nazewnictwo, które stosuje Hildegarda nie jest dziś używane, a przez to nie jest także rozumiane. Nie znaczy to jednak, że treści, które prezentuje nie przedstawiają żadnej wartości praktycznej. Chciałbym tutaj przytoczyć przykłady dwóch par cnot i wad tak, jak je opisuje św. Hildegarda, aby zilustrować sposób pisania Świętej:

- Wada Tchórzostwa (*Ignavia*) ma dziwny kształt ma ludzką głowę, lewe ucho to ucho zająca i do tego tak ogromne, że zakrywa całą postać. Jej ciało przypomina robaka leżącego w norze niczym dziecko w kołysce. Cały czas drży i tłumaczy, że nie walczy z niesprawiedliwością i krzywdą, ponieważ nie chce stracić swego dobytku. Woli skłamać niż powiedzieć prawdę, byle tylko nic nie stracić, a może też coś zyskać. Boi się silniejszych dlatego nie ujmie się za słabszymi nie będzie bronić prawdy. Chce ocalić własny spokój i dlatego milczy, niezależnie od tego, czy widzi gdzieś zło, czy dobro.
- Cnota Zwycięstwa (*Victoria*) zwalcza wadę Tchórzostwa, gdyż nie zna strachu przed ludźmi. Boi się jedynie Boga. Jest silna, ponieważ posiada to, czego pozbawiona jest *Ignavia*. Jest to mianowicie mocny pancerz wiary, w którym znajduje się nadzieja wiecznego życia, tarcza dobrych uczynków spełnianych dlatego, że oddała się Bogu i Miecz największej Bożej mocy, którym niweczy wszelką nieprawość. Cnota zwycięstwa, podobnie, jak poprzedniczki, oczekuje nadejścia Syna Bożego (dlatego Hildegarda widzi, że często spogląda ona na wschód, przypatrując się też ludziom pracującym w niebiańskim mieście przy budowie jednego z gmachów). Jest od stóp do głów uzbrojona: jej głowę chroni „hełm tęsknoty za Bogiem”, a „pancerz panowania nad sobą” okrywa całą postać. Nie błądzi ona po ścieżkach śmierci i umyka szatanowi. Paszczę dzikiego lwa,

7 *Liber vitae meritorum*, ed. A. Carlevaris, *Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis* 90, Turnhout 1995.

który leży u jej stóp, rani lancą, depcząc jednocześnie, też tam się znajdującą, głowę jego zwolennika<sup>8</sup>.

- Opis wady obżarstwa (Ingluvies, Ventris Ingluvies, Gula) zaczyna się od obrazu węża o ognistych ślepiach, wysuniętym z pyska języku i obciętym końcu ogona. Wąż jest czarny z szarymi, pełnymi jadu pręgami, które biegną wzdłuż całego ciała. Leży na plecach w ciemnościach. Jego brzuch jest otwarty i widać w nim człowieka, leżącego w kołysce. Wada próbuje tłumaczyć się, powołując się na Boży nakaz troski o swoje ciało. W istocie jednak postępuje wbrew Bożemu nakazowi, folgując niepowściągliwym apetytom, co czyni ciało chorym i niezdolnym do tego, by służyć duszy. Obżarstwo jest więc nie tylko nierozsądne, ale też bezbożne. Obżartuch czyni bogiem własny brzuch.
- Wadę tę zwalcza cnota Wstrzemięźliwości (Abstinentia), której mądrość sam Bóg ofiarował człowiekowi. Cnota ta utrzymuje ciało w równowadze – dzięki mądrej i surowej dyscyplinie – by było sprawnym narzędziem duszy, zawsze gotowe radośnie wychwalać Boga. Alegoria tej cnoty ma na głowie koronę z wygrawerowanym napisem: „Semper accende”. Jej istotą jest panowanie nad pożądliwością oczu, nie pragnie pieniędzy, zła, kosztowności. Pielęgnuje ubóstwo ze względu na miłość Boga i jest ozdobą innych związanych z nią cnót<sup>9</sup>.

Można zauważyć, że język Hildegardy jest na wskroś konkretny, gdyż opisuje ona własne wizje, „maluje” to, co widzi. Jednak mimo tak konkretnego języka, trudno jest wyciągnąć z tego jakąś naukę dla siebie. Dlaczego? Otóż dzieje się tak dlatego, że czytelnik nie odnajduje w tekście Świętej swojej osobistej sytuacji z powodu używania innych kategorii języka i myślenia. To, co genialne w myśli Hildegardy, to pewien koncept, kierunek działania i myślenia. Próba reinterpretacji powyższych tekstów byłaby więc nie tylko nadaniem nowych nazw cnotom i wadom, lub kolejnym opisem zrobionym w bardziej, lub mniej nowoczesnym języku tego, co sama Święta już napisała. Będzie to bardziej próba swoistego „przepisania” na nowo intuicji Świętej Hildegardy co do ludzkiego zdrowia (zarówno w sferze psychicznej, jak i cielesnej) w taki sposób, aby czytelnik mógł w tym co czyta odnaleźć swoje stany, postawy i uczucia.

### Postawy prozdrowotne

Spróbujmy zatem, biorąc pod uwagę wszystko to, co zostało dotąd powiedziane opisać powyżej cytowane wizje bardziej znanym nam językiem. Z uwagi na to zadanie zamiast pojęć „cnota” i „wada” będziemy używać pojęcia „postawy prozdrowotne”. Zamiast dwóch pojęć będziemy używać jednego. Dwa pojęcia Hildegardy nasuwają nam skojarzenia wartościujące. Są postawy „dobre” i są postawy „złe”. W koncepcji Hildegardy nie chodzi jednak o wartościowanie. Często bowiem ludzie postępują według wady nie dlatego, że są źli, ale dlatego, że się do takiej postawy przyzwyczaili lub w dany sposób zostali wychowani. Dalej, przejście z wady do cnoty lub odwrotnie nie dokonuje się skokowo. Jest między nimi pewna ciągłość. Jednego dnia jestem bliżej cnoty, a następnego bliżej wady. Nie da się określić jednoznacznej cezury wyznaczającej granicę między wadą, a cnotą.

Inna sprawa, to samo pojęcie „postawy prozdrowotne”. Jest to termin osadzający naszą interpretację w kontekście psychologicznym. Oczywiście niech będzie to, że można także poprowadzić interpretację w kierunku np. muzycznym, filozoficznym, teologicznym, hi-

8 M. Kowalewska, *Bóg, kosmos, człowiek*, Lublin, ss. 234-235.

9 Tamże, ss. 236-237.

storycznym, medycznym etc. To, co zostanie powiedziane o „postawach prozdrowotnych” jest pewnym wnioskiem, który narzuca się przy lekturze dzieł Świętej. Nie chodzi o to, że Hildegarda opisała cnoty i wady, aby jej czytelnicy mogli mieć zdrowe ciało. Jej koncepcja cnót i wad jest z natury filozoficzna i pierwotne ich znaczenie, jako drogi człowieka w kierunku zjednoczenia z Bogiem pozostanie zawsze aktualna. Ich znaczenie jest bardziej takie: Jeśli zachowasz cnoty i uda Ci się oderwać od wad osiągniesz doskonałość duchową. Dzięki niej będziesz mógł bardziej racjonalnie kierować swoim życiem, a skutkiem tego będzie twoje zdrowie, zarówno duszy, jak i ciała.

### **Próba reinterpretacji wcześniej cytowanych cnót i wad.**

Tchórzostwo, to postawa, którą przyjmuje człowiek wobec dziejącej się wokół niego krzywdy. Chce on uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa związanego z własną osobą (stanem zdrowia, posiadania, wpływów etc.). Osoba taka naiwnie myśli, że jeśli będzie bierna wobec krzywdy, ta jej nie dotknie. Na taką postawę wpływa paraliżujący lęk, który ta osoba w sobie nosi. Jest to lęk przed silniejszymi uniemożliwiający wyjście ze swojej strefy komfortu i opowiedzenie się po stronie krzywdzonych.

Odwaga, to postawa człowieka, który nie boi się konfrontacji i zmiany. Konfrontacja ta może dokonywać się wobec ludzi (nawet dużo silniejszych) i zakłada, że ważniejsza nie jest siła mięśni, czy ilość użytej w walce broni, ale siła umysłu i ducha. Zmiana natomiast powoduje dyskomfort. To, co było znane i już ustalone wymaga przebudowania i dostosowania do nowych warunków. W przyjęciu takiej postawy pomaga wiara religijna, gdyż pomaga odnieść się do wartości przekraczających aktualne możliwości danej jednostki. Wtedy ważniejsze stają się wartości wyższe i one stanowią uzasadnienie podejmowanych wysiłków, np. w obronie pokrzywdzonych.

Nadmierna koncentracja na odżywianiu, to postawa, którą wiąże się z nieuporządkowaną hierarchią wartości w człowieku. Zaburzona hierarchia wartości powoduje, że odżywianie się staje się, albo stylem życia (moda na jedzenie lub niejedzenie), albo sposobem na wewnętrzne napięcia (osoba nie mogąc sobie z nimi poradzić dzięki jedzeniu czuje się lepiej). Ponieważ „przyjemność” płynąca z jedzenia jest na tyle duża, że potrafi zniwelować przykre stany przeżywane przez jednostkę, staje się ona najważniejsza i bardzo trudno się jej sprzeciwić. Z uwagi na to iż najczęściej postawa ta nie jest uświadomiona, osoba racjonalizuje ją i czynność jedzenia tłumaczy potrzebą zachowania zdrowia i nabrania siły.

Właściwy stosunek do odżywiania, jest postawą świadomą roli wewnętrznej hierarchii wartości i utrzymującą równowagę między jedzeniem a niejedzeniem. Jest to możliwe dzięki dyscyplinie i racjonalnemu podejściu do odżywiania. W tej perspektywie ważniejsza jest psychika niż cielesność, gdyż właściwie ustawiona hierarchia wartości umożliwia zdrowie psychiki i ciała.

### **Zakończenie**

Założenia niniejszego artykułu nie pozwalają na podobną analizę wszystkich cnót i wad z *Liber vitae meritorum*. Tekst ten może jednak stać się przyczynkiem do takiej analizy i współczesnej reinterpretacji. Jest to próba pokazania potrzeby takiej pracy i kierunku, w którym może ona iść. Skoro już odkryliśmy bogactwo myśli naszej Świętej, szkoda byłoby stracić je na kolejne 800 lat.

---

## **An attempt of reinterpretation of hildegardian sins and virtues upon chosen passages from St. Hildegard`s of Bingen *Liber vitae meritorum*.**

### **Summary:**

Since the language is necessary to name the surrounding reality, we have to accept the reality, as a deed of Word of God the Creator with many meanings, which are awaiting to recognize. To do it, human`s mind creates theories upon which it is possible to achieve coherent understanding of the world. This understanding continuously changes because of new scientific discoveries and new theories following. Such a situation creates culture as a process of changes we are involved in. St. Hildegard`s work is 800 years old and because of the changes needs reinterpretation. This reinterpretation is not only an accommodation of the language, but more a kind of new understanding of Hildegard`s work through modern science and language. In the article it is done by comparison four passages from *Liber vitae meritorum* and rewriting them in psychological context and modern language. This context is chosen by the author, and of course could be different, but discussing different context exceeds the aim of the article.

### **Key words:**

Language, understanding, context.

## Inspiracje gregoriańskie Domenico Bartolucciego: *Sub tuum praesidium i Salve Regina*

### Domenico Bartolucci – rys biograficzny

Domenico Bartolucci urodził się 7 maja 1917 roku w Borgo San Lorenzo, w powiecie florenckim<sup>1</sup>. Od najmłodszych lat wykazywał powołanie zarówno religijne, jak i muzyczne. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Borgo San Lorenzo wstąpił do Seminarium we Florencji. Równolegle pobierał lekcje muzyki u Francesco Bagnoli, Maestro di Cappella Katedry we Florencji. Szybko został zatrudniony jako organista akompaniujący chórowi katedralnemu. Po śmierci Bagnoli, przejął jego funkcję. Już w tamtym czasie zaczął komponować pierwsze msze i motety, madrygały, solową muzykę organową i muzykę kameralną. W roku 1935 skomponował swoje pierwsze oratorium – *La Tempesta sul Lago* (Burza na morzu). W 1939 roku został wyświęcony na kapłana oraz zdobył dyplom ukończenia florenckiego konserwatorium w dziedzinie kompozycji i dyrygentury orkiestrowej pod kierunkiem Vito Frazziego<sup>2</sup>.



Maestro Cardinale Domenico Bartolucci

Pod koniec 1942 roku, po kilku latach nauczania w seminarium florenckim, wyjechał do Rzymu, by tam w Pontificio Istituto di Musica Sacra (PIMS) zgłębiać tajniki muzyki sakralnej. Jego pierwszym miejscem przebywania w stolicy Włoch było Almo Collegio Capranica. Zajęcia polifonii pobierał u znakomitego znawcy muzyki Palestriny Raffaele Casimiriego<sup>3</sup>, a harmonii i kontrapunktu u Cesare Dobiciego<sup>4</sup>. Niemalże natychmiast Bartolucci został drugim dyrygentem Cappella di San Giovanni in Laterano, pracując u boku Lavinio Virgili. Z powodu wojny i bombardowania Borgo San Lorenzo został skierowany do Mugello, ale już w 1945 roku powrócił do Rzymu. W tym samym roku ukończył studia podyplomowe z kompozycji u Ildebrando Pizzettiego<sup>5</sup> oraz studia dyrygentury chóralnej.

Dwa lata później kardynał Dalla Costa mianował go proboszczem Montefloscoli, w pobliżu Mugello. Bartolucci nie pozostał tam jednak długo.

1 Rys biograficzny napisany w oparciu o Alessandro Biciocchi, *Mo Mons. Domenico Bartolucci, w L'Arte salva L'Arte. Festival Internazionale di Musica e Arte Sacra. Roma e Vaticano*, Roma 2009, s. 111-113.

2 Vito Frazzi (1888-1975) w latach 1926-1958 wykładał kompozycję w Konserwatorium we Florencji. Jako jeden z założycieli Accademia Chigiana w Sienie (1932) prowadził tam kursy mistrzowskie z kompozycji.

3 Raffaele Casimiri (1880-1943) włoski kompozytor i organista, Maestro di Cappella w Bazylice San Giovanni in Lateranie, nauczyciel śpiewu gregoriańskiego i polifonii w Scuola Superiore di Musica Sacra oraz, przez ponad 30 lat, profesor kompozycji w PIMS.

4 Cesare Dobici (1873-1944), włoski kompozytor i pedagog, nauczyciel śpiewu i dyrygentury w Viterbo, od 1910 wykładał w PIMS, a od 1911 w Conservatorio S. Cecilia.

5 Ildebrando Pizzetti (1880-1968), włoski kompozytor, przedstawiciel pokolenia „1880”, do którego należeli Ottorino Respighi i Gian Francesco Malipiero. Profesor Konserwatorium we Florencji, dyrektor Konserwatorium w Mediolanie, a w latach 1936-1958 profesor kompozycji w Accademia di Santa Cecilia w Rzymie.

---

W 1947 roku, po spektakularnym wykonaniu poematu sakralnego *Baptisma* (Chrzest) w PIMS, dostał nominację na stanowisko Maestro di Cappella Liberiana w Bazylice Santa Maria Maggiore oraz profesora kompozycji i dyrygentury polifonicznej PIMS<sup>6</sup>.

W 1952 roku, wskazany przez Lorenzo Perosiego, został Vice Maestro della Cappella Sistina (Kapela Sykstyńska), a po jego śmierci w 1956 roku, papież Pius XII mianował go dyrektorem Cappella Musicale Pontificia Sistina.

W 1958 roku, pod rządami Jana XXIII, Bartolucci zreorganizował strukturę Kapeli Papieskiej. Zespół otrzymał wtedy własną salę prób oraz archiwum. Określono wtedy stały skład śpiewaków oraz powołano do życia Scholę Puerorum – organizm kształcący i przygotowujący chłopców do chóru.

Równolegle z pracą dyrygenta Cappella Sistina, Bartolucci poświęcał się pracy pedagogicznej w rzymskim Konserwatorium św. Cecylii (od 1965 roku) i w PIMS (od 1947 roku). Prowadził kursy polifonii palestrinowskiej w kraju i zagranicą. Dyrygował najważniejszymi zespołami oratoryjno-kantatowymi i symfonicznymi we Włoszech. Za swoją działalność został uhonorowany licznymi tytułami, zaszczytami i nagrodami, spośród których należy wymienić godność kardynalską, którą otrzymał z rąk Benedykta XVI na konsystorzu 20 listopada 2010 roku<sup>7</sup>. Swoim zawołaniem, podobnie jak całym swoim życiem, uczynił *Psallam Deo meo*.

Zmarł w wieku 96 lat rankiem 11 listopada 2013 roku w swojej rzymskiej rezydencji przy Via del Monte della Farina. Po uroczystościach pogrzebowych w Bazylice św. Piotra, którym przewodniczył papież Franciszek i dziekan kolegium kardynałów – Angelo Sodano, trumnę przetransportowano do rodzinnego Borgo San Lorenzo, gdzie 14 listopada 2013 r. złożono tymczasowo do grobu na cmentarzu *Misericordia*. Obecnie, zgodnie z osobistym życzeniem zmarłego, jego doczesne szczątki znajdują się w kościele Pieve di Santa Maria w Montefloscoli.<sup>8</sup>

### Cappella Musicale Pontificia Sistina

W roku 1956 z woli Piusa XII Bartolucci został nominowany na stanowiska *Maestro Direttore Cappella Musicale Pontificia Sistina* (Maestro Dyrektor Papieskiej Kapeli Muzycznej Sykstyńskiej), z prawem do tytułu *Direttore Perpetuo*<sup>9</sup>. Zespół obecnie składa się z dwudziestu dorosłych kantorów i około trzydziestu pięciu Pueri Cantores<sup>10</sup>. Od 1958 roku podlega Prefekturze Domu Papieskiego i obecny jest podczas wszystkich celebracji papieskich.

---

6 Bartolucci, jako sukcesor Licinio Refice, Lorenzo Perosiego i Raffaele Casimiriego, pozostał na tym stanowisku do 1977 roku. Od momentu powołania na stanowisko dyrygenta Kapeli Sykstyńskiej dyrygował obydwoma zespołami. Zob. [http://www.vatican.va/various/basiliche/sm\\_maggiore/it/cappella\\_musicale/cento\\_anni.htm](http://www.vatican.va/various/basiliche/sm_maggiore/it/cappella_musicale/cento_anni.htm) (28.04.2011).

7 Kardynał otrzymał Kościół SS. Nomi de Gesù e Maria in via Lata.

8 Salvador Miranda, *The Cardinals of the Holy Roman Church. Biographical Dictionary. Pope Benedict XVI (2005-2013), Consistory of November 20*, 2010, <http://www2.fiu.edu/~mirandas/bios2010.htm#Bartolucci> (10.01.2016).

9 Bezpośredni poprzednicy Bartolucciego na tym stanowisku to Giuseppe Baini, Domenico Mustafà, Lorenzo Perosi. W latach 1997-2010 Kapelą Sykstyńską dyrygował Giuseppe Liberto, a od 16 października 2010 do dzisiaj kieruje nią Massimo Palombella, SDB.

10 Za kształcenie i przygotowywanie młodych śpiewaków jest odpowiedzialny Maestro Puelli Cantores. Funkcję tę pełni od 1998 roku Marcos Pavan. Zob. <http://www.cappellamusicalepontificia.va/index.html> (23.02.2011).

W ciągu dziesiątek lat Bartolucci odbywał liczne koncerty z Kapelą Sykstyńską, co sprawiło, że zespół stał się dla niego uprzywilejowanym narzędziem ewangelizacji. Kapela Papieska, co warto zauważyć, występowała ponad trzydzieści pięć razy na Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Loreto, wielokrotnie w Rzymie oraz miała niezliczone koncerty we Włoszech, w takich miastach jak: Brescia, Assisi, Viterbo, Lamezia Terme, Pisa, Loreto, Vittorio Veneto, Siena, Montecassino, Crotone, Parma, Firenze, Imola, Tolentino, Bologna, Pavia, Ferrara, Como, Lucca, Verona, Carpi, Sicilia i inne. Spośród pamiętnych tournées zagranicznych należy wymienić kraje takie jak Austria, Niemcy, Irlandia, Francja, Belgia, Holandia, Hiszpania, Wyspy Filipińskie, Australia, Kanada, Stany Zjednoczone, Turcja, Japonia. Dzięki setkom koncertów i tysiącom wykonanych utworów Kapela Sykstyńska mogła utrzymać w żywej ludzkiej świadomości swoją wielką tradycję polifoniczną. W każdym z wymienionych krajów zespół i jego dyrygent był przyjmowany z niespotykanym entuzjazmem. Nasiąknąwszy rzymską śpiewnością przekazaną poprzez kantorów Papieskiej Kapeli Muzycznej, stał na straży jej przymiotów<sup>11</sup>. Jego zalety, przede wszystkim umiłowanie sztuki muzycznej i pielęgnowanie zdobytych szkół rzymskiej sprawiły, że zyskał sławę najpoważniejszego interpretatora repertuaru polifonicznego, a światowa krytyka okrzyknęła go ostatnim wielkim polifonistą.

### Twórczość kompozytorska Domenico Bartolucciego

Jako kompozytor Bartolucci jest autorem niezliczonej ilości utworów sakralnych, których corpus wydany drukiem przez Edizioni Cappella Sistina przekracza czterdzieści tomów i obejmuje 6 ksiąg motetów, 6 ksiąg mszy, laudy, hymny kantyki, serię oratoriów i mszy na solistów, chóry i orkiestrę: *Natività, Ascensione, Passione, Tempesta sul Lago, Gloriosi Principes, Baptisma, Miserere, Te Deum, Stabat Mater, Missa pro defunctis, Missa Assumptionis, Missa Jubilaei, Missa de angelis, Missa In onore di Santa Cecilia, Cantata Biblica* i inne.

Na gruncie muzyki świeckiej powstały *Sinfonia Mugellana, Koncert E* na fortepian i orkiestrę, niezliczone utwory na organy i fortepian, madrygały i muzyka kameralna. Największym dziełem napisanym dla teatru jest niewykonana do dnia dzisiejszego opera liryczna w trzech aktach zatytułowana *Brunellesco*.

Koncepcja muzyki Bartolucciego polega na naturalnym „mówieniu”, na poszukiwaniu najprawdźwieszego i spontanicznego zarazem sposobu interpretacji słowa i jego przekazu. Sam kompozytor wielokrotnie potwierdzał chęć ucieczki od abstrakcji, skomplikowanych zawiłości, na rzecz podążania za prawdą słowa i gestu, pełnych pasji, która jest powiązana z jego osobowością i temperamentem. Charakterystyką całej koncepcji estetycznej kompozytora jest racjonalny szacunek do tradycji, u którego podstaw leżą „bezkompromisowość śpiewu oraz polifonia” oznaczone we wstępie do *Primo Libro dei Mottetti*<sup>12</sup>.

Muzyka Bartolucciego ma swoje korzenie w wielkiej tradycji śpiewu gregoriańskiego i polifonii palestrinowskiej, z przywiązaniem do ich języka modalnego, przeżytego i ubogatego współczesną wrażliwością szczególnie bliską śpiewności „szkoły rzymskiej”, ze środkami, które na przestrzeni lat przyniósł rozwój języka muzycznego.

### Antifone Mariane

Pracę nad zbiorem *Antifone Mariane* (Antyfony ku czci Najświętszej Maryi Panny) rozpoczęły się w trakcie roku maryjnego w 1954 roku, od skomponowania czterech anty-

11 W okresie renesansu, członkami Pueri Cantores byli m.in. Giovanni Pierluigi da Palestrina, Luca Marenzio, Cristóbal Morales, Costanzo Festa, Josquin de Prés, czy Jakob Arcadelt.

12 Por. A Biciocchi, *Mo Mons. Domenico Bartolucci...*, s. 112.

fon w obsadzie czterogłosowego chóru mieszanego. Były to: *Alma Redemptoris Mater* (od I niedzieli Adwentu do uroczystości Chrztu Pańskiego), *Ave Regina coelorum* (od II ferii I tygodnia okresu zwykłego w ciągu roku do IV ferii Wielkiego Tygodnia), *Regina coeli* (od Niedzieli Wielkanocnej do uroczystości Zesłania Ducha Świętego) i *Salve Regina* (po uroczystości Zesłania Ducha Świętego). Nadto do zbioru dołączył autor *Tota pulchra*, które miało swój pierwszy druk w dodatku muzycznym do „Bollettino Ceciliano”<sup>13</sup>, cztery moduły Litanii Loretańskiej do wykonywania *alternatim* ze śpiewem gregoriańskim i inne. *Antifone Mariane* obejmuje ostatecznie 17 pozycji w układach na 4-głosowy chór mieszany, oraz 4-głosowy chór dziecięcy, wśród których znajdują się tak znane tytuły, jak: *Ave Maria*, *Sub tuum praesidium*, *Inviolata*, *Tota pulchra*, czy *Ecce Maria*.

Wszystkie utwory, zgodnie z założeniem kompozytora, bliskie są ich archetypom gregoriańskim. W czterech pierwszych antyfonach materiał melodyczny stanowią tylko i wyłącznie melodie gregoriańskie. Jak podkreśla Bartolucci, zbliżenie się do źródła śpiewu gregoriańskiego, duszy złożonej konstrukcji polifonicznej, wypływającej z niego i karmiącej się nim, również dzisiaj, jest najlepszą gwarancją prawdziwej autentyczności sakralnej muzyki liturgicznej<sup>14</sup>.

We wstępie do *Antifone Mariane* autor pisze: „Più, che un'affannosa ed esasperata ricerca di tecniche nuove o di vie comodamente originali, per inconsueti e forzati procedimenti, mi son preoccupato di ritrovare la buona strada, col riallacciarmi a quella nobile severità di canto ed a quella limpida e solida polifonicità che è sempre stata la base di tutto il grande patrimonio musicale sacro, senza indulgere a sentimentali romanticherie, né a false situazioni drammatico-teatrali, né (per farsi reputar moderno) ad aride astruserie non confacenti davvero a testi liturgici. (Più che mai in questo caso nel quale melodie così semplici e note si sarebbero trovate in contrasto e quindi falsate da involute armonie e contorti procedimenti comtrappuntistici)”<sup>15</sup>.

Wraz z publikacją *Antifone Mariane*, noszących podtytuł *Primo Libro dei Mottetti a Quattro voci*, nakładem Arti Grafiche Mignani Bandettini z Florencji, w Imię Najświętszej Maryi Panny, opiekunki Kapeli Sykstyńskiej, rozpoczęła się długo oczekiwana seria wydawnicza, będąca nie tylko wkładem Bartolucciego do ówczesnej muzyki sakralnej, ale wznowie-

13 D. Bartolucci, *Tota pulchra*, w *Appendice Musicale*, „Bollettino Ceciliano” XI (1951) [b.s.].

14 Bartolucci, będąc naocznym świadkiem przywrócenia śpiewu gregoriańskiego i polifonii sakralnej do liturgii, starał się wcielić w życie postulat Piusa X, który w swoim *Motu Proprio Inter pastoralis officii sollicitudines*, w następujący sposób zdefiniował muzykę kościelną: „[...] śpiew gregoriański był zawsze uważany za pierwowzór muzyki kościelnej tak, że można z całą pewnością postawić prawo ogólne, że: o tyle kompozycja jakaś dla Kościoła przeznaczona jest świętsza i bardziej liturgiczna, o ile więcej, w przebiegu swym, w natchnieniu i smaku zbliża się do melodii gregoriańskiej, o tyle zaś mniej jest godna świątyni, o ile więcej z tym najwyższym wzorcem staje się niezgodna. [...] Klasyczna polifonia w wysokim stopniu zbliża się do śpiewu gregoriańskiego, tego wzoru muzyki kościelnej i dlatego zasługuje, aby obok śpiewu gregoriańskiego była przyjęta w nabożeństwach kościelnych bardziej uroczystych, jakimi są nabożeństwa ze współudziałem Kapeli Papieskiej.” Zob. *Motu proprio Inter pastoralis officii sollicitudines*, *Acta Pii X*, w *Acta Apostolicae Sedis*, XXXVI, 1903-4, s. 331; *Motu proprio św. Piusa X o muzyce świętej Inter pastoralis officii sollicitudines*, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008, s. 11-12 (tekst polski).

15 Tłumaczenie polskie: „Bardziej, niż wygodniałbym i poirytowanym poszukiwaniem nowych technik kompozytorskich lub oryginalnych szlaków dla niespokojnych i siłowych działań, zająłem się odnalezieniem właściwej drogi, wiążąc się ze szlachetną bezkompromisowością śpiewu, z przejrzystą i stałą polifonią, która zawsze była podstawą całego wielkiego dziedzictwa muzyki sakralnej, bez ulegania romantycznym sentymentom, fałszywym sytuacjom dramatyczno-teatralnym, ani (by zyskać reputację współczesnych) nieodpowiednim tekstowi liturgicznemu zawiłościom. (Nigdy w tym przypadku, w którym melodie tak proste i tak znane znalazłyby się w kontraście, a więc byłyby zafałszowane niechcianymi harmoniami lub nienaturalnymi zabiegami kontrapunkcyjnymi).” Zob. *Prefazione*, w: D. Bartolucci, *Antifone Mariane*, Firenze 1962, s. I.



niem witalności Papieskiej Kapeli Muzycznej, jak również aktem wiary w ważność sakralnej muzyki liturgicznej<sup>16</sup>.

Niżej opisane dwie antyfony, pochodzące ze wspomnianego zbioru, zostaną ukazane w kontekście ich gregoriańskich archetypów wraz ze wskazaniem istotnych zdaniem autora determinant polifonicznej sztuki kompozytorskiej, będących istotną częścią języka muzycznego Domenico Bartolucciego.

### Ant. Sub tuum praesidium<sup>17</sup>

Antyfony *Sub tuum praesidium* na chór mieszany a cappella oparta jest na gregoriańskiej antyfonie w *protus authenticus* noszącej ten sam tytuł. Jest to popularna modlitwa do NMP, śpiewana podczas ostatniej godziny kanonicznej w okresie zwykłym w ciągu roku.

Bartolucci cytuje całe frazy gregoriańskiej kompozycji, dostosowując je do potrzeb zaplanowanej wcześniej polifonii. W temacie czołowym *Sub tuum praesidium confugimus* kompozytor dokonuje tylko jednej adaptacji – w miejscu dwunutowej neumy *pes* na sylabie *gi* w słowie *confugimus* stosuje tylko nutę niższą *pes*.



Ant. *Sub tuum praesidium* (Liber Usualis 1937)

Temat w takiej formie, z półnutowym offsetem (przesunięciem), pojawia się w 1 takcie parami w B (bas) i A (alt) oraz w T (tenor) i S (sopran) o kwintę wyżej (t. 4). Następnie B intonuje *Sancta Dei Genetrix* (t. 6) i z opóźnieniem całego taktu temat podejmują pozostałe głosy w kolejności T, A i S (t. 7-9). Przeprowadzenie przez wszystkie głosy pojawia się jeszcze raz. Dalszy fragment – *nostras deprecationes* – tym razem rozpoczynający się w T i S z jednotaktowym offsetem (t. 17-18) jest wiernym cytatem archetypu, natomiast *ne despicias in necessitatibus* jest kompozycją Bartolucciego, która poprzez nieznaczne podniesienie skali S i B (t. 25) oraz forte we wszystkich głosach (t. 25-26) stanowi pierwszy punkt zwrotny utworu, zmierzający do odcinka trójdzielnego. Zabieg ten zwiększa poziom energetyczny, gdyż wszystkie głosy zmierzają do góry (i tam następuje rozładowanie napięcia).



D. Bartolucci, *Sub tuum praesidium* (t. 1-5)

Cytowanie antyfony powraca od słów *sed a periculis cunctis libera nos* (t. 32) z dwutaktowym offsetem, a w miejsce *clivis* i *torculus* na sylabie *per* w słowie *semper* kompozytor stosuje uproszczoną kadencję umożliwiającą płynne połączenie z ostatnim fragmentem – *Virgo gloriosa et benedicta*.



D. Bartolucci, *Sub tuum praesidium* (t. 21-25)

<sup>16</sup> ibidem.

<sup>17</sup> Źródła zostały dobrane adekwatnie do czasów, w których mógł się nimi posługiwać Bartolucci.

Czołowy motyw gregoriański pojawia się znów na słowach *Virgo glorio-* (w sylabie o słowa *gloriosa* tylko pierwsza nuta jest autentyczna). Opóźnienie w pojawianiu się motywu w poszczególnych głosach to jeden takt. Przeprowadzenie odbywa się poprzez T, A i S na tle długich augmentacji tematu w B.



D. Bartolucci, *Sub tuum praesidium* (t. 31-37)

W słowie *benedicta* pojawia się ostatnia reminiscencja gregoriańskiego pierwotnego – druga neuma *clivis* ze słowa *benedicta* zostaje rozbita i w wydaniu Bartolucciego otrzymuje dwie sylaby tekstu<sup>18</sup>. Kompozytor zachowuje również oryginalną kadencję rozszerzoną w S i T (sylaby akcentowane ostatniego słowa spoczywają na tym samym stopniu co sylaby finalne).



D. Bartolucci, *Sub tuum praesidium* (t. 43-47)

Z uwagi na dosyć długie czoło tematu *Sub tuum praesidium* i jednocześnie małą przestrzeń pozostawioną na ekspozycję w obrębie głosu (offset półnotowy) głównym problemem artystycznym jest wyprofilowanie artykulacji i brzmienia czoła tematu podążając za prozodią tekstu (utwór poza trójdzielną środkową częścią napisany jest w takcie dwudzielnym alla breve). Kompozytor dostosowując rytm prozodii gregoriańskiej do wymogów takty binarnego, musiał skorzystać z naturalnego rozłożenia akcentów w takcie (1 i 2) *Sub tuum praesidium confugimus*. Użyty tekst z punktu widzenia gregoriańskiego, wygląda nieco inaczej: *Sub túum praesídium confúgimus*, gdzie monosylaba *sub* jest pretoniczna i z racji swej lekkości łączy się ze słowem następującym po niej. Z kolei słowa *praesídium* i *confúgimus*, jako proparoksytone nie powinny być akcentowane na ostatniej sylabie. Bartolucci, subtelny znawca języka monodii liturgicznej, z pewnością miał świadomość zjawisk rytmicznych występujących w tekście. Będąc kontynuatorem tradycji zbudowanej na Palestrinie, taktów i różnego rodzaju metrum używał tylko jako narzędzia do zapisania konstrukcji polifonicznej, nie przywiązując wagi do technicznych uwarunkowań, które owe rodzaje „metryczności” ze sobą niosą. Kluczowym elementem jest przeprowadzenie tematu przez pierwszą parę głosów. Oparcia metro-rytmiczne wynikające z rodzaju użytego metrum oraz przede wszystkim prozodia tekstu łacińskiego rozkładają się następująco: *Sub túum praesídium confúgimus*, gdzie sylaba *mus* w naturalny sposób zbiegała się z wewnętrznym podziałem frazy i artykulacją werbalną. Pozwala to na uzyskanie najbardziej naturalnego napięcia i jego ukierunkowanie, niczym *Bewegungstendenz* w śpiewie gregoriańskim.



D. Bartolucci, *Sub tuum praesidium* (t. 58-63)

<sup>18</sup> Zjawisko takie nazywa się dierezą. Zob. P. Ferretti, *Estetica gregoriana ossia Trattato delle forme musicali del canto gregoriano*, vol. I, Roma 1934, 87.

## Salve Regina

Salve Regina to antyfona maryjna, którą podobnie jak *Sub tuum praesidium*, śpiewa się po Komplecie w okresie po uroczystości Zesłania Ducha Świętego do I niedzieli Adwentu. Na przestrzeni wieków antyfona ta doczekała się bardzo wielu opracowań polifonicznych i instrumentalnych. Domenico Bartolucci wykorzystał wersję antyfony sprzed Vat II, gdyż tylko taka była dostępna w czasach, w których powstał jego cykl maryjnych utworów polifonicznych.

Utwór Bartolucciego przeznaczony jest na 4-głosowy chór żeński a cappella (soprani I, II; contralti I, II = alti) i męską scholę gregoriańską w technice *alternatim* (w partyturze partia przyporządkowana T i B). Ta praktyka wykonawcza obecna jest w Kościele od średniowiecza i polega na wymianie przynajmniej dwóch grup wykonawców (cyklicznej naprzemiennej zmianie wykonawców). Często jest to następstwo kantor – schola, schola – organy, czy też schola – chór polifoniczny – organy. Ma ono zastosowanie we współczesnej liturgii w psalmie responsoryjnym, czy formach takich jak Kyrie<sup>19</sup>. W utworze Bartolucciego alternacja wygląda w następujący sposób:

1. schola: *Salve Regina mater misericordiae*
2. chór żeński (t. 1-13): *Vita dulcedo et spes nostra salve*
3. schola: *Ad Te clamamus exules filii Hevae*
4. chór żeński (t. 14-38): *Ad Te suspiramus gementes et flentes in hac lacrimarum vale*
5. schola: *eia ergo advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte*
6. chór żeński (t. 39-54): *Et Jesum benedictum fructum ventris tui nobis post hoc exilium ostende*
7. schola: *O clemens*
8. chór żeński (t. 55-67): *O pia, o dulcis Virgo Maria*

Utwór rozpoczyna krótka intonacja zaczerpnięta z gregoriańskiego archetypu, a następnie pojawia się chór żeński, w którym można wyodrębnić fragmenty homofoniczne i polifonizujące. Już w t. 1-13 uwiadamia się taki sposób traktowania faktury (od t. 1 – homofonizacja faktury w oparciu o stałą nutę w najniższym z głosów, od t. 5 – wyraźne rysy polifonizujące i polifoniczne). Charakterystyczny motyw w *protus authenticus*, którego czoło składa się z dwóch tercji zstępujących pojawia się kilkakrotnie, począwszy od S II i A I. Przy jego pomocy kompozytor buduje napięcie, którego kulminacja następuje w 10 t., kiedy to S I wykonuje motyw ze skokiem kwarty czystej w dół w kontrapunkcie do pozostałych głosów. W t. 13 następuje klasyczna kadencja pusta (bez tercji), umożliwiającą scholi właściwą intonację modalną (Re Fa La) *Ad Te clamamus...*

W kolejnym wejściu chóru żeńskiego kompozytor używa środków retorycznych. Tekst *Ad Te suspiramus* ilustruje przy pomocy figury retorycznej obrazującej westchnienia. Motyw

The image shows a musical score for the antiphona 'Salve Regina'. It features a vocal line with lyrics in Latin. The lyrics are: 'Al-ve, Re-gi-na, ma-ter mi-se-rí-cordi-ae: Vi-ta, dul-cé-do, et spes nó-strá, sál-ve. Ad te cla-má-mus, ex-su-les, fi-li-i Hé-va-e. Ad te suspi-rá-mus, ge-mén-tes et flén-tes in hac lacrí-má-rum vá-lle. E-ia ergo, Ad-vo-cá-ta nó-strá, illos tú-os mi-se-ri-cór-des ó-cu-los ad nos con-vert-e. Et Je-sum, be-ne-dí-ctum frú-ctum ven-tris tú-i, nó-bis post hoc ex-sí-li-um os-tén-de. O cle-mens: O pí-a: O dú-lcis \* Vir-go Ma-ri-a.'

Ant. Salve Regina w tonie uroczystym  
(Liber Usualis 1937, 276)

<sup>19</sup> Michael Praetorius (1571-1621) wywodzi praktykę *alternatim* bezpośrednio z Biblii, z Księgi proroka Izajasza (6, 1-3): „W roku śmierci króla Ozjasza ujrzałem Pana, siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren jego szaty wypełniał świątynię. Serafiny stały ponad nim: każdy z nich miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swą twarz, dwoma zakrywał swoje nogi, a dwoma latał. I wołał jeden do drugiego: «Święty, święty, święty jest Pan Zastępów, cała ziemia pełna jest Jego chwały!»". Zob. S. Adamczyk, *Zarys rozwoju praktyki alternatim w aspekcie jej znaczenia dla rozwoju muzyki organowej*, „Musica Sacra Nova” I (2007), s. 282-295. Zobacz również S. Ferfoglia, *Missa alternatim we włoskiej i francuskiej muzyce liturgicznej XVII wieku*, Kraków 2011, s. 19.

pojawia się w parach głosów (najpierw w S I i A I, później w S II i A II) w dwukrotnym przeprowadzeniu polifonicznym. Motyw melodyczno-rytmiczny sprawia wrażenie dwudzielnego, gdyż rozpoczyna się hemiolą.



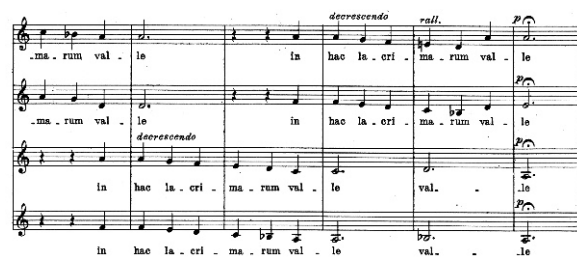
D. Bartolucci, *Salve Regina* (t. 7-13)

W t. 20, gdy wszystkie głosy otrzymują fakturę homofoniczną, kompozytor wciąż muzyką ilustruje tekst utworu. Na słowach *gementes* (jęcząc) pojawia się nagle dynamika forte oraz akcenty sforzato, a następnie, naturalne zwolnienie akcji muzycznej przy pomocy długich wartości rytmicznych (*et flentes* – i płacząc). Od t. 29 do 38, pary głosów (najpierw A, potem S) w melodii składającej się z płynnych pochodów sekundowych w odległości tercji, wypełniających interwał oktawy czystej, przemawiają do wyobraźni, tworząc wizję doliny, po której spływają łzy (*in hac lacrimarum valde* – na tym łez padole). Podobnie jak poprzednie fragmenty, również i ten kończy się pustym (beztercowym) współbrzmieniem a – e.



D. Bartolucci, *Salve Regina* (t. 14-19)

Kolejna interwencja wielogłosowa rozpoczyna się od homofonizacji faktury, w której trzy górne głosy poruszają się równolegle na tle stałej nuty w najniższym z głosów (t. 39-43). W t. 44 nowy motyw, ze skokiem kwinty czystej i sekundy małej w górę oraz charakterystycznymi przerwami pomiędzy dźwiękami (krótkie pauzy, cezury pomiędzy dźwiękami na tym samym tonie) przechodzi przez obydwie pary głosów w kolejności S I – A I, S II – A II. Jest to świadoma kontynuacja konwencji z poprzedniego fragmentu, mająca przypominać łkanie. Kompozytor wykorzystuje tu wczesnośredniowieczną technikę zwaną *hoquetus* (hoket)<sup>20</sup>.



D. Bartolucci, *Salve Regina* (t. 33-38)



D. Bartolucci, *Salve Regina* (t. 44-48)

Ostatni fragment (t. 55-67) nadal pozostaje w charakterze tekstu antyfony, obrazując westchnienia (*o clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria* – o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo) w S I na



Anonimowy hoket *In seculum d'Amiens longum*, Francia, późny XIII wiek

<sup>20</sup> Technika hoketowa stosowana była w muzyce wokalne, jako środek kontrapunktyczny w polifonii XIII- i XIV-wiecznej. *Hoquetus* był bardzo popularny w okresie Ars antiqua wśród kompozytorów szkoły paryskiej. Zob. E.H. Sanders, *Hocket*, [w:] NG, t. 20, 265.

tle S II i A I w kontrapunkcie w ruchu przeciwnym. Fragment ten może mieć dwa różne teksty, gdyż kompozytor dopuszcza dwa rodzaje zakończenia:

1. w t. 55-67 śpiewa się pierwszy tekst (*o pia, o pia, o dulcis Virgo Maria*), t. 67 stanowi zakończenie utworu tercją pikardyjską w ostatnim akordzie;
2. w t. 55-67 śpiewa się drugi tekst (*o pia, o pia...*), po t. 67 następuje ostatnia interwencja scholi męskiej z końcowym fragmentem antyfony: *O dulcis Virgo Maria*.

W *Salve Regina* czynnikiem wykonawczym, wynikającym z obsady i ułożenia zespołów, który powoduje, że odbiór utworu przywołuje czasy zaprzeszłe i umiejscawia kompozycję w konkretnej estetyce wykonawczej jest czynnik przestrzenny. Tylko wtedy, gdy scholę gregoriańską dzieli duża odległość od chóru żeńskiego, wykonanie utworu daje zamierzony przez kompozytora efekt. Trzeba mieć na względzie również przestrzenie watykańskiej Bazyliki św. Piotra.

We wszystkich innych kwestiach wykonawczych partia chóru żeńskiego jest bardzo klarowna, a jej homofoniczne fragmenty nie przedstawiają większych problemów natury percepcji harmonicznego. Jednakże najistotniejszym z tego punktu widzenia aspektem jest utrzymanie charakteru brzmienia wynikającego z archaizującej harmonii opartej o *protus authenticus*, w którym gdzieś pojawia się bemol (przy dźwięku Si). W tym brzmieniu, podobnie jak we wcześniej opisywanym utworze rzadko występują klasycznie rozumiane akordy, a wypadkowa harmoniczna nie budzi żadnych skojarzeń funkcyjnych. W takim środowisku brzmieniowym, surowym, miejscami ascetycznym, pozbawionym „naturalnych” (funkcyjnych) odniesień tonalnych, istotną uwagę należy zwrócić na strojenie współbrzmień. „Kłopotliwe” mogą okazać się również puste kadencje, pozbawione tercji oraz wcześniejszego przygotowania (S, D).

Osobnym problemem, z którym przychodzi zmierzyć się wykonawcom jest z pewnością technika hoketowa, która wymaga precyzyjnej demonstracji przy pomocy głosu oraz ćwiczeń na zasadzie naśladownictwa. W innych fragmentach – przeciwnie do hoketu, faktura wymagała płynności i długiego oddechu wymiennego.

## Podsumowanie

*Sub tuum praesidium* i *Salve Regina* to tylko dwie spośród siedemnastu kompozycji maryjnych opublikowanych w Primo Libro dei Mottetti Domenico Bartolucciego. Obok nich znalazły się tam jeszcze: *Alma Redemptoris Mater*, *Ave Regina coelorum*, dwa *Ave Maria*, *Inviolata*, *Adorna*, *Dolorosa et venerabilis*, *Virgo prudentissima*, *Trahe me*, *Nativitas tua*, *Tota pulchra*, *Ecce Maria*, *Salve Regina* (na chór mieszany) i cztery schematy do *Litanie lauretane*.

Wszystkie utwory z niniejszego zbioru odwołują się w bardzo dużej mierze do swoich pierwowzorów – gregoriańskich archetypów. Bartolucci, wierny uczeń Piusa X, świadomie posilkował się gregoriańskimi melodiami. Wyznawał zasadę, że tylko tradycja związana integralnie z chorałem gregoriańskim jest w stanie zapewnić sakralność i świętość kompozycji. Nauczony był tego, że „o tyle kompozycja jakaś dla kościoła przeznaczona jest świętsza i bardziej liturgiczna, o ile więcej, w przebiegu swym, w natchnieniu i smaku zbliża się do melodii gregoriańskiej”<sup>21</sup>.

Jak pisze Stanisław Kowalczyk, kultura muzyczna ma „wymiar wybitnie indywidualny, ale i społeczny: jest tworzona przez konkretnych ludzi – zwykle dynamicznych i twórczych,

21 A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008, s. 11.

którzy działają w społecznym kontekście przestrzenno-czasowym. [...]”<sup>22</sup>. Bartolucci był znakiem zakorzenienia w tradycji i sprzeciwu wobec nowości. Jego przebogata spuścizna kompozytorska i postawa twórcza domagają się bliższego poznania. Niech okazją ku temu będzie obchodzona w 2017 roku setna rocznica jego rodzin, a w roku obecnym, 2018 – piąta rocznica śmierci kompozytora.

#### Bibliografia:

- Adamczyk Sebastian, *Zarys rozwoju praktyki alternatim w aspekcie jej znaczenia dla rozwoju muzyki organowej*, „Musica Sacra Nova” I (2007)
- Bartolucci Domenico, *Antifone Mariane*, Firenze 1962
- Bartolucci Domenico, *Tota pulchra*, w *Appendice Musicale*, „Bolettino Ceciliano” XI (1951)
- Biciocchi Alessandro, *Mo Mons. Domenico Bartolucci*, w: *L’Arte salva L’Arte. Festival Internazionale di Musica e Arte Sacra. Roma e Vaticano*, Roma 2009
- Ferfogli Susi, *Msza alternatim we włoskiej i francuskiej muzyce liturgicznej XVII wieku*, Kraków 2011
- Ferretti Paolo, *Estetica gregoriana ossia Trattato delle forme musicali del canto gregoriano*, vol. I, Roma 1934
- Filaber Andrzej, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008
- [http://www.vatican.va/various/basiliche/sm\\_maggiore/it/cappella\\_musicale/cento\\_anni.htm](http://www.vatican.va/various/basiliche/sm_maggiore/it/cappella_musicale/cento_anni.htm)
- Kowalczyk Stanisław, *Filozofia kultury*, Lublin 2005
- *Liber Usualis*, Parisiis-Tornaci-Romae-Neo Eboraci 1937
- Miranda Salvador, *The Cardinals of the Holy Roman Church. Biographical Dictionary. Pope Benedict XVI (2005-2013), Consistory of November 20, 2010*, <http://www2.fiu.edu/~mirandas/bios2010.htm#Bartolucci> (10.01.2016)
- *Motu proprio Inter pastoralis officii sollicitudines*, Acta Pii X, w: *Acta Apostolicae Sedis*, XXXVI, 1903-4, 331; *Motu proprio św. Piusa X o muzyce świętej Inter pastoralis officii sollicitudines*, [w:] A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki kościelnej*, Warszawa 2008
- Sanders Ernest H., *Hocket*, [w:] NG, t. 20

---

<sup>22</sup> S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 2005, s. 89.

---

## **L'ispirazioni gregoriane di Domenico Bartolucci: Sub tuum praesidium i Salve Regina**

### **Riassunto:**

Il cardinale Domenico Bartolucci ha giocato un importante ruolo in campo della musica sacra mondiale della seconda metà del secolo XX. Compositore nato nel 1917 a Borgo San Lorenzo, è diventato docente presso Pontificio Istituto di Musica Sacra di Roma dal 1942 e dal 1965 in Conservatorio S. Cecilia di Roma. Il suo più notevole successo è senz'altro il lavoro come

Maestro Direttore Cappella Musicale Pontificia Sistina, che si svolgeva negli anni 1956-1997. Ha lasciato innumerevoli brani musicali per diversi esecutori e voci. Due brani descritti nel corso del testo – antifone mariane: *Sub tuum praesidium* i *Salve Regina* – portano la testimonianza del profondo legame di Bartolucci con la tradizione di musica sacra, in special modo con la sua più preziosa fonte – il canto gregoriano. Sulla base del materiale musicale originale, Bartolucci costruisce un premuroso tessuto polifonico, conforme al principio di Pio X: „una composizione per la chiesa è più sacra e più liturgica, se più, nel suo svolgersi, in ispirazione e gusto, si avvicina alla melodia gregoriana”. Il quinto anniversario della morte del compositore sia per noi l'occasione per conoscere un frammento della sua opera.

### **Parole chiave:**

Domenico Bartolucci, ispirazioni gregoriane, polifonia, canto gregoriano, Antifone Mariane, *Sub tuum praesidium*, *Salve Regina*

---



## Psychologia a religia: psycholog między nauką a wiarą

### Wprowadzenie

Św. Hildegarda z Bingen była kobietą o niezwykłym, jak na swoje czasy, wykształceniu i wiedzy. Była uznaną doradczynią cesarzy, królów, papieży, a także zwykłych ludzi. W swoich dziełach połączyła teologię, medycynę, kosmologię. Stworzyła całościowy model życia człowieka oparty na nauce i głębokiej wierze. Z pewnością można postawić tezę, iż stanowi ona doskonały przykład umiejętnego pogodzenia nauki i wiary. Postać, życie i dzieła św. Hildegardy z Bingen stanowią inspirację do podjęcia w niniejszym artykule rozważań nad wzajemnymi relacjami między psychologią a religią.

### Religia

Religia stanowi system wierzeń i wynikających z nich praktyk. Określa relację pomiędzy sferą *sacrum* (świętością, sferą boską), a określonym społeczeństwem, grupą lub jednostką. Manifestuje się w następujących wymiarach:

1. doktrynalnym (doktryna, treści wiary);
2. w czynnościach religijnych (np. kult, rytuały);
3. w sferze społeczno-organizacyjnej (wspólnota religijna, np. Kościół);
4. w sferze duchowości indywidualnej (m. in. mistyka).

Fenomen religii, obecny we wszystkich znanych cywilizacjach i kulturach ludzkich, należy uznać za odrębną i specyficzną formę aktywności człowieka, nieredukowalną i niesprowadzalną do innych. Jako taką, religię należy odróżnić od nauki. W swoim centrum religia zakłada istnienie *Sacrum* – świętości, Boga, rzeczywistości transcendentnej, wykraczającej poza zmysłowe poznanie człowieka. Wiara w istnienie takiej rzeczywistości stanowi punkt wyjścia do wyjaśnienia fundamentalnych pytań człowieka dotyczących jego natury, pochodzenia, przeznaczenia i sensu istnienia. Tego typu pytania są tak fundamentalne, iż wymykają się naukom szczegółowym, najczęściej wykraczając poza ich przedmiot materialny. Ponadto prawdziwość wyjaśnień udzielanych przez religię opiera się na źródłach innych niż nauka, mianowicie na objawieniu. W chrześcijaństwie najważniejszymi źródłami objawienia są Pismo Święte i tradycja Kościoła. Specyfikę nauki wyznacza tymczasem poszukiwanie wyjaśnień „naturalnych” czyli nieodwołujących się do Objawienia i do przyczyn nadprzyrodzonych. Religijność człowieka opiera się na „pewności wiary” wynikającej z zaufania do Objawienia, osób przekazujących i interpretujących to Objawienie, a także do osobistego, subiektywnego doświadczenia religijnego. Religia dostarcza również człowiekowi wskazania co do tego, jak ma żyć i postępować, proponuje kodeks moralny pouczający o tym, co jest dobre a co złe. Z kolei prawdziwość twierdzeń naukowych wywodzi się z rygorystycznego dowodzenia empirycznego, doświadczalnego, prawdziwość hipotez naukowych weryfikuje się przez jak najbardziej zobiektywizowany eksperyment i obserwację, często z zastosowaniem wyrafinowanego instrumentarium badawczego. Transcendencja, Bóg, ze swojej definicji stanowi rzeczywistość nienamacalną, niedostępną zatem poznaniu empirycznemu. Żadna ze szczegółowych nauk empirycznych nie jest zatem kompetentna do weryfikowania fundamentalnych twierdzeń religii, w szczególności dotyczących istnienia Boga. Nauki szczegółowe także często dostarczają człowiekowi wskazań dotyczących jego postępowania, jednakże wskazania te mają przede wszystkim charakter utylitarny, mają służyć poprawie jakości i komfortu życia człowieka. Nauka może jednak zajmować się religią jako uniwersalnym fenomenem społecznym i kulturowym a także religijnością człowieka rozumianym

---

jako zindywidualizowane odniesienie (relacja) człowieka do sacrum. Jedną z takich nauk jest psychologia, a w szczególności psychologia religii.

### **Psychologia jako nauka**

Psychologia jest nauką o zachowaniu się człowieka i mechanizmach warunkujących zachowanie. Psychologia ma długą historię, sięgającą starożytności, uprawianą w sposób systematyczny już w starożytnej Grecji. Jednym z ważnych dzieł dokumentujących osiągnięcia starożytnych w rozwijaniu wiedzy psychologicznej jest traktat Arystotelesa „O duszy” stanowiący systematyczny wykład ówczesnej wiedzy psychologicznej. Przez wieki psychologia była uprawiana i rozwijana w ramach filozofii, stanowiąc jej subdyscyplinę i używając metody filozoficznej, czyli spekulatywnej. W drugiej połowie XIX wieku rozpoczęło się wyodrębnianie się psychologii od filozofii, a impulsem do tego było zastosowanie w badaniach psychologicznych metody empirycznej. Współcześnie psychologia zaliczana jest do nauk empirycznych – formułuje bowiem swoje twierdzenia na podstawie wyników badań weryfikowalnych doświadczalnie. Posiada swoją własną metodologię, która wyróżnia ją filozofii a także od innych nauk.

Celem teoretycznym psychologii jest konstruowanie modeli wyjaśniających zachowanie człowieka. Psychologia posiada także liczne cele aplikacyjne: przekłada wyniki badań podstawowych na ich praktyczne zastosowanie w różnych dziedzinach aktywności człowieka (także np. w duszpasterstwie). Dostarczanie przez psychologię adekwatnych modeli opisujących zachowanie człowieka, a zwłaszcza modeli wyjaśniających zachowanie człowieka i jego zmienność intraindywidualną i interindywidualną umożliwia adekwatne przewidywanie ludzkich zachowań w różnych sytuacjach. Jeśli potrafimy efektywnie przewidywać zachowanie człowieka i rozumiemy, czym jest ono uwarunkowane, możemy wówczas także skutecznie podejmować działania mające na celu wpływanie na zachowanie człowieka.

### **Punkty styczne psychologii i religii**

Psychologia jako nauka empiryczna nie posiada kompetencji przedmiotowych ani metodologicznych, aby rozstrzygać o prawdziwości istnienia sacrum (Boga). Dysponuje jednak takimi kompetencjami w odniesieniu do przedmiotu badań jakim jest człowiek, jego przeżycia psychiczne i zachowanie. Jeśli zatem zdefiniuje się religijność jako relację człowieka do sacrum, wówczas istnieje możliwość psychologicznej, empirycznej analizy religijności od strony doświadczającego i wyrażającego ją człowieka. Przeanalizujmy zatem punkty styczne psychologii i religii, odpowiednio w czterech sferach religii.

*Doktryna religijna, system wierzeń.* Doktryna religijna stanowi zespół treści uznawanych za prawdziwe w oficjalnym nauczaniu danej religii. Przekłada się ona na system wierzeń konkretnego człowieka, wyznawcy religii, stanowiąc jeden z przejawów religijności. Taki zindywidualizowany system wierzeń może bardziej lub mniej wiernie odzwierciedlać oficjalną doktrynę religijną. Obejmuje on najczęściej wierzenia dotyczące natury rzeczywistości transcendentnej oraz jej znaczenia i oddziaływania na indywidualne losy człowieka. Z punktu widzenia psychologii, taki system wierzeń człowieka stanowić może jak najbardziej metodologicznie poprawny i dostępny badaniu empirycznemu przedmiot badań. Najczęściej system wierzeń religijnych definiowany jest w psychologii jako system (zbiór) przekonań religijnych. Pojęcie „przekonań” należy do jednych z kluczowych pojęć psychologii poznawczej, psychologia posiada rozwiniętą metodologię badania przekonań człowieka oraz ich związków z szeroko rozumianym zachowaniem i funkcjonowaniem

psychospołecznym człowieka. Przekonania religijne stanowią jedną z możliwych kategorii przekonań, którymi zajmuje się psychologia. A zatem psychologia może poddawać analizie różne cechy formalne systemu przekonań religijnych człowieka, np.:

- określać stopień spójności (zgodność wewnętrzną) przekonań religijnych<sup>1</sup>,
- centralność w osobowości człowieka (jak ważne, centralne miejsce zajmują) względem innych kategorii przekonań,<sup>2</sup>
- stabilność/trwałość przekonań religijnych w czasie,<sup>3</sup>
- dynamikę rozwoju przekonań religijnych,<sup>4</sup>
- podatność przekonań religijnych na zmianę.<sup>5</sup>

W badaniach psychologicznych można również analizować metapoznawcze aspekty przekonań religijnych (postawę wobec własnych przekonań religijnych), np.

- dogmatyzm przekonań religijnych (wiara w prawdziwość przekonań niewymagająca ich uzasadniania),<sup>6</sup>
- stopień ekskluzywności własnych przekonań religijnych (poczucie wyjątkowości własnych przekonań religijnych, poczucie wybrania),<sup>7</sup>
- autorytaryzm – potrzeba narzucania swoich przekonań religijnych innym ludziom,<sup>8</sup>
- tolerancyjność – stopień dopuszczalności odmiennych przekonań religijnych,<sup>9</sup>
- postkrytycyzm – nadawanie przekonaniom religijnym znaczenia symbolicznego (vs. literalnego).<sup>10</sup>

W badaniach psychologicznych można również określać treść konkretnych przekonań religijnych (np. Bóg istnieje, Bóg jest dobry, Bóg za dobro wynagradza, a za zło karze). Można także ustalać stopień zgodności indywidualnego systemu przekonań religijnych człowieka z oficjalną doktryną religii, której jest wyznawcą.

Psychologia może w sposób uprawomocniony metodologicznie badać związki systemu przekonań religijnych człowieka (ich aspekty treściowe, formalne i metapoznawcze) w zasadzie z wszystkimi innymi aspektami zachowania człowieka, w tym także z innymi aspektami religijności. Najczęściej w badaniach psychologicznych podejmowano analizę związków przekonań religijnych ze zdrowiem psychicznym, ze zdrowiem somatycznym, z radzeniem sobie ze stresem, z postawami i zachowaniami społecznymi (np. postawami wobec grup mniejszościowych, wobec wyznawców innych religii, agresją, stereotypami,

- 1 Deconchy, J. (1991). Religious belief systems: Their ideological representations and practical constraints. *International Journal for the Psychology of Religion*, 1(1), 5-21. doi:10.1207/s15327582ijpr0101\_2.
- 2 Huber, S., Allemand, M., & Huber, O. W. (2011). Forgiveness by God and human forgiveness: The centrality of the religiosity makes the difference. *Archiv für Religionspsychologie*, 33(1), 115-134. doi:10.1163/157361211X565737.
- 3 Wadsworth, M. E., & Freeman, S. R. (1983). Generation differences in beliefs: A cohort study of stability and change in religious beliefs. *British Journal of Sociology*, 34(3), 416-437. doi:10.2307/590256.
- 4 Rew, L., Wong, J., Torres, R., & Howell, E. (2007). Older adolescents' perceptions of the social context, impact, and development of their spiritual/religious beliefs and practices. *Issues in Comprehensive Pediatric Nursing*, 30(1-2), 55-68. doi:10.1080/01460860701366674.
- 5 Fisher, A. R. (2017). A review and conceptual model of the research on doubt, disaffiliation, and related religious changes. *Psychology of Religion and Spirituality*, 9(4), 358-367. doi:10.1037/rel0000088.
- 6 Swan, L. K., Heesacker, M., Snipes, D. J., & Perrin, P. B. (2014). Social perceptions of religiosity: Dogmatism tarnishes the religious halo. *International Journal for the Psychology of Religion*, 24(1), 16-27. doi:10.1080/10508619.2012.761470.
- 7 Falbo, T., & Shepperd, J. A. (1986). Self-righteousness: Cognitive, power, and religious characteristics. *Journal of Research in Personality*, 20(2), 145-157. doi:10.1016/0092-6566(86)90114-5.
- 8 Robertson, J. M. (2012). *Tough guys and true believers: Managing authoritarian men in the psychotherapy room*. New York, NY, US: Routledge/Taylor & Francis Group.
- 9 Hook, J. N., Farrell, J. E., Johnson, K. A., Van Tongeren, D. R., Davis, D. E., & Aten, J. D. (2017). Intellectual humility and religious tolerance. *The Journal of Positive Psychology*, 12(1), 29-35. doi:10.1080/17439760.2016.1167937.
- 10 Szydłowski, P. (2018). Dominant styles of thinking about religion. *Psychology of Religion and Spirituality*, 10(1), 94-101. doi:10.1037/rel0000153.

uprzedzeniami, altruizmem), wartościami, emocjami, cechami osobowości, inteligencją, rozwojem moralnym i wyborami moralnymi, wykształceniem, statusem socjoekonomicznym, funkcjonowaniem rodzinnym, zawodowym itp.<sup>11</sup> W badaniach psychologicznych poszukiwano także psychologicznych i psychospołecznych determinantów przekonań religijnych, czyli psychologicznych wyjaśnień dla obserwowanych różnic w przekonaniach religijnych (np. czy obraz własnego rodzica może determinować przekonania o tym, jaki jest Bóg) lub też jakie czynniki socjoekonomiczne i psychologiczne wpływają na zanik przekonań religijnych (sekularyzację).<sup>12</sup>

*Czynności religijne (kult, rytuały, praktyki).* Religia uznająca istnienie rzeczywistości transcendentnej najczęściej zachęca człowieka do wejścia w relację z Bogiem, a ważną formą tego wejścia jest zespół czynności i praktyk mających na celu okazanie przez człowieka czci i szacunku Bogu, który określany jest mianem kultu religijnego. Przejawem kultu religijnego jest najczęściej modlitwa, rozumiana jako wewnętrzny kontakt człowieka z Bogiem, a także składanie ofiary (np. Eucharystia w chrześcijaństwie) i różne formy praktyk religijnych (np. post, pielgrzymowanie, umartwianie się, wyznawanie grzechów, ablucja). Z punktu widzenia psychologii czynności religijne można uznać za specyficzną kategorię zachowań, które można zaobserwować i w określony sposób opisać (ilościowo, jakościowo). W odniesieniu do zachowań, jakimi są czynności religijne, psychologia może stawiać i prowadzić badania deskryptywne (opis częstości i jakości takich zachowań w zależności od wieku, płci, wykształcenia itp.), a także eksplanacyjne (wyjaśniać ich psychologiczne uwarunkowania, leżące u ich podłoża motywacje, oraz ich psychologiczne funkcje). Należy podkreślić, że psychologia jest kompetentna do tego, aby analizować jedynie „naturalne” aspekty czynności religijnych człowieka, nie jest natomiast kompetentna do rozstrzygania o prawdziwości przypisywanych im przez religię treści i funkcji nadprzyrodzonych. Na przykład, psychologia może analizować różne aspekty związane ze spowiadaniem się, takie jak częstość, motywacja do spowiedzi, emocje towarzyszące tej czynności, nie ma jednak kompetencji do stwierdzenia, czy poprzez taką czynność człowieka rzeczywiście następuje odpuszczenie jego grzechów. Spośród czynności religijnych człowieka, badaniami psychologicznymi najczęściej obejmowano modlitwę. Proponuje się różne psychologiczne typologie zachowań modlitewnych człowieka, co zazwyczaj stanowi punkt wyjścia do analizy ich związków z szeroko rozumianym funkcjonowaniem psychospołecznym człowieka, np.:

- modlitwa a funkcjonowanie psychologiczne rodziny,<sup>13</sup>
- modlitwa a zachowania prospołeczne,<sup>14</sup>
- modlitwa a radzenie sobie ze stresem, traumą lub innymi problemami życiowymi,<sup>15</sup>
- modlitwa a zdrowie psychiczne,<sup>16 17</sup>

11 Park, C. L. (2017). Religious cognitions and well-being: A meaning perspective. W: M. D. Robinson, M. Eid, M. D. Robinson, M. Eid (red.), *The happy mind: Cognitive contributions to well-being* (ss. 443-458). Cham, Switzerland: Springer International Publishing. doi:10.1007/978-3-319-58763-9\_24.

12 Willard, A. K., & Cingl, L. (2017). Testing theories of secularization and religious belief in the Czech Republic and Slovakia. *Evolution and Human Behavior*, 38(5), 604-615. doi:10.1016/j.evolhumbehav.2017.01.002.

13 Chelladurai, J. M., Dollahite, D. C., & Marks, L. D. (2018). 'The family that prays together': Relational processes associated with regular family prayer. *Journal of Family Psychology*, doi:10.1037/fam0000432.

14 Greenway, T. S. (2018). A review of theories accounting for the relationship between intercessory prayer and prosocial behavior: Current research and future directions. *Psychology of Religion and Spirituality*, doi:10.1037/rel0000209.

15 Knabb, J. J., & Vazquez, V. E. (2018). A randomized controlled trial of a 2-week internet-based contemplative prayer program for Christians with daily stress. *Spirituality in Clinical Practice*, 5(1), 37-53. doi:10.1037/scp0000154.

16 Winkeljohn Black, S., Pössel, P., Rosmarin, D. H., Tariq, A., & Jeppsen, B. D. (2017). Prayer type, disclosure, and mental health across religious groups. *Counseling and Values*, 62(2), 216-234. doi:10.1002/cvj.12060.

17 Rubinart, M., Fornieles, A., & Deus, J. (2017). The psychological impact of the Jesus Prayer among non-conventional Catholics. *Pastoral Psychology*, 66(4), 487-504. doi:10.1007/s11089-017-0762-4.

- modlitwa a zdrowie somatyczne,<sup>18</sup>
- modlitwa a zadowolenie z życia i dobrostan psychiczny,<sup>19</sup>
- modlitwa a neurofizjologia mózgu,<sup>20</sup>
- modlitwa a relacje interpersonalne.<sup>21 22</sup>

W odniesieniu do religii chrześcijańskich, psychologowie analizowali również takie czynności religijne, jak uczestniczenie w zorganizowanym kulcie religijnym, takim jak Eucharystia lub nabożeństwa oraz ich związki z innymi sferami funkcjonowania człowieka.<sup>23</sup>

*Sfera społeczno-organizacyjna, wspólnota religijna.* Sfera społeczno-organizacyjna religii wydaje się znajdować bardziej w zakresie przedmiotu zainteresowania socjologii, tym niemniej jednak psychologia może analizować tę sferę religii poprzez badanie funkcjonowania człowieka we wspólnocie religijnej, przy czym wspólnotę religijną ujmuje się w kategoriach grupy. Procesami grupowymi oraz funkcjonowaniem jednostki w grupie oraz wpływem grupy na jednostkę zajmuje się głównie psychologia społeczna. To właśnie koncepcje i teorie wypracowane na gruncie psychologii społecznej są zazwyczaj wykorzystywane do analizy funkcjonowania człowieka w ramach grupy jaką jest wspólnota religijna.<sup>24</sup> W badaniach takich analizowano wpływ uczestnictwa człowieka we wspólnocie religijnej na dobrostan psychiczny,<sup>25</sup> wyjaśniano zależności między przynależnością do wspólnoty religijnej a wskaźnikami zdrowia psychicznego<sup>26</sup> i somatycznego<sup>27</sup>. Psychologowie podejmują także w swoich badaniach zagadnienia dotyczące wpływu cech strukturalnych i organizacyjnych wspólnoty religijnej na postawy społeczne jej członków, np. na postawy wobec wyznawców innych religii.<sup>28</sup> W badaniach psychologicznych nad tą sferą religii, badacze często wskazują, że wspólnota religijna i przynależność do niej stanowi dla człowieka ważne źródło wsparcia społecznego, które jest szczególnie ważne w sytuacjach kryzysów i trudności życiowych.<sup>29</sup>

18 Hoşrik, E. M., Cüceloğlu, A. E., & Erpolat, S. (2017). Therapeutic effects of Islamic intercessory prayer on warts. *Journal of Religion and Health*, 56(6), 2053-2060. doi:10.1007/s10943-014-9837-z.

19 Büssing, A., Frick, E., Jacobs, C., & Baumann, K. (2016). Health and life satisfaction of Roman Catholic pastoral workers: Private prayer has a greater impact than public prayer. *Pastoral Psychology*, 65(1), 89-102. doi:10.1007/s11089-015-0672-2.

20 Ladd, K. L., Cook, C. A., Foreman, K. M., & Ritter, E. A. (2015). Neuroimaging of prayer: Questions of validity. *Psychology of Religion and Spirituality*, 7(2), 100-108. doi:10.1037/a0039124.

21 Jeppsen, B., Pössel, P., Black, S. W., Bjerg, A., & Wooldridge, D. (2015). Closeness and control: Exploring the relationship between prayer and mental health. *Counseling and Values*, 60(2), 164-185. doi:10.1002/cvj.12012.

22 Fincham, F. D., & Beach, S. H. (2014). I say a little prayer for you: Praying for partner increases commitment in romantic relationships. *Journal of Family Psychology*, 28(5), 587-593. doi:10.1037/a0034999.

23 Hudson, D. L., Purnell, J. Q., Duncan, A. E., & Baker, E. (2015). Subjective religiosity, church attendance, and depression in the National Survey of American Life. *Journal of Religion and Health*, 54(2), 584-597. doi:10.1007/s10943-014-9850-2.

24 Todd, N. R. (2017). A community psychology perspective on religion and religious settings. W: M. A. Bond, I. Serrano-García, C. B. Keys, M. Shinn, M. A. Bond, I. Serrano-García, ... M. Shinn (red.), *APA handbook of community psychology: Theoretical foundations, core concepts, and emerging challenges* (ss. 437-452). Washington, DC, US: American Psychological Association. doi:10.1037/14953-022.

25 Van der Weele, T. J. (2017). Religious communities and human flourishing. *Current Directions in Psychological Science*, 26(5), 476-481. doi:10.1177/0963721417721526.

26 Griffith, J. L., Myers, N., & Compton, M. T. (2016). How can community religious groups aid recovery for individuals with psychotic illnesses? *Community Mental Health Journal*, 52(7), 775-780. doi:10.1007/s10597-015-9974-1.

27 Eastwood, S. V., Rait, G., Bhattacharyya, M., Nair, D. R., & Walters, K. (2013). Cardiovascular risk assessment of South Asian populations in religious and community settings: A qualitative study. *Family Practice*, 30(4), 466-472. doi:10.1093/fampra/cmt017.

28 Mana, A., Sagy, S., & Srour, A. (2016). Sense of community coherence and inter-religious relations. *The Journal of Social Psychology*, 156(5), 469-482. doi:10.1080/00224545.2015.1129302.

29 Márquez-González, M., López, J., Romero-Moreno, R., & Losada, A. (2012). Anger, spiritual meaning and support from the religious community in dementia caregiving. *Journal of Religion and Health*, 51(1), 179-186. doi:10.1007/s10943-010-9362-7.

Psychologia analizuje również zjawisko destrukcyjnych kultów religijnych, nazywanych potocznie sektami. Istnieje cały nurt badań w tym zakresie, dzięki któremu wypracowano kryteria pozwalające odróżnić destrukcyjne kultury religijne.<sup>30</sup> Przeanalizowano i opisano metody stosowane w takich wspólnotach, służące rekrutacji nowych członków, ich indoktrynacji, zmianie i utrzymywaniu przez nich nowej tożsamości religijnej pomimo odczuwania jej wyniszczających skutków.<sup>31</sup> Psychologowie wciąż prowadzą badania i opracowują metody terapeutyczne, mające pomóc osobom uwalniającym się z destrukcyjnych kultów (sekt), gdyż ich wpływ na psychikę człowieka jest potężny i stwierdzany nawet w kolejnym pokoleniu u osób, które wyzwoliły się z sekty.<sup>32</sup>

*Sfera duchowości indywidualnej.* Pojęcie duchowości pojawia się w badaniach i teoriach psychologicznych, należy jednak stwierdzić, że jest ono niezwykle trudne do precyzyjnego zdefiniowania dla nauki, jaką jest psychologia. Bardzo często spotykamy się z wykorzystaniem tego terminu jako równoznacznego z pojęciem religijności, co stanowi błąd metodologiczny, gdyż zakresy tych pojęć są zdecydowanie różne.<sup>33</sup> Ze względu jednak na trudność z wypracowaniem powszechnie akceptowanej definicji pojęcia duchowości w psychologii, trudno jest dokonać także syntezy badań, w których autorzy deklarują jakąś formę pomiaru tego konstruktu.<sup>34</sup> Tym niemniej jednak podkreśla się, że psychologowie, zwłaszcza pracujący w poradnictwie i psychoterapii powinni także rozwijać kompetencje umożliwiające im poruszanie się w tematach dotyczących duchowości.<sup>35</sup>

Najbardziej poprawnym metodologicznie nurtem badań psychologicznych, zajmujących się indywidualną duchowością, jest nurt ujmujący tę sferę w kategoriach przeżycia (doświadczenia) religijnego. W nurcie tym wychodzi się z założenia, że indywidualna duchowość może się odzwierciedlać w złożonych subiektywnych przeżyciach człowieka o charakterze poznawczo afektywnym. Jeśli bowiem religia zakłada relację człowieka z sacrum, wówczas w relacji takiej od strony człowieka spodziewać się możemy nie tylko treści poznawczych, ale także przeżyć emocjonalnych, powiązanych z tymi treściami. Potwierdzają to opisy doświadczeń osób uznawanych za mistyków, którzy spisywali swoje przeżycia mistyczne. Opisy takie są przepełnione relacjami różnorodnych stanów emocjonalnych od ekstazy, uniesienia, euforii, błogości, poczucia szczęścia, poprzez spokój wewnętrzny, nadzieję, harmonię, po lęki, trwogę, rozpacz, poczucie pustki, opuszczenia. Psychologia dysponuje różnymi metodami badawczymi służącymi do pomiaru i opisu różnych stanów emocjonalnych człowieka i szerzej, jego subiektywnych przeżyć.

Tak ujmowana duchowość człowieka może zatem stać się przedmiotem badań psychologii. Badania takie analizują strukturę przeżyć religijnych,<sup>36</sup> ich funkcje, dynamikę roz-

30 Abi-Hashem, N. (2013). Parapsychology, sects, cults, and religious fundamentalism. W: T. G. Plante, T. G. Plante (red.), *Abnormal psychology across the ages*, Vol. 1: History and conceptualizations, Vol. 2: Disorders and treatments, Vol. 3: Trends and future directions (ss. 231-246). Santa Barbara, CA, US: Praeger/ABC-CLIO.

31 Bohm, J., & Alison, L. (2001). An exploratory study in methods of distinguishing destructive cults. *Psychology, Crime & Law*, 7(2), 133-165. doi:10.1080/10683160108401792.

32 Matthews, C. H. (2017). Second-generation religious cult survivors: Implications for counselors. *International Journal of Cultic Studies*, 8, 37-49.

33 Krok, D., & Jarosz, M. (2015). Religijność czy duchowość? Poszukiwanie struktury konstruktów. *Przegląd Psychologiczny*, 58(4), 455-474.

34 Balboni, M. J., & Peteet, J. R. (2017). *Spirituality and religion within the culture of medicine: From evidence to practice*. New York, NY, US: Oxford University Press.

35 Vieten, C., Scammell, S., Pilato, R., Ammondson, I., Pargament, K. I., & Lukoff, D. (2013). Spiritual and religious competencies for psychologists. *Psychology of Religion and Spirituality*, 5(3), 129-144. doi:10.1037/a0032699.

36 Azari, N. P., Missimer, J., & Seitz, R. J. (2005). Religious experience and emotion: Evidence for distinctive cognitive neural patterns. *International Journal for the Psychology of Religion*, 15(4), 263-281. doi:10.1207/s15327582ijpr1504\_1.

wojową i różnicowanie interindywidualne.<sup>37</sup> Prowadzi się badania nad emocjami doświadczanymi w przeżyciach religijnych, w tym podczas ekstazy.<sup>38</sup> Istnieją nawet badania, w których za pomocą nowoczesnych technik neuroobrazowania analizowano funkcjonowanie mózgu podczas doświadczeń (przeżyć) religijnych.<sup>39</sup> Szczególnie interesujące są dla psychologów badania pokazujące zależności między różnymi aspektami doświadczenia religijnego, a jakością funkcjonowania człowieka w innych sferach jego życia.<sup>40</sup> Warto tutaj zaznaczyć, że badacze doskonale zdają sobie sprawę, że ujęcie duchowości człowieka w kategoriach przeżycia (doświadczenia) religijnego jest redukcjonistyczne i z pewnością nie wyczerpuje złożoności ludzkiej duchowości.

W Tabeli 1 przedstawiono syntetycznie omówione powyżej obszary styczne czterech sfer religii i psychologii.

| Sfera religii                                      | Korespondujące kompetencje psychologii                                                                                                                                                               |
|----------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Doktryna, system wierzeń,                          | Bada system przekonań religijnych człowieka (ich aspekty formalne, metapoznawcze i treściowe) oraz poszukuje ich związków z funkcjonowaniem człowieka w różnych sferach                              |
| Czynności religijne, kult, rytuały                 | Bada zachowania stanowiące czynności religijne (modlitwa, ofiara, ablucja) i ich zależności z funkcjonowaniem człowieka w różnych sferach                                                            |
| Sfera społeczno-organizacyjna, wspólnota religijna | Psychologia społeczna bada prawidłowości funkcjonowania człowieka w grupie o charakterze religijnym                                                                                                  |
| Sfera duchowości indywidualnej                     | Psychologia bada związki między przejawami indywidualnej duchowości człowieka rozumianej jako złożone przeżycia poznawczo-emocjonalne (przeżycie religijne) a jego funkcjonowaniem w różnych sferach |

Tabela 1. Sfery religii i odpowiadające im kompetencje psychologii jako nauki.

**Psychologia a religia – rozgraniczenie kompetencji**

We wzajemnych relacjach między religią a psychologią wydaje się niezwykle ważne rozgraniczenie ich kompetencji. W praktyce bowiem zdarza się, że obie te sfery są w sposób nieuprawomocniony łączone ze sobą, najczęściej w jakichś celach instrumentalnych, na przykład, poszukuje się psychologicznego uzasadnienia prawdziwości twierdzeń religijnych. Należy podkreślić, że religia stanowi poprawny metodologicznie przedmiot badań psychologii tylko w aspekcie fenomenu religijności człowieka (człowiek jako podmiotowa strona przeżywania *sacrum*). Jednakże z wyników badań w tym obszarze nie można w żaden sposób wyciągać wniosków dotyczących samej natury sfery *sacrum*, wykracza to bowiem poza metodologiczne i przedmiotowe kompetencje psychologii. Psychologia może jednak prawomocnie (oczywiście z uwzględnieniem realnych ograniczeń samej metody badań psychologicznych) orzekać o związkach między religijnością a in-

37 Tratner, A. E., Sela, Y., Lopes, G. S., Ehrke, A. D., Weekes-Shackelford, V. A., & Shackelford, T. K. (2017). Individual differences in childhood religious experiences with peers. *Personality and Individual Differences*, 11973-77. doi:10.1016/j.paid.2017.06.045.

38 Hood, R. J. (2014). Religious ecstasy and other intense emotions. W: C. Kim-Prieto, C. Kim-Prieto (red.), *Religion and spirituality across cultures* (ss. 319-335). New York, NY, US: Springer Science + Business Media. doi:10.1007/978-94-017-8950-9\_17.

39 Zhong, W., Krueger, F., Wilson, M., Bulbulia, J., & Grafman, J. (2018). Prefrontal brain lesions reveal magical ideation arises from enhanced religious experiences. *Peace and Conflict: Journal of Peace Psychology*, 24(2), 245-249. doi:10.1037/pac0000336.

40 Goldstein, E. D. (2007). Sacred moments: Implications on well-being and stress. *Journal of Clinical Psychology*, 63(10), 1001-1019. doi:10.1002/jclp.20402.

---

nymi sferami życia człowieka. Psychologia nie może badać prawdziwości tez religijnych, które dotyczą sfery nadprzyrodzonej. W swoich działaniach praktycznych, psycholog musi szanować różne przekonania religijne człowieka, nawet jeśli sam ich nie podziela. Warto jednak podkreślić, że w praktyce zwłaszcza psychoterapeutycznej i duszpasterskiej pełne i ostre rozgraniczenie kompetencji psychologii i religii nie zawsze może być możliwe, bo też niemożliwe jest rozdzielenie różnych lecz zjednoczonych w ludzkiej tożsamości sfer jego funkcjonowania.

Warto zdawać sobie także sprawę z roli i znaczenia opisów człowieka i jego funkcjonowania, dostarczanych przez psychologię. Opisy psychologiczne są bardzo pomocne w rozumieniu człowieka, jego motywacji i zachowań, w tym także jego religijności. Opisy psychologiczne odsłaniają niesamowitą złożoność mechanizmów ludzkiej psychiki, jednakże ujawniają także, jak w niewielkim stopniu potrafimy ją jeszcze zrozumieć. Opisy psychologiczne mają przede wszystkim znaczenie utylitarne i jedynie aspektowe. W tym właśnie sensie są one redukcjonistyczne, ponieważ aspirują do wyjaśnienia tylko pewnego aspektu fenomenu człowieka, z pewnością obejmują one tylko coś, co możemy nazwać „porządkiem natury”. Tymczasem wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w człowieku tkwi niezbadana tajemnica, ten niezwykle element, który sprawia, że człowiek jest osobą, wyjątkowym bytem w otaczającej nas rzeczywistości. Opisy psychologiczne, niestety, nie są w stanie wyjaśnić „tajemnicy człowieka”. Tymczasem opisy religijne sięgają znacznie dalej, poza „porządek natury”, nie mając ograniczeń metodologicznych, przekraczają granicę, której nie może przekroczyć nauka. Dlatego też psycholog, który sam jest także przecież często religijny, musi umieć znaleźć swoje własne miejsce między nauką a wiarą, a nade wszystko mieć głęboką pokorę wobec tajemnicy człowieka, do której nie sięga psychologia.



---

## **Psychologie und Religion: Ein Psychologe zwischen Wissenschaft und Glaube.**

### **Zusammenfassung:**

Der Autor betont, dass die Figur der Heiligen Hildegard von Bingen zu einer Inspiration geworden ist, um die wechselseitigen Beziehungen zwischen Psychologie und Religion in diesem Artikel zu betrachten. Er zeigt zunächst den Bedeutungsumfang der Begriffe "Religion" (das Glaubenssystem und die daraus resultierenden Praktiken) und "Psychologie" (die Wissenschaft des menschlichen Verhaltens und die Mechanismen, die das Verhalten konditionieren). Dann zeigt er die Berührungspunkte von Psychologie und Religion und grenzt zugleich die Kompetenzen von Personen ab, die mit diesen Disziplinen arbeiten (z. B. die Psychologie als empirische Wissenschaft hat keine objektiven oder methodischen Kompetenzen, um die Wahrheit der Existenz des Sacrum (Gott) zu bezeugen).

### **Schlüsselworte:**

Psychologie, Glaube, Wissenschaft.

---

---



II.  
OMÓWIENIA,  
RECENZJE,  
VARIA

---

---

## **Refleksje nad znaczeniem *Instrukcji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej* dla rozwoju muzyki liturgicznej w Polsce**

Zgodnie z zasadą: *Ecclesia est semper reformanda* szczególnym i widocznym przemianom podlega liturgia w jej zewnętrznym kształcie. W dziejach Kościoła Rzymskiego można odnaleźć cały szereg reform, które musiały nastąpić, aby „życie Kościoła”, jakim jest właśnie liturgia nie uległo skostnieniu. Nowe zadania w tej sferze ujawnił Sobór Watykański II, kładąc niespotykany dotąd nacisk na duszpasterską rolę obrzędów. Muzyka, która według Konstytucji o świętej Liturgii (KL, 112) jest integralną oraz nieodzowną częścią liturgii, nie mogła pozostać na uboczu. Musiała ona także ulec pewnemu dostosowaniu (*aggiornamento*) do współczesnym warunków, aby na co dzień docierać do mentalności żyjących w danym czasie chrześcijan i w ten sposób włączać się w duszpasterską działalność Kościoła. Odpowiedzią na wezwania Soboru, w dziedzinie muzyki była instrukcja *Musicam sacram* wydana w 1967 r. Powołując się na ten dokument biskupi polscy opublikowali w 1979 r. *Instrukcję Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II* (IEP). Zawierała ona podstawowe normy związane z muzyką w liturgii, dostosowane do zwyczajów i tradycji polskich. Od tego czasu minęło już blisko 40 lat. W ciągu tego czasu zmieniły się niektóre warunki sprawowania obrzędów przynosząc ze sobą dezaktualizację pewnych przepisów. Pojawiły się też nowe zadania, które wymagają wyjaśnień oraz odpowiedniego ukierunkowania. W trosce o podniesienie poziomu muzyki wykonywanej w kościołach, a także o większy jej wpływ na duchowe przeżycia wiernych, Konferencja Episkopatu Polski postanowiła przygotować kolejną instrukcję o muzyce, stanowiącą w dużej mierze kontynuację i uzupełnienie poprzedniej. Instrukcja ta ukazała się 14. października 2017 r.

Zapewne dokument ten stanie się w niedalekiej przyszłości przedmiotem wielu komentarzy i omówień. Naszym zadaniem jest zwrócenie uwagi na te wskazania, które wytyczają kierunki rozwoju muzyki kościelnej w Polsce na najbliższe lata. Ograniczymy się jednak wyłącznie do muzyki liturgicznej, przyjmując założenie, że ten zakres stanowi najważniejszą część (*nucleus*) omawianej instrukcji.

### **1.**

Już sam tytuł określający tematykę instrukcji: „muzyka kościelna” wskazuje na poszerzenie zakresu problemów w stosunku do IEP. Ta ostatnia bowiem ograniczała się tylko do muzyki liturgicznej. Konsekwencje tych szeroko pojętych zagadnień widoczne są w podziale instrukcji. O ile w IEP mamy 7 wyodrębnionych rozdziałów:

1. Normy ogólne,
2. Liturgia Mszy św.,
3. Liturgia Godzin,
4. Sakramenty, sakramentalia i nabożeństwa,
5. Instrumenty muzyczne,
6. Wychowanie muzyczne,
7. Komisje muzyki kościelnej,

to w omawianej instrukcji jest ich 12:

1. Zasady ogólne,
2. Muzyczne funkcje w liturgii,
3. Muzyka w liturgii Mszy św.,
4. Muzyka w roku liturgicznym,

- 
5. Śpiew Liturgii Godzin,
  6. Muzyka w liturgii sakramentów i sakramentaliów oraz w nabożeństwach,
  7. Muzyka w liturgii transmitowanej przez media,
  8. Muzyka instrumentalna,
  9. Śpiewniki i materiały pomocnicze,
  10. Koncerty muzyki religijnej,
  11. Edukacja i formacja muzyczna,
  12. Komisje muzyki kościelnej i inne organizacje pomocnicze.

A zatem poszerzono zakres problematyki aż o 5 rozdziałów.

## 2.

Ważny problem porusza pkt 10j omawianej instrukcji: „Pełny udział nie ogranicza się do wspólnego śpiewania – słuchanie jest również formą uczestnictwa”. Wydaje się, że duszpasterska *praxis* w ciągu minionych 50 lat utrwaliła przekonanie, iż wierni uczestnicząc w liturgii powinni być w ciągłym ruchu: postawa ciała, gesty, odpowiedzi recytowane czy śpiewane na wezwania celebransa, wreszcie wspólny śpiew, nie tylko miały wystarczyć, ale jednocześnie powinny eliminować inne, jakoby wręcz niedopuszczalne sposoby udziału, które – zdaniem niektórych duszpasterzy – wykluczają wiernych z czynnego uczestnictwa. W ten sposób negatywnie oceniano śpiewy chóru, scholi, śpiewy solowe oraz partie czysto instrumentalne. Tymczasem w KL (nr 14) wyraźnie rozróżniono uczestnictwo „pełne i czynne”. Pierwsze nazwano *participatio actiosa*, drugie *participatio activa*. Uczestnictwo czynne jest tylko jednym z elementów uczestnictwa pełnego. Stąd KL zachęca: „(...) jest rzeczą konieczną, aby wierni przystępowali do liturgii z należytym usposobieniem przyjmowali jej na próżno. Dlatego duszpasterze winni czuwać, aby czynności liturgiczne sprawowano nie tylko ważnie i godziwie, lecz także, by wierni uczestniczyli w nich świadomie, czynnie i owocnie” (nr 11). A zatem z pewnością zaniedbano takie formy uczestnictwa, jak chwile milczenia i ciszy, albo też słuchania innych „aktorów” liturgii, w tym także wykonujących muzykę samodzielnie, jak wspomniane już chóry, schole, soliści, czy instrumentalisci. Należy więc przywrócić pierwotny sens pełnego uczestnictwa, takiego, do jakiego wzywa Konstytucja. W pewnych przypadkach bowiem zespoły czy soliści mogą występować w imieniu wiernych, którzy przez słuchanie ubogacają swoje wnętrza, pogłębiają swoją duchowość i poszerzają zakres uczestnictwa. Nie można więc traktować owych „występów” jako popisów, ale jako pomoc w pełnym udziale, pod warunkiem, że i repertuar, i sposób wykonania odpowiada wymogom liturgii. Takie spojrzenie sugeruje cytowany pkt 10j instrukcji Episkopatu Polski. Stwarza ono zatem sprzyjający klimat zarówno dla nowej twórczości, jak i zachętę do włączania w ramy liturgii wybitnych wierzących artystów.

## 3.

Z poprzedniego punktu wynika troska o odpowiedni repertuar muzyczny. W nr 14 omawianej instrukcji biskupi odnieśli się do tego problemu: „Należy korzystać z bogatego skarbca polskich pieśni kościelnych i troszczyć się o jego powiększenie”. Wyraźnie rysuje się tu odniesienie do wypowiedzi Chrystusa o ojcu rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare (Mt 13,52). A zatem repertuar muzyczny przeznaczony do liturgii musi uwzględniać dorobek powstały w minionych stuleciach. Szerzej rzecz ujmując, nie chodzi jedynie o pieśni kościelne, ale także o inne formy muzyczne, które tworzone z myślą o ich przeznaczeniu liturgicznym, w tym także samodzielne utwory instrumentalne. Każdy z tych rodzajów i gatunków zasługuje na szacunek i może być wykorzystany podczas akcji liturgicznej, o ile tylko zgadza się z normami liturgicznego prawa. Dopiero na tym gruncie można budować repertuar nowy. O potrzebie tworze-

nia nowych kompozycji instrukcja wspomina niejednokrotnie w innych miejscach (np. pkt 29, 42, 63d). Zachęta do tworzenia nowych utworów muzycznych nie jest niczym nowym. Nawołuje do niej już KL (nr 13) oraz MS (nr 56-60). Jednakowoż kilkakrotne wzmianki o takiej potrzebie w dużym stopniu uzupełniają IEP, w której na ten temat brak jakichkolwiek wskazań. Przydałyby się jeszcze konkretne wskazówki dla kompozytorów, którzy często pozbawieni są podstawowej wiedzy na ten temat i często tworzą utwory wyłącznie według własnych pomysłów.

#### 4.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatnie zdanie z nr 38 instrukcji dotyczące muzyki instrumentalnej w Triduum Paschalnym. Brzmi ono następująco: „Zaleca się nieużywanie instrumentów po odśpiewaniu hymnu „Chwała” w czasie Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej, do rozpoczęcia tego śpiewu w czasie Wigilii Paschalnej”. Różni się ono od norm zamieszczonych w IEP: „Na organach i innych instrumentach wolno akompaniować do śpiewu przez cały rok liturgiczny. Natomiast solowa gra na instrumentach zabroniona jest od zakończenia śpiewu hymnu „Chwała na wysokości Bogu” we Mszy Wieczerzy Pańskiej do zakończenia tego hymnu we mszy Wigilii Paschalnej” (nr 19). A więc poprzednia instrukcja zabraniała wręcz wykonywania solowej muzyki instrumentalnej. Obecnie tylko zaleca się tylko „nieużywanie instrumentów”. Złagodzenie ostrego, jak dotąd, stanowiska prawa liturgicznego należy uznać za znaczny postęp w rozumieniu znaczenia muzyki instrumentalnej w liturgii, w tym przede wszystkim w liturgii Triduum Paschalnego.

Trzeba bowiem przypomnieć, że wyraźny zakaz wykonywania solowej muzyki instrumentalnej w Triduum Paschalnym, a także w okresie Adwentu, Wielkiego Postu oraz w mszach i oficjach za zmarłych wprowadził synod rzymski w 1725 r. Była to reakcja na nadużycia, jakie miały miejsce w kościołach w okresie baroku. Zakaz ten rozszerzono niebawem na cały Kościół Rzymski. Trwał on przez niemal 300 lat. W ciągu tego czasu następowały jednak zmiany w rozumieniu czynności liturgicznych, w tym także w rozumieniu roli muzyki. Mimo to przekonanie o konieczności zachowania „postu dla uszu”, podobnie, jak analogicznego „postu dla oczu” (zasłanianie krzyży i obrazów) było tak silne, iż zasada milczenia instrumentów oparła się wszelkim próbom reformy. Swoją drogą w Polsce ten zakaz nigdy nie doczekał się pełnej realizacji, gdyż tradycyjnie do śpiewów ludu i chóru akompaniowano w Adwencie i w Wielkim Poście. Wydaje się, że jedną z podstawowych przyczyn wykluczenia samodzielnej muzyki instrumentalnej w liturgii w wymienionych okresach było przekonanie o jedynie jej ozdobnej funkcji. Muzyka jakoby miała wyłącznie upiększać i umilać obrzędy oraz dodawać im splendoru. Dopiero stanowisko KL (nr 112) o istotnym znaczeniu muzyki dla uroczystej liturgii przyniosło zasadniczy przełom. Odtąd nie można już uważać muzyki za niekonieczny dodatek do czynności liturgicznych. Do tego stwierdzenia wyraźnie nawiązała instrukcja MS, która w pkt 66 zawiera *implicite* pozwolenie na akompaniament instrumentalny do śpiewu przez cały rok liturgiczny. Z kolei *Caeremoniale episcoporum* (1985) pozwala na samodzielną grę na instrumentach w okresie Adwentu (nr 41). W Polsce wyłączono z użycia samodzielną muzykę instrumentalną tylko w Triduum Paschalnym (IEP, nr 19). Widać więc postępujący proces odchodzenia od rygorystycznego zakazu sprzed 300 lat. Obecnie obowiązująca instrukcja porusza jeszcze inne treści. Nie zakazując wykonywania muzyki instrumentalnej w Triduum Paschalnym, ale tylko zalecając zachowanie dotychczasowego zwyczaju. W tym miejscu należy wyraźnie stwierdzić, że bezwzględny zakaz w tym przedmiocie nie może być w żadnym przypadku nadal sztucznie utrzymywany (a często uzasadnia się go względami psychologicznymi np. tworzeniem odpowiedniego nastroju) w świetle art.

---

120 KL, który wyraźnie mówi, że „brzmienie organów potęguje wzniosłość kościelnych obrzędów, a umysły wiernych porywa ku Bogu i rzeczywistości nadziemskiej”. W myśl prawnej zasady *favores sunt ampliandi*, można to stwierdzenie rozszerzyć także na inne instrumenty. Jeśli więc brzmienie instrumentów ma porywać wiernych ku Bogu i rzeczywistości nadziemskiej, to dlaczego akurat w dni Triduum Paschalnego, a więc w czasie obchodów najważniejszych tajemnic chrześcijaństwa, to „porywanie” ma być zabronione? Czy w miejsce zakazu nie należałoby raczej zatroszczyć się o odpowiedni repertuar i jak najbardziej artystyczne jego wykonanie?

Można przypuszczać, że na tych pokrótce omówionych problemach w zasadzie kończy się wizja rozwoju muzyki kościelnej w Polsce. Z tego względu uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że już w niedługim czasie omawiana instrukcja będzie wymagała korekt i uzupełnień. Przedstawiony dokument bowiem głównie koncentruje się na zebraniu i uporządkowaniu już istniejącego prawa. Niewątpliwie jest to pozytywny i korzystny element, gdyż do dnia dzisiejszego wielu reformatörów nie zdążyło się jeszcze z normami Kościoła zapoznać, niektórzy znają je tylko częściowo, a są i tacy, którzy kierując się jakimś ogólnym przekonaniem, nie popartym żadnymi rzeczowymi argumentami, próbują „odnawiać” liturgię i muzykę według własnych pomysłów zupełnie oderwanych od myśli Kościoła. Niemniej trzeba stwierdzić, że instrukcja przedstawia w większości normy odnoszące się do Kościoła Powszechnego, a w małym tylko zakresie uwzględnia warunki polskie, rzadko interesując się rodzimymi tradycjami i zwyczajami, które powinny być nie tylko zachowywane, ale także rozwijane. Świadczy o tym choćby brak jakiegokolwiek wzmianki o możliwościach wprowadzania inkulturacji, na którą pozwala i do której zachęca rzymska instrukcja *Variationes legitimae* (1995). Można zatem *sine ira et studio* stwierdzić, że instrukcja ma w większości charakter zachowawczy. Z pewnością respektowanie istniejącego prawa jest rzeczą chwalebną i pożądaną, ale równie chwalebne jest przygotowanie takiego prawa, które wybiega w przyszłość i staje się inspiracją do powstawania coraz lepszej i piękniejszej muzyki liturgicznej.



---

## **Reflections on the influence of *The church music instruction of the Polish Episcopate* on the development of liturgical music in Poland**

### **Summary:**

The liturgy and music legislation of the Catholic Church must be changed or adjusted from time to time. The life of the Church – through the liturgy – develops and requires constant readjusting to the current mental attitudes and needs of the faithful living in a given epoch. Therefore, following the Second Vatican Council, the so called *aggiornamento* of the liturgy has taken place in all countries, so that it is now performed in the vernacular. The initial instruction on liturgical music in Poland were issued in 1979. After nearly 40 years some essential readjustments are in order. And thus in 2017 the Polish bishops issued another set of instruction concerning church music. The bishops postulate, among the other things, full participation of the faithful in the liturgy i. e. at the external and internal levels (*participatio activa et actiosa*). It is achieved not only through gestures, posture, reciting and communal singing, but also listening to solo, choir and instrumental music performances. Additionally, the said document encourages composers to create new pieces for liturgical purposes. The total ban of performing instrumental music during Lent and the Paschal Triduum has been lifted, and the traditional „silence of the instruments” is now only recommended, not ordered. Notwithstanding the fact of how valuable and encouraging the instruction certainly are, in the most part, they are also conservative, and fail to resolve all the issues.

### **Key words:**

The Second Vatican Council, liturgical music, the renovation of the liturgy, conservative and progressive trends

---

#### **IV konferencja naukowa w ramach XI Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore* pt. *Człowiek, jego natura i powołanie w ujęciu św. Hildegardy z Bingen***

18 września 2017 roku odbyła się już po raz czwarty konferencja naukowa w ramach Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore* pt. *Człowiek, jego natura i powołanie w ujęciu św. Hildegardy z Bingen*. Spotkanie miało miejsce w sali Ecce Homo domu parafialnego w Żorach-Kleszczówce.

W konferencji uczestniczyły osoby różnorodnych profesji, z wielu ośrodków naukowych w Polsce. Wśród słuchaczy byli: naukowcy, lekarze, muzycy, nauczyciele, młodzież akademicka, uczniowie szkół średnich i wielu innych zainspirowanych myślą hildegardiańską.

Spotkanie zainaugurował ks. dr Wiesław Hudek – organizator konferencji, a także redaktor czasopisma naukowego „*Studia Hildegardiana Sariensia*”. Pierwszym punktem sympozjum była prezentacja najnowszego III tomu rocznika. Omówiono wewnętrzną strukturę publikacji, przypomniana została tematyka, a także przybliżono sylwetki autorów tekstów zawartych w periodyku. Moderatorem konferencji była mgr Kamila Falińska, która pełni również funkcję sekretarza redakcji.

Pierwszą część spotkania rozpoczęła prof. Małgorzata Kowalewska z Lublina, która w swoim wykładzie zaprezentowała słuchaczom definicje człowieka w ujęciu filozoficznym i teologicznym. Podkreśliła, że te dwie gałęzie nauki są ze sobą powiązane. Filozofia stanowi część teologii. *W stuleciu Hildegardy trwały liczne spory dotyczące wiary, teologii i filozofii oraz ich wzajemnego stosunku. Jednym z nich był spór tak zwanych dialektyków z antydialektykami. Hildegarda opowiada się w nim zdecydowanie po stronie antydialektyków, czyli po stronie tych myślicieli dwunastego stulecia, którzy nawiązywali do tradycji Ojców Kościoła, ich refleksja nad światem i człowiekiem zawsze opierała się na naukach Pisma świętego, i którzy podkreślali wartość poznawczą doświadczenia mistycznego. Dlatego horyzontem myśli Hildegardy jest zawsze Pismo Święte i nauczanie wspomnianych wyżej Ojców Kościoła – podkreślała prelegentka.*

Następnie usłyszeć można było prelekcję dr Konrada Janowskiego z Warszawy, który w swoim wystąpieniu zatytułowanym: *Psychologia a religia: psycholog między nauką a wiarą*, przedstawił paralele łączące psychologiczne aspekty predyspozycji człowieka z ujęciem powołania, jako formy wyrażania talentów i możliwości działania. Referent podkreślił, że są dziedziny, w których nie wystarcza duchowe kierownictwo, ale potrzeba prowadzenia psychologicznej terapii. W oparciu o spuściznę średniowiecznej mistyczki, ukazał przenikanie się tych dyscyplin.

W kolejnej części spotkania uczestnicy udali się do kościoła parafialnego pw. św. Brata Alberta, aby wysłuchać pieśni św. Hildegardy z Bingen w wykonaniu Dominiki Kierpiec-Kontny, przy akompaniamencie organ. Zaprezentowano następujące utwory: *O virtus Sapientiae, Caritas abunat, O eterne Deus*.

Po modlitwie odbyła się Agapa, podczas której można było zapoznać się z elementami kuchni hildegardiańskiej, a także zakosztować produktów polecanych przez św. Hildegardę.

---

dę (produkty orkiszowe, wino z opactwa Eibingen). W przerwie można było nabyć publikację dotyczącą życia, twórczości i działalności średniowiecznej mistyczki

W drugiej części sesji lek. med. Dorota Mieszczak- Woszczyna z Ostrowa Wielkopolskiego wygłosiła prelekcję dotyczącą leczenia w duchu pism medycznych wizjonerki z Bingen. Prelegentka przybliżyła tematykę ziołolecznictwa i praktyk zdrowotnych, zgodnych z zaleceniami św. Hildegardy. Nie mało uwagi poświęcono dwóm kategoriom – harmonii i umiaru – które są ściśle związane ze stylem życia, promowanym przez św. Hildegardę. Usłyszeć można było o produktach przez średniowieczną lekarkę zalecanych, jak również tych, które odradza i jaki mają one wpływ na funkcjonowanie organizmu człowieka. Przedstawione zostały podstawowe zalecenia diety, w której orkisz zajmuje miejsce szczególne. Św. Hildegarda jest autorką 6 reguł życia, które należy stosować dla zdrowia i długowieczności. Zalecenia te stanowią zbiór wskazówek, które są nadal aktualne, a we współczesnej dietetyce równie często zalecane. Podczas wykładu wyszczególniono ośrodki, w których odbywają się rekolekcje w duchu hildegardiańskim.

Jako czwarty z zaproszonych gości przemawiał ks dr. Jacek Wróbel, który podjął się reinterpretacji cnót i wad na przykładzie wybranych fragmentów *Liber vitae meritorum* autorstwa mistyczki z Bingen. Wnikliwa analiza tekstu pozwoliła na nowatorskie, szczegółowe odczytanie dzieła.

Konferencja zakończyła się dyskusją, w której zdawano pytania dotyczących tematyki poszczególnych wystąpień. Charakter i różnorodność podjętych przez referentów problemów oraz aktywny udział publiczności stały się przyczynkiem do ożywionej polemiki.

Udział w konferencji pozwolił nie tylko prelegentom na prezentację wyników badań w szerokiej gamie aktywności św. Hildegardy, ale stał się źródłem wiedzy i wymiany informacji dotyczących różnych dziedzin jej działalności.

## I Dni Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Katowickiej

Na dni muzyki kościelnej złożyło się wiele wydarzeń m. in.: rekolekcje organistów w Brennej pt. *Duch liturgii*; I Konkurs Organistów Archidiecezji Katowickiej; Dzień Muzyki Liturgicznej w Archidiecezji Katowickiej; Konferencja naukowa w AM.

W dniach 13-16 listopada 2017 r. odbyły się rekolekcje *Duch liturgii* w Ośrodku Spotkań i Formacji im. św. Jadwigi w Brennej (ul. Leśników 38), które poprowadził ks. Wiesław Hudek. Ten święty czas rozpoczął się 13 listopada o godzinie 18:00 wspólną modlitwą. Po kolacji odbyło się nabożeństwo pokutne z okazji do spowiedzi, a następnie konferencja wstępna zakończona kompleta. U progu kolejnego dnia odśpiewano Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Popołudniową część zajęć rozpoczęły warsztaty (część I), które poprowadziła mgr Brygida Tomala. Po nich rekolektanci odmówili Nieszpory. Drugą część zajęć w formie indywidualnej z panią mgr Brygidą Tomalą poprzedziła wspólna kolacja. Dzień zakończono modlitwą wieczorną. Trzeci dzień rekolekcji został pomyślany w podobnym układzie, co poprzedni. Rozpoczęto od Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP, następnie po śniadaniu uczestnicy wzięli udział w warsztatach prowadzonych przez panią mgr Brygidę Tomalę. Po Eucharystii zaplanowano obiad i kawę. Śpiewane nieszpory poprzedzone były ćwiczeniami, a po nich uczestnicy usiedli do wspólnego posiłku. Dzień zakończył się spotkaniem pod tytułem *Pogodny wieczór*, a po nim w kaplicy podziękowano za doświadczenia całego dnia. Ostatni dzień rekolekcji również zawierzano Matce Bożej śpiewając ku Jej czci. Następnie po śniadaniu uczestnicy zebrali się na Godzinie świadectw. Centrum dnia stanowiła uczta Eucharystyczna.

Kolejnym wydarzeniem na skalę archidiecezjalną był konkurs organistów archidiecezji katowickiej, który przeprowadzono 16 listopada 2017 r. w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Kandydaci aplikowali w dwóch kategoriach na podstawie stworzonego regulaminu przez Archidiecezjalną Komisję Muzyki Sakralnej. Pierwsza z nich była przewidziana dla absolwentów i studentów Akademii Muzycznych oraz Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W drugiej kategorii brali udział absolwenci i uczniowie szkół muzycznych, diecezjalnych szkół organistowskich, absolwenci studium organistowskiego. Do konkursu przystąpiło 9 osób. Podczas przeprowadzonych przesłuchań kandydaci musieli wykazać się bardzo dobrą grą liturgiczną i profesjonalnym wykonaniem literatury organowej. Każdy z kandydatów przedstawiał na piśmie jeden z wylosowanych zestawów z propozycjami śpiewów zmiennych. Następnie uczestnik miał za zadanie obowiązkowo wykonywać akompaniament do Ojciec nasz. Kolejnym zadaniem było wykonanie akompaniamentów do dwóch pieśni: jednej wybranej z zestawu pieśni w regulaminie, a drugiej wybranej samodzielnie. Uczestnicy kategorii I wykonywali obowiązkowo własne akompaniamenty, natomiast w kategorii II istniała możliwość wykonania akompaniamentu własnego lub zapisanego w Chorale Śląskim (Tom 1: Katowice 2003, Tom 2: Katowice 2006). Obowiązywały wersje melodii zawartych w Chorale Śląskim i Śpiewniku Archidiecezji Katowickiej. W drugiej części przesłuchania należało wykonać utwory solowe, przeznaczone na uwielbienie i na zakończenie Mszy Świętej. Uczestnicy wystąpili w następującej kolejności (według terminów nadesłanych zgłoszeń): Krzysztof Kempa z parafii św. Jacka w Katowicach (kategoria II), Sebastian Niemczycki z parafii św. Franciszka z Asyżu w Chorzowie (kategoria II), Krzysztof Walczak z parafii Świętych Apostołów w Żorach (kategoria II), Łukasz Steczek z parafii św. Ojca Pio w Tychach (kategoria

II), Przemysław Kadłubek z parafii św. Anny w Świerklanach (kategoria I), Paweł Aksman z parafii Narodzenia NMP w Pszowie (kategoria I), Michał Botor z parafii św. Marii Magdaleny w Tychach (kategoria I), Kazimierz Salik z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Świętego Herberta w Katowicach (kategoria I) i Łukasz Bortlik z parafii św. Antoniego z Padwy w Zgoniu (kategoria II). Jury w składzie: prof. Julian Gembalski, dr hab. Bogumiła Faustyna Dunikowska, dr Henryk Jan Botor, ks. mgr lic. Adam Kozak po długich obradach postanowiło przyznać następujące nagrody:

- w kategorii II: I miejsce dla Łukasza Bortlika, II miejsce dla Sebastiana Niemczyckiego, III miejsce dla Krzysztofa Walczaka,
- w kategorii I: I miejsce dla Pawła Aksmana, II miejsce dla Michała Batora, III miejsce dla Przemysława Kadłubka.

Podczas ogłoszenia wyników przedstawiciele jury zwrócili uwagę uczestników m. in. na aspekty ścisłości stylistycznej, jak również prawidłowego frazowania czy dobierania oddechów. Najtrudniejszym zadaniem dla uczestników okazało się przygotowanie pieśni na wybrany dzień roku liturgicznego, gdzie istotnym czynnikiem w przyznawaniu punktów była zbieżność tekstów śpiewów z tekstami danego dnia. W obydwu kategoriach nagrody były następujące: 2000 PLN ufundowana przez JE arcybiskupa Wiktora Skworca za pierwsze miejsce, 1000 PLN ufundowana przez JM prof. dr hab. Władysława Szymańskiego za drugie miejsce, nagroda specjalna ufundowana przez Przewodniczącego Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej w Katowicach – ks. dr Wiesława Hudka za trzecie miejsce.

Wielkim świętem dla muzyki liturgicznej był Dzień Muzyki Liturgicznej w Archidiecezji Katowickiej, obchodzony w XXXIII niedzielę zwykłą (19 XI 2017). Tematem dnia była myśl papieża seniora Benedykta XVI: *Muzyka liturgiczna szczególnym sposobem uczestnictwa w tajemnicy wiary*. W imieniu Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej do księży zwrócił się jeden z jej członków, jednocześnie ceremoniarz archidiecezjalny – ks. Grzegorz Śmieciński. Jak zauważył w słowie skierowanym do duszpasterzy *Dzień Muzyki Liturgicznej w Archidiecezji Katowickiej na stałe wpisał się w treść 33. niedzieli zwykłej i jest dobrą okazją by potraktować go jako czas dziękczynienia za muzyczne dziedzictwo Kościoła lokalnego, za istniejące schole, chóry, za kantorów, psalterzystów i organistów. Za tych wszystkich, którzy napełniają nasze kościoły modlitwą melodii i śpiewnych słów*. Autor treści zwrócił uwagę na aspekt kerygmatyczny muzyki liturgicznej i jej integralną cechę, dzięki którym muzyka ma podkreślać znaczenie tekstów liturgicznych.

Ks. Śmieciński przypomniał, jak ważne jest unikanie pośpiechu w odmawianiu modlitw z przypadkowo dobranymi pieśniami. Według niego liturgia rytu nadzwyczajnego niczym się nie różni od tej sprawowanej po Soborze Watykańskim II, gdyż w każdej z nich winien być spokój, piękno, cisza i czas na muzykę. W słowie wstępnym zaprosił także księży w imieniu J. M. Rektora Akademii Muzycznej prof. Władysława Szymańskiego: „Serdecznie zapraszam księży, muzyków i wszystkich parafian, do udziału w konferencji naukowej poświęconej problematyce współczesnej muzyki liturgicznej (28 listopada 2017 r.)”. Nadawca poprosił także księży o zapoznanie się z najnowszą *Instrukcją Konferencji Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej*” zatwierdzoną 14. X. 2017 r. Wraz z listem skierowanym do duszpasterzy ks. Śmieciński załączył materiały na Dzień Muzyki Liturgicznej. W propozycjach śpiewów liturgicznych autorzy opracowania zaproponowali: *Części stałe – Msze śląskich kompozytorów* R. Dwornika (ŚAK 701), J. Jakaca (ŚAK 702), ks. R. Raka (ŚAK 703) lub ks. A. Chlondowskiego (ŚAK 705), *Wejście* Kiedy razem się schodzimy (ŚAK 236) albo: *Ludu kapłański* (ŚAK 508); *Przygotowanie darów* Boże, obdarz Kościół (ŚAK 574) albo: *Lud*

Twój, Panie (ŚAK 238); *Komunia* Bóg kiedyś stał się (ŚAK 210); *Uwielbienie* Cały świat (ŚAK 295) lub muzyka organowa; *Zakończenie* Głoś imię Pana (ŚAK 588). Przedstawiciele komisji zasugerowali także wykonanie utworów literatury organowej: przed lub po zakończeniu liturgii Max Reger – Preludium chorałowe *Liebster Jesu wir sind hier* op.135a.

Antoni Chlondowski – Preludium G-dur (Marszowe); Na uwielbienie Marcel Dupré – *Lobt Gott, ihr Christen alle gleich* op. 28. W komentarzu na rozpoczęcie Mszy świętej zaakcentowano archidiecezjalny Dzień Muzyki Liturgicznej oraz konieczność modlitwy za osoby, które pełniły i pełnią posługę muzyczną w liturgii: organistów, kantorów, psalterzystów, osoby śpiewające w scholach parafialnych i chórzystów. W komentarzach przed uwielbieniem i na zakończenie zawarto myśli o pięknie, i pieśni pochwalnej, które mają pogłębić odkrywanie Boga i przybliżyć Jego wspaniałość. W materiałach pomocniczych do homilii znalazły się odniesienia do mądrości, czujności i talentu. Wykorzystanie mądrości do celów twórczych, a przede wszystkim do spożytkowania talentów, jest zgodne z ewangeliczną przypowieścią, w której mowa o otrzymanych darach. Każdy, kto tworzy Kościół ma na swój sposób, zgodnie z pełnioną funkcją dzielić się swoim talentem. Modlitwa poprzez muzykę ma być świadectwem organisty, członków chóru, celebransa i całego zgromadzenia liturgicznego. O roli muzyki świadczą myśli św. Augustyna, św. Hildegardy z Bingen, według których muzyka wspomaga przeżycia duchowe, koi ból i jest wspomnieniem raju. Darem Kościoła jest chorał gregoriański, psalmy, hymny, pieśni kościelne, muzyka organowa a także cisza, poprzez które można lepiej przygotować się na spotkanie z Bogiem. W aspekcie rozwoju istotną rolę odgrywa edukacja – uczenie się nowych śpiewów.

Dni Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Katowickiej domknęła konferencja naukowa w dniu 28 listopada 2017 roku, poświęcona problematyce współczesnej muzyki liturgicznej. Akademia Muzyczna w Katowicach stała się w tym dniu centrum muzyki liturgicznej, w której oprócz wykładów można było usłyszeć laureatów I Konkursu organistów archidiecezji katowickiej. Słowo powitalne wygłosił J. M. Rektor AM w Katowicach prof. dr hab. Władysław Szymański, który przypomniał o istocie i miejscu muzyki kościelnej na Śląsku. W pierwszej części prowadzonej przez mgr Jolantę Sznajder prelegenci wygłosili ciekawe referaty, poświęcone m. in. obecnej praktyce liturgicznej. Prof. dr hab. Czesław Grajewski w *Krótkim wykładzie o muzyce liturgicznej* przybliżył ogólną problematykę współczesną. Ks. dr Lucjan Dyka w swoim wystąpieniu *Muzyka liturgiczna w rytmie roku kościelnego* przypomniał o czasie i miejscu muzyki liturgicznej w kalendarzu liturgicznym. Kolejne równie ciekawe wystąpienie autorstwa dr hab. Michała Sławeckiego *Primus inter pares. Chorał gregoriański a współczesna praktyka liturgiczna* pozwoliło na krytyczne spojrzenie w obrębie wydań i opracowań chorału gregoriańskiego. Prelegent odniósł się w ten sposób do roli autentyzmu notacyjnego i jego wpływu na wykonanie. Sesję naukową uświetnił Koncert z wręczeniem nagród I Konkursu organistów archidiecezji katowickiej w sali im. Bolesława Szabelskiego. Następnie laureaci wykonali utwory i akompaniamenty do pieśni, które były elementem składowym przesłuchań konkursowych. Podczas koncertu przyjęto kolejność wykonań według kategorii i miejsc od najniższych. Koncert poprowadził dr Michał Duźniak. Drugą część sesji poprowadził ks. dr Wiesław Hudek. W pierwszym wykładzie *Nowa Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej – geneza, struktura, akcenty, dylematy* ks. prof. dr hab. Antoni Reginek przedstawił najbardziej aktualne przepisy o muzyce liturgicznej i przypomniał o niewielkich zmianach w niej zawartych. Następnie prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech w referacie *Znaczenie muzyki instrumentalnej oraz funkcji organisty w liturgii* odwołał się do ogólnych zasad, związanych z obowiązkami organisty i możliwościami wykorzystania muzyki instrumentalnej

---

w trakcie celebracji. Ks. prof. dr hab. Andrzej Zając w swoim wystąpieniu zatytułowanym *Wykonawcy wokalne muzyki liturgicznej [kantory, psalterzyści, schola, chór]* wyjaśnił ich znaczenie a także zaakcentował miejsce, w którym mogą zostać wykorzystane.

Ostatni wykład jakiego można było wysłuchać, był poświęcony rysowi historycznemu ruchu pielgrzymkowego pt. *Pielgrzymki muzyków kościelnych na Jasną Górę (historia, przesłanie)* w prelekcji o. dra Nikodema Klinara OSPPE. Na zakończenie sesji podjęto dyskusję i podsumowano konferencję.

Należy w tym miejscu zauważyć, iż troska o znaczenie muzyki sakralnej w archidiecezji katowickiej jest coraz większa nie z uwagi na fakt ilości wydarzeń, ale dzięki ich wartości merytorycznej. Ciekawym akompaniamentem do słów pisanych, muzyki podczas konkursu czy wygłaszanych prelekcji jest kalendarz z zabytkowymi organami archidiecezji katowickiej na rok 2018. Cenne obiekty, o wartościach historycznych, brzmieniowych i wizualnych stanowią znakomite uzupełnienie tego, co konsoliduje się wokół piękna dźwięków i odniesień sakralnych. Archidiecezjalna komisja ma nadzieję, iż wszystkie jej działania pomogą przybliżyć problematykę muzyki kościelnej i zwrócić uwagę na piękno dorobku materialnego, jakim są organy.



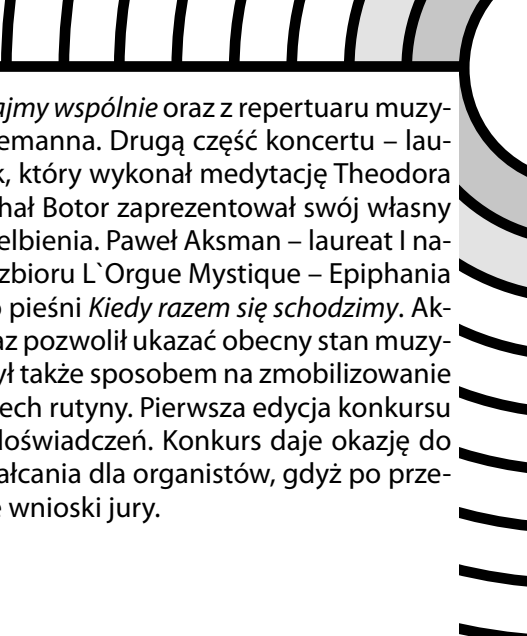
## Sprawozdanie z I. Konkursu Organistów Archidiecezji Katowickiej

16 listopada 2017 r. w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbył się konkurs organistów archidiecezji katowickiej. Jego celem było rozpropagowanie profesjonalizmu wśród muzyków kościelnych. Regulamin konkursu przewidywał przyjęcie kandydatów na podstawie wykształcenia i zaświadczenia o zatrudnieniu na stanowisku organisty w parafiach znajdujących się na terenie archidiecezji katowickiej. Kandydaci mogli aplikować w dwóch kategoriach. Pierwsza z nich była przewidziana dla absolwentów i studentów Akademii Muzycznych oraz Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W drugiej kategorii brali udział absolwenci i uczniowie szkół muzycznych, diecezjalnych szkół organistowskich, absolwenci studium organistowskiego. Do konkursu ostatecznie przystąpiło 9 osób. Podczas przeprowadzonych przesłuchań kandydaci musieli wykazać się bardzo dobrą grą liturgiczną i profesjonalnym wykonaniem literatury organowej. Każdy z kandydatów przedstawiał na piśmie jeden z wylosowanych zestawów z propozycjami śpiewów zmiennych. Następnie uczestnik obowiązkowo wykonywał akompaniament do *Ojcze nasz*.

Kolejnym zadaniem było obowiązkowe wykonanie akompaniamentów do dwóch pieśni: jednej wybranej z zestawu pieśni w regulaminie, a drugiej wybranej samodzielnie. Uczestnicy kategorii I wykonywali obowiązkowo własne akompaniamenty natomiast w kategorii II istniała możliwość wykonania akompaniamentu własnego lub zapisanego w Chorale Śląskim (Tom 1: Katowice 2003, Tom 2: Katowice 2006). Obowiązywały wersje melodii zawartych w Chorale Śląskim i w Śpiewniku Archidiecezji Katowickiej. W drugiej części przesłuchania należało wykonać utwory solowe, przeznaczone na uwielbienie i na zakończenie Mszy Świętej. Krzysztof Kempa z parafii św. Jacka w Katowicach (kategoria II) przedstawił akompaniamenty do pieśni: *Krzyżu Święty nade wszystko* oraz *Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie*. Absolwent katowickiego Studium Organistowskiego wykonał utwory literatury solowej: Władysława Żeleńskiego *Preludium As-dur nr 10 ze zbioru 25 preludiów na organy op.38* na uwielbienie, a także Johanna Pachelbela *Toccatę e-moll* P. 462 na zakończenie Mszy Świętej. Drugi uczestnik Sebastian Niemczycki z parafii św. Franciszka z Asyżu w Chorzowie (kategoria II) wykonał akompaniamenty do pieśni: *Ciebie Boże wielbimy – Śląskie Te Deum* i *Od wielu wieków pod stygmatów znakiem* – hymn franciszkański. Ten sam organista – uczeń Państwowego Liceum Muzycznego im. Karola Szymanowskiego w Katowicach zaprezentował J. S. Bacha *Preludium „Liebster Jesu wir sind hier”* BWV 731 na uwielbienie oraz J. S. Bacha *Preludium G-dur* BWV 541 na zakończenie Mszy Świętej. Trzeci uczestnik Krzysztof Walczak z parafii Świętych Apostołów w Żorach (kategoria II) jednocześnie absolwent katowickiego Studium Organistowskiego akompaniował do pieśni *Krzyżu Święty nade wszystko* oraz *Z dawna Polski tyś Królową*. Z repertuaru solowego przedstawił J. S. Bacha *Fugę Sopra il magnificat* BWV 733 na uwielbienie i Marka Zawirskiego *Postludium* na zakończenie Mszy Świętej. Łukasz Steczek z parafii św. Ojca Pio w Tychach (kategoria II) był czwartym wykonawcą i zaprezentował akompaniamenty do pieśni: *Głos imię Pana* oraz *Pod Twą obronę*. Absolwent katowickiego Studium Organistowskiego z repertuaru solowego przedstawił jury konkursu i publiczności J. S. Bacha *Preludium chorałowe „Wenn wir in höchsten Nöten sein”* BWV 641 na uwielbienie jak i tego samego kompozytora *Preludium i fugę g-moll* BWV 558 na zakończenie Mszy Świętej. Przemysław Kadłubek z parafii św. Anny w Świerklanach (kategoria I), jak również student I roku studiów magisterskich katowickiej Akademii Muzycznej wystąpił jako piąty uczestnik w konkursie i wy-

konał akompaniamenty do pieśni: *Za rękę weź mnie Panie* i *Ogrodzie Oliwny*. Jako formułę uwielbienia zaproponował Theodora Dubois *Priere* ze zbioru 7 utworów na organy oraz J. S. Bacha *Preludium D-dur* BWV 532 na zakończenie Mszy Świętej. Szósty uczestnik, Paweł Aksman z parafii Narodzenia NMP w Pszowie (kategoria I) zrealizował akompaniamenty do pieśni: *Dziękczynne pieśni śpiewajmy wspólnie* oraz *Kiedy razem się schodzimy*. Z literatury solowej absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie wybrał J. S. Bacha *Fugettę super "Allein Gott"* z *Clavierübung* na uwielbienie, jak i Charlesa Tournemire'a *L'Orgue Mystique – Epiphania Domini – Fantasie* na zakończenie Mszy Świętej. Michał Botor z parafii św. Marii Magdaleny w Tychach (kategoria I) wystąpił jako siódmy organista w konkursie i wykonał akompaniamenty do pieśni: *Zbliżam się w pokorze* oraz *Matko Najświętsza do Serca Twego*. W jego wykonaniu jury i publiczność usłyszeli utwór własny – Michała Batora *Canticum Gratio* na uwielbienie, a na zakończenie Mszy Świętej organista drugiego roku studiów licencjackich zaproponował Louisa Vienne'a *Toccatę b-moll*. Kazimierz Salik z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Świętego Herberta w Katowicach (kategoria I) wystąpił jako ósmy organista w konkursie. Absolwent katowickiej Akademii Muzycznej wykonał akompaniamenty do pieśni *Krzyżu Święty nade wszystko*, jak również *Maryjo Królowo Polski* na melodię II. Z solowego repertuaru zaproponował Marcela Dupre *Magnificat* V op. 18 nr 14, a także Louisa Vienne'a *Carillon* op. 31 nr 21. Ostatnim uczestnikiem konkursu był Łukasz Bortlik z parafii św. Antoniego z Padwy w Zgoniu (kategoria II). Absolwent gliwickiego Studium Muzyki Kościelnej przedstawił akompaniamenty do pieśni: *Dziękczynne pieśni śpiewajmy wspólnie* oraz *Matko Piekarska opiekunko sławna*. Z repertuaru solowego uczestnik konkursu przedstawił Władysława Żeleńskiego *Preludium trzygłosowe G-dur* na uwielbienie, a Heinricha Scheidemanna *Preludium in D* na zakończenie Mszy Świętej.

Komisja w składzie: prof. Julian Gembalski, dr hab. Bogumiła Faustyna Dunikowska, dr Henryk Jan Botor, ks. mgr lic. Adam Kozak miała sporo pracy, gdyż poziom był zróżnicowany, zwłaszcza w obrębie doboru pieśni na konkretny dzień roku liturgicznego. Jak stwierdzili członkowie jury, to głównie zdecydowało o kolejności miejsc. Każdy z uczestników wykonał literaturę organową na odpowiednim poziomie w ramach swojej kategorii jak również przedstawił akompaniamenty do *Ojciec nasz* i pieśni. Innym z czynników decydujących o wynikach konkursu było właściwe frazowanie, wyczucie harmoniczne i spójność stylistyczna. Po długich obradach jury postanowiło przyznać w kategorii II: I miejsce dla Łukasza Bortlika, II miejsce dla Sebastiana Niemczyckiego, III miejsce dla Krzysztofa Walczaka. W kategorii I kolejność przedstawia się następująco: I miejsce dla Pawła Aksmana, II miejsce dla Michała Batora, III miejsce dla Przemysława Kadłubka. Laureaci w każdej kategorii otrzymali następujące nagrody: 2000 PLN ufundowaną przez JE arcybiskupa Wiktora Skworca za pierwsze miejsce, 1000 PLN ufundowaną przez JM prof. dr hab. Władysława Szymańskiego za drugie miejsce, nagroda specjalna ufundowana przez Przewodniczącę Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej w Katowicach – ks. dr Wiesława Hudka za trzecie miejsce. Nagrody zostały wręczone 28 listopada 2017 r. w ramach konferencji naukowej *Quo vadis musica ecclesiastica?* Po uroczystości wręczenia nagród laureaci wykonali utwory i akompaniamenty do pieśni, które były elementem składowym przesłuchań konkursowych. Podczas koncertu przyjęto kolejność wykonań według kategorii i miejsc od najniższych. Wśród laureatów kategorii II koncert rozpoczął Krzysztof Walczak. W jego interpretacji zabrzmiało *Postludium* Marka Zawirskiego, które utrzymane w romantycznej stylistyce znakomicie komponowało się z estetyką brzmieniową organów w auli im. Bolesława Szabelskiego. Następnie Sebastian Niemczycki zaprezentował medytacyjne *Preludium „Liebster Jesu wir sind hier”* BWV 731 J. S. Bacha. Laureat I nagrody – Łukasz Bortlik



zaakompaniował do pieśni *Dziękczynne pieśni śpiewajmy wspólnie* oraz z repertuaru muzyki dawnej wykonał *Preludium in D* Heinricha Scheidemanna. Drugą część koncertu – laureatów I kategorii – rozpoczął Przemysław Kadłubek, który wykonał medytację Theodora Duboisa *Prière* ze zbioru 7 utworów na organy. Michał Botor zaprezentował swój własny utwór *Canticum Gratio*, pomyślany jako formuła uwielbienia. Paweł Aksman – laureat I nagrody – wykonał Charlesa Tournemire'a *Fantasie* ze zbioru *L'Orgue Mystique* – *Epiphania Domini* oraz przedstawił piękny akompaniament do pieśni *Kiedy razem się schodzimy*. Akcent muzyczny dopełnił tematykę sesji naukowej oraz pozwolił ukazać obecny stan muzyki liturgicznej w archidiecezji katowickiej. Konkurs był także sposobem na zmobilizowanie organistów do pracy profesjonalnej i pozbawionej cech rutyny. Pierwsza edycja konkursu była dowodem na to jak potrzebna jest wymiana doświadczeń. Konkurs daje okazję do zweryfikowania poglądów i może być formą dokształcania dla organistów, gdyż po przesłuchaniach nastąpiło omówienie wykonania i ogólne wnioski jury.

---

## **Podyplomowe Studia z Monodii Liturgicznej**

Podyplomowe Studia z Monodii Liturgicznej zostały otwarte w 2016 roku w ramach Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Kierownikiem studiów jest wykładowca Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, s. dr hab. Susi Ferfoggia.

Studia są przeznaczone dla muzyków, osób duchownych, osób prowadzących zespoły muzyczne oraz schole gregoriańskie w parafiach, animatorów życia muzycznego, organistów, a także dla wszystkich pragnących poszerzyć wiadomości w dziedzinie monodii liturgicznej, dla osób zainteresowanych śpiewem gregoriańskim oraz historią, rozwojem i duchowością zachodniej monodii liturgicznej.

W edycji 2016/2017 studia zgromadziły 28 słuchaczy, co bardzo pozytywnie zaskoczyło organizatorów. Słuchacze przyjeżdżają na spotkania z całej Polski. Są to zarówno osoby świeckie, zaangażowane w muzyczną i edukacyjną działalność w kraju, jak i osoby duchowne, prowadzące zespoły w ramach swych zgromadzeń, bądź pragnące pogłębić swą muzyczną wiedzę.

Studia trwają 4 semestry. Celem obecnej edycji było zapoznanie słuchaczy z genezą, historią i rozwojem monodii liturgicznej: od muzyki greckiej, synagogalnej i śpiewu bizantyjskiego do śpiewu Kościoła zachodniego (śpiew gregoriański, starorzemy, ambrożyński, mozarabski, akwitański, św. Hildegarda z Bingen, chorał zakonny i diecezjalny). Podczas comiesięcznych zjazdów słuchacze mieli również okazję uczestniczyć w wykładach z zakresu kultury i sztuki średniowiecza, zapoznać się z modalnością gregoriańską i jej znaczeniem, poszerzyć wiedzę na temat psalmodii, a także historii i struktury liturgii. Bardzo interesujące były także zajęcia praktyczne z paleografii muzycznej i łacińskiej.

Podyplomowe Studia z Monodii Liturgicznej dają niepowtarzalną okazję do spotkania najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie w Europie (m.in. prof. Alberto Turco, prof. Juan Carlos Asensio Palacios, dr Agnieszka Budzińska-Bennet, o. Bernard Sawicki OSB, Adam Strug). Podczas każdego zjazdu odbywają się wykłady oraz ćwiczenia z danego zagadnienia. Można w ten sposób poznać najważniejsze szkoły interpretacyjne śpiewu gregoriańskiego, a także zapoznać się z genezą, historią i tradycją polskiej pieśni kościelnej i ludowej. W bieżącej edycji studiów bardzo szeroko został omówiony także dramat liturgiczny oraz chorał protestancki.

Każdy zjazd kończy się Mszą Świętą lub innym nabożeństwem, podczas którego uczestnicy kursu wykonują śpiewy przygotowane podczas ćwiczeń. Daje to możliwość zapoznania się w praktyce z miejscem i znaczeniem tych śpiewów w Liturgii, a przede wszystkim jest źródłem przeżyć estetycznych i duchowych.

Studia zakończą się egzaminem dyplomowym, polegającym na przygotowaniu przez studenta wybranej części *proprium*, opisanie w pracy dyplomowej jego genezy, miejsca w liturgii i specyfiki, a także przygotowaniu i poprowadzeniu scholi, która ten śpiew wykona.

Kolejna edycja studiów odbędzie się w latach 2018-2020. Egzaminy wstępne będą miały miejsce w czerwcu 2018r. Od kandydatów wymagany jest dyplom ukończenia wyższej

---

uczelni (licencjacki lub magisterski). Podczas egzaminów komisja weryfikuje słuch muzyczny i predyspozycje wokalne kandydatów oraz ogólną znajomość liturgii Kościoła Katolickiego.

Druga edycja Podyplomowych Studiów z Monodii Liturgicznej nie będzie dokładnym powtórzeniem edycji pierwszej. Na podstawie doświadczeń organizatorów, zaczerpniętych z pierwszej edycji, studia zostaną wzbogacone między innymi o przedmioty takie jak: modalność utworów gregoriańskich, historia i analiza form gregoriańskich, gregoriańska technika wokalna, dyrygentura gregoriańska, czy rytmika śpiewu gregoriańskiego na przestrzeni wieków. Większy nacisk będzie również położony na zagadnienie semiologii gregoriańskiej i na ten przedmiot przeznaczona zostanie większa liczba godzin dydaktycznych.

Organizatorzy spodziewają się niegasnącego zainteresowania kierunkiem pośród: osób wykształconych muzycznie pragnących zdobyć specjalizację w kierunku śpiewu gregoriańskiego, osób duchownych zaangażowanych w życie muzyczne swoich wspólnot, a także pasjonatów-amatorów, którzy pragną odkryć piękno śpiewu gregoriańskiego.

## Leczenie wg pism św. Hildegardy

Niniejszy tekst stanowi streszczenie wykładu wygłoszonego podczas konferencji dotyczącej życia i działalności św. Hildegardy (konferencja w ramach Festiwalu *Fide et Amore* pt. *Człowiek, jego natura i powołanie w ujęciu świętej Hildegardy z Bingen*; Żory 18.09.2017 r.).

W wykładzie przedstawiono myśli zawarte w dziełach medycznych Św. Hildegardy. W poszczególnych dziełach doktor Kościoła zawierają się następujące tematy dotyczące zdrowia:

- *Physica*: uzdrawiające dzieło stworzenia, naturalna siła oddziaływania rzeczy;
- *Causae et Curae*: o przyczynach i leczeniu chorób.

Św. Hildegarda w swoich pismach podkreślała wielokrotnie fakt, że Bóg obiecał nam zdrowie, jeśli człowiek Mu zaufa. Jej zdaniem choroby powstają, gdy człowiek oddala się od swojego Stwórcy próbując „być jak Bóg”. Jeśli ciało jest chore to oznacza, że powstało zaburzenie harmonii, materia chorobotwórcza, którą ciało chorując musi rozpuścić i wydalic. Bóg stwarzając człowieka obdarzył go naturalną zdolnością do ‘wyrzucania’ choroby przez takie mechanizmy jak: wymioty (np. zatrucia pokarmowe, zapalenie żołądka, jelit), kaszel (infekcje dróg oddechowych), biegunka (zapalenia jelit, trzustki), poty (infekcje pierwotniakowe, wirusowe i bakteryjne), wypryski skórne (nieodmowa wydalnicza nerek i nadmiar toksyn w przewodzie pokarmowym).

### 6 reguł życia wg. Św. Hildegardy

Są to podstawowe zasady natury, które przestrzegane stanowią dla człowieka źródło zdrowia dla ciała i spokoju dla ducha.

#### Zasada nr 1. *Ureguluj czas snu i czuwania.*

Hildegarda mówi, że „sen to młodszy brat śmierci”.

- Gdy sen jest prawidłowy, wówczas jest już sam w sobie środkiem leczniczym;
- Dobry sen jest warunkiem utrzymania zdrowia i radości;
- Hildegarda podkreśla znaczenie snu przed północą;
- „Lepiej spać jedną godzinę przed północą, jak dwie po północy”;
- Fakt ten potwierdza obecnie nauka: badania produkcji hormonów u człowieka wykazują największe wydzielanie hormonu wzrostu przed północą (21-23).
- Hormon wzrostu u dzieci jest niezbędny do prawidłowego rozwoju, u dorosłego zapewnia regenerację;
- Sen krótki i niespokojny – bojaźń i osłabienie duszy: często jest związany z infekcją „robakami”, jak zauważa Hildegarda, dlatego w takich przypadkach oprócz ziół uspokajających zaleca piółun, goździki i wrotycz, by zmniejszyć populację „niechcianych gości”;
- Wstawaj wcześnie rano i używaj ruchu;
- Potwierdzają to ludowe przysłowia: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”.

#### Zasada nr 2

##### *Jedząc i pijąc zwróć uwagę na „subtelność” natury*

- „Gryź dobrze twoje pożywienie i mieszaj ze ślinami, aby się nie tworzyło wiele nieczystości”;

- Zasada ta jest podkreślana między innymi w makrobiotyce: „Jedz jakbyś pił i pij jakbyś jadł”;
- Powolne i dokładne żucie pokarmów zapewnia dokładne mieszanie pogryzionego pokarmu ze śliną i ułatwia dalsze trawienie w żołądku i jelitach;
- „Pamiętaj, że nie jesteś drapieżnym zwierzęciem, lecz wszystko jedzącym stołownikiem”;
- „Wybieraj pożywienie ze świata roślinnego: mięso powinno być przysmakiem, a warzywa główną potrawą”;
- Zasada ta jest obecnie potwierdzona przez naukę, która podkreśla zakwaszające działanie pokarmów pochodzenia zwierzęcego i odkwaszające działanie pokarmów roślinnych;
- W kuracjach odtruwających całkowicie na pewien okres rezygnuje się z pokarmów zwierzęcych;
- „Żyj suchymi potrawami i nie bądź rezerwuarem wilgoci”. Ważne jest, by nie popijać pokarmów stałych, by nie rozcieńczać soków trawiennych;
- Temperatura (ciepłota) pożywienia zbliżona być powinna do ciepłoty ciała. Spożywanie ciepłych napojów i pokarmów zapewnia dobre ukrwienie narządów trawiennych i ich prawidłową pracę – jest to szczególnie ważne w klimacie chłodnym i umiarkowanym;
- Mieszanina kwaśnych, tłustych i słodkich pokarmów, gwałtownie zjedzona sprawia fermentację i wytwarza gazy;
- Obecnie większość chorób związanych jest z przejedzeniem, nadmiernym mieszaniem różnorodnych rodzajów pokarmów;
- Organizm nie jest w stanie produkować w jednym czasie tak dużej ilości enzymów trawiennych, co powoduje niecałkowite trawienie pokarmów;
- Hildegarda podkreśla, że co nie jest strawione, staje się dla człowieka trucizną;
- Resztki pokarmowe niestrawione zalegając w jelicie powodują fermentację (węglowodany) i gnicie (białka), dlatego tak ważna jest rola przypraw, które zwiększają wydzielanie enzymów trawiennych i wspomagają dokładniejsze trawienie pokarmów.

### **Zasada nr 3.**

#### ***Wprowadź zdrową równowagę między ruchem i spoczynkiem***

- „Wstawaj wcześniej i używaj ruchu”;
- Rano, po śnie organizm ma nagromadzone szkodliwe odpady wyprodukowane w czasie bezruchu nocnego, poranna gimnastyka pomaga wyprowadzić nagromadzone w tkankach toksyny do krwi, a z krwi do narządów wydalniczych: układ chłonny, nerki, wątroba, skóra;
- „Bezczynność osłabia ciało, poruszanie jest pomocne dla ciała, zbytnie przemęczenie ciała jest szkodliwe”;
- Tę regułę również potwierdzają badania naukowców, że zarówno brak ruchu, jak i nadmierny wysiłek (sport wyczynowy, maratony) są dla organizmu człowieka niekorzystne;
- Ruch działa najzbawienniej na ciało – przy zachowaniu równowagi i byciu czujnym na sygnały, jakie daje nam ciało;
- „Brak ruchu mięśniowego, przebywanie w źle wietrzonych izbach prowadzi do nadmiernych złogów tłuszczowych”;
- Badania osób otyłych potwierdzają korzystny dla nich wpływ ruchu na świeżym powietrzu;
- Po obiedzie godzinny odpoczynek w łóżku podnosi samopoczucie;
- Krótka drzemka poobiednia, jednak nie dłuższa niż godzinę, zmniejsza ryzyko zawału serca, jak wnioskuje naukowcy z przeprowadzonych badań: po wieczornym posiłku dobry jest spacer;



- Spacer po kolacji zapobiega zaleganiu niestrawionych resztek w górnych odcinkach przewodu pokarmowego, dotlenia mózg i ułatwia zasypianie.

#### **Zasada nr 4.**

##### ***Czerp vitalność z czterech żywiołów świata: ognia, powietrza, wody i ziemi (człowiek jest mikrokosmosem)***

- Element ognia to: słońce, ciepło kominka, ciepłe okłady (często wykorzystywane są w celach leczniczych);
- Hildegarda podkreśla, że niewiele jest słabości skórnych, którym by światło słoneczne nie pomogło;
- Obecnie trądzik i łuszczycę leczy się również (między innymi) naświetlaniami światłem ultrafioletowym;
- Kąpiele słoneczne należy zażywać do wystąpienia potów. Chorzy na nerki powinni połączyć tę kąpiel z kąpielą w rozgrzanym piasku;
- Księżyca wpływa na ilość soków w ciele człowieka i ziołach;
- Zaleca zbierać zioła przy rosnącym księżycu;
- Badania zawartości substancji czynnych w ziołach potwierdzają tę zasadę, dlatego bardzo ważny jest sposób, czas zbierania i suszenia ziół;
- Żywioł powietrza jest przyczyną zieloności, daje wzrost i ruch roślinom;
- Zieloność jest ulubionym terminem św. Hildegardy;
- Jest dla niej objawieniem niezwyklej szczodrości naszego Stwórcy, dlatego nawet kolor habitów 'od święta' zalecała zielony, na chwałę Bożą;
- Żywioł wody: zimna woda ożywia, odświeża i pokrzepia całe ciało;
- Zlecała obmywania, kąpiele i okłady;
- Ten sposób leczenia spopularyzował kilka wieków później i rozwinął ks. Sebastian Kneipp;
- Kamienie wykorzystywane są w leczeniu wielu chorób jako element ziemi;
- Cały rozdział w dziełach św. Hildegardy poświęcony jest leczniczemu działaniu kamieni.

#### **Zasada nr 5.**

##### ***Wspieraj organizm w wydalaniu złych soków (sauna, dieta, upust krwi)***

- Do rozpuszczania chorobliwej materii najlepszy jest okład na brzuch z zaparzonego siana lub wody z octem;
- Okład taki poprawiając ukrwienie jelit zmniejsza ich stan zapalny i poprawia trawienie i perystaltykę. Szczególnie łatwo zaobserwować lecznicze działanie takich okładów u niemowlaków cierpiących na kolki brzuszne;
- Obmyj całe ciało z łóżka wstawszy, potem na powrót wrócisz do łóżka (dla wzmocnienia i poprawy trawienia). Poprawienie krążenia obwodowego przez obmywanie ciała zapewnia dobre samopoczucie od samego rana;
- Wizjonerka zaleca krótkie kąpiele: zimą chłodne, latem zimne;
- Obmywania są nieocenionymi środkami na wzmocnienie mięśni i ujędrnienia skóry;
- Złe soki są to substancje szkodliwe:
  - powstające w wyniku błędów żywieniowych.
  - toksyny środowiskowe chemiczne: metale ciężkie (arsen, german, ołów, kadm, cyna),
  - pozostałości po antybiotykach, szczepionkach, lekach, kosmetykach, konserwanty, hormony,
  - toksyczne produkty przemiany materii: rodniki (atomy lub cząsteczki zawierające niesparowane elektrony), które powodują degradację DNA,
  - toksyny biologiczne: wydzielane przez bakterie, grzyby, wirusy (soki chorobotwórcze),

- 
- toksyny popromienne (jod promieniotwórczy, cez, stront),
  - toksyny psychiczne (stres): adrenalina;
  - W wyniku procesów organicznych w naszym ciele powstają:
    - kwas moczowy – z mięsa i rozpadu komórek,
    - kwas węglowy – spowodowany brakiem ruchu i nieprawidłowym oddychaniem,
    - kwas mlekowy – w wyniku przetrenowania powstaje tzw. dług tlenowy,
    - nikotyna,
    - kwas siarkowy – z niestrawionych pokarmów w jelitach (wiatry),
    - kwas acetylosalicylowy – jako metabolit lub podawany jako lek,
    - kwas octowy – gdy słodczyce i tłuszcze spożywamy razem,
    - kwas szczawiowy – zawarty w żywności: szpinak, kakao, rabarbar, marchew, buraki,
    - kwas solny: stres, złość, strach – te emocje zwiększają wydzielanie kwasu solnego w żołądku,
    - kwas azotowy – zawarty w peklowanych wędlinach;
  - Święta Hildegarda zaleca następujące zabiegi oczyszczające i terapie wydalania:
    - posty,
    - upust krwi,
    - sauna, kąpiele, okłady ziołowe,
    - masaże, szczotkowanie,
    - bańki;
  - Na czym polega działanie tych terapii, które teraz są już w dużej części zbadane i potwierdzone latami doświadczeń?
  - W czasie zabiegów następuje:
    - regulacja przemiany materii (glukoza, cholesterol, kwas moczowy),
    - działanie przeciwzapalne, przeciwbólowe (przewlekłe stany zapalne),
    - regulacja gospodarki hormonalnej (w zaburzeniach takich, jak: klimakterium, zaburzenia miesiączkowania, niepłodność),
    - wzmocnienie układu krążenia, regulacja ciśnienia,
    - poprawa nastroju,
    - poprawa ogólnego stanu zdrowia;
  - Post jest to odpoczynek dla organizmu, koncentracja na regeneracji,
    - odkwasza cały organizm (wszystkie pokarmy są zasadotwórcze),
    - wspomaga regenerację jelit, zalecany w przewlekłych zaparciach 8 do 14 dni,
    - podczas postu należy dużo pić, bowiem woda wspomaga detoksykację,
    - należy szczególnie dbać o opróżnienia: błonnik (babka płesznik) i lewatywy (z rumianku),
    - organizm w poście ścisłym przechodzi na odżywianie wewnętrzne, co umożliwia pozbycie się złogów;
  - Rodzaje proponowanych postów:
    - najłżejszy: orkisz, owoce, warzywa (trwający 4-6 tygodni),
    - lekki: dieta orkiszowa redukująca: chleb orkiszowy, napoje postne, sałata z orkiszem (co 2-gi dzień) (do 6 m-cy),
    - ścisły: napoje postne: kawa orkiszowa, herbaty ziołowe, soki z koperkiem, zupa grysi-kowo-warzywna (6-10 dni);
  - Przeciwwskazania:
    - nerwice, choroby psychiczne,
    - ostre infekcje,
    - silne wyniszczenie,
    - gruźlica,
-

- ogólny zły stan zdrowia;
- Upust krwi był bardzo popularny w czasach świętej. Pisała, że upust ma takie działanie oczyszczające, które odpowiada tygodniowemu postowi. Polega on, na pobraniu niewielkiej ilości krwi do 6 dni po pełni, na czczo, bez picia i mycia zębów. 3 dni po upuście powinna być stosowana dieta: orkisz, warzywa, owoce. 3 dni po upuście unikać należy ostrego słońca („blasku ognia” jak pisała Święta), komputera, telewizora. Można go wykonywać, co 3 miesiące u osób chorych, a profilaktycznie raz w roku. W wielu zakonach były do tego celu tzw. domki upuszczania krwi i o tym zabiegu pisano w regule;
- Wskazania:
  - nadciśnienie,
  - hiperlipidemie,
  - nowotwory,
  - zaburzenia hormonalne;
- Przeciwwskazania:
  - ostre choroby infekcyjne,
  - osłabienie organizmu,
  - ostra choroba niedokrwienna;
- Sauna parowa powinna być stosowana nie częściej niż 2 razy w tygodniu. W zależności od wody wylewanej na kamienie wyróżnia kilka rodzajów sauny:
  - kasztanowa: dla poprawy przemiany materii, w reumatyzmie, profilaktyce infekcji wirusowych,
  - ametystowa: gdy występują bóle kości w chorobie nowotworowej,
  - wrotyczowa z dziewanną: przy zatrzymaniu miesiączki,
  - owsiana: ma działanie uspokajające, nasenna, przeciw reumatyczna;
- Masaże zalecane mogą być:
  - ogólne: szczotkowanie ciała rano po obudzeniu lub miejscowe: nerek, stawów, kręgosłupa, stóp
- Do masażu zalecane są różne kremy lecznicze::
  - krem piołunowy – przy zapaleniu stawów,
  - krem wrotyczowy – gdy są bolesne miesiączki i gdy chcemy wspomóc wątrobę,
  - krem choinkowy w chorobach żołądka i trzustki oraz w cukrzycy i zapaleniu zatok;
- Do okładów zaleca różne zioła:
  - bluszcz kurdybanek – w zapaleniach tarczycy i szumach usznych,
  - werbena – w ostrych stanach ropnych skóry i wspomagająco na nerki,
  - siemię lniane – w zapaleniach zatok i wątroby,
  - liście jesionu – w „łokciu tenisisty” i zapaleniu drobnych stawów,
  - z pietruszki, kopru włoskiego i szalwii – w reumatyzmie,
  - ruta i pietruszka – w dnie moczanowej i lumbago;
- Ziarna pszenicy jako okłady stosowane są w bólach kręgosłupa;
- Stawianie baniek jest bardzo silnym zabiegiem poprawiającym czynność narządów wewnętrznych. Działanie ich jest lepsze u osób młodszych i w lecie. Powoduje uwolnienie miejscowej tkanki łącznej z kwaśnych produktów przemiany materii;
- Zasady stawiania baniek podane przez wizjonerkę:
  - na czczo lub po chlebie orkiszowym z winem gaszonym,
  - lokalizacja baniek w zależności od choroby: bóle głowy, choroby oczu, uszu i zatoki, tarczyca: za uszami i na karku; oskrzela: plecy; lumbago: nad pośladkami; zaburzenia hormonalne, żylaki: uda, tylna powierzchnia

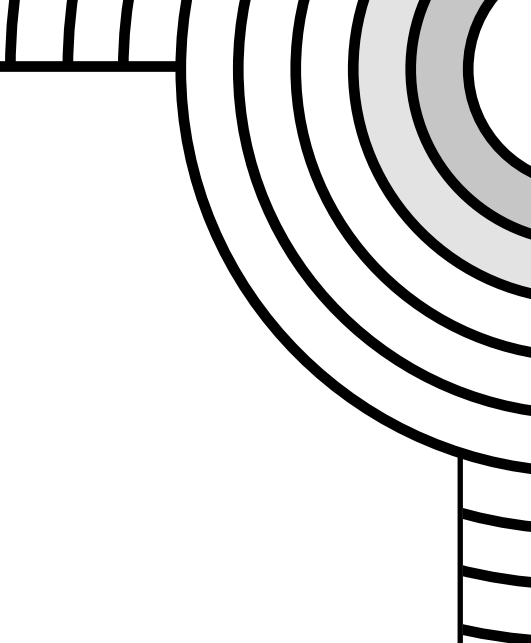
---

**Zasada nr 6.**

***Poznaj siebie – pokonuj obciążenia, pielęgnuj cnoty chrześcijańskie, aby uzyskać zdrowie duchowe i fizyczne (Post, psychoterapia)***

- Poznając swoje wady, rozwijaj przeciwstawne cnoty;
- Chcesz pokonać łakomstwo, ćwicz się we wstrzemięźliwości;
- Gniew jest pierwszą przyczyną zaparcia, jeśli się gniewasz, ćwicz się w cierpliwości;
- Wpływ psychiki na ciało i powstawanie chorób jest coraz dokładniej poznawane (tzw. choroby psychosomatyczne) i po wielu wiekach nauka przyznaje rację naszej wielkiej Świętej.

# III. DZIAŁ NUT



---

### III Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski *Fide et Amore*

W ramach XI Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore* w Żorach zorganizowano już po raz trzeci międzynarodowy konkurs kompozytorski (przygotowano 6 wersji językowych regulaminu: polską, angielską, niemiecką, francuską, hiszpańską i katalońską). Przedmiotem konkursu były liturgiczne utwory wokalnie-instrumentalne przeznaczone na okres wielkanocny. Zadaniem każdego z uczestników było opracowanie dwóch tekstów (*introit* i *communio* wraz z psalmodią w języku łacińskim) na skład: obligato (kantór, chór, organy i zgromadzenie liturgiczne) oraz ad libitum (trąbka, obój, wiolonczela).

28 sierpnia 2017 r. w siedzibie Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbyło się posiedzenie jury w składzie: prof. Władysław Szymański (przewodniczący) oraz członkowie: ks. dr hab. Grzegorz Poźniak, prof. UO, dr hab. Jacek Glenc i dr Henryk Botor. Na konkurs wpłynęło 10 zgłoszeń, dając w sumie 20 partytur. Wszystkie partytury, które zostały przekazane jurorom zgodnie z regulaminem jako anonimowe i opatrzone godłem, spełniały warunki formalne konkursu, co pozwoliło na ich ocenę.

Jury przyznało dwa wyróżnienia. Otrzymali je: Paweł Płoskoń z Katowic za utwory: *lubilate Deo, omnis terra* (Antifona d'ingresso per cantore, coro misto, assemblea liturgica, organo e tromba) i *Cognoverunt discipuli Dominum* (Antifona di comunione per cantore, coro misto, assemblea liturgica e organo) oraz Joanna Widera z Siemianowic Śląskich za utwory: *lubilate Deo* i *Cognoverunt discipuli Dominum Iesum*.

Przyznano również, zgodnie z regulaminem, trzy miejsca: III nagrodę otrzymał Daniel Strządała z Zabrzega za utwory: *lubilate Deo, omnis terra* (per coro [SSATB], cantore, assemblea liturgica e organo (2017) i *Cognoverunt discipuli Dominum* (per coro [SSATB], cantore, assemblea liturgica, oboe e organo (2017), II nagrodę otrzymała Katarzyna Danel z Poznania za utwory: Antiphona ad introitum *lubilate Deo, omnis terra* i Antiphona ad communionem *Cognoverunt discipuli*, natomiast I nagrodę otrzymał Paweł Płoskoń z Katowic za utwory: *O by joyful in God* (Entrance antiphon for cantor, mixed voice choir [SATB], liturgical congregation, organ and oboe) i *In the breaking of bread* (Communion antiphon for cantor, mixed voice choir [SATB], liturgical congregation, organ and cello).

W piątek 13 października 2017 r. o godz. 19.00 w kościele pw. św. Stanisława, biskupa i męczennika, w Żorach odbył się koncert prawykonań utworów nagrodzonych w III Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim *Fide et Amore*. Wykonawcami wieczoru byli pedagodzy i uczniowie z PSM II st. im. M. Karłowicza w Katowicach (zespół wokalny, kantorzy: Grzegorz Lupa, Dariusz Kudełko, Wojciech Żemła oraz instrumentalisci: Brygida Tomala – organy, Aleksandra Urbanik – wiolonczela, Paulina Kończal – obój, Michał Adamin – trąbka) pod dyрекcją Joanny Marcinowicz, a także z PSM II st. im. K. i A. Szafranków w Rybniku (chór mieszany „Dominanta”, kantorzy: Franciszek Żurawiecki, Piotr Strużek, Piotr Kiljańczyk oraz instrumentalisci: Stanisław Pielczyk – organy, Mateusz Kołodziejczyk – wiolonczela, Dominik Marszałek – obój, Karol Wundziński – trąbka) pod dyрекcją Joanny Glenc. Zarówno nowa twórczość młodych kompozytorów, jak i jej wykonawcy zostali entuzjastycznie przyjęci przez festiwalową publiczność.

ks. Wiesław Hudek

---



# O BE JOYFUL IN GOD

Entrance antiphon

for cantor, mixed voice choir (SATB), liturgical congregation, organ and oboe

Paweł Płoskoń

Oboe

$\text{♩} = 102$

*f*

Organ

$\text{♩} = 102$

*f*

Pedals

Ob.

*mf* *f*

Org.

Ped.

7 *mf* *ff*

Ob.

Org.

Ped.



11 *f*

S.

A.

T.

B.

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

14

S. no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius,

A. no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius,

T. 8 no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius,

B. no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius,



17

S. da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

A. da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

T. 8 da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

B. da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

[illegible]

25 *mf*

Ob.

L. c.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, da - te glo - ri - am

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, da - te glo - ri - am

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, da - te glo - ri - am

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, da - te glo - ri - am

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, da - te glo - ri - am

28 *f* to Coda

Ob.

L. c.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

lau - di e - ius, al - le - lu - - ia.

lau - di e - ius, al - le - lu - - ia.

lau - di e - ius, al - le - lu - - ia.

lau - di e - ius, al - le - lu - - ia.

lau - di e - ius, al - le - lu - - ia.

to Coda

31

1

*mf* *f*

Ob.

Cantor

*mf*

C.

8

1. lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra,

L. c.

*f*

Al - le - lu - - - ia!

Org.

1

*mf* *f*

Ped.

35

*f*

Ob.

*mf*

C.

8

psal - mum di - ci - te glo - ri - - ae no - mi - nis e - ius.

L. c.

*f*

Al - le - lu - ia, Al -

Org.

*mf* *f*

Ped.

38 *mf* *mf*

Ob.

C. *mf*

L. c.

Org.

Ped.

le - lu ia! glo - ri - fi - ca - te lau - dem e - ius. Al - le - lu - - -

42 *f*

Ob.

C. *f*

L. c.

Org.

Ped.

ia! lu - bi - la - te De - o o - mnis ter - ra!



45 *f* D.S. al Coda (2)

Ob. *ff*

C. *mf* 2. Om - nis ter - ra a - do - ret te

L. c. *ff* Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

Org. *ff* D.S. al Coda (2) *mf*

Ped.

49 *mf* *f*

Ob. *mf* *f*

C. *mf* et psal - lat ti - bi,

L. c. *f* Al - le - lu - - - ia!

Org. *f* *mf*

Ped.

53

Ob. *f* *mf*

C. *mf*

L. c. *f*

Org. *f* *mf*

Ped.

psal - mum di - cat no-mi-ni tu - o.

Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

57

Ob. *mf* *f*

C. *f*

L. c. *f*

Org. *f*

Ped.

Iu - bi - la - te De - o

Al - le - lu - - - ia!

60

Ob. *f* *tr*

C. *8* o - mnis ter - ra!

L. c. *ff* Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

Org. *ff*

Ped.

63

Ob. *mf* *f*

C. *mf* 3. Con - ver-tit ma - re in a - ri - dam,

L. c. *f* Al - le - lu - - - ia!

Org. *mf* *f*

Ped.

67

Ob.

C.

L. c.

Org.

Ped.

*mf*

*f*

et in flu-mi-ne per-tran-si-bunt pe-de;

Al-le-lu-ia, Al-

70

Ob.

C.

L. c.

Org.

Ped.

*mf*

*mf*

*f*

i-bi-lae-ta-bi-mur in ip-so.

le-lu-ia! Al-le-lu-

74

*f*

Ob.

C.

8

lu - bi - la - te De - o o - mnis ter - ra!

L. c.

ia!

Org.

Ped.

77

*f*

Ob.

4

C.

8

*mf*

4. Qui Do - mi - na - tur

L. c.

*ff*

Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

Org.

*ff*

4

*mf*

Ped.

81 *mf* *f*

Ob.

C.

L. c.

Org.

Ped.

in vir - tu - te su - a in ae - ter - num,

Al - le - lu - - - ia!

85 *f* *mf*

Ob.

C.

L. c.

Org.

Ped.

o - cu - li a - ius su - per

Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

88

Ob. *mf* *f*

C. *f*

8 gen-tes res-pi-ci-unt.

L. c. *f*

Al-le-lu-ia!

Org.

Ped.

91

Ob. *f*

C. *f*

8 lu-bi-la-te De-o o-mnis ter-ra!

L. c. *ff*

Al-le-lu-ia, Al-

Org. *ff*

Ped.

94

Ob. *tr* ⑤ *mf* *f*

C. *mf*

L. c. 5. Be - ne - di - ci - te, gen - tes, De - um *f*  
le - lu ia! Al - le - lu - ia!

Org. ⑤ *mf* *f*

Ped.

99

Ob. *f*

C. *mf*  
et au - di - tam fa - ci - te vo - cem lau - dis e - ius;

L. c. *f*  
Al - le - lu - ia, Al -

Org. *mf* *f*

Ped.



102 *mf*

Ob. *mf*

C. *mf*

L. c.

Org. *mf*

Ped.

qui po - su - it a - ni - mam no - stram ad vi - tam.

le - lu ia!

105 *mf* *f*

Ob. *mf* *f*

C. *f*

L. c.

Org. *f*

Ped.

Iu - bi - la - te De - o

Al - le - lu - - - ia!

108

Ob. *f* *tr*

C. *8* o - mnis ter - ra!

L. c. *ff* Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

Org. *ff*

Ped.

III

Ob. *mf* *f*

C. *mf* *8* 6. Ad ip - sum o - re me - o cla - ma - vi

L. c. *f* Al - le - lu - - - ia!

Org. *mf* *f*

Ped.

115

Ob. *f*

C. *mf*  
8 et ex - al - ta - vi in lin-gua me - a.

L. c. *f*  
Al - le - lu - ia, Al -

Org. *mf* *f*

Ped.

118

Ob. *mf* *mf*

C. *mf*  
8 Be - ne - di - ctus De - us!

L. c. *f*  
le - lu ia! Al - le - lu - - -

Org. *mf* *f*

Ped.

122

Ob. *f*

C. *f*

L. c. *ia!*

Org.

Ped.

lu - bi - la - te De - o o - mnis ter - ra!

125

Ob. *f*

C. *f*

L. c. *ff*

Org. *ff*

Ped.

Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

Coda

127

Ob.

C.

L. c.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

*mf*

7. Glo - ri - a Pat - ri et Fi - li - o,

al - le - lu - ia.

al - le - lu - ia.

al - le - lu - ia.

al - le - lu - ia.

al - le - lu - ia.

Coda

*mf*

131

*mf* *f*

Ob.

C.

L. c.

Org.

Ped.

et Spi - ri - tu - i Sanc-to,

Al - le - lu - - - ia!

135

*f* *mf*

Ob.

C.

L. c.

Org.

Ped.

Si - cut e - rat in prin-ci-pi -

Al - le - lu - ia, Al - le - lu ia!

138

Ob. *mf* *f*

C. *f*

L. c. *f*

Org.

Ped.

o et nunc et sem - per

Al - le - lu - - - ia!

141

Ob. *f*

C. *f*

L. c. *ff*

Org. *ff*

Ped.

et in sae-cu - la sae-cu - lo - rum. A - men.

Al - le - lu - ia, Al -

144

Ob.

L. c.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

le - lu ia! lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te



[illegible]

151

*mf* *f*

Ob.

L. c.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

1



# IN THE BREAKING OF BREAD

## Communion antiphon

for cantor, mixed voice choir (SATB), liturgical congregation, organ and cello

Paweł Płoskoń

$\text{♩} = 73$   
espressivo  
*mp*

Violoncello

Cantor

Liturgical congregation

Soprano

Alto

Tenor

Bass

$\text{♩} = 73$   
legatissimo

Organ

Pedals

6

Vc.

C.

L. c.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

*mp*

*mp*

*mp*

*mp*

Co - gno-ve - runt dis - ci - pu - li

Co - gno-ve - runt dis - ci - pu - li

Co - gno-ve - runt dis - ci - pu - li

Co - gno-ve - runt dis - ci - pu - li

Co - gno-ve - runt dis - ci - pu - li

11

S. Do - mi-num le - sum in frac - ti o - ne, in frac - ti -

A. Do - mi-num le - sum in frac - ti o - ne, in frac - ti -

T. Do - mi-num - le - sum in frac - ti o - ne, in frac - ti -

B. Do - mi-num le - sum in frac - ti o - ne, in frac - ti -



16

S. o - ne, in frac - ti o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

A. o - ne, in frac - ti o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

T. o - ne, in frac - ti o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

B. o - ne, in frac - ti o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

espressivo

21 *mp*

Vc.

Liturgical congregation

*mp*

L. c.

Co - gno - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum

*mp*

S.

Co - gno - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum

*mp*

A.

Co - gno - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum

*mp*

T.

8 Co - gno - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num - Ie - sum

*mp*

B.

Co - gno - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum

legatissimo

Org.

*mp*

Ped.

[illegible]



29

Vc.

L. c.  
in frac - ti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

S.  
in frac - ti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

A.  
in frac - ti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

T.  
8  
in frac - ti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

B.  
in frac - ti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

Org.

Ped.

Verses are to be performed alternately by cantor with organ accompaniment and choir a capella as stated

① ③ ⑤

33

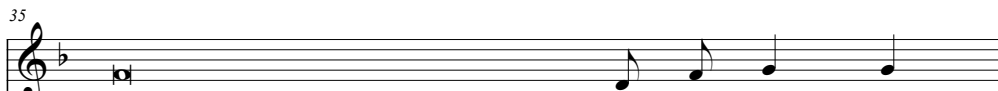
Cantor

C. 

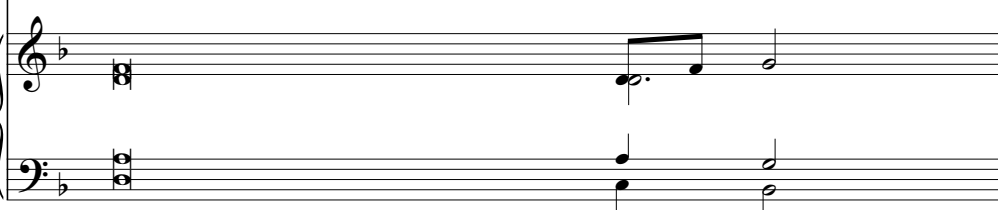
1. Benedicam Dominum in omni tem-po - re,      semper laus eius in ore      me - o.  
3. Respice ad eum, et illumina      mi - hi,      et facies vestrae non confun - den - tur.  
5. Time-te Dominum, sancti      e - ius,      quoniam non est inopia timentibus e - um.

Org. 

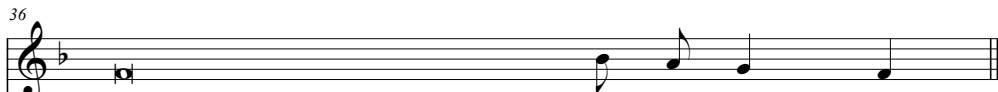
35

C. 

In Domino gloriabitur a - - - ni - ma me - a,  
Iste pauper clamavit, et Dominus exau - di - vit e - um  
Divites egerunt et e - - - su - ri - e - runt

Org. 

36

C. 

audiant mansueti      et      lae - ten - tur.  
et de omnibus tribulationibus eius sal - va - bit e - um.  
inquirentes autem Dominum non deficient      om - ni bo - no.

Org. 

2 4 6

Choir

37

S. 

2. Magnificate Dominum me - cum, et exaltemus nomen eius in i - dip - sum.  
 4. Valabit angelus Domini in circuitu timentes e - um, et eripiet e - os.  
 6. Gloria Patri et Fi - - - - li - o, et Spiritui Sanc - to,

A. 

T. 

2. Magnificate Dominum me - cum, et exaltemus nomen eius in i - dip - sum.  
 4. Valabit angelus Domini in circuitu timentes e - um, et eripiet e - os.  
 6. Gloria Patri et Fi - - - - li - o, et Spiritui Sanc - to,

B. 

39

S. 

Exquisivi Dominum, et ex - au - di - vit me et ex omnibus terroribus meis e - ri - pu - it me.  
 Gustate et videte quoniam suavis est Do - mi - nus, beatus vir, qui spe - rat in e - o.  
 Sicut erat in principio et nunc et sem-per et in saecula saecu - lo - rum. A - men.

A. 

T. 

Exquisivi Dominum, et ex - au - di - vit me et ex omnibus terroribus meis e - ri - pu - it me.  
 Gustate et videte quoniam suavis est Do - mi - nus, beatus vir, qui spe - rat in e - o.  
 Sicut erat in principio et nunc et sem-per et in saecula saecu - lo - rum. A - men.

B. 

**Coda**

41  $\text{♩}$  *mp*

Vc.

**Coda**

Org. *pp* *pp* *p*

Ped.

This musical score block contains the notation for the Coda section, measures 41 through 44. It is arranged in three staves: Violoncello (Vc.), Organ (Org.), and Pedal (Ped.). The key signature has one flat (B-flat). Measure 41 begins with a treble clef, a common time signature, and a mezzo-piano (*mp*) dynamic. The Vc. staff features a melodic line with a slur over measures 41 and 42, a triplet of eighth notes in measure 43, and a half note in measure 44. The Org. staff has a sustained chord in measure 41, followed by a half note in measure 42, and a half note in measure 43. The Ped. staff has a whole note in measure 41, followed by half notes in measures 42 and 43. Measure 44 features a half note in the Vc. staff, a half note in the Org. staff, and a whole note in the Ped. staff. The section concludes with a double bar line in measure 44.

# JUBILATE DEO OMNIS TERRA

Antiphona ad Introitum

OBSADA:

kantor, zgromadzenie liturgiczne, chór mieszany SATB, obój, wiolonczela, organy

Katarzyna Danel

1 **Maestoso, ma con brio** ♩ = ca. 50

*mf*

Oboe

*mf*

Violoncello

*mf*

Organo

Pedals

2 KANTOR

5

K/W

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

Iu - bi - la - te De - o

Man. II

*p*



10

K/W

Org.

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius,

3 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

15

K/W

al - le-lu - ia. lu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

*mf*

S.

lu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

*mf*

A.

lu-bi - la - te De - o, psal - mum

*mf*

T.

8

lu-bi - la - te De - o, psal - mum

*mf*

B.

lu-bi - la - te De - o, psal - mum

Man. I

Org.

*mf*

Ped.

The musical score is arranged in a system with six staves. The vocal parts (K/W, S., A., T., B.) are in the upper system, and the Organ (Org.) and Pedal (Ped.) are in the lower system. The lyrics are in Polish and are written below the vocal staves. The Organ part is marked with a 'Man. I' (Manual I) and a dynamic of 'mf'. The Pedal part is marked with a 'Ped.' and a dynamic of 'mf'. The score includes various musical notations such as notes, rests, and dynamic markings.

20

K/W

no - mi-ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le-lu - ia.

S.

no - mi-ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le-lu - ia.

A.

no - mi-ni e - ius, da - te lau - di e - ius, al - le-lu - ia.

T.

8 no - mi-ni e - ius, da - te lau - di e - ius, al - le-lu - ia.

B.

no - mi-ni e - ius, da - te lau - di e - ius, al - le-lu - ia.

Org.

Ped.

25

4 KANTOR - Ps 65, 1-5, 8-9

K/W

1. Iu - bi - late Deo omnis ter - ra, psalmum dicite gloriae no - mi - nis e - ius,

Man. II

Org.

*p*



27

K/W

2. glorificate lau-dem e - ius. 3. Dicite De - o: "Quam terribilia sunt opertu - a,

Org.

30

K/W

Prae multitudine vir-tu-tis tu - ae blan-di - entur tibi i - ni - mi - ci tu - i.

Org.

33

K/W

lu - bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius,

*mf*

S.

lu - bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius,

*mf*

A.

lu - bi - la - te De - o, psal - mum no - mi - ni e - ius,

*mf*

T.

8

lu - bi - la - te De - o, psal - mum no - mi - ni e - ius,

*mf*

B.

lu - bi - la - te De - o, psal - mum no - mi - ni e - ius,

*mf*

Vc.

Man. I

Org.

*mf*

Ped.

38

K/W

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - - - ia.

S.

da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - - - ia.

A.

da - - - te lau - di e - ius, al - le - lu - - - ia.

T.

8 da - - - te lau - di e - ius, al - le - lu - - - ia.

B.

da - - - te lau - di e - ius, al - le - lu - - - ia.

Vc.

Org.

Ped.

6 KANTOR

42

K/W

4. Om-nis terra adoret te et psal-lat ti - bi, psalmum dicat no-mi-ni tu - o."

Man. II

Org. *p*

3



44

K/W

5. Venite et videte o-pe-ra De - i, ter-ri - bilis in adinventionibus superfi - li - os ho-mi-num.

Org.

7 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

47

K/W

Iu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

S.

*f*

Iu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

A.

*f*

Iu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

T.

*f*

Iu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

B.

*f*

Iu-bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

Ob.

*f*

Vc.

*f*

Org.

*f*

Ped.

51

K/W

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

S.

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

A.

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

T.

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

B.

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

8 KANTOR

56

K/W

8. Be-ne - dicite, gentes, De-um nos - trum et auditam facite vocem lau-dis e - ius;

Org.

*p*



58

K/W

9. Qui posuit animam nos-tram ad vi - tam et non dedit in commotionem pe-des nos-tros.

Org.

61

K/W

S.

A.

T.

B.

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

*f*

*mf*

*f*

*f*

Iu - bi - la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

Iu - bi la - te De - o om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te

Iu - bi la - te De - o, psal - mum

Iu - bi la - te De - o, psal - mum

Iu - bi - la - te De - o, psal - mum

*mf* *f*

*mf* *f*

*f*

*f*



65

K/W

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

S.

no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

A.

no - mi - ni e - ius, da - te lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

T.

8 no - mi - ni e - ius, da - te lau - di e - ius, al - le - lu - ia.

B.

no - mi - ni e - ius, da - te lau - di - al - le - lu - ia.

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

The musical score is written for a choir and instrumental ensemble. The vocal parts (K/W, Soprano, Alto, Tenor, Bass) are in a homophonic setting, with the lyrics 'no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am lau - di e - ius, al - le - lu - ia.' The instrumental parts (Ob., Vc., Org., Ped.) provide harmonic support. The Organ part is in a homophonic setting, with the lyrics 'no - mi - ni e - ius, da - te lau - di e - ius, al - le - lu - ia.' The Pedal part is in a homophonic setting, with the lyrics 'no - mi - ni e - ius, da - te lau - di - al - le - lu - ia.'

70 10 KANTOR

K/W

Glo - ri - a Pa - tri et Fi - li - o, et Spi - ri - tu - i San - cto,

Man. II

Org. *p*

72

K/W

Sicut erat in principio et nunc et sem - per et in saecula saecu - lo - rum. A - men.

S. *mp*

A. *mp*

T. *mp*

B. *mp*

Sicut erat in principio et nunc et sem - per et in saecula saecu - lo - rum. A - men.

Org. *mp*

Ped.

75

K/W

S.

A.

T.

B.

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

Lu - bi - la - - te De - o

Lu - bi - la - - te De - o

Lu - bi - la - - te De - o

Lu - bi - la - - te De - o

Lu - bi - la - - te De - o

Man. I

77

K/W

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

S.

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

A.

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

T.

8 om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

B.

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

81

K/W

lau - di e - ius, al - le - lu - ia. lu - bi - la - te De - o

S.

lau - di e - ius, al - le - lu - ia. *f* lu - bi la - te De - o

A.

lau - di e - ius, al - le - lu - ia *f* lu - bi la - te

T.

8 lau - di e - ius, al - le - lu - ia. *f* lu - bi la - te

B.

lau - di e - ius, al - le - lu - ia. *f* lu - bi - la - te

Ob.

*f*

Vc.

*f*

Org.

*f*

Ped.

85

K/W

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

S.

om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te no - mi - ni e - ius, da - te glo - ri - am

A.

De - o, psal - mum no - mi - ni e - ius, da - te

T.

De - o, psal - mum no - mi - ni e - ius, da - te

B.

De - o, psal - mum no - mi - ni e - ius, da - te

Ob.

Vc.

Org.

Ped.

The musical score is written for a choir and instrumental ensemble. The vocal parts (K/W, Soprano, Alto, Tenor, Bass) sing the lyrics. The instrumental parts include Oboe, Violoncello, Organ, and Pedal. The organ part features a complex texture with multiple voices in both hands. The pedal part provides a harmonic foundation with sustained notes.

89

K/W  
lau - di e - ius, al - le - lu - ia.  
*ff*

S.  
lau - di e - ius, al - le - lu - ia.  
*ff*

A.  
lau - di e - ius, al - le - lu - ia.  
*ff*

T.  
lau - di e - ius, al - le - lu - ia.  
*ff*

B.  
e - ius, al - le - lu - ia.  
*ff*

Coda: Chór  
al - le - lu -

Ob.  
*ff*

Vc.  
*ff*

Org.  
*ff*

Ped.

molto rallentando  
più *ff*

93

S. ia. al - le - lu - ia.  
più *ff*

A. ia. al - le - lu - ia.  
più *ff*

T. ia. al - le - lu - ia.  
più *ff*

B. ia. al - le - lu - ia.  
più *ff*

Ob.

Vc.

Org.

Ped.



# COGNOVERUNT DISCIPULI

Antiphona ad Communionem

OBSADA:

kantor, zgromadzenie liturgiczne, chór mieszany SATB, obój, trąbka, wiolonczela, organy

Katarzyna Danel

Moderato  $\text{♩} = 100$   
*mp*

Oboe

Trumpet in B $\flat$

Violoncello

Organo

Man. I

Pedals

2 KANTOR

5

K/W

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

Cog-no -

Man. II

*p*



9

K/W

Org.

ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num le - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le -

3 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

12

K/W

lu - ia. Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Je - sum in

S

A

*mf* Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Je - sum in

T

B

Man. I

Org.

*mf*

Ped.

15

K/W

fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - - - ia.

S  
A

fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - - - ia.

T  
B

Org.

Ped.

4 KANTOR - Ps 34

17

K/W

2. Benedicam Dominum in om - ni tem - po - re, semper laus eius in o - re me - o.

Man. II

Org.

*p*

19

S

A

*mp* In Domino gloriabitur a - ni - ma me - a, au - di - ant mansueti et lae -

T

B

Org.

5 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

21

K/W

Cog-no - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num le - sum in

S

S

A

ten - tur. *mf* Cog-no - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num le - sum in

T

B

Ob.

*mp* *mf*

Tpt.

Vc.

*p* *mf*

Org.

Man. I

*mf*

Ped.

24

K/W

fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li

S

S

A

f

fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li

T

B

Ob.

f

Tpt.

f

Vc.

f

Org.

f

Ped.

27

K/W

Do - mi - num le - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

S

S  
A

Do - mi - num le - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.



6 KANTOR

30

K/W

4. Magnificate Do - mi-num me - cum, et exaltemus nomen eius in id - ip - sum.

Man. II

Org.

*p*



32

*mp*

S  
A

5. Ex - qui-sivi Dominum et ex - au - di - vit me et ex omnibus terroribus meis e - ri -

T  
B

Org.

7 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

34

K/W

S

S  
A

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

pu - it me.

Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li

*mf*

*f*

*f*

*mf*

*f*

Man. I

*f*

Detailed description: This is a page of a musical score for a liturgical gathering. It features a vocal ensemble (K/W, S, S/A, T/B) and instrumental accompaniment (Ob., Tpt., Vc., Org., Ped.). The vocal parts have lyrics in Latin: 'pu - it me.' and 'Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li'. The instrumental parts include woodwinds (Oboe, Trumpet), strings (Violoncello), and keyboard (Organ, Pedal). Dynamics like *mf* (mezzo-forte) and *f* (forte) are indicated. The organ part includes a 'Man. I' (Manual I) instruction. The score is written in 4/4 time with a key signature of two flats (B-flat and E-flat).

36

K/W

Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no -

S

S

A

Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no -

T

B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

39

K/W

ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Je - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

S

S  
A

ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Je - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

43 8 KANTOR

K/W

6. Respice ad eum, et il - lu - mi - na - mi - ni, et facies vestrae non con - fun - den - tur.

Man. II

Org.

45

S  
A

7. Is - te pauper clamavit, et Dominus exau - di - vit e - um

T  
B

Org.

46

S  
A

et de omnibus tribulationibus eius sal - va - vit

T  
B

Org.

9 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

47

K/W

S

S  
A

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

Cog-no - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in

e - um. *f* Cog-no - ve - runt dis - ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in

*mf*

*f*

*f*

*mf*

*f*

Man. I

50

K/W

fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li

S

S  
A

fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

The musical score is for page 50 of a piece. It features a vocal ensemble and a chamber orchestra. The vocal parts are: K/W (Korean/Western), S (Soprano), S/A (Soprano/Alto), and T/B (Tenor/Bass). The instrumental parts are: Ob. (Oboe), Tpt. (Trumpet), Vc. (Violoncello), Org. (Organ), and Ped. (Pedal). The lyrics are: 'fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia. Cog - no - ve - runt dis - ci - pu - li'. The key signature is B-flat major (two flats). The time signature is 4/4. The score is written in a modern, clean style with clear notation and lyrics.

53

K/W

Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

S

S  
A

Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

The musical score is for page 53. It features a vocal ensemble with parts for K/W (Korean/Western), Soprano (S), Soprano/Alto (S/A), and Tenor/Bass (T/B). The lyrics are 'Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.' The instrumental parts include Oboe (Ob.), Trumpet (Tpt.), Violoncello (Vc.), Organ (Org.), and Pedal (Ped.). The score is written in a key with two flats (B-flat and E-flat) and a common time signature. The vocal parts are in a soprano and alto range, while the instrumental parts are in a lower range. The organ part is in a higher range. The pedal part is in a lower range. The score is written in a standard musical notation with a grand staff for the organ and a single staff for the pedal.



10 Interludium

56

*mp*

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

Man. I

*mp*

60

*f*

Ob.

Tpt.

Vc.

Org. *mf*

Ped.

This musical score page contains measures 60 through 63. The instruments are Oboe (Ob.), Trumpet (Tpt.), Violoncello (Vc.), Organ (Org.), and Pedal (Ped.). The key signature has two flats (B-flat and E-flat). The Oboe, Trumpet, and Violoncello parts are marked with a forte (*f*) dynamic and feature long, sweeping melodic lines with ties across measures. The Organ part is marked with a mezzo-forte (*mf*) dynamic and consists of sustained chords in both the right and left hands. The Pedal part provides a harmonic foundation with sustained notes in the left hand. The score concludes with a double bar line at the end of measure 63.

64 11 KANTOR

K/W

Gloria Pa - - - tri et Fi - li - o, et Spiri - - - tu - i San - cto,

Man. II

Org. *mp*

Ped.



66

S  
A

Si - cut erat in principio et nunc et sem - per, et in saecula saecu - lo - rum.

T  
B

Org.

Ped.

12 ZGROMADZENIE LITURGICZNE

68

K/W

Cog-no - ve - runt dis-ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in

S

S

A

A - men. Cog-no ve - runt dis-ci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in

T

B

*mp* *mf*

Ob.

*mf*

Tpt.

*p* *mf*

Vc.

Man. I

Org.

Ped.

71

K/W

fra-cti - o - ne pa-nis, al - le - lu - ia. Cog-no - ve - runt dis - ci - pu - li

S

Cog-no - ve - runt

S

A

fra-cti - o - ne pa-nis, al - le - lu - ia. Cog-no - ve - runt dis - ci - pu - li

T

B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

The musical score is arranged in systems. The vocal parts (K/W, S, S/A, T/B) are at the top, followed by woodwinds (Ob.), brass (Tpt.), strings (Vc.), organ (Org.), and pedal (Ped.). The lyrics are written below the vocal staves. The organ part features a prominent 'f' (forte) dynamic in measure 73. The pedal part provides a steady bass line throughout the measures.

74

K/W

Do - mi - num    le - sum in    fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

S

Do - mi - num    in    fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

S  
A

Do - mi - num    le - sum in    fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - ia.

T  
B

Ob.

Tpt.

Vc.

Org.

Ped.

77 *molto rall.* - - - - -

K/W

13 Coda

S

*ff*

S  
A

Al - le - lu - - - ia.

T  
B

Ob.

*ff*

Tpt.

*ff*

Vc.

*ff*

Org.

*ff*

Ped.

## IUBILATE DEO

per coro (SSATB), cantore (C), assemblea liturgica (A.I.) e organo

Daniel Strządała

Tempo giusto (♩ = ca. 60)

Organo

HW\* *f*

Org.

\*) orientacyjna registracja:

SW/Pos: Flety 8', 4'

HW: 8', 4', 2', +Mixture, Scharff, gł. językowy 8'

- dostosowując się do obsady i możliwości wykonawczych chóru;

Ped: 16', 8', 4', (ew. głos językowy 16') HW-Ped., SW/Pos-Ped.



*f*

S I  
lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

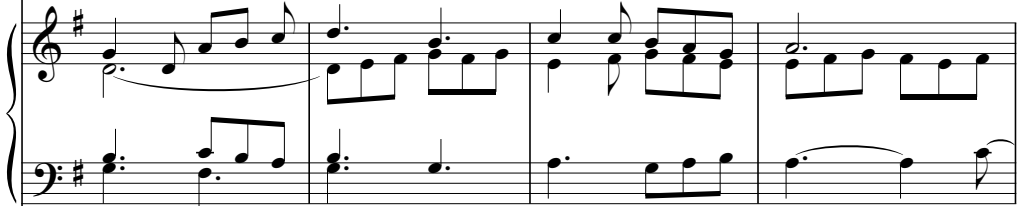
S II  
lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

A  
lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

T  
8  
lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

B  
lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

A.l.  
lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

Org.  




S I  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

S II  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

A  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

T  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

B  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

A.l.  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

Org.  
psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

S I *più f*  
 da - te gló-ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

S II *più f*  
 da - te gló-ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

A *più f*  
 da - te gló-ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

T *più f*  
 da - te gló-ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

B *più f*  
 da - te gló-ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

A.I.  
 da - te gló-ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

Org.

S I *ff*  
 lu - bi - lá - te lu - bi - lá - te De - - - o, o - mnis ter -

S II *ff*  
 lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

A *ff*  
 lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra om - nis ter - ra

T *ff*  
 lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

B *ff*  
 lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

A.l. *ff*  
 lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

Org. *ff*  
 + gl. jęz. 8'  
 lu - bi - lá - te De - o, o - mnis ter - ra

ra psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius

psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

psal - mum dí - ci - te no mi - ni e - - - ius,

psal - mum dí - ci - te no - mi - ni e - - - ius,

psal - mum dí - ci - te no - mi - ni e - - - ius,

psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - - - ius,

Org.

S I *più ff* *rit.*  
 da - te gló-ri-am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

S II *più ff*  
 da - te gló-ri-am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

A *più ff*  
 da - te gló-ri-am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

T *più ff*  
 da - te gló-ri-am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

B *più ff*  
 da - te gló-ri-am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

A.l.  
 da - te gló-ri-am lau - di e - ius, al - le - lú - ia.

Org.

C

1. Iubilare Deo, o - mnis ter - ra,  
Dicite Deo: "Quam terribilia sunt o - pe - ra tu - a,  
2. Omnis terra adoret te et psal - lat ti - bi,  
Venite et videte o - pe - ra De - i,  
3. Benedicite, gentes, De - um no - strum  
qui posuit animam nos - tram ad vi - tam  
4. Gloria Pa - tri et Fi - li - o  
Sicut erat in principio et nunc et sem - per

Org.

*p*

C

psalmum dicite gloriae nominis eius, glorificate lau - dem e - ius.  
Prae multitudine virtutis tuae blandientur tibi ini - mi - ci tu - i.  
psalmum dicat no - mi - ni tu - o.  
terribilis in adinventionibus super fili - os ho - mi - num.  
et auditam facite vocem lau - dis e - ius.  
et non dedit in commotionem pe - des nos - tros.  
et Spi - ri - tu - i San - cto,  
et in saecula saecu - lo - rum. A - men.

Org.

D.S.  al Fine



1-4. Al - le - lú - ia,

*f* al - le - lú - ia.

*f* al - le - lú - ia.

*f* al - le - lú - ia.

*f* al - le - lú - ia.

*f* al - le - lú - ia.

*f* al - le - lú - ia.

*f*



# COGNOVERUNT DISCIPULI

per coro (SATB),cantore, assemblea liturgica, oboe e organo

Daniel Strządała

Andante religioso ♩ = ca. 80

The musical score is written for SATB choir, Cantore, Assemblea liturgica, Oboe, and Organ. The time signature is 4/4. The tempo is Andante religioso, with a quarter note equal to approximately 80 beats per minute. The score consists of five measures. The SATB choir and Cantore parts are currently silent, indicated by whole rests. The Assemblea liturgica and Oboe parts are also silent. The Organ part begins in the second measure with a melody in the right hand and a bass line in the left hand. The organ part is marked with a piano (p) dynamic and includes a registration asterisk (\*).

\*) orientacyjna registracja:

SW - głosy smyczkowe i fletowe 8' (ew. + delikatny flet 4')

HW - głosy 8' i 4' (szczególnie pryncypałowe)

Ped. - 16', 8', SW-Ped.

Ob. *mf*

Org.

Ob. *f* *p*

Org. *mf* *p*

*f*

S Co - gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum in frac - ti -

*f*

A Co - gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum in frac - ti -

*f*

T Co - gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum in frac - ti -

*f*

B Co - gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum in frac - ti -

A.l. Co - gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum in frac - ti -

Org. HW *f*

S *mp*  
 ó - ne pa - nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

A *mp*  
 ó - ne pa - nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

T *mp*  
 8 ó - ne pa - nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

B *mp*  
 ó - ne pa - nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

A.l.  
 ó - ne pa - nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

Org.

C

1. Benedicam                      Do - mi - num    in omni tem - - - po - re  
 3. Respicite ad                  e - um,           et illumina - - - mi - ni,  
 5. Timete                          Do - mi - num,    sancti                   e - ius,

Org. *SW p*



C

semper laus eius in                      o - re    me - o.  
 et facies vestrae non - - - con - fun - den - tur.  
 quoniam non est inopia timen - - - ti - bus    e - um.

Org.

*mf*

S

1. In Do - mi - no gloriabitur anima me - a,  
 3. Iste pauper cla - ma - vit, et Dominus exauvit e - um,  
 5. Divites egu - e - runt et esu - - - - - rie - runt,

*mf*

A

1. In Do - mi - no gloriabitur anima me - a,  
 3. Iste pauper cla - ma - vit, et Dominus exauvit e - um,  
 5. Divites egu e - runt et esu - - - - - rie - runt,

*mf*

T

1. In Do - mi - no gloriabitur anima me - a,  
 3. Iste pauper cla - ma - vit, et Dominus exauvit e - um,  
 5. Divites egu e - runt et esu - - - - - rie - runt,

*mf*

B

1. In Do - mi - no gloriabitur anima me - a,  
 3. Iste pauper cla - ma - vit, et Dominus exauvit e - um,  
 5. Divites egu e - runt et esu - - - - - rie - runt,

Org. (+8') *mp*

S

audiant mansueti et lae - ten - tur.  
et de omnibus tribulationibus eius sal - ta - vit e - um.  
inquirentes autem Dominum non deficient om - ni bo - no.

A

audiant mansueti et lae - ten - tur.  
et de omnibus tribulationibus eius sal - ta - vit e - um.  
inquirentes autem Dominum non deficient om - ni bo - no.

T

audiant mansueti et lae - ten - tur.  
et de omnibus tribulationibus eius sal - ta - vit e - um.  
inquirentes autem Dominum non deficient om - ni bo - no.

B

audiant mansueti et lae - ten - tur.  
et de omnibus tribulationibus eius sal - ta - vit e - um.  
inquirentes autem Dominum non deficient om - ni bo - no.

Org.

*f*

S Co-gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum in frac - ti -

A *f* Co-gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum in frac - ti -

T *f* Co-gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum in frac - ti -

B *f* Co-gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum in frac - ti -

A.I. Co-gno-vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum in frac - ti -

Ob. *f*

Org. HW *f*



*mp*

S  
ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

A  
ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

T  
8 ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

B  
ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

A.I.  
ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

Ob.

Org.  
*p* (-4')

C

2. Magnificate  
4. Vallabit angelus  
6. Oculi  
7. Gloria

Do - mi - num  
Do - mi - ni in circuitu timentes  
Do - mi - ni super  
Pa - tri et

me - cum  
e - um  
ius - tos,  
Fi - li - o,

Org.

SW *p*



C

et exaltemus nomen eius  
et cri - - - - -  
et aures eius in cla - - - - -  
et Spi - - - - -

in i - dip - sum.  
pi - et e - os.  
mo - rem e - o - rum.  
ri - tu - i San - cto,

Org.

*mf*

S

2. Exquisivi Do - mi - num, et exau - - - di - vit me  
 4. Gustate et vi - - - de - te quoniam suavis est Do - mi - nus;  
 6. Vultus autem Do - mi - ni super facientes ma - la,  
 7. Sicut erat in prin - - - ci - pi - o et nunc et sem - per

*mf*

A

2. Exquisivi Do - mi - num, et exau - - - di - vit me  
 4. Gustate et vi de - te quoniam suavis est Do - mi - nus;  
 6. Vultus autem Do - mi - ni super facientes ma - la,  
 7. Sicut erat in prin ci - pi - o et nunc et sem - per

*mf*

T

2. Exquisivi Do - mi - num, et exau - - - di - vit me  
 4. Gustate et vi de - te, quoniam suavis est Do - mi - nus;  
 6. Vultus autem Do - mi - ni super facientes ma - la,  
 7. Sicut erat in prin ci - pi - o et nunc et sem - per

*mf*

B

2. Exquisivi Do - mi - num, et exau - - - di - vit me  
 4. Gustate et vi de - te quoniam suavis est Do - mi - nus;  
 6. Vultus autem Do - mi - ni super facientes ma - la,  
 7. Sicut erat in prin - - - ci - pi - o et nunc et sem - per

Org. (+ 8') *mp*

S

et ex omnibus terroribus meis eri - - - pu - it me.  
 beatus vir, qui spe - - - rat in e - o.  
 ut perdat de terra memo - - - ri - am e - o - rum.  
 et in saecula saecu - - - lo - rum. A - men.

A

et ex omnibus terroribus meis eri - - - pu - it me.  
 beatus vir, qui spe - - - rat in e - o.  
 ut perdat de terra memo - - - ri - am e - o - rum.  
 et in saecula saecu - - - lo - rum. A - men.

T

et ex omnibus terroribus meis eri - - - pu - it me.  
 beatus vir, qui spe - - - rat in e - o.  
 ut perdat de terra memo - - - ri - am e - o - rum.  
 et in saecula saecu - - - lo - rum. A - men.

B

et ex omnibus terroribus meis eri - - - pu - it me.  
 beatus vir, qui spe - - - rat in e - o.  
 ut perdat de terra memo - - - ri - am e - o - rum.  
 et in saecula saecu - - - lo - rum. A - men.

Org.

*f*

S Co - gno-vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum

*f*

A Co - gno-vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum

*f*

T Co - gno-vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum

*f*

B Co - gno-vé - runt dis - cí - pu - li Dó - - - mi-num le - sum

A.I. Co - gno-vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num le - sum

*f*

Ob.

Org. HW *f*

S *ff*  
 in frac - ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

A *ff*  
 in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

T *ff*  
 in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

B *ff*  
 in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

A.I.  
 in frac - ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ia, al - le - lú - ia.

Ob. *f*

Org. *f*

*mf*

Ob.

Org.

(16', 8' - Koppeln)

*pp*

*f* *p* *pp*

Ob.

Org.

SW *pp*  
(- 4', + Vox coelestis 8')

*ppp*

# JUBILATE DEO

Joanna Widera

*Festivo*

Kantor

Wierni

Sopran

Alt

Tenor

Bas

Organy

lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,



3

W

lu - bi-lá-te De - o, om-nis ter - ra,

S

da - te gló-ri-am lau-di e - ius, al - le-lú - ja. lu - bi-lá-te De - o, om-nis ter - ra,

A

da - te gló-ri-am lau-di e - ius, al - le-lú - ja. lu - bi-lá-te De - o, om-nis ter - ra,

T

da - te gló-ri-am lau-di e - ius, al - le-lú - ja. lu - bi-lá-te De - o, om-nis ter - ra,

B

da - te gló-ri-am lau-di e - ius, al - le-lú - ja. lu - bi-lá-te De - o, om-nis ter - ra,

Org.

3

*f*

6

W  
psal - mum dí-ci-te nó-mi-ni e-ius, da - te gló-ri-am lau-di e-ius, al - le-lú - ja.

S  
psal - mum dí-ci-te nó-mi-ni e-ius, da - te gló-ri-am lau-di e-ius, al - le-lú - ja.

A  
psal - mum dí-ci-te nó-mi-ni e-ius, da - te gló-ri-am lau-di e-ius, al - le-lú - ja.

T  
psal - mum dí-ci-te nó-mi-ni e-ius, da - te gló-ri-am lau-di e-ius, al - le-lú - ja.

B  
psal - mum dí-ci-te nó-mi-ni e-ius, da - te gló-ri-am lau-di e-ius, al - le-lú - ja.

6

Org.  
psal - mum dí-ci-te nó-mi-ni e-ius, da - te gló-ri-am lau-di e-ius, al - le-lú - ja.

9 *mf*

K

lu - bi - lá - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te glo - ri - ae nó - mi - nis e - ius,

Org. *p*

11

K

glo - ri - fi - cá - te lau - dem e - ius. Dí - ci - te De - o: "Quam ter - ri - bi - li - a sunt ó - pe - ra tu - a.

Org.

14

K

Prea mul - ti - tú - di - ne vir - tú - tis tu - ae blan - di - én - tur ti - bi i - ni - mí - ci tu - i.

Org.

15 *f*

W  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

S  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

A  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

T  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

B  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

15 *f*

Org.  
*f*

17

W da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

S da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

A da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

T da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

B da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

17

Org.

19 *mf*

K

Om - nis ter - ra a - dó - ret te et psal - lat ti - bi, psal - mum di - cat nó - mi - ni tu - o."

Org.

*p*



21

K

Ve - ní - te et vi - dé - te ó - pe - ra De - i.

Org.

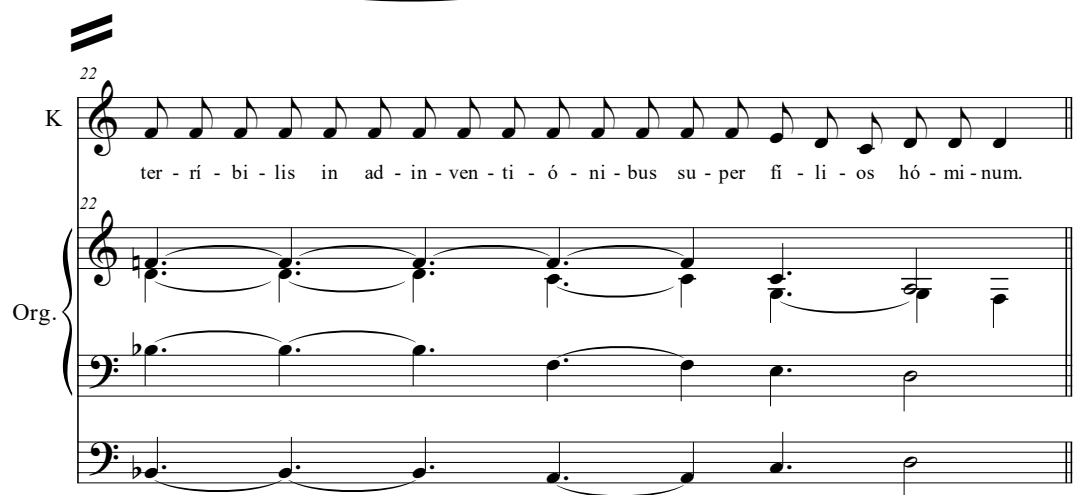


22

K

ter - ri - bi - lis in ad - in - ven - ti - ó - ni - bus su - per fi - li - os hó - mi - num.

Org.



23 *f*

W *Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,*

S *Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,*

A *Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,*

T *Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,*

B *Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,*

23 *f*

Org. *Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,*

25

W

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

S

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

A

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

T

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

B

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

Org.

25



27 *mf*

K

Con - vér-tit ma-re in á-ri-dam, et in flú-mi-ne per-tran-sí-bunt pe-de;

Org. *p*

29

K

i-bi lae-tá-bi-mur in i-pso. Qui do-mi-ná-tur in vir-tú-te su-a in ae-tér-num,

Org.

31

K

ó-cu-li e-ius su-per gen-tes res-pí-ci-unt; re-bél-les non e-xal-tén-tur in se-me-típ-sis.

Org.

33 *f*

W  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

S  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

A  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

T  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

B  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

33 *f*

Org.  
lu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

35

W da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

S da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

A da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

T da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

B da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

35

Org.

37 *mf*

K

Be - ne-dí-ci-te, gen-tes, De-um nos-trum et au-dí-tam fá-ci-te vo-cem lau-dis e - ius;

Org. *p*



39

K

qui pó-suit á-ni-mam nos-tram ad vi-tam et non de-dit in com-mo-ti - ó - nem pe-des nos - tros.

Org.

41 *f*

W *f*

Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

S

Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

A

Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

T

Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

B

Iu - bi - lá - te De - o, om-nis ter - ra, psal - mum dí - ci - te nó - mi - ni e - ius,

41 *f*

Org.

43

W

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

S

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

A

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

T

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

B

da - te gló - ri - am lau - di e - ius, al - le - lú - ja.

Org.

43

45

*mp*

*ff*

S

Gló-ri-a Pat-ri et Fí-li-o, et Spi-ri-tu-i Sán - - -

*p*

A

Gló-ri-a Pat-ri et Fí-li-o, et Spi-ri-tu-i Sán - - -

*mf*

*ff*

T

Gló-ri-a Pat-ri et Fí-li-o, et Spi-ri-tu-i Sán -

*ff*

B

Gló-ri-a Par-ri et Fí-li-o,

Org.

*mp*

*ff*

*p*

55

S *mp* Si - cut e - rat in prin - ci - pi - o et nunc et sem - per

A *mp* Si - cut e - rat in prin - ci - pi - o et nunc et sem - per

T *mp* Si - cut e - rat in prin - ci - pi - o et nunc et sem - per

B *mp* et Spi - ri - tu - i Sán - cto. Si - cut e - rat in prin - ci - pi - o et nunc et sem - per

Org. *mp*



61 *rit.* *f*

S et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum. Á - men.

A et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum. Á - men.

T et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum. Á - men.

B et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum. Á - men.

Org. *f*

# COGNOVERUNT DISCIPULI DOMINUM JESUM

Joanna Widera

*Cantabile*

Organy

*p*

*mf*

K

*p*

*rit.*

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja.

6

K

W

S

A

T

B

Org.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

6

8 *mp*

K Be-ne-di-cam Dó-mi-num in o-mni tén-po-re, sem-per la-us e-ius in o-re me-o.

W

S *pp*  
Al - - - le - - - lú - - - ja.

A *pp*  
Al - - - le - - - lú - - - ja.

T *pp*  
Al - - - le - - - lú - - - ja.

B *pp*  
Al - - - le - - - lú - - - ja.

8 *pp*

Org.

*II*

K

W

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

S

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

A

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

T

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

B

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*II*

Org.

13 *mp*

K In Dó-mi-no glo-ri - á - bi-tur á - ni-ma me - a, áu-di-ant man-su-e - ti

W

S *pp* Al - - - le - - - lú - - -

A *pp* Al - - - le - - - lú - - -

T *pp* Al - - - le - - - lú - - -

B *pp* Al - - - le - - - lú - - -

13 *pp*

Org.

15

K et lac - tén - tur.

W Cog - no - vé - runt dis - ci - pu - li Dó - mi - num le - sum

S *mf* ja. Cog - no - vé - runt dis - ci - pu - li Dó - mi - num le - sum

A *mf* ja. Cog - no - vé - runt dis - ci - pu - li Dó - mi - num le - sum

T *mf* ja. Cog - no - vé - runt dis - ci - pu - li Dó - mi - num le - sum

B *mf* ja. Cog - no - vé - runt dis - ci - pu - li Dó - mi - num le - sum

15

Org.

17 *mp*

K *Mag - ni - fi - cá - te Dó - mi - num me - cum,*

W *in frac - ti - ó - ne pa - nis, al - le - lú - ja.*

S *in frac - ti - ó - ne pa - nis, al - le - lú - ja.* *pp* *Al - - - le - - -*

A *in frac - ti - ó - ne pa - nis, al - le - lú - ja.* *pp* *Al - - - le - - -*

T *in frac - ti - ó - ne pa - nis, al - le - lú - ja.* *pp* *Al - - - le - - -*

B *in frac - ti - ó - ne pa - nis, al - le - lú - ja.* *pp* *Al - - - le - - -*

Org. 17 *pp*



19

K et ex - al - té - mus no - men e - ius in i - díp - sum.

W

S lú - - - - - ja.

A lú - - - - - ja.

T lú - - - - - ja.

B lú - - - - - ja.

19

Org.

21

K

W

S

A

T

B

Org.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

21

23 *mp*

K Ex-qui-si-vi Dó - mi-num et ex-au-dí-vit me et ex óm-ni-bus ter-ró-ri-bus

W

S *pp*  
Al - - - le - - - - - lú - - - - -

A *pp*  
Al - - - le - - - - - lú - - - - -

T *pp*  
Al - - - le - - - - - lú - - - - -

B *pp*  
Al - - - le - - - - - lú - - - - -

23 *pp*

Org.

25

K  
me-is e - ri - pu - it me.

W  
Cog - no - vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum

S  
ja.  
*mf* Cog - no - vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum

A  
ja.  
*mf* Cog - no - vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum

T  
ja.  
*mf* Cog - no - vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum

B  
ja.  
*mf* Cog - no - vé - runt dis - cí - pu - li Dó - mi - num Ie - sum

Org.  
25

27

*mp*

K Res - pí-ci - te ad e - um, et il - lu - mi - ná - mi - ni,

W in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja.

*pp*

S in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - le - - -

*pp*

A in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - le - - -

*pp*

T in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - le - - -

*pp*

B in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - le - - -

27

Org. *pp*

29

K et fä - ci - es ves - trae non con - fun - dén - tur.

W

S lú - - - - ja.

A lú - - - - ja.

T lú - - - - ja.

B lú - - - - ja.

29

Org.

31

K

W

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

S

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

A

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

T

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

B

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

31

Org.

33 *mp*

K Is - te pau - per cla - má - vit. et Dó - mi - nus ex - au - dí - vit e - um

W

S *pp*  
Al - - - - - le - - - - -

A *pp*  
Al - - - - - le - - - - -

T *pp*  
Al - - - - - le - - - - -

B *pp*  
Al - - - - - le - - - - -

Org. 33 *pp*



34

K et de ó - mni-bus tri - bu - la - ti - ó - ni - bus e - ius sal - vá - vit e - um.

W

S lú - - - - - ja.

A lú - - - - - ja.

T lú - - - - - ja.

B lú - - - - - ja.

34

Org.

36

K

W

S

A

T

B

Org.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

36

38 *mp*

K Gus - tá - te et vi - dé - te quó - ni - am - su - á - vis est Dó - mi - nus; be - á - tus vir,

W

S Al - - - - le - - - - - lú - - - -

A Al - - - - le - - - - - lú - - - -

T Al - - - - le - - - - - lú - - - -

B Al - - - - le - - - - - lú - - - -

Org. 38

40

K  
qui spe-rat in e - o.

W  
Cog-no - vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi-num Ie - sum

S  
ja.  
*mf* Cog-no - vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi-num Ie - sum

A  
ja.  
*mf* Cog-no - vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi-num Ie - sum

T  
ja.  
*mf* Cog-no - vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi-num Ie - sum

B  
ja.  
*mf* Cog-no - vé-runt dis - cí - pu - li Dó - mi-num Ie - sum

Org.  
40

The musical score is written for a choir and organ. The key signature has one sharp (F#), and the time signature is 4/4. The score is divided into two systems. The first system contains measures 39 and 40. The second system contains measures 41 and 42. The vocal parts are Soprano (S), Alto (A), Tenor (T), and Bass (B). The organ part is marked with a 40 measure rest at the beginning of the second system. The lyrics are in Latin. The organ part is marked with a 40 measure rest at the beginning of the second system.

42

*mp*

K Ti - mé-te Dó - mi-num, san - cti e - ius,

W in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja.

*pp*

S in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - - le - - - -

*pp*

A in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - - le - - - -

*pp*

T in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - - le - - - -

*pp*

B in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú - ja. Al - - - - le - - - -

42

Org.

44

K

quó - ni - am non est i - nó - pi - a ti - mén - ti - bus e - um.

W

S

lú - - - - - ja.

A

lú - - - - - ja.

T

lú - - - - - ja.

B

lú - - - - - ja.

44

Org.

46

K

W

S

A

T

B

Org.

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

*mf*

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

Cog-no-vé-runt dis-cí - pu-li Dó - mi-num Ie-sum in frac-ti - ó - ne pa-nis, al - le - lú-ja.

46

48 *mf*

K Gló - ri - a Pa - tri et Fí - li - o, et Spi - ri - tu - i Sán - cto. Si - cut e - rat in prin - cí - pi - o

W

S *p* Al - - - - le - - - - lú - - - -

A *p* Al - - - - le - - - - lú - - - -

T *p* Al - - - - le - - - - lú - - - -

B *p* Al - - - - le - - - - lú - - - -

48 *p*

Org.



51

K et nunc et sem-per et in sae-cu-la sae-cu-ro-rum.

W

S ja. A - - - men.

A ja. A - - - men.

T ja. A - - - men.

B ja. A - - - men.

51

Org.

54

K

W

S

A

T

B

Org.

*rit.*

*pp*

A - - - - - men. A - - - - - men.

A - - - - - men. A - - - - - men.

A - - - - - men. A - - - - - men.

A - - - - - men. A - - - - - men.

A - - - - - men. A - - - - - men.

54

*pp*

# IUBILATE DEO

Antifona d'ingresso

per cantore, coro misto, assemblea liturgica, organo e tromba

G.O. Principal 8', 4' 2', Rec/G.O.

Pos. Flutes 8', 4', Bourdon 8'

Rec. Gamba 8', Oboe 8', Oktave 4'

P. Soubbasse 16', Bourdon 8', Rec/P

Paweł Płoskoń

Maestoso ♩ = 84

Tromba  
in Si $\flat$

Soprano

Alto

Tenor

Bass

Cantore

Organo

Pedali

G.O.

Rec.

G.O.

I registri dell'organo proposte sopra sono orientativi.

La scelta precisa dipende dalla grandezza dell'organo e del coro.

4 *rit.* *A tempo*

Tr.

C. *f*

Org. *rit.* *A tempo* Rec. *mf*

Ped.

lu - bi - lá - te De - o, om - nis ter - ra,



9 *mf*

C. *mf*

Org. Pos. *mp*

Ped.

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am lau - di e - ius,

13 *f*  $\text{\textcircled{S}}$

Tr.

assemblea liturgica partecipa cantando l'antifona con soprani

*f*

S. lu - bi lá - te De - o, om - nis ter - ra,

*f*

A. lu - bi lá - te De - o, om - nis ter - ra,

*f*

T. lu - bi lá - te De - o, om - nis ter - ra,

*f*

B. lu - bi - lá - te De - o, om - nis ter - ra,

*f*

C. al - le, al - le - lú - ia.

Org. Rec. *mf* G.O. *f* + G.O./P.

Ped.

*mf*

18

Tr.

S.

A.

T.

B.

Org.

Ped.

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am

psal - mum di - ci - te nó - mi - ni e - ius, da - te gló - ri - am

21 *f* *ff* *Fine*

Tr. *alla fine* *ff*

S. *ff*

A. *ff*

T. *ff*

B. *ff*

Org. *Fine*

Ped.

lau - di e - ius, al - le, al - le - lú - ia.

lau - di e - ius, al - le, al - le - lú - ia.

lau - di e - ius, al - le, al - le - lú - ia.

lau - di e - ius, al - le, al - le - lú - ia.

24 I *mf*

S. *mf*  
1. lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te glo - ri - ae

A. *mf*  
1. lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te glo - ri - ae

T. *mf*  
1. lu - bi - la - te De - o, om - nis ter - ra, psal - mum di - ci - te glo - ri - ae

B. *mf*  
di - ci - te glo - ri - ae

Org. I Pos. *mp*



S. no - mi-nis e - ius, glo - ri - fi - ca - te lau - dem e - ius.

A. no - mi-nis e - ius, glo - ri - fi - ca - te lau - dem e - ius.

T. no - mi-nis e - ius, glo - ri - fi - ca - te lau - dem e - ius.

B. no - mi-nis e - ius, glo - ri - fi - ca - te lau - dem e - ius.

Org. Rec. *mf*

Ped.

31

Tr. *f* *D.S.*  II

S. *f* *mf* II  
Al - le, al - le - lú - ia. lu - bi - 2. Di - ci - te

A. *f* *mf* II  
Al - le, al - le - lú - ia. lu - bi - 2. Di - ci - te

T. *f* *mf* II  
Al - le, al - le - lú - ia. lu - bi - 2. Di - ci - te

B. *f* II  
Al - le, al - le - lú - ia. lu - bi -

Org. *f* *D.S.*  II  
G.O. Pos. *mp*

Ped. + G.O./P.



Detailed description: This is a musical score for a choir and organ. The choir parts are for Tenor (Tr.), Soprano (S.), Alto (A.), Tenor (T.), and Bass (B.). The organ part is for Organ (Org.) and Pedal (Ped.). The score is in G major (one sharp) and 4/4 time. It begins with a measure number of 31. The Tr. part has a rest for two measures, then enters with a half note G4, marked *f*. The S., A., and T. parts enter with a half note G4, marked *f*. The B. part enters with a half note G3, marked *f*. After two measures, there is a repeat sign with a first ending bracket. The S., A., and T. parts have a first ending of a half note G4, marked *f*, and a second ending of a half note G4, marked *mf*. The B. part has a first ending of a half note G3, marked *f*, and a second ending of a half note G3, marked *mf*. The Org. part has a first ending of a half note G4, marked *f*, and a second ending of a half note G4, marked *mp*. The Ped. part has a first ending of a half note G3, marked *f*, and a second ending of a half note G3, marked *mp*. The score ends with a double bar line.

34

S. De - o: "Quam ter - ri - bi - li - a sunt o - pe - ra tu - a. Prae mul - ti - tu - di - ne vir -

A. De - o: "Quam ter - ri - bi - li - a sunt o - pe - ra tu - a. Prae mul - ti - tu - di - ne vir -

T. De - o: "Quam ter - ri - bi - li - a sunt o - pe - ra tu - a. Prae mul - ti - tu - di - ne vir -

B. *mf* mul - ti - tu - di - ne vir -

Org. legato

37

S. *tu - tis tu - ae blan-di - en - tur ti - bi i - ni mi - ci tu - i."*

A. *tu - tis tu - ae blan-di - en - tur ti - bi i - ni mi - ci tu - i."*

T. *tu - tis tu - ae blan-di - en - tur ti - bi i - ni mi - ci tu - i."*

B. *tu - tis tu - ae blan-di - en - tur ti - bi i - ni mi - ci tu - i."*

Org. *Rec. mf*

Ped.

40 *f* *D.S.*  III

Tr. 

S.   
Al - le, al - le - *f* lú - ia. lu - bi - III *mf* 3. O - mnis ter - ra a - do - ret te et

A.   
Al - le, al - le - *f* lú - ia. lu - bi - *mf* 3. O - mnis ter - ra a - do - ret te et

T.   
Al - le, al - le - *f* lú - ia. lu - bi - *mf* 3. O - mnis ter - ra a - do - ret te et

B.   
Al - le, al - le - *f* lú - ia. lu - bi -

Org.   
*f* *D.S.*  III Pos. *mp*

Ped.   
*f* *D.S.*  III + G.O./P.

44

S. psal - lat ti - bi, psal - mum di - cat no - mi - ni tu - o. Ve -

A. psal - lat ti - bi, psal - mum di - cat no - mi - ni tu - o. Ve -

T. psal - lat ti - bi, psal - mum di - cat no - mi - ni tu - o. Ve -

B. - psal-mum di - cat no - mi - ni tu - o. Ve -

Org. *legato* Rec. *mf*

Ped.

47

S. ni - te et vi - de - te o - pe - ra De - i. Al - le, al - le -

A. ni - te et vi - de - te o - pe - ra De - i. Al - le, al - le -

T. ni - te et vi - de - te o - pe - ra De - i. Al - le, al - le -

B. ni - te et vi - de - te o - pe - ra De - i. Al - le, al - le -

Org.

Ped.

50 *D.S.* *f* IV

Tr. *f* *mf* IV

S. *f* *mf* IV

A. *f* *mf* IV

T. *f* *mf* IV

B. *f* *mf* IV

Org. *f* *mp* *legato* IV

Ped. *+ G.O./P.*

lú - ia. lu - bi - 4. Be - ne - di - ci - te, gen - tes, De - um nos - trum

lú - ia. lu - bi - 4. Be - ne - di - ci - te, gen - tes, De - um nos - trum

lú - ia. lu - bi - 4. Be - ne - di - ci - te, gen - tes, De - um nos - trum

lú - ia. lu - bi -

G.O. Pos. *mp* *legato*

+ G.O./P.



54

S. et au-di-tam fa-ci-te vo-cem lau-dis e - ius; qui po - su - it a - ni-mam no -

A. et au-di-tam fa-ci-te vo-cem lau-dis e - ius; qui po - su - it a - ni-mam no -

T. et au-di-tam fa-ci-te vo-cem lau-dis e - ius; qui po - su - it a - ni-mam no -

B. - au-di-tam fa-ci-te vo-cem lau-dis e - ius; qui po - su - it a - ni-mam no -

Org. Rec. *mf*

Ped.

57 *D.S.* *f* V

Tr. *f*

S. *f* V *f*

stram ad vi - tam. Al - le, al - le - lú - ia. Iu - bi - 5. Glo - ri - a

A. *f* *f*

stram ad vi - tam. Al - le, al - le - lú - ia. Iu - bi - 5. Glo - ri - a

T. *f* *f*

stram ad vi - tam. Al - le, al - le - lú - ia. Iu - bi - 5. Glo - ri - a

B. *f*

stram ad vi - tam. Al - le, al - le - lú - ia. Iu - bi -

Org. *D.S.* *f* V Rec. *mf*

G.O. *f*

Ped. *G.O./P.*

61

S. Pa - tri et Fi - li - o, et Spi - ri - tu - i San - cto, Si - cut e - rat in prin - ci - pi -

A. Pa - tri et Fi - li - o, et Spi - ri - tu - i San - cto, Si - cut e - rat in prin - ci - pi -

T. Pa - tri et Fi - li - o, et Spi - ri - tu - i San - cto, Si - cut e - rat in prin - ci - pi -

B. - e - rat in prin - ci - pi -

Org. legato

Ped.

64

S. *o et nunc et sem - per et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum.*

A. *o et nunc et sem - per et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum.*

T. *o et nunc et sem - per et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum.*

B. *o et nunc et sem - per et in sae - cu - la sae - cu - lo - rum.*

Org. *f* + Oktave 2'

Ped.

67 *f* *D.S.* 

Tr. *f* *D.S.* 

S. *ff* A - men, A - men, A - men. lu - bi

A. *ff* A - men, A - men, A - men. lu - bi

T. *ff* A - men, A - men, A - men. lu - bi

B. *ff* A - men, A - men, A - men. lu - bi

Org. *G.O.* *ff* + Trompette 8'

Ped. + G.O./P.

# COGNOVERUNT DISCIPULI DOMINUM

Antifona di comunione

per cantore, coro misto, ssemblea liturgica e organo

G.O. Principal 8', 4' Rec/G.O.

Pos. Bourdon 8', Flute 4'

Rec. Gamba 8', Oboe 8', Oktave 4'

P. Soubbasse 16', Bourdon 8'

Paweł Płoskoń

Tranquillo ♩ = 61

Cantore

Soprano

Alto

Tenor

Bass

Organo

Pos. *p*

Pedali

Tranquillo ♩ = 61  
legato

I registri dell'organo proposte sopra sono orientativi.

La scelta precisa dipende dalla grandezza dell'organo e del coro.

5

Org. Rec. *mp*

rit.



9

C. *A tempo*  
*mp*

Co-gno-ve-runt di-sci-pu-li Do-mi-num Je-sum in fra-cti-o-ne pa-nis, al-le-

Org. Pos. *p*

*A tempo*

13

C. *8* lu - ia.

assemblea liturgica partecipa cantando l'antifona con soprani

S. *mp*  
Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi-num le - sum

A. *mp*  
Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi-num le - sum

T. *8* *mp*  
Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi-num le - sum

B. *mp*  
Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi-num le - sum

Org. *Rec. mp*

Ped.



16

S. in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - - - ia.

A. in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - - - ia.

T. in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - - - ia.

B. in fra - cti - o - ne pa - nis, al - le - lu - - - ia.

Org.

Ped.

19

C. I *mf* 1. Be - ne - di - cam Do - mi - num in o - mni tem - po - re,

Org. Pos. *p*

20

S. *mp* *mf*  
 semper laus eius in o - re me - o. In Domino gloriabitur a - ni - ma me - a,

A. *mp* *mf*  
 semper laus eius in o - re me - o. In Domino gloriabitur a - ni - ma me - a,

T. *mp* *mf*  
 semper laus eius in o - re me - o. In Domino gloriabitur a - ni - ma me - a,

B. *mp* *mf*  
 semper laus eius in o - re me - o. In Domino gloriabitur a - ni - ma me - a,

Org. *mp*  
 Rec.

Ped.

22

S. *audiant* man - su - e - ti et lac - ten - tur.

A. *audiant* man - su - e - ti et lac - ten - tur.

T. *audiant* man - su - e - ti et lac - ten - tur.

B. *audiant* man - su - e - ti et lac - ten - tur.

Org. *D.S.* 

Ped.

23

C. *mf*  2. Mag - ni - fi - ca - te Do - mi - num me - cum,

Org. *Pos. p* 

24 *mp*

S. et exaltamus nomen e - ius in i - dip - sum.

A. *mp* et exaltamus nomen e - ius in i - dip - sum.

T. *mp* et exaltamus nomen e - ius in i - dip - sum.

B. *mp* et exaltamus nomen e - ius in i - dip - sum.

Org.

Ped.

25

S. Exquisivi Do - mi - num et ex - au - di - vit me

A. Exquisivi Do - mi - num et ex - au - di - vit me

T. Exquisivi Do - mi - num et ex - au - di - vit me

B. Exquisivi Do - mi - num et ex - au - di - vit me

Org. Rec. *mp*

Ped.

26

S. et ex omnibus terroribus me - is e - ri - pu - it me

A. et ex omnibus terroribus me - is e - ri - pu - it me

T. et ex omnibus terroribus me - is e - ri - pu - it me

B. et ex omnibus terroribus me - is e - ri - pu - it me

Org. *D.S.* 

Ped.

27

C. *mp* 3. Res - pi - ci - te ad e - um, et il - lu - mi - na - mi - ni,

Org. Pos. *p*

28 *mp*

S. *mp*  
et facies vestrae non con - fun - den - tur.

A. *mp*  
et facies vestrae non con - fun - den - tur.

T. *mp*  
et facies vestrae non con - fun - den - tur.

B. *mp*  
et facies vestrae non con - fun - den - tur.

Org.

Ped.

29 *mf*

S. *mf*  
Iste pauper clamavit, et Do - - - mi - nus ex - au - di - vit e - um

A. *mf*  
Iste pauper clamavit, et Do - - - mi - nus ex - au - di - vit e - um

T. *mf*  
Iste pauper clamavit, et Do - - - mi - nus ex - au - di - vit e - um

B. *mf*  
Iste pauper clamavit, et Do - - - mi - nus ex - au - di - vit e - um

Org. Rec. *mp*

Ped.



30

S. et de omnibus tribulationi - - - bus e - ius sal - va - vit e - um.

A. et de omnibus tribulationi - - - bus e - ius sal - va - vit e - um.

T. et de omnibus tribulationi - - - bus e - ius sal - va - vit e - um.

B. et de omnibus tribulationi - - - bus e - ius sal - va - vit e - um.

Org. *D.S.* 

Ped.

31

C.  IV 4. Gus-ta - te et vi - de - te quo - ni - am su - a - vis est Do - mi - nus;

Org. IV Pos. *p*

32

S. *mf*  
beatus vir, qui spe - rat in e - o. Timete Do-mi - num, sanc-ti e - ius,

A. *mf*  
beatus vir, qui spe - rat in e - o. Timete Do-mi-num, sanc-ti e - ius,

T. *mf*  
beatus vir, qui spe - rat in e - o. Timete Do-mi - num, sanc-ti e - ius,

B. *mf*  
beatus vir, qui spe - rat in e - o. Timete Do-mi-num, sanc-ti e - ius,

Org. Rec.  
Ped.

34

S. quoniam non est inopia ti - men - ti - bus e - um.

A. quoniam non est inopia ti - men - ti - bus e - um.

T. quoniam non est inopia ti - men - ti - bus e - um.

B. quoniam non est inopia ti - men - ti - bus e - um.

Org. *D.S.* 

Ped.

35

C.  5. O - cu - li Do - mi - ni su - per iu - stos,

Org. Pos. 

36

S.

et aures eius in cla - - - - mo - rem e - o - rum.

A.

et aures eius in cla - - - - mo - rem e - o - rum.

T.

et aures eius in cla - - - - mo - rem e - o - rum.

B.

et aures eius in cla - - - - mo - rem e - o - rum.

Org.

Ped.

37 *mf*

S. Vultus autem Domini su - per fa - ci - en - tes ma - la,

A. *mf* Vultus autem Domini su - per fa - ci - en - tes ma - la,

T. *mf* Vultus autem Domini su - per fa - ci - en - tes ma - la,

B. *mf* Vultus autem Domini su - per fa - ci - en - tes ma - la,

Org. Rec. *mp*

Ped.

38

S. ut perdat de terra me - mo - ri - am e - o - rum.

A. ut perdat de terra me - mo - ri - am e - o - rum.

T. ut perdat de terra me - mo - ri - am e - o - rum.

B. ut perdat de terra me - mo - ri - am e - o - rum.

Org. *D.S.* 

Ped.

VI

39 *mf*

C. 8 6. Glo - ri - a Pa - tri et Fi - li - o,

S. *mf* et Spi - ri - tu - i Sanc - to,

A. *mf* et Spi - ri - tu - i Sanc - to,

T. *mf* et Spi - ri - tu - i Sanc - to,

B. *mf* et Spi - ri - tu - i Sanc - to,

VI

Org. Pos. + flute 2' *mp*

Ped.

41

*f*

S. sicut erat in principio et nunc et sem - per

*f*

A. sicut erat in principio et nunc et sem - per

*f*

T. sicut erat in principio et nunc et sem - per

*f*

B. sicut erat in principio et nunc et sem - per

Org. Rec. + Oktave 2' *mf*

Ped.



42

S. et in saecula sae - cu - lo - rum. A - men

A. et in saecula sae - cu - lo - rum. A - men

T. et in saecula sae - cu - lo - rum. A - men

B. et in saecula sae - cu - lo - rum. A - men

Org.

Ped.

assemblea liturgica partecipa cantando l'antifona con soprani

43 *mf*

S. Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne

A. *mf* Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne

T. *mf* Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne

B. *mf* Co - gno - ve - runt di - sci - pu - li Do - mi - num Ie - sum in fra - cti - o - ne

Org. Rec. *mf*

Ped.

46

S. pa - nis, al - le - lu - ia.

A. pa - nis, al - le - lu - ia.

T. 8 pa - nis, al - le - lu - ia.

B. pa - nis, al - le - lu - ia.

Org. *molto rit.*

Ped. + G.O./P

49

Org. G.O. *f* *ff* + Principal 2'

Ped.

*Fine*

---

## BIOGRAMY

**Katarzyna DANIEL**, (1992, Suwałki), ukończyła studia II stopnia (organy) w AM im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu (2016) oraz I stopnia (kompozycja), aktualnie kontynuowane. Dotychczasowe osiągnięcia: (2014) II nagroda w IV Konkursie Kompozytorskim im. F. Nowowiejskiego; I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim „XXVIII Legnickie Conversatorium Organowe”; (2016) I Nagroda oraz Nagroda Specjalna Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego w IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Kompozytorskiego Opus 966; (2017) I miejsce w kategorii chóralnej, III miejsce w kategorii organowej oraz Nagroda Specjalna Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii dla najlepszego polskiego kompozytora w XIII Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim Musica Sacra Nova. Jej utwór „Misericordias Domini” na chór mieszany został wydany przez wydawnictwo Schott. W dziedzinie muzyki liturgicznej: (2016) cykl mszalny (Kyrie, Gloria, Sanctus, Agnus Dei) na solistów, chór, organy i zespół instrumentów dętych wykonany w czasie obchodów jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski (Msza św. w Archikatedrze Poznańskiej z udziałem Parlamentu i Episkopatu Polski). Od 2011 roku organistka parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Poznaniu.

**Michał DUŻNIAK**, organista urodzony w Wodzisławiu Śląskim. W 2013 roku ukończył studia w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, w klasie organów prof. Juliana Gembalskiego. Jest doktorantem w swojej macierzystej uczelni. Koncertuje jako solista i kameralista w kraju i za granicą. Uczestniczył m. in. w następujących wykonaniach: Carl Heinrich Graun – Der Tod Jesu (Marek Toporowski – dyrygent), Wolfgang Rihm – Vigilia (Rupert Huber – dyrygent, ChorWerkRuhr – chór), Johann Sebastian Bach – Pasja wg św. Jana (Szymon Bywalec – dyrygent, Cantus Floridus – zespół wokalny, Akademicka Orkiestra Barokowa Akademii Muzycznej w Katowicach). Występował w wielu festiwalach organowych, do których należą m. in.: festiwal w Filharmonii Śląskiej w Katowicach, Muzyka Organowa w Katedrze w Katowicach, *Fide et Amore* w Żorach, Wieczory Organowe u Opatrzności Bożej we Wrocławiu czy Festiwal Młodych Organistów i Wokalistów w Bydgoszczy. Swoje umiejętności doskonalił podczas wielokrotnych kursów mistrzowskich, m. in. u prof. Wolfganga Seifena (Niemcy), prof. Bruno Oberhammera (Austria), prof. Marka Toporowskiego (Polska), prof. Jean Luc Perrot (Francja), prof. Jaroslava Tůmy (Czechy). Stale współpracuje z solistami Stanisławem Dudą (bas) i Piotrem Nowakiem (trąbka) jak również z Polskim Zespołem Śpiewaczym „Hutnik”. Jest członkiem Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej w Katowicach oraz Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Jest nauczycielem organów, improwizacji organowej, akompaniamentu liturgicznego, organoznawstwa i literatury organowej w Diecezjalnej Szkole Organistowskiej – Szkole Muzycznej II Stopnia w Bielsku-Białej oraz tamtejszym Diecezjalnym Studium Muzyki Kościelnej. Od 2016 roku wykłada w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Prowadzi badania naukowe nad górnośląskim instrumentarium organowym. Jest autorem kilku publikacji naukowych, m. in. w wydawnictwie *Organy na Śląsku i Śląskie Organy*. W swoim dorobku posiada płytę CD *De profundis psalmodium*.

**Kamila FALIŃSKA**, (1987, Rydułtowy), pochodzi z Radlina. Absolwentka filologii polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W 2011 roku obroniła pracę magisterską napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Jana Malickiego, poświęconą liryce kapłańskiej (Dom rodzinny w twórczości poetyckiej Jerzego Szymika). Obecne zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnienia locus theologicus we współczesnej poezji polskiej. Ukończyła studia doktoranckie w zakresie literaturoznawstwa na Wydziale Filologicznym

---

Uniwersytetu Śląskiego. Przygotowywana rozprawa doktorska dotyczy twórczości ks. Janusza S. Pasierba. Pracownik Biblioteki Śląskiej w Katowicach. Sekretarz czasopisma naukowego „Studia Hildegardiana Sariensia”.

**Konrad JANOWSKI**, doktor psychologii, magister filologii angielskiej; adiunkt w Zakładzie Psychologii Klinicznej Dorosłych KUL, prowadzi zajęcia dydaktyczne w Instytucie Psychologii, Instytucie Filologii Angielskiej oraz Podyplomowym Studium Psychoterapii i Poradnictwa dla Osób Duchownych w KUL, konsultant w Klinice Dermatologii Akademii Medycznej w Lublinie, dyrektor Centrum Psychoedukacji i Pomocy Psychologicznej w Lublinie, autor kilkunastu publikacji naukowych z zakresu psychologii klinicznej i psycholingwistyki, tłumacz licznych tekstów naukowych z zakresu psychologii i medycyny. Doświadczenie kliniczne: staże w Oddziale Neuropsychiatrii Dziecięcej SPZOZ w Lublinie-Abramowicach, w Oddziale Neurologii Szpitala MSWiA w Lublinie, praca na stanowisku psychologa w Centrum Medycznym „Sanitas” w Lublinie. Zainteresowania: psychologia stresu, psychologia zdrowia, psychosomatyka, psycholingwistyka.

**MARIA KLICH**, wokalistka, lirniczka, ukończyła Akademię Muzyczną w Poznaniu (fortepian), Akademię Muzyczną w Krakowie oraz Conservatoire National de Region w Lyonie (śpiew solowy). Odbiła roczne stypendium na Uniwersytecie Muzycznym w Bukareszcie oraz w licznych kursach mistrzowskich. Jest stypendystką CNR de Lyon. Współpracuje z z zespołem muzyki dawnej FLORIPARI Muzycy Wawelscy, Filharmonią Krakowską, Choeur et Orchestre XIX w Lyonie, Teatrem Muzycznym IWIA. Od 2013 r. jest związana z Żeńskim Zespołem Wokalnym FLORES ROSARUM. Jako lirniczka współpracuje z zespołami: Floripari, Flores Rosarum, San Clemente, Perfugium, Jezuickim Chórem Akademickim, Filharmonią Krakowską, Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach. Prowadzi zajęcia z emisji głosu oraz kształcenia słuchu w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu.

**Małgorzata KOWALEWSKA**, (1960, Lublin), adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej UMCS w Lublinie, od 1990 roku do chwili obecnej na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS, w Zakładzie Historii Filozofii Dawnej i Historii Logiki (obecnie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej), doktorat nt. *Quaestiones super octo libros Physicorum Aristotelis secundum Andream de Kokorzynii*. Editio critica. (Lublin 1992), habilitacja nt. *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen* (Lublin 2007), inne publikacje: 25 artykułów, 5 recenzji, jedno tłumaczenie i 46 haseł w PEF. Uczestnictwo w 20 konferencjach. Nagrody i wyróżnienia: 2008 r. – nominacja do nagrody im. Jana Długosza. 2009 r. – Nagroda II-go stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne indywidualne osiągnięcia naukowe, za rozprawę habilitacyjną pt: „Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen”.

**Janusz MOCARSKI**, (1977, Białystok), dorastał na białostocczyźnie w Knyszynie, gdzie otrzymał staranne przygotowanie religijne i ukończył szkołę podstawową. W roku 1997 ukończył Technikum Mechaniczne w Białymstoku. W latach 1997-2002 studiował pedagogikę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którą ukończył z dyplomem magistra pedagogiki ogólnej. W 2004 wyemigrował do USA, gdzie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Huntington na wyspie Long Island koło Nowego Jorku. Seminarium ukończył z tytułem magistra teologii w maju 2009 r. Został wyświęcony na kapłana w diecezji Rockville Centre 13 czerwca 2009 roku. Po święceniach pracował duszpastersko w dwóch parafiach: 2009-2013 w East Islip, NY; 2013-2017 w Copiague, NY, gdzie posługiwał w trzech językach: polskim, angielskim i hiszpańskim. Od sierpnia 2017 r. jest stu-

dentem studiów doktoranckich z psychologii klinicznej w Instytucie Psychologii w Divine Mercy University w Arlington (Virginia, USA).

**Ireneusz PAWLAK**, (1935, Września), ks. prof. dr hab., kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej, święcenia w roku 1960. W latach 1968-1974 odbył studia w IM KUL, doktorat (Śpiewy Alleluja zawarte w graduale Macieja Drzewickiego z 1536 roku i ich znaczenie dla określenia tradycji chorałowej przyjętej w katedrze gnieźnieńskiej w I poł. XVI w.) IM KUL 1976, habilitacja (Graduały piotrkowskie jako przekaz chorału gregoriańskiego w Polsce po Soborze Trydenckim) IM KUL 1989, 2001 profesor. Oprócz pracy w IM KUL, w latach 1991-1993 wykłady gościnne w AM w Warszawie, od 1995 r. prowadzi zajęcia na Katolickim Uniwersytecie w Ružomberku (Słowacja). Promotor 8 prac doktorskich i 39 prac magisterskich. Założyciel i długoletni dyrygent (1974-2002) zespołu „Schola Gregoriana”. Autor licznych kompozycji liturgicznych oraz adaptacji obcego repertuaru (np. *Radośnie Panu hymn śpiewajmy*, *Tyś w wieczniku chlebem się stał*). Inicjator i pierwszy prezes (2001-2005) Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, w latach 2003-2005 kierownik IM KUL. W swoich badaniach naukowych zajmuje się m.in. monodią średniowieczną. Autor ponad 200 publikacji, do najważniejszych można zaliczyć: *Graduały piotrkowskie jako przekaz chorału gregoriańskiego w Polsce po Soborze Trydenckim*. Lublin 1988, *Śpiewy uwielbienia*. Lublin 1997, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*. Lublin 2000. Bibliografia prac opublikowana w 1997 r. obejmowała 186 pozycji. Nagrodzony (2003) przez Prymasa Polski „Srebrną Piszczalką” za osiągnięcia w dziedzinie muzyki kościelnej.

**Paweł PŁOSKOŃ**, (1991, Tychy), podstaw techniki fortepianowej uczył się na kursach muzycznych przy PSM im. M. Karłowicza w Katowicach w klasie pani Ludomiry Klonowskiej. Ukończył LO im. J. F. Kennedy’ego w Katowicach. Studia w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego przerwał, a następnie rozpoczął studia muzyczne w AM im. K. Szymanowskiego w Katowicach, gdzie w roku 2016 uzyskał tytuł licencjata na kierunku Jazz i Muzyka Estradowa, specjalność kompozycja i aranżacja w klasie dra hab. Jacka Glenca, u którego kontuuje naukę na studiach magisterskich. Warsztat kompozytorski rozwijał na warsztatach muzyki filmowej w Wiedniu u m.in. Conrada Pope’a, Christophera Younga, Nan Schwarz. Współpracuje z Ośrodkiem Liturgicznym Archidiecezji Katowickiej i Franciszkańskim Ośrodkiem Duszpasterstwa Akademickiego, w którym od 2012 r. prowadzi jako dyrygent scholę liturgiczną. Jego kompozycje i opracowania na orkiestrę symfoniczną i chór były wielokrotnie wykonywane w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Prowadzi zespół Ecclesia Ensemble, którego muzyka stanowi syntezę jazzu, polskiej muzyki tradycyjnej i kościelnej. Spośród wielu instrumentów, na których gra największą fascynacją darzy lirę korbową.

**Michał SŁAWECKI**, (1982, Puławy), dr, dyrygent, kompozytor, organista i gregorianista, absolwent muzyki kościelnej i kompozycji w Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina w Warszawie, kontynuował studia w Conservatorio di Musica A. Casella w L’Aquila i w Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej w Rzymie. Praca doktorska nt. temat: „Topos romano-frankoński. Aspekt wykonawczy na przykładzie wybranych utworów”, obroniona w 2012 r. w Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie. Specjalizował się w zakresie śpiewu gregoriańskiego u Nino Albarosy, Johanna B. Göschla i Alberto Turco. Prowadzi Chór Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz dwa zespoły gregoriańskie: żeński Mulierum Schola Gregoriana Clamaverunt Iusti i męski Schola Gregoriana Cardinalis Stephani Wyszyński. Jest pedagogiem Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w zakładzie Muzyki Kościelnej.

**Daniel STRZAŁA** (1995, Pszczyna) absolwent Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia (organy) oraz Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki w Bielsku-Białej (klawesyn), w latach 2011-2013 uczestnik projektu „Młoda Muzyczna Akademia”, a następnie student AM w Katowicach (organy w klasie prof. Witolda Zabornego). Uczestniczył w licznych warsztatach (m.in. Julian Gembalski, Marek Toporowski, Ireneusz Wyrwa, Roman Perucki, Władysław Szymański, Johannes Geffert, Wolfgang Seifen, David Titterington, Therese de Goede). Laureat ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów organowych, klawesynowych, a także kompozytorskich i z zakresu teorii muzyki, m.in. I miejsce w III Międzynarodowym Konkursie Organowym „Barok i Romantyzm” w Katowicach (2016), II miejsce w interpretacji i I miejsce w improwizacji w XIX Międzynarodowym Konkursie Organowym im. P. Ebena w Opawie (Czechy, 2016), III miejsce w VI Międzynarodowym Konkursie Organowym w Dudelange (Luksemburg, 2017) oraz I miejsce w Międzyuczelnianym Konkursie improwizacji na instrumentach klawiszowych w Katowicach (2017). Ponadto został półfinalistą konkursu „Młody Muzyk Roku 2012”. Dwukrotnie stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za osiągnięcia artystyczne, stypendium Prezesa Rady Ministrów, a także dwukrotnie Stypendium Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach. Został uhonorowany Nagrodą Burmistrza Czechowic-Dziedzic za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Prowadzi działalność artystyczną w kraju i za granicą jako instrumentalista (organista i klawesynista), improwizator oraz kameralista. W zakresie kompozycji: I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Organowym i Kompozytorskim w Bielsku-Białej (2011) za utwór „Preludium i fuga na temat Apelu Jasnogórskiego”, III nagroda w Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim „Fide et Amore” w Żorach (2017). W kwietniu 2013 r. za oryginalną fakturę i walory pedagogiczne nagrodzony został jego utwór „Dawno, dawno temu...” na flet i harfę podczas V Ogólnopolskiego Konkursu Duetów z Harfą w Cieszynie, zaś w lipcu 2017 r. został zwycięzcą Konkursu Kompozytorskiego „Intrada Katedralna” w Katowicach. Organista i dyrygent chóru św. Józefa w Zabrzegu, członek komisji liturgicznej diecezji bielsko-żywieckiej, nagrał 6 CD z chórem oraz solową płytę „Impresje organowe w dekanacie czechowickim”.

**Claude THOMPSON**, (1927-2013), jego ojciec, J.-Antonio Thompson, doktor muzyki, kompozytor, chórmistrz, organista i pedagog, był jego pierwszym nauczycielem. C. T. ukończył teologię i studia muzyczne w czasie dwóch pobytów w Rzymie, gdzie uzyskał stopień naukowy Angelicum z teologii i Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej o wielu stopniach śpiewu gregoriańskiego, muzykologii, kompozycji i muzyki. W 1970 r. uzyskał doktorat z dziedziny muzyki sakralnej z wynikiem summa cum laude. W latach 1955-1956 był uczniem w Fontainebleau wielkiego francuskiego muzyka Nadii Boulanger. Po powrocie z Rzymu w 1956 roku został zaproszony do objęcia muzycznego kierunku chóru dziecięcego „Les Petits Chanteurs Trifluviens”. W 1966 roku, we współpracy z Radą Szkolną Trois-Rivières, założył École des Petits Chanteurs w Trois-Rivières, prowadził także zajęcia z historii muzyki w Conservatoire de de Musque de Trois-Rivières oraz na Université du Québec à Trois-Rivières. Claude Thompson skomponował około pięćdziesiąt różnych dzieł choralnych (msze, motety itp.), a także na chór i orkiestrę, zharmonizował również sporo kanadyjskich i zagranicznych pieśni ludowych. Dokonał kilku nagrań radiowych i telewizyjnych oraz około dwudziestu muzycznych produkcji na płytach i kasetach. W 1983 r. został prezydentem i założycielem Quebec Federation of Pueri Cantores stowarzyszonej z Międzynarodową Federacją PC, w której pełnił również funkcję asystenta kościelnego. Otrzymał również godność prałata honorowego (Monsignor).



**Joanna WIDERA**, (1995, Siemianowice Śląskie), uczennica PSM II st. im. M. Karłowicza w Katowicach w klasie organów Brygidy Tomali, a od października 2017 studentka AM im. K. Szymanowskiego w Katowicach na kierunku organy – muzyka kościelna. Zanim podjęła naukę gry na organach uczyła się śpiewu rozrywkowego oraz gry na fortepianie. W 2011 roku występowała na koncertach chopinowskich we Włoszech zorganizowanych w związku z prezydencją Polski w Unii Europejskiej. Jest laureatką konkursów wokalnych i instrumentalnych. Zdobyła, m. in. I miejsce w XIV Ogólnopolskim Przeglądzie Kolęd i Pastorałek „Brzeskie Kolędowanie”, I miejsce w Starochorzowskim Przeglądzie Kolęd i Pastorałek oraz II miejsce w XVIII Festiwalu Pieśni „Bóg się rodzi” w Żorach. Od 2016 roku pełni funkcję organistki w parafii św. Barbary w Katowicach-Giszowcu.

**Dorota WOSZCZYNA**, (Ostrów Wielkopolski), Akademię Medyczną w Poznaniu ukończyła w 1991 roku, następnie pracując w Ostrowie Wielkopolskim uzyskała specjalizację z chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej. Szczególnie interesuje się leczeniem otyłości i chorób przewlekłych. Jest autorką wielu artykułów w czasopismach takich jak *Medycyna Estetyczna* i *Dermatologia Estetyczna*, które można znaleźć na stronie jej poradni [www.nzozmedicor.eu](http://www.nzozmedicor.eu). Z pasją poszukuje przyczyny choroby i sposobów jej leczenia, dlatego często korzysta z testów na nietolerancje pokarmowe i wielu badań laboratoryjnych. W leczeniu zawsze podstawą jest odpowiednio dobrana dieta i w miarę możliwości leki naturalne i suplementy. Jest wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół św. Hildegardy. Brała udział w kursach dla lekarzy, by prowadzić terapię metodami św. Hildegardy. W czasie rekolekcji z postem św. Hildegardy prowadzi opiekę medyczną nad uczestnikami postów.

**Jacek WRÓBEL**, pallotyn, ks. doktor nauk humanistycznych o specjalności edukacja medialna; rekolekcjonista, duszpasterz. Wykłada homiletykę w Seminarium Pallotynów w Ołtarzewie. Zainteresowania: homiletyka, retoryka, storytelling, duchowość, teologia symboliczna św. Hildegardy. Współtwórca Rekolekcji z postem św. Hildegardy.

Opracował ks. Wiesław Hudek

---





Urząd Marszałkowski  
w Katowicach



Urząd Gminy  
Godów



Stowarzyszenie Ecce Homo  
Żory – Kleszczówka



Polskie Towarzystwo  
Przyjaciół św. Hildegardy